Gdzie lud miłością dla swéj ziemi płonie,
Gdzie skarbem jego każdy dawny szczątek,
Gdzie pamięć chwały wznosi serce w łonie,
Tam czas nie zatrze mężnych dzieł pamiątek.

*„Czas“ r. 1856. No. 110*



# Historya Powstania Kościuszki

## 1794 r.



Tadeusz Kościuszko.

# Historya
# Powstania Kościuszki
## 1794 r.

Z dodaniem spisu osób, które brały udział w powstaniu,

oraz dołączeniem

życiorysów głównych przywódzców.

Opracował

B. T.

Wydanie II. Z 40-stu rycinami.

POZNAŃ.
Nakładem Księgarni Katolickiej.
1896.

Nie przemienić co minęło, nie wydrzeć z pamięci,
Choćby człowiek rad zapomnieć, wraca mimo chęci.
Tyle czasu przeminęło, mój ty mocny Boże!
Pług zaorał ludzkie kości, a serca nie może...
Cud prawdziwy, wstają dziwy, podnoszą się z ziemi,
I to słońce Racławickie świeci się nad niemi.
Jak przed laty jasno, krasno, w polu uroczyście,
Wyrastają dawne czasy, jak wiosenne liście.

*Z poematu: „Kościuszko", T. Lenartowicza.*



---

# Spis rzeczy.

## Część pierwsza.



## Część druga.



## Część trzecia.



## Część czwarta.

### Życiorysy wybitniejszych uczestników powstania Kościuszkowskiego.

# Spis rycin.

# BITWA RACŁAWICKA

PRZEZ

TEOFILA LENARTOWICZA.

Nie przeminieć co minęło,
  Nie wydrzeć z pamięci;
Choćby człowiek rad zapomnieć,
  Wraca mimo chęci.
Tyle czasu przeminęło,
  Mój ty mocny Boże!
Pług zaorał ludzkie kości,
  A serca nie może....
Cud prawdziwy, wstają dziwy,
  Podnoszą się z ziemi,
I to słońce Racławickie
  Świeci się nad niemi.

Jak przed laty jasno. krasno,
  W polu uroczyście,
Wyrastają dawne czasy,
  Jak wiosenne liście.
Młoda wiosna, niesie krosna,
  Swieżą trawę miękką,
Konwalije i lilije
  Dzierżga złotą ręką.
Ciepły wietrzyk jéj pomaga,
  Wiejąc od zachodu;
Kwiat się wdzięczy. pszczoła brzęczy,
  Będzież, będzie miodu.
Woda wzbiera, radość szczera
  W piersi ludzkie wchodzi;
Przez mokrzydły długoskrzydły
  Nasz gospodarz brodzi.
Coś to będzie, coś to będzie,
  Prosty naród gwarzy:
Wcześnie lato zawitało,
  Może Bóg co zdarzy.
A też orły co na wschodzie
  Krążyły, latały:
Obce: ruski, austryacki
  I nasz polski biały?
Jak się biły nad obłokiem
  Widział naród wszelki:
Jaka była bójka sroga,
  I jaki krzyk wielki.
Oj! nie wszystko próżne mary,
  Co się człeku marzy,
Przypłynęły trzy galary
  Krakowskich węglarzy,
Przypłynęły trzy galary,
  Na nich ludzie czarni:
Lecz gdy w sercu twem nie czarno,
  K'sobie ich przygarnij.
Przypłynęły z dobrą wieścią,
  Jak bociany z wiosną,
A ludzie się przysłuchują,
  Aż im serca rosną.
I porosły im tak serca,
  Że aż pierś rozparły,
Rade by już wyskoczyły,
  Rade się wydarły.

Nad obszarem rankiem szarym
  Wschodzi jasna zorza;
Zorza wschodzi z po za świata,
  Kościuszko z za morza.
Ptak szczebiota, zorza złota
  Pobudziła ptaki.
A Kościuszko budzi ludzi,
  Krakowskie wieśniaki.
I było tam ludu wiele
  Przed Panną Maryą;
Trąby grają, serca tają,
  Straże w bębny biją;
A pośrodkiem z licem słodkiem,
  Jak chłopek pośledni,
Polak dzielny, wódz naczelny,
  Za nim ludzie biedni.
I przystanął przed kościołem
  I przysiągł się Bogu,
Że nam wszystkie krzywdy nasze,
  Odbije na wrogu.

Przysięgli mu posłuszeństwo
Na tę Bożą mękę,
Wszyscy zgodnie na starszeństwo
Wyciągneli rękę.
Podpisali Krakowiany,
Radne pany stare,
I chłopy się zapisali
Krzyżem na ofiarę;
Duszą, ciałem, sercem całem,
Polski lud się łączy:
Ma się skończyć nasza bieda,
Niechże raz się skończy.

I zadzwonił na Wawelu
Stary Zygmunt z wieży;
Nie wstrzymany, rozmachany
Głos po kraju bieży.
Rosa rosi, wiatr roznosi
Radość niepojętą:
Dzwon potężny, lud przysiężny,
W Polsce wielkie święto.

Bodajże was, bodaj, bodaj,
Węglarze! węglarze!
Za to z wami Krakowianka
Potańcuje w parze.
Serce bije niecierpliwie,
To groźno, to rzewnie;
Lada ranie na powstanie
Przyjdzie rozkaz pewnie.
Alboż nam to na pańszczyznę,
Albo na odrobek,
Wszak to bracia za ojczyznę,
Woła ojciec Sobek.
Posprzedajmy woły z wozem,
Sprzęty i poduszki,
A ruszajmy za obozem
Naszego Kościuszki.

Kowalczyki ognia krzeszą,
Aż się serca cieszą;
Przyciągnęli wóz okuty
Ze starą lemieszą,
Takiéj pracy, Krakowiacy,
Polska nie pamięta;
Kowal kuje, nie żartuje,
Kują kowalęta.
Szyna szczęka, gnie się, pęka,
Kowale się pocą;
Co rozpalą, ciągną, walą,
Młotami łomocą:

Łupu cupu, raz po razie,
Pot zalewa oczy,
To młot grzmotnie po żelazie,
To iskra odskoczy.
Przez dzień cały biją młoty,
Odpowiada błonie;
Jedni kują kosy, groty,
Drudzy kują konie.
Gospodarskie konie dziarskie
Od wozu odprzęgli,
A węglarze noszą wory
Laryszowskich węgli.

Héj bocianie, ty bocianie,
Ty moja pociecho!
Stoisz ci ty, dumający,
Nad wieśniaczą strzechą.
Stoisz ci ty, ptaku miły,
Od rana do zmierzchu,
Powiedzże mi, przyjacielu,
Co tam widać z wierzchu?
Mądry bociek myśli dociekł,
Wejrzał na wsze strony,
Zmrużył oko i szeroko
Rozwarł dziób czerwony.
Gardło wygiął z całéj siły
I począł kołatać,
Aż się wzięli wszyscy ludzie
I bociany zlatać.

Maszeruje polskie wojsko
Prosto od wiatraku
Czerwienią się chłopskie czapki,
Jakby nasiał maku.
Jedzie, jedzie nasz Kościuszko,
Pod nim konik siwy;
Co naczelnik, to naczelnie,
To już nasz prawdziwy.
Polska dusza w polskim ciele
I w polskiéj sukmanie,
Jedzie, wiedzie na Moskali
Krakowskie powstanie.
A lud za nim z przyśpiewaniem
Jak pszczoły za matką,
Nie założy chłopu drogi
Niemiecką rogatką.
Na wojenkę kosa w rękę,
Kobiałka przez ramię,
A na piersi w imię Ojca

Przenajświętsze znamię.
I niech teraz deszcze leją,
Niechaj sypią grady,
Chłopi grzmocą, dniem i nocą,
Bo już nie ma rady.
Nikt nie zgadnie, co przypadnie,
Siła ludu padnie;
Czyja kosa nie tknie prosa,
Co mu wschodzi ładnie.
Nikt kalectwa nie nagrodzi,
Ni wieku niedoli,
Tylkoć że to za ojczyznę
I rana nie boli;
I to szczudło nie zaciąży
I torba dziadowska;
Kto wziął rany, ten kochany,
Na tym ręka boska.
Gospodarzy, jak Bóg zdarzy,
Kraj zasila chlebem,
I czuć kmiecia polską ziemią,
Polskę słychać niebem.
W cudze strony zapędzony,
Przez dziwne koleje,
Polskie wichry z téj sukmany,
Polska słota wieje.
Różni ludzie przychodzili,
Po drodze stawali,
Wedle stanu na Ojczyznę,
Co mieli dawali.
Szlachcic przywiódł konia z rzędem
Od srebra, od złota;
Na wojaka jedynaka
Niewiasta sierota,
Pokłoniła się do ziemi
Przed starszymi wdowa,
Chciała gadać, rozpowiadać,
Zabrakło jéj słowa;
Jedno tylko wymówiła,
Rzęsną łzą zalana:
Lat szesnaście chłopiec skończy
Na Świętego Jana.

Do Racławic ciągną nasi
Po cztery, po cztery,
Madaliński z hulanami,
Potem kosyniery.
Przed narodem ludzie przodem,
Dwie chorągwie niosą:
Na czerwonéj, wyrobiony,
Złoty snopek z kosą;
A na białéj srebrnéj całej,
Czystem złotem dziana
Matka Boża niebios Pana
Stawia na kolana.
I wiatr wiewa koło drzewa
Chorągwią przewija,
To snop świeci w oczy kmieci,
To matka Marya.
I głos bieży na wiatr świeży
W oddaloną stronę:
Jak łza dziecka, pieśń nie świecka,
*Pod twoję obronę...*
Idą, idą prostą drogą,
Chorągiewki warczą,
Rwą się konie, ku téj stronie,
Wstrzymać ich nie starczą.
Przypatrz-że się chłopie małe
Téj polskiej konnicy,
Byś wiedziało, jakto śmiało
Patrzą wojownicy.
Jakie konie, jakie bronie,
Jaki przyodziewek;
Przyglądaj się polskim twarzom,
Ucz się polskich śpiewek.
Kosyniery, naród szczery,
Choć to nie żołnierze;
Ale u nas wszystko żołnierz,
Co broń w rękę bierze.
Podkówkami krzeszą, spieszą,
Za ojcem Kościuszkiem,
Jedni ludzie ciągną drogą,
A drudzy przydróżkiem.
Ow przygrywa, czapka siwa
Na bok mu się zwiesza;
Skrzypka mała, byle grała,
Żołnierza pociesza....

Do Racławic ciągną nasi
 Po cztery, po cztery,
Madaliński z hułanami,
 Potem kosyniery.
Przyciągnęli przed kościółek,
 Aż ksiądz stoi w progu.
Mili bracia, rzekł Kościuszko,
 Pokłońmy się Bogu.
Jakby wicher nagły powiał
 Pośrodkiem dąbrowy,
Schylili się wszyscy ludzie,
 Czapki zdjęli z głowy.
I pod ścianą malowaną
 Ustawili kosy,
Jak ustawia dziecię w lecie
 Złote zboża kłosy.
I w natłoku, w każdem oku
 Radość i swoboda;
Kmiecéj pięści Bóg poszczęści,
 W bitwie mocy doda.
Kosyniery, pikiniery,
 I polska piechota,
Matka Boska patrzy na nich,
 Suknia na niéj złota;
Z srebra lana, pozłacana
 Maryi sukienka;
Oj, łaskawie, mówi prawie
 Najświętsza Panienka.
W każdą stronę obrócone
 Oczy wciąż powieka;
Kto się żali choć z najdaléj
 Dopatrzy człowieka.
A kto aby raz przez życie
 Wzrok Maryi spotka,
Już mu bieda czuć się nie da,
 Każda łza mu słodka.

Przed obrazem sam najpierwszy
 Naczelnik przyklęknie,
I pokłoni się do ziemi,
 Ręce złoży pięknie.
A lud sobie dobrze wróży;
 Uważają swoi,
Że Moskala ten pobije,
 Kto się Boga boi.
To na obraz, to na wodza
 Obracają oczy,
A prostacze dobre serce
 Mało nie wyskoczy.
Spogląda się świata Pani,
 A ciemne jéj lica,
Jakże cudnie w przypołudnie
 Słoneczko oświeca.
Więc Kościuszko taki cichy
 I pełny wesela,
Patrzy jako ptaszek lichy
 W Matkę Zbawiciela.
Madaliński się zadumał
 Na pałaszu długim,
Zadumał się nad pałaszem,
 Jakby chłop nad pługiem.
Co tak dumasz, jenerale,
 Co się dzieje tobie,
Polska sprawa, boska sprawa,
 Daj ty pokój sobie.
Choćbyś myślał i nadmyślał,
 Jak Moskali pobić,
Jak Polakom przeznaczono,
 Tak się musi zrobić.
Kto uwierzy, kto wydzierży,
 Ten pewno nie zginie;
Jeźli w własnéj krwi utonie.
 To w niebie wypłynie.

Murowany kościół stoi,
 Wrota modrzewiowe,
Nasz Dobrodziéj do narodu
 Powiedział przemowę.
Co powiedział, to powiedział,
 To już tak do wnętrza,
Tak powiedział do każdego,
 Co matko najświętsza...
Polskie dzieci, kosyniery,
 Ojczyzna kochana;
A pod naszym naczelnikiem
 Trzęsły się kolana.

Prawie dziurgiem mu leciały
  Z modrych oczu kapki;
Słuchał, słuchał, łzy ocierał
  Barankiem od czapki.
Jak Dobrodziej lud przeżegnał
  Złocistą patyną;
Jak powiedział, że Polacy
  Nigdy nie zaginą:
Jakby z serca krakowskiego,
  Odpadł kamień młyński,
Wiwat, krzykną, nasz Kościuszko!
  Wiwat Madaliński!
Zaparskały wszystkie konie,
  Zabrzękły pałasze;
Maszeruje, opłotkami
  Polskie wojsko nasze.
Maszeruje, nie żartuje,
  Kraj jak malowany,
Idą nasi, w trąbki grają,
  Biją w tarabany.
Opłotkami, szeregami,
  Konnica, piechota.
Małe dzieci zadziwione
  Patrzały z za płota;
Powłaziły na gałęzie,
  W te zielone gąszcze
I na wierzbach, na topolach,
  Siedziały jak chrząszcze.
Tyle naszych idzie, jedzie,
  Jak gościniec długi,
Lecz Kościuszki nie poznali,
  Bo był jak i drugi.
A ci ludzie co poznali,
  To mówili sobie:
Że też taka wielka dusza,
  W tak małéj osobie.

Kołem, kołem, po nad siołem
  Krąży sokół siwy,
Pochował się przed sokołem
  Wszelki ptaszek żywy.
Wyciągnięty jak rozpięty,
  To skrzydłami wzruszy....
Popatrzał się nasz Kościuszko,
  Nie ma żywéj duszy.
— Chociaż nie ma żywéj duszy,
  Ani żadnéj trwogi,
Sprowadźcież mi przewodnika
  Co zna wszelkie drogi;
Trza mi człeka nie zdaleka,
  A z téj saméj wioski,
By sprowadził, a nie zdradził,
  Ten naród krakowski. -

Więc się skłonił przed Kościuszką
  Wójt, gospodarz setny,
Z pod kościoła sprowadzony
  Staruszek stuletny.
Ten choć oczy dawno stradał
  W okropnym pożarze,
Gdzie co leży, jak należy
  Dokładnie pokaże.
Krzywym wężem się podpiera,
  Ręką na wiatr maca,
I przez ścieżki nieznajome
  Drogę sobie skraca.
— Już ja dawno słyszał o tém,
  Rzekł ściągnąwszy ręką,
Żeście, ojcze, pokarali
  Moskwę pod Dubienką.
A pierw jeszcze powiadali,
  Jak to po zwyczaju,
Żeście kędyś wojowali
  Aż w murzyńskim kraju,
Że wam pereł uryańskich
  W podarunku dano,
Jakby grochu łuszczanego
  Węborek w kolano.
I że za te perły drogie
  W morzu wyzbierane,
Przyjechaliście wykupić
  Ojczyznę kochaną.
A Kościuszko z wdzięcznym śmiechem:
  Serdeczny ojczulu,
Gdybyć można garścią pereł
  Ująć Polsce bólu....
Lecz że kraju nie wykupić,
  Gdy go wróg przywłaszczy,
Jak jagnięcia nie wyprosić
  Z głodnéj wilczéj paszczy.
Więc już szczerze jak żołnierze,
  Przy pomocy nieba,
Utraconą Polskę naszą
  Krwią odkupić trzeba.
Krwią przeczystą, nie pogańską,

Ale chrześciańską,
Każdą kroplą odważoną
Perłą uryańską:
Takiemi to perły, ojcze.
Co nam w żyłach płyną,
Wykupimy Polskę naszą,
Mateczkę jedyną.
— Prawdać, prawda, Naczelniku,
Na mój rozum kmiecy,
Kto chce na chleb zapracować
Musi zgarbić plecy.
Niechżeć tedy... — i przycichnął
Starzec siwowłosy,
Wbił kolana w grzązką ziemię,
Ręce wzniósł w niebiosy.
I na oczy pociemniałe,
Co nie widzą słońca,
Na te smutne oczy białe,
Wyszła łza gorąca....
Dwu ramiony podniesiony,
Jakby skrzydły dwiema,
Zdał się białym orłem polskim,
Co dziś mocy nie ma,
I przygarniał pożółkłemi
Dłońmi wietrzyk polny
I brzęk szabli narodowéj,
I głos pieśni, wolnéj....
Madaliński i Kościuszko,
Piechota, ułani,
Stali na wpół rozrzewnieni,
Na wpół zadumani.
A cóż mówisz, Jenerale,
Wszak to szlachcic prawy,
I potoczył po narodzie
Wzrok serdecznie łzawy.
Matko Boża, Pani świata,
Ojcze Zbawicielu,
A serce w nim zakołata,
Jako dzwon Wawelu.
Co przepadło, to przepadło,
Co żywe, to żywe,
Nie nadobne, co nadobne,
Lecz co sprawiedliwe.
Dziadku! dziadku! wstańcie z ziemi,
Lecz starzec nie wstaje,
Tylko ręką na powietrze
Nieme znaki daje:
— Idźcie, idźcie prostą drogą,
Idzie z wami taki,
Co na lotach, cały w złotach
Prowadzi Polaki.
Idzie, idzie po powietrzu
Ziemi nie dotyka,
A mnie dajcie ucałować,
Ręce Naczelnika....
I odwiedli na bok dziada,
Dziatwa na koń siada:
Mgła w dolinach się rozrzedza.
Opada, opada.
A z podemgły rozpędzonéj,
Jakby skrzydłem ptaszem,
Kraj szeroko się wynurza,
Siwem polem naszem:
Krzemienisty, kamienisty,
Pełen traw i wzgórzy;
Przecinany, poszarpany,
Jak po wielkiej burzy.
A gdzie niegdzie w ciszy złotéj.
Któréj nic nie budzi,
Stoją brzozy, jak sieroty,
Po odejściu ludzi.
Mgła opada po nizinach,
Leci za kraj świata,
Anioł Boży z dolin, wzgórzy,
Siwe mgły rozmiata.
I wyczyścił całe pole
Jak oka źrenice,
I pokazał... tam Moskali,
A tu Racławice.

* * *

Widać, widać ich szeregi,
A moc tego wielka;
Lecz nad nami, Polakami
Boża Rodzicielka.
Nasz Tadeusz dobył szabli,
Za nim wszyscy wodze,
I żołnierza het do krzyża
Szykują po drodze.
A gdy wojsko ustawiali
W szyku należytym,
Konik siwy niecierpliwy
Ziemię rwał kopytem.

I wysunął się Kościuszko
Na przodek szeregu,
I zawołał: — Wiara bracia,
Od brzegu do brzegu.
A najpierwéj wy wieśniacy,
Polski ludu rolny,
Widzisz Moskwę, to niewola,
Bij a będziesz wolny.
My tu bracia na swéj ziemi,
Ziemia to krakowska;
Nasza Polska i nasz krzyż ten
I rola ojcowska.
Czy nam zagon ten nie miły
Uznojony pracą,
Żeby Moskal go zabierał,

Jeden Bóg wie za co.
Wiara bracia przez Bóg żywy,
Kto Polak prawdziwy,
Niechże będzie już nie mściwy,
Ale sprawiedliwy.
Puszczać kosy na te chwasty,
Co nam pola głuszą,
Kochać Polskę nie połową,
Ale całą duszą.
Czyście dobrze zrozumieli,
Dobrze wysłuchali?

— Zrozumielim, Naczelniku.
Trzeba bić Moskali!...
Jezus Marya! hasło nasze,
Jezus Marya! wrzasną;
A na rżysku od kos błysku
Zrobiło się jasno.

Kiedy naszym powiadają,
Jak żelazo trzymać.
Jak należy spuszczać kosę,
Jak wysoko imać,
Żeby sobie nie zawadzać,
W kosy nie uderzać,
Jak potrzeba razem spuszczać,
Razem się zamierzać:
Aż coś ciągnie z po za wzgórza,
Gościniec zakurza,
Jak szeroko ciągnie oko,
Siła tego duża.
Jeden mówi do drugiego,
Wolarz pędzi woły,
Poganiają wolarczyki
Dębowemi koły.
Drugi mówi do trzeciego,
Pewnieć woły bure,
Bo przegląda coś burego
Przez tę pyłu chmurę.
A toć nieco jeno woły,
Ciągną środkiem drogi,
Bo przez prochy widać trochy
Pokręcone rogi.
Gdy tak ludzi wzrok nie łudzi.
Kościuszko przypada:
Walić mi tam w tę gromadę,
Co się pod nas skrada.
Więc piechury jak się złożą,
Jak oka przymrużą,
Jak nie grzmotną siekańcami
W tę gromadę dużą:
Jak nie pójdzie kul gromada,
Po bokach pogłaszcze:
Aż tu widać, że to bure,
To moskiewskie płaszcze;
Aż tu widać, że te rogi
To nie rogi krzywe,
Lecz moskiewskie zakończone
Bagnety prawdziwe;
Aż tu widać nie wolarzy
Z dębowemi koły,
Lecz moskiewski starszy w górę
Trzyma pałasz goły.
Nasz doboszyk w bęben grzmoci,
Aż się cały poci;
A trębacze trąbią w dali,
Hurra! na Moskali.

Wiele złego na jednego;
Kościuszko spogląda,
Żeby chociaż trzy armaty,
Tego mu się żąda.
Szczęście nasze, że mgły ciągną,
Że się dymy kłócą,
Bo gdy zoczą, z kim bój toczą,
Czapkami zarzucą....

Coraz częściej, coraz gęściej,
Kozactwo napada,
Wypuszcza się na przeszpiegi,
Choć krzywdy nie zada.
Nie pomoże mocny Boże,
Tylko tak być musi,
Jak Moskala my nie zdusim,
To nas Moskal zdusi.
Popatrzał się nasz Kościuszko
Na mgliste niebiosy,
Zaplótł palce kłopotliwie
W swoje długie włosy.
Sztandarowym rzucił słowem:
By chorągwi strzegli,
A gdy jeden z rąk wypuszcza,
Drudzy wraz podbiegli.
Bracia śmieléj, niech się bieli
Choć podarty w szmatki;
Póki sztandar na wiatr wieje,
Krótko cugle wziął do ręki,
Wpakował ostrogi,
Siwy konik stanął dęba,
Na obiedwie nogi.
Wstrząsnął grzywą parsknął żywo,
I puścił się pędem,
Gdzie za wzgórzem kosyniery
Stali jednym rzędem.

Stach Swistacki stał na prawem,
Głowacki na lewem,
Jak ów stary Waligóra
Podpierał się drzewem;
Długie mu wąsy spadały
Aż na białą świtę,

Na koszulę rozrzuconą,
Piersi nie zakryte.
Ten choć słówka nie przemówił,
Cały czas się zżyma,
To raz kosę na ramieniu,
To ją w ręku trzyma;
To wywijał nią jak piórkiem
Pisarz po papierze;
To jak stary się zamyślał,
Gdy na rozum bierze;
Więc gdy ujrzał Naczelnika
Że samowtór spieszy,
Ucieszył się, jak się dziecko.
Matce nie ucieszy,
I zaśmiał się całą gębą,
Jak to Krakus umie.
Kiedy przecie raz na świecie
Jakąś rzecz zrozumie;
I wyciągnął głazik mały
Z obszytej kieszeni:
Cienko kosa zaostrzona,
Trzeba jeszcze cieniej,
I pośrodku i na przodku
Jak ongi do sieczki....

Podniosły się przed Kościuszką
Na kosach czapeczki.
Pokłonił się naród wiejski
Jak zboże w wietrzyku,
Wiwat! krzykną najmilejszy,
Ojcze Naczelniku.

Niechże będzie pochwalony!

Na wieki! odwrzasną —
A na rżysku od kos błysku
Zrobiło się jasno.
— No, cóż wiara Krakowiacy,
Jakże wam się widzi?
Czy się Polak dziś powstydzi?
— Zaś się tam powstydzi!

Jeszcze takie, Naczelniku,
Prawo nie nastało,
Żeby się to polskie wojsko
Moskiewskiego bało.
Niech docina, nie nowina
Krakusowi z kosą,
A toć prawda — nie nowina!
Krzyki się podnoszą.

I przyklękli, w kosy brzękli,
Jak zwyczajnie młotkiem.
A Kościuszko między ludźmi
Przejeżdżał pośrodkiem.
A cóż mi to za wesele,
Gdzie nie ma skrzypicy?
Więc wyskoczył chudy duda
I dwaj kobeźnicy.
I skrzypiciel ukochany
Od narodu wielce.
Co mu skrzypce u sukmany
Wiszą na pętelce.

A gdy Bartosz czapkę w górę
Wyrzucił nad głowy.
Że już teraz za Ojczyznę
Polski lud gotowy —
Jak nie hukną kobzy, dudy,
Skrzypka jak nie utnie,
Jak się nasi Krakowiacy
Nie puszczą okrutnie.
Od radości aż zadrżała
Ziemia poorana,
A wciąż pieśń się odzywała:
Danaż moja dana!
Idą, idą, chylą głowy,
Uśmiechają lica,
To zabrzęknie kosa pięknie,
To utnie skrzypica;
To ich dymy w pół przesłonią,
To słońce oświeci,
Wiara pędem, równym rzędem
Po pagórkach leci.
I piosenka wciąż dolata,
Cichym wiatrem gnana:
Danaż moja, dana, dana,
Ojczyzno kochana.

Więc Kościuszko stojąc w mierze.
Weseli się szczerze.
Przy nim stoi Madaliński
I polscy żołnierze;
Z nimi, z nimi dla tej ziemi
Wstaje zorza nowa:
Nowa szlachta, jenerale,
Bartosz z pod Krakowa.

Jeszcze zdala raz ostatni
Przez góry, parowy,
Rozbija się wdzięczna nuta
Pieśni narodowej.
Jeszcze — jeszcze raz wystawa
Na skraju pobrzeża,
Stach Świstacki, Krakus gracki.

Jak Maryacka wieża,
I ostatni raz powtarza
Rola mgłą zawiana:
Danaż moja, dana, dana,
Ojczyzno kochana.
Uderzają... Jenerale,

Przycichł grzmot armatni,
Jeszcze jeden wystrzał pada,
Słyszycie! ostatni...

I zniżyli kornie głowy
Przed zrządzeniem Bożem;
A wiatr dymem śród dąbrowy
Kołysał jak morzem.
Chwytał kłęby białe, szare,
Na lasy roznosił,
Po nizinach zabłąkane
Pozwiewał, pokosił;
I odsłonił na zachodzie
Słońca głowę krasną,
Na niebiosach i na kosach
Świecącą się jasno.

Jakby się tam podnosiły
Skrzydła ptaków srebrne,
Wietrzyk chłodzi, słońce schodzi,
Już też niepotrzebne.
Komu Pan Bóg błogosławi,
Temu się i wiedzie,
Idzie sobie Stach Świstacki
A Głowacki jedzie.
Jedzie, jedzie na armacie,
Na smoku mosiężnym,
Czapką wiewa, a lud śpiewa,
Głosem tak potężnym,
Jak na wiosnę się przewala
Fala rozdąsana;
Danaż moja, dana, dana,
Ojczyzno kochana!

I stanęli przed Kościuszką
Krakowiacy śmiali,
Do nóg mu się pokłonili,
Potem zaśpiewali:
Kto za ciebie, matko nasza
Zdrowia pożałuje,
Niech mu tego przy skonaniu
Pan Bóg nie daruje.
Ojcze miły, Naczelniku,
Przynosimy plony,
Osiem armat na wojenkę,
A cztery na dzwony;
Żeby codzień na świat biały
Brzmiały dzwony z wieży
Na te wioski okoliczne,
Na ten wietrzyk świeży.
I żeby też Panu Bogu
Była za to chwała,
I téj Matce Przenajświętszéj.
Co nam sił dodała.
Oj! było tam pracy, było,
Ale już nic nie ma.
Ot tak ojcze się robiło
Ramiony obiema.
I nic nam się nie zdarzyło,
Wszystkie kości zdrowe,
Tylko że się osmaliło
Pawie piórko nowe.
Więc Kościuszko po kolei
Ze Stachem Bartoszem,
Radby się był chętnie dzielił
I ostatnim groszem;
Ale że to Polak szczery
Na złocie nie siedzi,
Przy swéj duszy nie miał więcéj
Jak trzygroszniak z miedzi.
Więc się dzielił polskiem sercem,
Dzielił dobrem słowem,
Oj tęsknoż to za tą Polską,
W Polsce za Krakowem.
Całe pole oczyszczone,
I tylko po stronie,
Owdzie leżą ludzkie ciała,
Owdzie leżą konie.
Po bułanie, dzielnym Janie,
Żałobą okryty,
Z opuszczoną wraca głową
Konik jabłkowity.
A po drugim, co za smugiem
Spoczywa pod brzozą,
Tobie w chacie, młodszy bracie,
Złoty krzyżyk wiozą.

Na trzy chłopy wykopali
Mogiłę głęboką,
Na trzy chłopy wysypali
Mogiłę wysoką.
I kosiarze, gospodarze
Na kosach oparci,
Zapłakali swoich braci,

Bo téż tego warci.
Oj! miłują nasi ludzie
Chociaż tacy twardzi,
A już tego sam Bóg kocha,
Kto kocha najbardziéj.
I wróżyli, różni różnie,
Ten to, drugi owo,
I Kościuszko téż powiedział
Jedno małe słowo:
Dajże Boże ludziom szczęście
I co komu miłe,
A mnie niechaj kosyniery
Usypią mogiłę,
Żeby matka powiadała
Ciekawemu chłopcu,
O téj bitwie Racławickiéj
Usiadłszy na kopcu. —
Czyli zginę między swymi,
Czy nie między swymi —
Nasypcież mi na mą trumnę
Racławickiéj ziemi. —
Cudza ziemia cięży człeku,
Swoja ziemia lekka,
Jakby jakie ludzkie ciało
Cała krwią przecieka;
Jakby jakie matki oko
Tyle łez ma w sobie,
To i dobrze Polakowi
W takim leżeć grobie.
Mgły powstają nad wieczorem,
Mokra pada rosa,
W górę, w górę Naczelnika,
Poszedł krzyk w niebiosa.
I podnieśli go jak piórko,
Jak ptaszynę polną;
Jak z miłości to z miłości,
To i wszystko wolno.
Stach go trzymał na ramionach,
Bartosz suchożyły;
Chorągiewki powiewały;
Gdzieżeś nasza, Polsko miła,
Kosy się świeciły.
Straszne sądy Boże.
A ty świecisz wciąż miesiącu
Na niebieskim dworze.
Świeć miesiącu na te góry,
Lasy i krynice,
Niech się srebrzą, niech się złocą
Nasze Racławice.
Na tem polu, na téj roli
Polakom nie wstydno,
Kto za Polskę krew oddaje,
Niech mu będzie widno.

# Część I.

# Powstanie Kościuszkowskie.

## Wstęp.

Powstanie Kościuszkowskie, podjęte w obronie ostatnich szczątków niepodległej Polski, należy do najchlubniejszych chwil dziejów naszych. Wywołane nieszczęsnemi wypadkami, jakie pociągnęły za sobą dwa pierwsze rozbiory Polski, stoi ono w ścisłej łączności z upadkiem naszego bytu politycznego i w nim też przyczyn jego szukać należy. Ztąd też ku dokładnemu zrozumieniu jego znaczenia w dziejach naszych, podajemy krótki pogląd na okres ostatnich lat politycznej niepodległości naszéj.

### Pierwszy rozbiór Polski.

Upadek niepodległego bytu naszego nie nastąpił nagle, ale zapowiadał się w dziejach naszych od czasu dość dawnego. Przyczyny jego wykazywali już w wieku 16. mężowie, jak: ks. Piotr Skarga, Jan Kochanowski, St. Orzechowski i kilku innych i przepowiedzieli ostateczne ich smutne następstwa. Już naówczas bowiem panował w Polsce, potężnéj jeszcze, bezrząd i ogólny nieład; królowie wybieralni, ztąd od woli narodu i sejmów zależni, nie posiadali dostatecznéj siły, żeby złemu zapobiedz, a ta część narodu, w której ręku rządy spoczywały, nie przewidując niebezpieczeństwa, nie dbała o porządek w kraju. Kto posiadał majątek ubiegał się o wysokie i zaszczytne w narodzie stanowisko, nie dlatego, aby pracować dla dobra ogółu, lecz aby je wyzyskać dla korzyści osobistych. O pełnieniu obowiązków, lub ponoszeniu ciężarów publicznych mało kto

pamiętał; ogólnie uchylano się od płacenia podatków, ztąd skarb państwa był pusty, a Polska, jakkolwiek ogromna obszarem ziemi, jaką zajmowała, nie posiadała ani fortec, ani broni, ani odpowiedniéj liczby wojska, któreby rozległych jéj granic bronić zdołało.

Było to dla Polaków złem największem; podczas bowiem, gdy ufając w świetną przeszłość i w potęgę, jaką niegdyś posiadali, zaniedbywali troski o dalsze jéj podtrzymanie, zaopatrywały się z biegiem wieków wszystkie nieomal narody w Europie w wojska liczne i bitne i na nich budowały fundamenta przyszłéj swéj wielkości. Ztąd poszło, że gdy Polska brakiem ładu i przezorności coraz bardziéj słabła, rosły w około niéj narody, które niegdyś przed nią drżały, w potęgę i stawały się silniejszemi od niéj.

Do narodów tych należała też i Rosya; powstawszy z małego państewka, podniosła się pod rządami cara, Piotra Wielkiego, do znacznéj potęgi. Chytry ten i przebiegły monarcha, którego celem życia i działania było bezustanne rozszerzanie granic swego państwa, przemyśliwał nad tem, jakoby zagrabić Polskę, która planom jego zaborczym stała na zawadzie. — Zamiarom jego sprzyjały nieszczęśliwe w Polsce stósunki. Na tronie jéj siedział August II., król niedołężny i nie umiejący sprostać swemu zadaniu; zaplątawszy się przeciwko woli i wiedzy wielkiéj części narodu w wojnę ze Szwedami, wywołał w kraju niezadowolenie, z czego powstały ostatecznie w narodzie dwa obozy, jeden za królem, drugi przeciw niemu. Chwila ta zdawała się być Piotrowi Wielkiemu odpowiednią do zaczęcia pracy około przeprowadzenia swych planów; skorzystał téż z niéj, wmięszał się do spraw polskich; przyjął na się rolę pośrednika zgody między królem i narodem i z zadania tego wywiązał się tak zręcznie, że króla zniewolił do wycofania z Polski wojsk saskich, a naród zobowiązał do zmniejszenia wojska swego do liczby 24 tysięcy. Stało się to w r. 1717.

Polacy, którzy mimo swych błędów, byli zawsze narodem szlachetnym, i pełniąc innym narodom przysługi wielkie, nigdy nikomu krzywdy nie uczynili, nie przypuszczali téż, żeby w postępowaniu Piotra Wielkiego miały kryć się plany podstępne, obliczone na ich zgubę; zgodzili się więc na podane przezeń warunki, a nawet w dobroduszności swéj poszli daléj, bo ani tych 24 tysięcy wojska nie starali się utrzymać.

Tak słabła Polska coraz więcej, a zgubny wpływ Rosyi na sprawy polskie wzmagał się nieustannie. Po śmierci Augusta II. osadziła Rosya syna jego, Augusta III., na tronie polskim. Król ten nie był od ojca swego lepszym; zdał rządy na ministra i ulubieńca swego Brühla, a sam o nic nie dbał, tylko jadł, pił i bawił

się. Za jego panowania wzmógł się nierząd w Polsce do najwyższego stopnia; były to czasy znane z przysłowia: „Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa!“ Król hulał i naród się bawil; podczas gdy sąsiednie państwa budowały fortece, pomnażały wojska i zaopatrywały je w broń, posiadała Polska całéj siły wojennej niespełna 12,000 żołnierza niekarnego i niewyćwiczonego, armat zaś polowych 10, do których zaprzągano woły. Skarb państwa był tak ubogi, że nie było za co wystawić szopy do wyboru króla. August III. posadzony przez Rosyą na tronie polskim, trzymał się na nim jéj poparciem; przeszedł téż zupełnie pod jéj zależność, a z nim przeszła pod tę zależność i Polska. Nie mając silnego rządu, ani wojska, ani skarbu nie mogła w niczem stanąć na własnych nogach.

Ten stan niemocy bardzo byl na rękę Rosyi, która pożądliwem patrząc okiem na piękne i urodzajne lany Polski, czekała odpowiedniéj pory, żeby je do granic swych wcielić. Czyniła téż wszystko, cokolwiek bezrząd i nielad w Polsce podnosić mogło, a przeszkadzała zmianom na lepsze i niedopuszczała urządzeń, któreby opłakane stosunki naprawić mogły.

Po śmierci Augusta III. objął w Polsce rządy król Stanisław August, znowu z poręki carycy rosyjskiej, Katarzyny II., a że to był jéj ulubieniec, czyniła z nim co chciała i przez niego wpływała na stosunki kraju. Teraz dopiero poczęły się Polakom otwierać oczy na okropne położenie, do jakiego kraj doszedl, i poczęli przemyśliwać nad tem, jakby złemu zaradzić. Odznaczyły się w tym kierunku głównie dwie rodziny: Potockich i Czartoryskich. Obie usiłowały położyć tamę bezrządowi i nieładowi i w tym celu szukały poparcia u dworów zagranicznych. Czartoryscy zawiązali także stosunki z Katarzyną II., wszelako szlachetne te dążności nie odniosły pożądanych skutków. Chytra i przebiegla ta kobieta, upatrując w Polsce niemal gotową zdobycz upragnioną, obiecywała z jednéj strony pomoc do przeprowadzenia naprawy jej stosunków, z drugiéj strony zawarła przymierze z ówczesnym królem pruskim, Fryderykiem II., mające na celu nie dopuszczenia w Polsce żadnych zmian, któreby ją rzeczywiście wzmocnić mogły.

Zabiegi te około polepszenia rządu i zaprowadzenia ładu w stosunkach społecznych, podejmowane przez Potockich i Czartoryskich przyniosły jednak o tyle korzyści, że poczęły wpływać zbawiennie na umysły wielkiéj części narodu i przywodzić je do upamiętania.

Zaczął téż w całéj Polsce objawiać się ruch, zdążający do zaprowadzenia w kraju porządku; Polacy poczęli porzucać dotychczasowe błędy, a garnąć się do naprawy państwa. Król polski, Stanisław August, lubo sercem i względami politycznemi za-

leżny od Katarzyny, przecież pod wpływem wujów swych, Czartoryskich, pokazywał w tym kierunku chęci najlepsze. Usiłował podnieść w Polsce podupadłe miasta, otoczył opieką handel i przemysł i starał się o wzmocnienie wojska. W tym celu założył w Warszawie zakład kadetów, w którym młodzi ludzie kształcili się na oficerów; urządzał téż po kraju fabryki prochu i broni. Dążono również do zmiany rządów, a mianowicie do zniesienia zgubnego przywileju, na mocy którego wolno było jednemu członkowi sejmu przez wypowiedzenie „liberum veto“ czyli „nie pozwalam“ zerwać wszelkie obrady. Prawo to przyczyniało się od wieków najwięcéj do nierządu i bezprawia w Polsce. Ruch ten, ożywiony duchem najlepszym, zapowiadał dla narodu piękne nadzieje, przecież widocznie Opatrzność Boża przeznaczyła w mądrości Swojéj dla Polski los inny i za długie wieki swawoli i rozlicznych błędów, wynikłych z grzesznéj pychy, miała nastąpić kara!

Caryca rosyjska, Katarzyna, nie spuszczała z oka spraw Polski, a widząc, że naród zwrócił się ku dobremu, że pragnie stosunki kraju poprawić i wojsko wzmocnić, postanowiła nie dopuścić do tego, aby nie stracić zdobyczy, którą prawie już jak swoją trzymała w ręku. Z obawy więc, aby Polska nie weszła rzeczywiście na drogę porządku, którąby dojść mogła do odzyskania dawniejszéj potęgi, upatrzyła sobie kilku panów polskich, królowi niechętnych i tych przeciw niemu podburzyła. Pokierowała téż sprawą tą tak zręcznie, że panowie ci, powstając w obronie niby to zagrożonych przez króla praw wolności, zawiązali w r. 1767 w Radomiu spisek, tak zwaną konfederacyą przeciw Stanisławowi Augustowi i wezwali Katarzynę ku pomocy. Chytra caryca nastraszyła króla złożeniem z tronu i uczyniła go narzędziem posłusznem swéj woli; potem rozkazała otoczyć wojskiem konfederatów, zmusić ich do zapewnienia królowi wierności, przyczem narzuciła Polsce na przyszłość opiekę swą nad wszelkiemi jéj sprawami politycznemi. Prócz tego rozporządziła, że pozostać ma w Polsce nadal dawny nierząd, a zwłaszcza prawo zrywania sejmów, na mocy „liberum veto“. Narzuconą tę opiekę swoją poparła Katarzyna siłą wojska; tych Polaków, którzy się na nią zgodzić nie chcieli, kazała porwać w nocy i wywieść w głąb Rosyi; Polska nie mogąc przemocy odeprzeć siłą, bo wojska swego w dostatecznéj liczbie nie posiadała, musiała przyjąć na siebie te żelazne okowy troskliwości moskiewskiéj.

Znalazło się przecież grono patryotów zacnych, którzy téj gospodarki moskiewskiéj w ojczyznie swéj znieść nie mogąc, zebrali się w r. 1768 w miasteczku Barze, i zawiązali konfederacyą, znaną w historyi pod nazwą „barskiéj“ w celu wypędzenia Moskali z kraju

i odzyskania dawnych praw i swobód. Niebawem objęła konfederacya barska nieomal całą Polskę; tysiące szlachty przystąpiło do niej i stanęło do walki z Katarzyną, przecież najszlachetniejszy ten zapał nie osięgnął celu. Konfederaci nie mogąc się oprzeć na wojsku regularnem, którego w Polsce dostatecznéj ilości nie było, musieli uledz w obec dobrze zorganizowanéj siły zbrojnéj rosyjskiéj, tem więcéj, że Katarzyna do łatwiejszego stłumienia powstania użyła środka prawdziwie szatańskiego. Wywołała na Ukrainie bunt pomiędzy chłopstwem i kozakami, wzbroiła ich w noże i skierowała rozpasane tłumy przeciw panom polskim i księżom katolickim. Przez trzy miesiące wyrzynała i paliła rozbestwiona czerń, a na obszarze 60 mil długim i 40 mil szerokim lała się krew polska strumieniami, a wsie i miasta uległy rabunkowi i pożodze.

Cztery lata prowadzili konfederaci Barscy bohaterską walkę z Katarzyną, a gdy po rozpaczliwéj obronie poddały się ostatnie ich warownie, nastąpił w r. 1772 pierwszy rozbiór Polski. Trzy państwa sąsiednie, Rosya, Austrya i Prusy, porozumiawszy się poprzednio, zabrały każde dla siebie po kawale kraju, a gdy wojska państw zaborczych wkraczały w granice ziem zabranych, naród wysilony kilkoletnią wojną poprzednią, ani myśleć nie mógł o stawieniu oporu.

## Drugi rozbiór Polski.

Po pierwszym tym podziale kraju usiłowały państwa zaborcze nadać popełnionemu gwałtowi pozór prawa i przedstawić go światu w świetle jak najlepszem. Wpłynęły więc na króla Stanisława Augusta, że zwołal sejm do Warszawy, na którym pod naciskiem bagnetów rosyjskich wybrano na posłów przeważnie ludzi najgorszych. Na sejmie tym, mimo protestu kilku prawych patryotów, jak: Tadeusza Rejtana i Korsaka zatwierdzono ze zgodą króla dokonany rozbiór i nadano Polsce nową formę rządów. Zatrzymano nadal obieralność królów, zatrzymano „liberum veto“ podwyższono liczbę wojska na 30,000 i obok władzy króla postanowiono władzę nową, tak zwaną: „Radę nieustającą“, złożoną z osób Rosyi przychylnych, któréj zadaniem było ograniczenie wpływu monarchy na sprawy państwa. Wszystkie te prawa oddano na nowo pod gwarancyą Katarzyny II.

Polska posiadała jeszcze obecnie około 9½ tysiąca mil kwadr., a mieszkańców blisko 10 milionów. Mogła więc tak obszarem ziemi, jako i liczbą ludności mierzyć się z każdem ówczesnem pierwszorzędnem państwem Europy. Poniżenie też, jakiego doznała przez piewszy rozbiór, dotknęło boleśnie naród cały, a wielka ilość Polaków dobrych i szczerze kraj miłujących nie mogła się uspokoić, ale przemyśliwała nad tem, coby uczynić, żeby się zwolnić z jarzma Rosyi.

Przyszli też wkrótce do tego przekonania, że tylko zaprowadzenie porządku jak najściślejszego w kraju, że podniesienie handlu i przemysłu, że nadanie ludowi wiejskiemu swobód może znów naprawić nieszczęśliwe położenie i wydźwignąć naród z takiego upadku. Przecież do zaprowadzenia zupełnego porządku przeszkadzały prawa, jakie istniały dotąd w Polsce, które pod wielu względami były już przestarzałe. Trzeba więc było ustawy te znieść, a potem dopiero pomyśleć o całkowitéj naprawie państwa.

Zmiany takiéj mógł w Polsce dokonać tylko sejm. Dzielni patryoci nie poprzestali też starać się tak długo, aż wreszcie naród zwołał sejm taki, który się miał zająć temi zmianami. Do sejmu tego, który trwał od r. 1788—1792, a więc cztery lata, wybrano na posłów ludzi najuczciwszych i wykształconych, którzy serdecznie pragnęli zbawienia Ojczyzny. Miał on być początkiem nowéj ery i fundamentem odrodzenia się narodu. Pod przewodnictwem marszałka Stanisława Małachowskiego przeprowadzono téż na sejmie tym, uchyliwszy poprzednio znaczenie „liberum veto“, nader ważne reformy w rządach, a mianowicie: podniesiono na nim liczbę wojska do 100,000; — uchwalono zniesienie opieki Rosyi i rozwiązanie Rady nieustającéj; — zawarto ścisłe przymierze z Prusami, — uregulowano prawo o sejmikach, przeprowadzono prawo o mieszczanach, mające na celu zupełne z czasem porównanie ich ze szlachtą. — Uchwalone te nowe prawa miały usunąć wszystkie dotychczasowe błędy, a zaprowadzić nowe, lepsze rządy: zbiór tych praw nazwano *Konstytucyą* i ogłoszono ją 3 maja 1791 r. Najważniejszą jéj treścią było: zatwierdzenie równych praw, równych przywilejów i obowiązków w obec kraju dla wszystkich stanów: szlachty, mieszczan i ludu wiejskiego, ścisłe zakreślenie władzy królewskiéj i sejmów, zniesienie „liberum veto“ i pomnożenie liczby wojska.

Konstytucya 3 maja zniosła więc najgłówniejsze przyczyny bezrządu, t. j. obieralność królów i „liberum veto“, a nowe prawa były tak obmyślane, że musiały z narodu polskiego wykorzenić dawne niecnoty, a Polskę na nowo odbudować i uczynić wielką i potężną; mógł też więc naród polski przy nowym tym porządku urość w siłę i zrzucić ze siebie kajdany moskiewskie, co tem łatwiej osięgnąć można było, że sejm postanowił podnieść liczbę wojska do 100,000.

Ztąd też ogłoszenie Konstytucyi 3 maja przyjął z uniesieniem niemal naród cały; król, senat, sejm, jenerałowie, szlachta, mieszczanie, i wieśniacy — wszystko cieszyło się, że nastanie w kraju lepszy porządek, a z nim lepsze czasy. I byłaby też bez wątpienia spełniła Konstytucya swe zadanie, t. j. byłaby utrwaliła porządek społeczny i mogła zapewnić Polsce szczęśliwą przyszłość, gdyby się

szlachetnym tym dążnościom nie była oparła Katarzyna. Wierna swéj zasadzie: nie dopuścić w Polsce do jakiegobądź porządku, postanowiła zniszczyć dzieło sejmu czteroletniego w zarodku, zanimby Polska stanąć mogła silną. Pożądaną sposobność do przeprowadzenia planu tego podało jéj kilku magnatów, którzy pragnąc być mędrszymi od całego narodu, upatrzyli w Konstytucyi 3 maja zamach na dotychczasową wolność, a niechętni wszelkim zmianom, zawiązali w Targowicy na dniu 14 maja 1792 konfederacyą w celu jéj wywrócenia i wezwali na pomoc Rosyą.

Caryca tylko na to czekała; pod pozorem, że Polacy przez ogłoszenie Konstytucyi złamali uchwały zapadłe na sejmie w r. 1772, wzięła Targowiczan pod swoją opiekę, wydała Polsce wojnę i wysłała w r. 1792 w jéj granice 100 tysięcy wojska. Lubo Polacy spieszyli się o ile mogli z wystawieniem armii stu tysięcznéj, którą na sejmie uchwalili, nie zdołali przecież uskutecznić tego w tak krótkim czasie i wystawili do walki niespełna 50 tysięcy żołnierza i to jeszcze świeżego i niedostatecznie wyćwiczonego.

Do wojska tego, nowo uformowanego powołał téż sejm Kościuszkę, żeby objął dowództo nad korpusem, który się składał z czterech regimentów piechoty, z kawaleryi i armat. Był to po większéj części żołnierz nowo zaciężny, rekrut, którego trzeba było ćwiczyć. Kościuszko, który ukończywszy szkołę kadetów w Warszawie, spędził kilka lat za granicą na kształceniu się w sztuce wojennéj, wziął się ochoczo do dzieła i w krótkim stosunkowo czasie wykierował swój korpus na najlepszy z całéj armii. Żaden téż z dowódzców nie umiał łagodnością, połączoną ze ścisłym rygorem ujmować sobie serca swych podkomendnych, jak Kościuszko; przepadało się téż za nim wojsko i czyniło dla niego wszystko, co chciał.

Król Stanisław August, który według uchwały sejmu ostatniego dzierzyć miał nad armią całą naczelne dowództwo, oddał je swemu bratankowi, księciu Józefowi Poniatowskiemu, a sam pozostał w Warszawie, lubo co dzień wybierał się do obozu. Odwodziła go od tego Katarzyna, któréj urokowi ulegając, ociągał się z wypełnieniem obowiązków, jakie przyjął na siebie w obec narodu, przysięgając na ogłoszoną przed rokiem Konstytucyą. Książę Józef Poniatowski bronił granic przed Moskalami ile w utrudnionych tych warunkach zdołał.

Zwolennicy spisku Targowickiego szerzyli swe sprzysiężenie pod opieką wojsk rosyjskich coraz bardziéj po kraju, włączając do niego przemocą kogo mogli ze szlachty, tak chętnych, jak niechętnych. Przyszło do walki obu wojsk. Polacy bili się jak lwy; oręż polski okrył się chlubą w kilku bitwach. Polacy trzymali się początkowo

dziarsko i odnosili zwycięztwa, dopóki Moskale szli małemi oddziałami. Zmieniło się przecież położenie rzeczy, gdy nieprzyjaciel, sku-



**Kościuszko powołany przez sejm czteroletni na dowódzcę korpusu.**

piwszy rozproszone siły, począł nacierać całą masą; natenczas musiały się wojska polskie cofać.

Przecież wśród cofania tego ponosiły wojska moskiewskie od polskiego oręża ciężkie straty, jak n. p. w bitwie pod Zieleńcami

i pod Dubienką. W téj ostatniéj odznaczył się chlubnie Kościuszko i wykazał w niéj po raz pierwszy na ziemi polskiéj wysokie swe zdolności jako dowódzca.

Przebieg bitwy téj był następujący! Kościuszko stanął pod Dubienką, żeby nie dozwolić przeprawić się Moskalom przez rzekę Bug, którym tu wypadało ją przejść. Korpus jego liczył 7000 ludzi i 10 armat. Moskali nadciągnęło 19,000 i prowadzili ze sobą 56 dział; szło więc blisko trzech Moskali na jednego Polaka, a 5 armat rosyjskich na jednę polską. Nie uląkł się tego dzielny Kościuszko, ale ustawiwszy swój korpus, jak mógł najbezpieczniéj, czekał na atak Moskali.

Przypuścili téż do niego szturm 18 lipca 1792; najprzód zaczęli strzelać z armat, a potem uderzała piechota. Polacy mieli mało dział, ale dawali z nich ognia tak skutecznie, że dopiero po dwóch godzinach przystąpiła piechota rosyjska do szańców polskich. Wszczęła się bitwa na bagnety. — Trzy razy wdzierali się Moskale na szańce, za każdym razem odparli ich Polacy; nareszcie piechota moskiewska cofnęła się. Wtenczas wysłał jenerał moskiewski kawaleryą, żeby zajęła tył Polakom; ale jazda polska rozbiła ją w puch, a gdy ją piechota polska wzięła w krzyżowy ogień, wystrzelala ją prawie wszystką, jak kaczki. Już zdawało się, że ta garstka żołnierza polskiego odniesie nad tak licznym nieprzyjacielem zupełne zwycięztwo, gdy nagle użyli Moskale środka, na który Polacy nie liczyli. Otóż pomagało to wojsku Kościuszki wiele, że Dubienka leży tuż nad granicą austryacką, któréj Moskale nie mieli prawa przekroczyć, ztąd téż nie mogli w żaden sposób Polaków otoczyć. Z przodu dali sobie Polacy radę, a tył mieli zabezpieczony przez ową granicę. Ale Moskale widząc, że w inny sposób rady sobie z Kościuszką nie dadzą, przekroczyli granicę austryacką i poczęli Polaków oskrzydlać. Widząc teraz Kościuszko grożące niebezpieczeństwo, gdyż w obec takiéj wielkiéj liczby nieprzyjaciela garstka jego koniecznie uledzby musiała, wydał rozkaz do odwrotu, a w marszu wstecznym, idąc krok za krokiem, pażył jeszcze Moskali, którzy go ścigali 2 mile, ogniem armatnim. W świetnéj téj dla oręża polskiego bitwie padło Moskali 4000, podczas gdy Polaków poległo tylko 900.

Wieść o bitwie pod Dubienką rozeszla się lotem błyskawicy po całéj Polsce, i poruszyła umysły wszystkich w narodzie. Kościuszko zjednał sobie od razu zaufanie swych rodaków, którzy w nim złożyli wszystkie swe nadzieje. Lubo Polska mało stosunkowo miała wojska, mogła sobie jeszcze dać z Moskalami radę. Potrzeba tylko było, aby król, jak tego naród wymagał, udał się był do obozu i zwołał pospolite ruszenie, któreby wojsku było przyszło w pomoc. Świetne



Bitwa pod Dubienką.

zwycięztwo Kościuszki pod Dubienką zagrzało wojsko i naród nowym zapałem. Liczyli też Polscy, że król napewno wyruszy w pole, — tymczasem stało się wbrew inaczéj. — Stanisław August zwątpił o możności odniesienia zwycięztwa nad Rosyą i udał się do carycy z prośbą o zawarcie pokoju. Katarzyna okazała się skłonną do spełnienia jego prośby, postawiła mu przecież za warunek, aby przystąpił do Targowiczan, t. j. do związku tych, którzy podnieśli bunt i uknuli spisek przeciwko Konstytucyi 3 maja. Wymagała więc od króla kroku haniebnego, bo miał zdradzić sprawę, na którą przed rokiem wraz z całym narodem przysięgał; ociągał się téż Stanisław August czas niejakiś z wykonaniem takiéj zdrady, aż przecież przemógł w nim wpływ Katarzyny, złamał ostatnie skrupuły i zamiast wyruszyć w pole do wojska walczącego z Moskalami, przyłączył się do spisku zdrajców. Równocześnie zakazał armii prowadzenia z wojskami rosyjskiemi dalszéj walki.

Nieszczęśliwy ten postępek króla wywołał w całym narodzie przerażenie i boleść nieopisaną. Krzyk rozpaczy rozległ się po kraju; wszyscy przewidywali, że wybiła ostatnia godzina niepodległości Polski. Król bowiem, oddawszy się w ręce Targowiczanom i przyjaciółce ich, Katarzynie, oddał téż pod ich rządy wojsko polskie, naród, jednem słowem całą Ojczyznę. Gorliwi patryoci, stronnicy Konstytucyi i członkowie senatu, widząc, że władza Targowiczan tak się wzmogła, opuścili swe stanowiska i udali się za granicę. Naturalnie, że w takich warunkach także żaden z gorliwych oficerów polskich dłużéj w służbie pozostać nie chciał. Opuścili téż szeregi ojczyste: Kościuszko, Józef Poniatowski i wielu innych wojskowych.

Niezadługo poczęły się dawać narodowi smutno we znaki rządy Targowiczan, a raczéj Katarzyny, bo to na jedno wychodziło. Szajka zdrajców targowickich, ośmielona zbrojną pomocą Rosyi, trzęsła wszystkiemi urządzeniami państwowemi i zmieniała według swéj woli. Przedewszystkiem wzięto się do popsucia dzieła sejmu czteroletniego. Królowi odebrano komendę nad wojskiem, które zmniejszywszy, umieszczono w drobnych oddziałach po Ukrainie i Wołyniu, oddając je pod straż załogującym tamże silnym komendom rosyjskim. Regimenta niektóre, którym niedowierzano, rozpuszczono do domu; artyleryi odebrano armaty i odesłano je do Warszawy pod opiekę Moskali. Do Warszawy przybył ambasador rosyjski Siwers i wpływał w myśl Katarzyny na postanowienia Rady nieustającéj. Cały kraj przechodził zwolna w ręce wrogów i dostawał się pod władzę Targowiczan, którzy prześladując gorliwych patryotów, dopuszczali się brzydkich zdzierstw i różnych wybryków.

Łudzili się jeszcze Targowiczanie, że w Katarzynie szczerą mają przyjaciółkę; — że pod ich rządami będzie Polsce lepiéj; tymczasem

ani się spodziali, jak ich caryca oszukała! Bez ich wiedzy, po za ich plecami przygotowała drugi rozbiór Polski; porozumiała się w tym celu z Prusami, a gdy podpisany został odnośny wzajemny układ, wkroczyło w r. 1793 wojsko pruskie w granice polskie i zajęło nowy kawał kraju, t. j. Wielkopolskę z Gdańskiem i Toruniem aż pod Częstochowę.

Poznali teraz Targowiczanie, jaką przysługę uczynili Ojczyźnie, łącząc się z Katarzyną. Ujrzeli czyn swój w całéj ohydzie, poczuli wyrzuty sumienia i wstyd — i pragnęli złe naprawić. Zwoływali więc pospolite ruszenie przeciw Prusom, jeździli do Petersburga z przedstawieniami do swéj opiekunki, ale to wszystko nic już nie pomogło. W odpowiedzi na ich protest zabrała Katarzyna połowę Litwy i Małopolski i wcieliła do Rosyi.

I tym razem usiłowali zaborcy, przywłaszczając sobie części Polski, zachować pozory prawnego postępowania. Spędziwszy do Grodna posłów po większej części sobie zaprzedanych, urządzili sejm, sądząc, że z łatwością wymogą na nim zatwierdzenie nowego podziału. Pod naciskiem posła rosyjskiego, Siewersa, pojechał na sejm ten i król, Stanisław August.

Wbrew oczekiwaniu zaborców stawili Targowiczanie na sejmie silny opór. Obudziły się w nich wyrzuty sumienia i uczucie hańby, jaką się w pamięci narodu okryć mieli. Kilkunastu z nich powstało z krzeseł i oświadczyło gotowość poniesienia śmierci, albo pójścia na Sybir, aniżeli podpisania aktu rozbioru ojczyzny. Siewers jednych uwięził, drugim majątki zabrał, innym zagroził gniewem carycy, nakoniec obstawiwszy wojskiem i działami izbę sejmową, trzy dni i trzy noce trzymał sejmujących o głodzie. — Izba na podany projekt podziału odpowiadała milczeniem. Skorzystał z tego nikczemnik, jeden z posłów zebranych, który odwoławszy się na przysłowie, że kto milczy, ten zezwala, poradził marszałkowi sejmu uważać milczenie posłów za jednomyślną zgodę na przedłużony projekt podziału. Uczynił tak marszałek i zatwierdził rzekomą zgodę posłów, — a jenerał moskiewski, pilnujący króla, włożył mu ołówek do ręki. Stanisław August shańbił się ponownie, — i podpisał traktat drugiego rozbioru Polski. Zarazem zniósł sejm grodzieński konfederacyą targowicką, obalił Konstytucyą 3 maja, a w jéj miejsce zatwierdził Konstytucyą ustanowioną przez Katarzynę i obniżył liczbę wojska na 15,000. Stało się to na dniu 22 lipca r. 1793.

Tak dopełnił się drugi rozbiór Polski.

## Przygotowania do powstania Kościuszkowskiego.

Po drugim rozbiorze pozostał z Polski maleńki tylko kraik, nad którym sprawował rządy ambasador rosyjski, jenerał Igelstrom,

mieszkający stale w Warszawie. Posiadał on władzę większą od króla polskiego. Wzięto się teraz gorliwie do zaprowadzenia w Polsce nowego porządku; przedewszystkiem obsadzono ją wojskiem rosyjskiem. którego komendy stały w Warszawie, Krakowie, Lublinie i we wszystkich znaczniejszych miejscach. Wojsko polskie postanowiono rozpuścić i zostawić z niego tylko 15,000. Po całym kraju polskim uwijali się Moskale, jakby w własnym domu; dokazywali sobie, uciskali Polaków i znęcali się nad nimi.

Trudno opisać, jak smutne wrażenie wywarł na narodzie polskim gwałt świeżo dokonany. Wszystkie warstwy ludności opanowała rozpacz; nawet lepszego serca Targowiczanie złorzeczyli własnéj ślepocie; tylko umysły zupełnie upadłe, stojące na żołdzie Rosyi, obojętnie patrzały na nieszczęsną dolę narodu, a dbając jedynie o korzyść osobistą, pozostały nadal wiernemi narzędziami dumnéj carycy, która im za usługi te hojnie płaciła.

Do ogólnego rozgoryczenia przyczyniały się surowe rządy Igelstroma, ucisk doznawany od wojsk rosyjskich i nikczemne postępowanie osób zaprzedanych Katarzynie. Targowiczanie poczuwając się do zbrodni popełnionéj, poczęli się lękać zemsty narodu i obawiać się rewolucyi. Jak tylko więc Igelstrom objął rządy, rozpoczęły się denuncyacye i prześladowania, policyjne nadzory, samowolne aresztowania. Prześladowano i więziono najcnotliwszych obywateli i wyszydzano nieszczęśliwy naród polski w czasopismach, nie szczędząc mu szyderczych i obelżywych nazw i uwag. Ci, którzy słusznie obawiali się zemsty narodu, nalegali w myśl uchwal sejmu grodzieńskiego na zmniejszenie wojska, aby uczynić Polskę jak najsłabszą. Ucisk ten, doznawane upokorzenia, boleść ze strat niepowetowanych, mianowicie jednak przeświadczenie, że postępowanie niedołężnego króla ułatwiło Katarzynie ujarzmienie narodu, draźniły uczucia gorących patryotów. Jedni opłakiwali w zaciszu nieszczęście ojczyzny, inni szukali za jéj granicami pociechy; — u wszystkich przecież odzywało się jedno pragnienie: orężem zmazać zadane narodowi krzywdy. Poznał téż niebawem cały ogół patryotycznie usposobionych osób, że nie było innego ratunku, tylko: *albo stargać hańbiące więzy, które nałożyła przemoc, albo pokazawszy ostatni znak życia narodowego, zginąć w sposób godny wielkiéj przeszłości.* Pragnienie to zemsty wzmagały wspomnienia sejmu czteroletniego i uchwalonych na nim swobód, które ledwie ogłoszone, przez obcą przemoc zniesione zostały. Ztąd téż lubo zaległa Polskę grobowa cisza, lubo się zdawało, że pod wrażeniem ostatnich wypadków nieszczęśliwych wszelka działalność narodu obumarła, to jednak miały się rzeczy zupełnie inaczéj.

Wśród klęsk sejmu, stojącego pod wpływem Rosyi, — pod strażą moskiewskich bagnetów i policyi począł się w narodzie rozlewać *prąd rewolucyjny,* przenikający wszystkie strony kraju i wszystkie warstwy społeczeństwa. Cywilni, wojskowi, duchowni, szlachta i mieszczanie, którym odebrano prawa zaledwie co przyznane, woleli raczéj zginąć, aniżeli żyć daléj pod ohydnem jarzmem. Nawet lud wiejski umiał zdrowym instynktem przewidzieć, kto mu zdolen przynieść ulgi i polepszenie losu, a kto ucisk i niewolą. Stojąc na uboczu, obrany z praw, które mu obmyśliła Konstytucya 3 maja, przychylnie patrzał na wzmagającą się agitacyą rewolucyjną. Historya ówczesna podaje przykłady, że wieśniacy, użyci do przewiezienia listu tajnego, do przechowania broni lub przeprowadzenia osoby jakiéj, ukrywać się zniewolonéj, wypełniali chętnie i sumiennie dane sobie polecenia; popadłszy zaś w ręce Moskali, ponosili śmierć pod pałkami, albo szli w sołdaty, lub do Syberyi, a dochowali tajemnicy.

Gorliwi patryoci poczęli się więc kupić w związki, a głównemi ogniskami narad były resztki wojska, którym lada dzień zagrażało niebezpieczeństwo rozpuszczenia. Związki takie powstawały nietylko w Warszawie, w Wilnie, w Krakowie i w wielu innych miejscach Polski, ale téż i po za jéj granicami, jako to: w Lipsku, Dreznie, Wiedniu, gdzie przebywali wychodźcy polscy, którzy po przystąpieniu króla do Targowiczan opuścili ojczyznę, jak: Kościuszko, Ignacy Potocki, Kołłątaj, Zajączek, Niemcewicz, Małachowski i wielu innych. W Lipsku i Dreznie odbywały się narady kółka związkowych u Ignacego Potockiego i Kołłątaja, którzy przygotowali Kościuszkę do objęcia władzy naczelnika narodu i kierownika powstania. W Warszawie agitował szef regimentu, Działyński, jenerał, bankier Kapostas, szewc Kiliński i wielu innych; — w Krakowie jenerał Wodzicki. — W krótkim czasie cała patryotyczna Polska należała do związku, który się ciągle szerzył i czynności swe rozwijał.

Wszyscy godzili się w zasadzie na konieczną potrzebę powstania; zachodziły tylko różnice zdań co do chwili jego wybuchu i sposobu przeprowadzenia. Gorętsi patryoci pragnęli wyzyskać ogólny zapał i przemawiali za jak najwcześniejszem podniesieniem sztandaru walki; przemawiała za ich zdaniem obawa, aby wskutek zbyt długiego przewlekania przygotowań nie odkryli spisku Moskale. Chłodniejsze umysły były za rozważnem i gruntownem przystąpieniem do dzieła.

Kościuszko, który i sam jeździł po kraju badać naocznie poczynione przygotowania i znał stan ich ze sprawozdań innych, sprze-

ciwiał się stanowczo zbytniemu pospiechowi. Do prowadzenia olbrzymiéj walki, jaka naród polski czekała, brak było wszelkich nieomal środków: pieniędzy, broni i organizacyi. Ale do szybkiego rozpoczęcia powstania nagliło wojsko, którego termin ostatecznego rozpuszczenia zbliżał się coraz więcéj. Gdyby rozpuszczenie to nastąpić miało, nie możnaby bez pomocy wojsk regularnych o powstaniu ani myśleć. Niektóre regimenta piesze jak: Działyńskiego, Wodzickiego i Grochowskiego odebrały już nawet rozkaz rozpuszczenia pewnéj ilości żołnierza i musiały się do tego zastósować. Umieli przecież szefowie ich w ten sposób złemu zaradzić, że rozpuszczonych wojskowych utrzymywali na własny koszt w pobliżu załogi, każąc im być gotowymi na każde zawołanie.

Taki stan rzeczy nie mógł się przecież długo utrzymać; porozumienia się związkowych utrudniała czujność policyi rosyjskiéj; lada przypadek, mała nieostrożność lub zła wola mogły były wszystko zdradzić przed czasem; gdzie takie mnóstwo osób przypuszczone było do tajemnicy, łatwo to mogło było nastąpić. Obawą podszyci Targowiczanie domyśliwali się, że się coś knuje; szczęściem, że domysły ich nie znajdywały wiary u Igelstroma, uważającego je za wyniki nazbyt wybujałéj wyobraźni. Nie omieszkał wprawdzie na mocy zaszłych denuncyacyi aresztować mnóstwa osób, ale najściślejsze śledztwa nie wprowadziły go przecież na ślad spisku.

Temu wyczekiwaniu, pełnemu obaw, niepokoju i niecierpliwiącego się zapału położył ostatecznie kres brygadyer, Antoni Madaliński, Wielkopolanin. Stał on z komendą swoją, załogą w Pułtusku i okolicy Ostrołęki i odebrał rozkaz, aby ją rozpuścił. Wtajemniczony w spisek, nie wypełnił polecenia, ale zgromadził ze swéj załogi 700 ułanów i na ich czele opuścił na dniu 12 marca 1794 roku Pułtusk, uderzył na drobne komendy pruskie, odebrał im kasy wojskowe, powywracał słupy z orłami pruskiemi i udał się ku Krakowu. W ślad za nim poszli: Zawadzki na czele oddziału konnego i uzbrojonych Kurpiów, i rotmistrz Zborowski, wysłany przez Igelstroma w pogoń za Madalińskim.

"Krok ~~ten Madalińskiego~~ był pierwszem hasłem powstania; pobudzona nim szlachta sandomierska poczęła tworzyć zbrojne oddziały. Widząc patroci, że niepodobieństwem byłoby dłużéj czekać, zawiadomili o tem co zaszło Kościuszkę, który też na dniu 23 marca r. 1794 przybył do Krakowa, gdzie nazajutrz nastąpiło uroczyste ogłoszenie aktu powstania."

## Powstanie Kościuszkowskie.

Śmiały ruch Madalińskiego wywołał poruszenie wojsk moskiewskich na całéj nieomal przestrzeni kraju polskiego. Igelstrom, oba-

wiając się rewolucyi w Warszawie, ściągnął do niej wszystkie wojska z okolicy, a zabezpieczywszy ją w ten sposób, wysłał za Madalińskim



**Poświęcenie szabli.**

w pogoń jenerała Tormasowa. Równocześnie rozkazał oddziałowi lubelskiemu, pod dowództwem jenerala Rachmanowa, przejść Wisłę

pod Kaźmierzem i zastąpić drogę Madalińskiemu, dążącemu ku Krakowu. W miejsce wysłanych tych oddziałów sprowadził załogi nowe z Grodna i Brześcia litewskiego. Podobny rozkaz zabieżenia drogi Madalińskiemu odebrał również komendant załogi rosyjskiej w Krakowie, Łykoszyn, który też stosując się do niego, opuścił Kraków na dniu 23 marca. Tegoż dnia przybył do Krakowa Kościuszko w towarzystwie Ks. Dmochowskiego, Zajączka i Aleksandra Linowskiego; przyjął go jenerał Wodzicki i umieścił w pałacyku swoim, położonym za Szewską bramą.

Nazajutrz udał się Kościuszko z Wodzickim od rana do kościoła OO. Kapucynów, gdzie w kaplicy Loretańskiej poświęcił im zakonnik szablę.

Około godziny dziesiątej zebrała się na rynku krakowskim załoga wojska polskiego, obejmująca około 1000 głów, liczny tłum mieszczan, oraz szlachty okolicznéj i ludu. Tu odebrał Kościuszko od wojska przysięgę wierności według następującéj roty: „Ja N. przysięgam, że będę wierny Narodowi Polskiemu i posłuszny Tadeuszowi Kościuszce, Naczelnikowi Najwyższemu, wezwanemu od tegoż Narodu do bronienia wolności, swobód i niepodległości Ojczyzny. Tak mi Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego.“ — Potem złożył Kościuszko sam przysięgę w formie następującéj: „Ja Tadeusz Kościuszko przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, że powierzonéj mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jéj dla obrony całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnéj wolności używać będę. Tak mi Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego.“

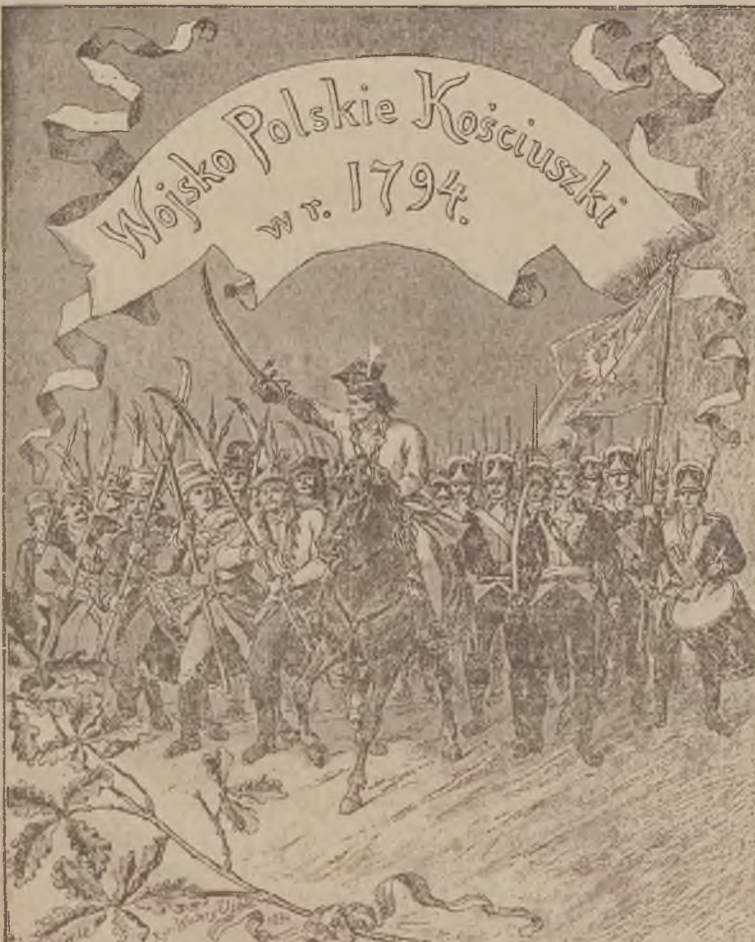
Po złożeniu przysięgi udał się Kościuszko z oficerami i radnymi miasta na ratusz, gdzie wśród oznaków najwyższego uniesienia odczytano „Akt powstania narodowego“, na mocy którego naród wypowiedział Rosyi wojnę i oddał Kościuszce naczelnictwo najwyższe nad siłą zbrojną. Tego samego dnia wydał Kościuszko następujące odezwy: 1) do wszystkich wojsk polskich i litewskich, w których je wzywa, aby się przyłączyły do walki o niepodległość Ojczyzny, 2) do obywateli, 3) do duchowieństwa, 4) do Polek i 5) do komendanta wojsk austryackich, w któréj to odezwie oświadcza zapewnienie poszanowania granic cesarstwa. — Zwrócił potem Naczelnik baczność swą na uporządkowanie zarządu województwa krakowskiego i zaopatrzenie magazynów w żywność dla wojska, w czem ofiarność obywatelska przyszła mu z pomocą.

Najważniejszą przecież sprawą dla Kościuszki było utworzenie jak największéj siły zbrojnéj i jéj organizacya. Wydając wojnę Rosyi, posiadał szczupłą tylko garstkę wojska, bo tylko 1000 żołnierza z załogi krakowskiéj; wiedział przecież, że choćby i wszystko



Przysięga na rynku w Krakowie 24 Marca 1794 r.

ówczesne wojsko regularne polskie przyłączyło się do powstania, to jeszcze za słabą byłoby to siłą do pokonania wroga tak potężnego; powołał więc do broni naród cały, nie wyjmując ludu wiejskiego,




**Kościuszko wychodzi z wojskiem z Krakowa.**

a brak jednolitego oręża, zastąpił pikami i kosami. — Nazwisko Kościuszki wsławione w narodzie okazaną dzielnością w bitwie pod Dubienką, zdobyło sobie takie zaufanie ludu, że zaraz po ogłoszeniu

powstania poczęły się garnąć do niego oddziały kosynierów i pikinierów, złożone z Krakowian i Górali. Kościuszko zajął się pilnie ćwiczeniem ich w obrotach wojskowych i dnia 1 kwietnia wyruszył z Krakowa na czele, choć nie zbyt licznego oddziału zbrojnego, ale ożywionego duchem jak najlepszym.

Odebrał bowiem wiadomość, że Moskale ścigają Madalińskiego; wyszedł mu więc naprzeciw z pomocą. Tego samego dnia stanął obozem pod Luborzycą; tu połączył się z nim Madaliński, który nietylko, że uszedł szczęśliwie pogoni moskiewskiej, ale wzmocnił nawet swoją brygadę oddziałami Zborowskiego, Zawadzkiego i Mangeta. Nazajutrz stanął Kościuszko pod Koniuszą, gdzie mu przybyło 300 świeżo uzbrojonych kosynierów, a później kilka jeszcze oddziałów pomniejszych. W te dwa dni pochodu wzrosła siła zbrojna Kościuszki do 4000 głów; oddział ten obejmował 2000 wojska regularnego, dobrze uzbrojonego i 2000 włościan, uzbrojonych w kosy i piki.

Trzeciego dnia posunął się Kościuszko z armią swoją ku Szkalmierzowi, a następnego dnia, t. j. 4 kwietnia stanął w okolicy Racławic, naprzeciw oddziału rosyjskiego Tormasowa, wysłanego w pogoń za Madalińskim, wzmocnionego oddziałem Rachmana; naczelną komendę nad połączoną armią tą, wynoszącą blisko 6000 głów i 20 dział, objął jenerał moskiewski Denisow. Kościuszko liczył: 2440 wojska regularnego, 2000 kosynierów i pikinierów i 12 drobnych armat krakowskich, razem 4440 ludzi. Oba wojska przedzielał głęboki wąwoz, porosły w głębi młodym lasem, podszytym gęstą krzewiną; z obu stron poczęto gotować się do bitwy. Jenerał moskiewski, szukając dla siebie dogodniejszego stanowiska, posunął się wzdłuż wąwozu ku wsi, zwanej Kościejowską Górką. Kościuszko poszedł za nim po lewej stronie wąwozu, aż do miejsca, gdzie przejście przezeń było łatwiejsze. Tu rozegrała się głośna w dziejach powstania Kościuszkowskiego

## Bitwa pod Racławicami.

Moskale ujrzawszy stosunkowo nie wielką liczbę Polaków i to w połowie chłopów, licho uzbrojonych, sądzili, że zwycięztwo przypadnie im pewne. Ustawili się do bitwy tak, aby otoczyć Kościuszkę; podzielili się na trzy oddziały: jeden zmierzał w jednę stronę, gdzie stał mały lasek, drugi chciał uderzyć z drugiej strony, a trzeci ustawił się z dwunastu armatami i począł z nich strzelać do naszych.

Kościuszko, poznawszy ich zamiary, ustawił swe szeregi, aby odpierać mogły ze wszech stron ataki nieprzyjacielskie. Jednem skrzydłem dowodził Madaliński, drugiem jenerał Zajączek; nad ko-

lumną środkową miał komendę sam Kościuszko. Niebawem rozpoczęła się bitwa. Moskale przypuścili pierwsi atak, który Polacy mężnie odparli; powtórzyło się to po kilka razy. Polskim szeregom utrudniały walkę moskiewskie armaty; prażyły one nietylko rzęsistym ogniem, ale pod zasłoną ich formowały się oddziały nieprzy-



**Kościuszko wiedzie kosynierów na armaty moskiewskie.**

jacielskie do coraz nowszych ataków. Poznał to Kościuszko i postanowił temu zaradzić. Spiął wierzchowca ostrogami, stanął przed oddziałem wieśniaków krakowskich, skierował szablę w stronę, gdzie stały armaty i krzyknął: „Hej, chłopcy! Zabrać mi te armaty! Bóg i Ojczyzna! Naprzód wiara!“

Na tę komendę krótką, doraźną ruszyli się włościanie. Ze wszystkich piersi wydobył się okrzyk: „Bóg i ojczyzna! Wiwat wolność! wiwat Kościuszko!“ Kosynierzy rzucili się pod wodzą Naczelnika na moskiewskie armaty. W biegu pospiesznym słychać było nawoływania: „Szymku! Maćku! Bartku! — a dalej!“ — to znów okrzyki: „Jezu! Marya! ratuj od nagłéj śmierci!“

Nagle zagrzmiał straszny huk; Moskale dali ognia kartaczami. Pomiędzy kosynierami zwinęło się kilku ku ziemi, ale Kościuszko przed nimi z wyciągniętą szablą pędzi naprzód. a woła: „Bóg i ojczyzna!“ „Śmierć lub zwycięztwo!“

Więc dzielna wiara nie zachwiaszy się ani na chwilę, biegnie naprzód, za ukochanym Naczelnikiem. Tak minęli połowę drogi do bateryi, na której działa były ustawione, gdy znów huk straszny rozległ się w powietrzu, i znów kilku zwaliło się z nóg; — Moskale wystrzelili po raz drugi. — ale Kościuszko ciągle na przodzie, a wiara z kosami jak burza, jak fala morska pędzi za nim.

I nie zdążyli już Moskale wystrzelić po raz trzeci; nabili wprawdzie raz jeszcze armaty i lonty zapalili, ale w téjże chwili wskoczył na bateryą Wojtek Bartos, gospodarz ze wsi Rzędowic i nuże płatać jedną ręką po karkach moskiewskich, a drugą ręką zmiatać czapką proch z panewki i tłumić lont tlejący.

Doskoczyli za nim w lot: Świstacki, Gwiździcki, Dębowski i inni i tną kosami w lewo i prawo i zabierają armaty jednę po drugiéj. Przy jednéj z nich został już tylko jeden Moskal; przypada do niego Góral i jak go kropnie siekierką pomiędzy oczy, tak Moskal padł od razu trupem na ziemię. Wtedy dzielny zuch siada na konia, obraca armatę przeciw Moskalom, przykłada lont zapalony i pada strzał. a kartacze przeznaczone na Polaków, ubiły 12 Moskali.

Straszna kośba nie potrwała długo; kosynierzy uwinęli się szybko z kanonierami i zabrali wszystkie 12 armat. Bohaterska ta odwaga włościan rzuciła postrach na nieprzyjaciela; począł też ustępować na wszystkich punktach, a po kilku godzinach krwawéj pracy, rozproszyli się Moskale na wszystkie strony, pozostawiwszy po sobie rannych i trupów. (Zob. obrazek na str. 40.)

Do ataku szło włościan 320; podczas biegu padło tylko 13 chłopów; wogóle stracił Kościuszko w bitwie pod Racławicami według własnego obliczenia: 100 w zabitych; rannych było drugie 100. — Moskali padło do 2000; do niewoli wzięli Polacy: pułkownika, kapitana, porucznika i kilkunastu szeregowych. Najcenniejszą zdobyczą były dla Kościuszki 12 dział wielkiego i mniejszego kalibru z zaprzęgami i amunicyą.

O godzinie ósméj skończyła się bitwa, która trwała 5 godzin. Mrok zapadał, gdy Kościuszko na koniu stanął pod laskiem, zebrał

na około siebie swych wojowników; wojsko regularne i chłopków w sukmanach i krakuskach, a uchyliwszy swej błękitnej czapki, podziękował włościanom w imię Ojczyzny za przysługę, którą jej dziś wyświadczyli. Potem pochwalił osobno męztwo Bartosa, którego



Głowacki zdobywa armaty.

nazwał Bartoszem Głowackim i oficerem mianował; uznał również odwagę: Gwiździckiego i reszty towarzyszów Bartosza, i zaszczycił oddział kosynierów, którzy się tak gracko z armatami rosyjskiemi sprawili, tytułem: regimentu *Grenadyerów Krakowskich*. Najwyż-



Bitwa pod Racławicami dnia 4 Kwietnia 1794 r.

szym przecież zaszczytem dla włościan było, że Kościuszko przywdział na siebie, z szacunku dla nich, po bitwie racławickiéj sukmanę wieśniaka krakowskiego, którą nosił przez cały czas powstania i w niéj, krwią zbroczony od ran, odebranych pod Maciejowicami, dostał się do niewoli.

Utworzony przez Kościuszkę batalion Grenadyerów Krakowskich wytrwał z kosą w ręku przez całe powstanie; jak pod Racławicami, tak samo walczył mężnie pod Szczekocinami, Warszawą, Maciejowicami i należał jeszcze do obrony Pragi, zmniejszając się przez czas ten z 1000 głów do 352. Komendantami jego byli z kolei: Taszycki, jenerał major ziemi krakowskiéj, późniéj Krzycki i Jabłonowski, pułkownicy.

We wszystkich tych spotkaniach okazywali Grenadyerzy Krakowscy równą dzielność i odwagę; gdziekolwiek ich było potrzeba, wystarczyło krótkie zachęcenie Kościuszki: „Chłopcy naprzód!" a szli na wszystkie niebezpieczeństwa i zwyciężali. Mieli oni chorągiew swą własną, którą im sprawiła pewna bogata pani. Chorągiew ta była bardzo piękną: na jasno czerwonem tle wyszyty był snop zboża, przez który przechodziły na krzyż pika i kosa. Na wierzchu umieszczona była krakowska czapka; w około wieniec z liści dębowych, a na górze jaśniał napis: „Żywią i bronią!" Kosynierzy krakowscy chorągiew tę swoją okryli chwałą. (Obr. str. 42.)

W skutek braku dostatecznéj karności oddziałów świeżo uzbrojonych z trudnością zdołał Kościuszko armią swoją, upojoną szczęściem odniesionego zwycięztwa, należycie uporządkować; obawiając się przytem, aby nieprzyjaciel, rozporządzający lepiéj zorganizowaną siłą, o świcie nie powtórzył ataku, udał się o północy w marsz wsteczny i rozłożył się w Bossutowie, w pobliżu Krakowa. Wiadomość o zwycięztwie racławickiem wywołała w Krakowie radość trudną do opisania; ludność z wielkiem uniesieniem witała wjeżdzające do miasta zdobyte armaty rosyjskie, a duchowieństwo śpiewało po kościołach na podziękowanie Bogu „Te Deum laudamus".

Kościuszko nie posiadał dostatecznej siły zbrojnej do dalszego występowania czynnego i zaczepienia nieprzyjaciela silniejszego liczbą i doborem żołnierza; okopał się przeto pod Bossutowem i starał się wzmocnić nowemi zaciągami. Ponieważ, jak to już wspomnieliśmy wyżéj, Polska posiadała nie wielką tylko ilość wojsk regularnych, przeto liczył Kościuszko na pospolite ruszenie włościan; usiłował téż pobudzić całe masy ludu do chwycenia broni i powołać je do czynnéj obrony kraju. Zamierzał utworzyć w ten sposób siłę, którąby zdolną była z powodzeniem stawić czoło Moskalom, którzy naówczas mieli w Polsce następujące siły: w Warszawie 8100 głów, na Wołyniu 2000 głów, na Pilicy 1500 głów, w Warce 550 głów, w okolicy




Kosynierzy z chorągwią.

Puław 1200 głów, na Litwie: 1800 głów w Wilnie, a w Grodnie 1700 głów. Licząc do tego jeszcze kilka mniejszych po kraju rozproszonych komend, oznaczyć można ówczesne siły moskiewskie na mniéj więcéj 20,000 żołnierza. Gdyby więc, jak na to Kościuszko liczył, zapał patryotyczny był ożywił cały ogół narodu, byliby się Moskale znaleźli w nader przykrem położeniu. Mogła się była, według rozumowań Kościuszki, Polska łatwo wybić z pod jarzma moskiewskiego, gdyby każdy powiat, nie czekając wyraźnych rozkazów jego, był dostawił ludzi zbrojnych, gdyby każdy właściciel ziemski ruszył był na czele swych włościan; ale niestety, — Polacy nie umieli wyzyskać chwili korzystnéj. Pospolite ruszenie, na jakie liczył Kościuszko, nie dopisało; w wielu miejscach wprawdzie podniosły się powiaty, jak to zobaczymy późniéj, ale wielka część narodu ponosiła niechętnie tylko ofiary; w wielu miejscach z trudnością dostawiano rekruta i żywności, i nie brak było takich, którzy się uchylali od płacenia podatków narodowych, a przy każdéj dostawionéj miarce zboża lub furze słomy, wyrzekali i szemrali pokątnie. Wprawdzie gorliwych i zacnych patryotów, którzy popierali usiłowania Kościuszki wszelkiemi możebnemi ofiarami, znalazła się liczba dość spora, wszelako nie była to siła wystarczająca, — nie był to naród cały, na który liczył Kościuszko.

Nader wiele mozołu sprawiał Naczelnikowi brak oficerów dostatecznie wykształconych, którzyby go tam, gdzie on sam być nie mógł, godnie zastąpić mogli.

Najwięcéj gorliwości dla sprawy narodowéj okazało obywatelstwo i lud w okolicy Krakowa, a przecież i tu jeszcze nie szła sprawa według myśli Kościuszki, który odcięty oddziałami rosyjskiemi od reszty kraju, zamknięty w obozie w Bossutowie i wskutek braku odpowiednich sił, wskazany na bezczynność, martwił się i niecierpliwił, że sprawa, któréj się oddał duszą i ciałem, postępowała tak leniwo. Pragnąc ją przyspieszyć, wydał rozporządzenie uzbrojenia piątéj części ludności. Według rozkazu tego powinno było województwo krakowskie dostawić 16,000 ludzi; Kościuszko dokładał wszelkich starań, żeby liczbę tę zebrać, przecież mimo tych wysiłków zdołał armią swą podnieść do liczby zaledwie 9000, z którą na dniu 25 kwietnia wyruszył ku Szkalmierzowi. Poprzednio rozkazał jeszcze wzmocnić Kraków nowemi okopami, a zostawiwszy w nim załogę liczącą 1400 żołnierza, samego ochotnika, i 6 małych dział polowych, oddał go pod komendę jenerałowi Wodzickiemu.

W Szkalmierzu stał załogą jenerał rosyjski Denisow, który po klęsce racławickiéj odebrał od Igelstroma rozkaz, aby unikając bitwy z Kościuszką, uważał na jego ruchy i usiłował przeciąć mu komunikacyą z Warszawą, a przynajmniéj, żeby utrudniał pochód jego

ku stolicy. Na wiadomość o zbliżaniu się Kościuszki, opuścił Denisow spiesznie Szkalmierz i cofnął się ku Staszowu, w pochodzie rabując i paląc miejscowości, przez które przechodził. Kościuszko posuwał się więc w pochodzie swym zupełnie spokojnie, nie będąc przez Moskali zaczepianym, a po drodze dochodziły go pocieszające wiadomości o zaczynającym się objawiać ruchu rewolucyjnym w różnych okolicach Polski i tworzeniu się nowych oddziałów powstańczych. Były to od bitwy racławickiej pierwsze krople pociechy dla zmartwionej duszy Kościuszki; z wiadomościami temi wstąpiła do serca jego nowa otucha.

W czasie bowiem, gdy Kościuszko odcięty w obozie pod Bossutowem przez Rosyan od reszty Polski, nie odbierał z pojedyńczych jej okolic żadnych wiadomości, poczęły tu i owdzie rozłożone komendy wojsk regularnych, na szerzącą się po kraju wieści o zwycięztwie racławickiem, ogłaszać powstanie i przybywać w pomoc szlachcie i ludowi rwącemu się do broni. I tak podpułkownik pułku 3, Michał Zagurski, załogujący w Kowlu, zabrał pułk swój i brygadę Biernackiego i wyruszył na dniu 6 kwietnia w stronę ku Lublinowi, aby tam wesprzeć działami piechotę. W tym celu udał się na Luboml, przyłączył do swego oddziału regiment buławy wielkiej i artyleryą tamże załogującą, oraz dwie chorągwie węgierskie.

W tym samym czasie podpułkownik Grochowski, uwiadomiony z Krakowa o zaczętem powstaniu, opuścił z częścią swego regimentu załogę w Parczewie i podążył ku Chełmu, aby tam pobudzić oddziały wojska polskiego do powstania i objąć nad niemi komendę.

W kilka dni później, bo na dniu 16 kwietnia zebrały się też pojedyńcze oddziały wojska polskiego, przebywające w Lubelskiem, do Chełma, złożyły przysięgę wierności Kościuszce i uznały go najwyższym Naczelnikiem zbrojnéj siły narodowéj; — komendantem swoim obrały sobie podpułkownika Grochowskiego, którego Kościuszko mianował jenerał-majorem. Równocześnie zebrali się obywatele powiatów chełmskiego i lubelskiego i ogłosili akt powstania.

W tym samym dniu wybuchło także powstanie na Żmudzi. Niesiołowski, szef pułku 6go, Romuald Giedroyć, jenerał-major, — Antoni Prozor, wojewodzic witebski i Piotr Zawisza, sędzia ziemski kowieński przybyli 16 kwietnia do Szawli, miasteczka zjazdowego na Żmudzi i ogłosili powstanie; przyłączył się do nich brygadyer Sulistrowski i jenerał-major Chlewiński.

Następnego dnia, t. j. 17 kwietnia, wybuchła

## Rewolucya w Warszawie.

Wiadomości, dochodzące do stolicy o odważnym kroku Madalińskiego, o powstaniu Kościuszki i wypadkach zaszłych w Krakowie,

wpłynęły silnie na mieszczan warszawskich i poczęły w nich budzić ducha rewolucyjnego; — zaniepokoiły przecież także równocześnie w wysokim stopniu Igelstroma, który obawiając się wybuchu powstania w mieście, podwoił baczność i czujność swéj policyi. Dowiedział się téż przez szpiegów swoich o tajnym związku patryotów warszawskich i kazał uwięzić z nich kilku, a mianowicie: Działyńskiego, Węgierskiego i młodego Stanisława Potockiego. Bankier, Kapostas, jeden z najgorliwszych związkowych, zdołał ujść więzienia spieszną z miasta ucieczką. Zaprowadziwszy najsurowsze środki ostrożności, sądził Igelstrom, że mieszczanie nie ośmielą się podnieść buntu, i że tymczasem wysłani za Madalińskim jenerałowie Denisow i Tormasow z łatwością dadzą sobie radę z Kościuszką. Wszakże wiadomość o klęsce pod Racławicami przekonała go, że powstanie grozi większem niebezpieczeństwem, aniżeli początkowo sądził. Postanowił więc przedewszystkiem zapobiedz temu, aby wieść o bitwie racławickiéj nie rozeszła się po mieście, ale i to mu się nie udało. Już 12 kwietnia obiegła pogłoska o niéj po Warszawie i ogólny zapał ogarnął umysły patryotów.

W rozmaitych domach, a między niemi w pomieszkaniu szewca Jana Kilińskiego, mieszkającego przy ulicy Dunaju, poczęły się odbywać tajne posiedzenia związkowych, na których zgodzono się na zrobienie rewolucyi, ale brak dowódzcy, a z nim jednolitego planu, opóźniał uczynienie stanowczego kroku. W tem położeniu rzeczy oznajmił na jednem z posiedzeń związkowych Kiliński, że Moskale zamierzają opanować zbrojownią i koszary polskie w nadchodzącą Wielką Sobotę, w który to dzień wystrzał armatni, oznajmujący corocznie Zmartwychwstanie Pańskie, ma być znakiem ogólnego ataku. Dla łatwiejszego przeprowadzenia powziętego zamiaru mają Moskale, przebrani w mundury polskie, pełnić straż, w dniu tym podług starego zwyczaju przy nabożeństwie asystującą, a w stanowczéj chwili chcą pozamykać drzwi kościołów i lud w nich zgromadzony trzymać uwięziony tak długo, dopóki zbrojownia i koszary nie będą wziętemi. Oznajmił również Kiliński, że krawiec obok niego mieszkający, szyje już mundury, mające służyć Moskalom do przebrania się.

Blizkie to niebezpieczeństwo skłoniło wachających się patryotów do powzięcia stanowczego kroku. Oficerowie artyleryi, należący do związku, na czele ich Roch Banaszkiewicz, obmyślają plan wybuchu powstania; w tym celu porozumieli się z oficerami obu gwardyi koronnych, pułku Działyńskiego i wciągają do zmowy Wojciechowskiego*), komendanta oddziału ułanów królewskich. Udali się również do jenerała Mokronowskiego, aby mu oddać naczelne dowództwo nad

*) Zobacz uwagę do nazwiska Koenig.

mającą się odbyć czynnością; szlachetny ten patryota, lubo mocno cierpiący, nie zawiódł zaufania związkowych i naczelnictwo przyjął.

Nadszedł 17 kwiecień i godzina 12 w nocy, — naznaczona chwila wybuchu powstania. Wszystko stoi przygotowane, — armaty uszykowane, — ładunki porobione i na wozy ułożone, — każdy z członków związku, wszyscy oficerowie, w spisek wtajemniczeni, czuwają na swych posterunkach. Oczekują jeszcze tylko mieszczan, których w liczbie 500 zobowiązał się dostawić Kiliński, a którzy pod dowództwem przebranych oficerów mieli zacząć akcyą szturmem na pałac Igelstroma. Wszystko czeka na nich niecierpliwie; — wtem pędzi konno w największym pospiechu oficer moskiewski, a komendant patrolu ułanów polskich strzela do niego z karabina. Strzał ten uważają związkowi za znak umówiony. Oficerowie gwardyi i pułku Działyńskiego komenderują kompanije swe pod broń i ustawiają je na przeznaczone stanowiska. Oficerowie artyleryi zataczają działa na celniejsze przechody ulic i poczynają strzelać do ukazujących się Moskali.

Straż pałacu Igelstroma, składająca się z jednego batalionu piechoty i czterech dział, skierowanych ku wrotom dziedzińca, prażona ogniem armat polskich, cofa się z ulicy do wnętrza pałacu. Ze wszystkich stron zaczyna się straszliwa kanonada; — armaty moskiewskie krzyżowym ogniem bronią uparcie domu Igelstroma. Po całem mieście wszczyna się ogólne poruszenie; jedni tarasują drzwi i okna domów, inni biegną do zbrojowni, zaopatrują się w broń i biorą udział w walce. Tu zarzynają śpiących jeszcze Moskali, tam rozbrajają ich i zamykają do sklepów i piwnic. Ktokolwiek ukaże się z domu Igelstroma, pada trupem; — straż przyboczna króla, pod dowództwem kapitana Strzałkowskiego, opuszcza posterunek i łączy się z powstańcami.

Na pułk Działyńskiego, będącego pod komendą pułkownika Haumana, nacierają cztery bataliony piechoty moskiewskiej, które prowadził książę Gagaryn. Odzywają się z obu stron armaty i w jednej chwili pokrywa się ulica stosami trupów. Nie kontent z walki takiej adjutant z pułku Działyńskiego, Lipnicki, komenderuje: „na bagnety!“ uderza na Rosyan i łamie ich szyki. Gagaryn pada trupem, a wojsko jego Polacy w pień wycinają.

Oswojeni z hukiem armat i widokiem lejącej się strumieniami krwi, przybywają Warszawianie znużonemu wojsku z dzielną pomocą. Wszędzie po ulicach i miastach wre zacięta walka: jedni z okien strzelają do Moskali, a biorąc na cel głównie oficerów i dowódzców, zadają im straszną klęskę. Pewna Warszawianka zastrzeliła ich kilkunastu własną ręką; armaty obsługują niedorostki i chłopcy. Kiliński na czele mieszczan dokazuje cudów męztwa, równą od-

znacza się odwagą i dzielnością cech rzeźniczy. Ogromne tłumy biegną zdobyć pałac znienawidzonego Igelstroma, gdzie z nich wielka liczba ginie. Tymczasem nadchodzi noc i przerywa zapalczywość walki.



Kiliński uderza na Moskali w ulicach Warszawy.

Uradowany lud warszawski widokiem pewnego zwycięztwa i pozbycia się Moskali, gromadzi się na ratuszu i ogłasza, jeszcze wśród

ogólnej wrzawy, Ignacego Zakrzewskiego prezydentem miasta, a Mokronowski obejmuje główne naczelnictwo nad siłą zbrojną warszawską.

Nazajutrz o świcie już odezwały się znów armaty; z domu Igelstroma sypią działa ogień bezustanny, ale po ulicach Moskali już nie widać; jedni zginęli w walce wczorajszej, innych zabrano do niewoli, a mała tylko garstka zdołała wysunąć się z miasta. Nareszcie przed wieczorem zdobywają Warszawianie dom Igelstroma; on sam uchodzi do pałacu Krasińskich, zamyka się w nim i żąda kapitulacyi. Zyskawszy fortelem tym nieco czasu, ucieka spiesznie w towarzystwie jenerałów: Apraksyna, Zubowa, Pistora i 900 szeregowców, dąży ogrodami i opłotkami do murów miasta i uchodzi do obozu pruskiego, stojącego w pobliżu miasta. — Czterdzieści i dwie armaty rosyjskie z amunicyą, — bagaże wojskowe, — pałac Igelstroma wraz z kawaleryą, wszystkiemi papierami, sprzętami i bogactwami dostały się w ręce zwycięzkich Polaków. — Oskarzonych o zdradę sprawy narodowej i o pobieranie od Rosyi pensyi, za pełnione dla niej usługi, osadza lud w więzieniu; natomiast uwalnia z więzień patryotów, których Igelstrom uwięzić rozkazał.

Po wyjściu ostatnich Moskali z Warszawy wydaje Mokronowski rozkaz zamknięcia bram, sprowadzenia dział nad Wisłę, obwarowania rynków i ulic i naprawienia uszkodzonych murów miasta. Lud uniesiony radością pozbycia się wroga, wydaje nieustanne okrzyki: „Niech żyje naród!“ „Niech żyje wolność!“ „Niech żyje Kościuszko!“ Zwolna ustaje szał walki; ludność niesie pomoc rannym, tak swoim, jako i nieprzyjaciołom; chowa poległych, — gasi ogień gorejących jeszcze domów, tylko na palący się dom znienawidzonego Igelstroma patrzy obojętnie i pozwala obrócić mu się w popiół i perzynę.

Cała walka trwała jedenaście godzin; 2000 wojska polskiego walczyło z pomocą Warszawian przeciw 8000 Moskali: Polaków padło 320 mężczyzn i 6 kobiet; rannych było 174 mężczyzn i pięć kobiet. Moskali padło 2265, rannych było 122, do niewoli dostało się: 161 oficerów i 1764 szeregowców.

Powołana do kierowania sprawami publicznemi Rada Zastępcza wysłała do króla poselstwo z oznajmieniem, że zachowuje dla niego poszanowanie i miłość, ale posłuszeństwo zupełne dla Kościuszki; Stanisław August odpowiedział na to, że pragnie przyłożyć się do uszczęśliwienia narodu. Równocześnie wysłała Rada posła do Kościuszki z doniesieniem o szczęśliwie odniesionem zwycięztwie nad Moskalami.

W kilka dni później wybuchło

## Powstanie w Wilnie,

mieście stolecznem litewskiem. Od kilku tygodni przygotowywali się do niego Polacy, których pragnienie zemsty podsycały gwałty, jakich się dopuszczali Moskale. Przyspieszenie wybuchu spowodowało aresztowanie kilku wybitnych Polaków, jak: starosty Brzozowskiego, chorążego Radziszewskiego, prałata ks. Bohusza, adwokata jeneralnego Grabowskiego i wywiezienie ich w głąb Rosyi. Gdy podobny los spotkać miał także kilku oficerów polskich ze sztabu, postanowili Polacy dłużéj z powstaniem nie zwlekać. Jakub Jasiński, pułkownik inżynierów, należący również do tych, którzy mieli być uwięzieni, zdołał ujść aresztowania, przybył do Wilna, porozumiał się z załogującymi tu oficerami pułku 4., pułku 7go i pułku artyleryi, i w nocy z dnia 22 na 23 kwietnia uderzono na załogę rosyjską podług planu tak dobrze obmyślonego, że po krótkiéj walce zdobyto główny odwach, dwie armaty stojące na rynku, zabrano do niewoli straże jeneralskie i samego jenerała moskiewskiego, Arseniewa. Atak cały, w którym brało udział 380 Polaków przeciw 3000 Moskali trwał ze wszystkiem dwie godziny. Polacy zabrali do niewoli także hetmana Kossakowskiego, kilkunastu oficerów i 964 podoficerów i szeregowców; zdobyli przytem kilka armat, chorągwi, sztandarów, amunicyą, magazyny i kasę rosyjską.

Na dniu 24 kwietnia ogłoszono na rynku akt powstania; Jakuba Jasińskiego okrzyknięto jednomyślnie naczelnikiem siły zbrojnej litewskiéj, poczem przystąpiono do wymierzenia kary na hetmanie Kossakowskim, zuchwałym stronniku konfederacyi targowickiéj i gorliwym słudze Rosyi. Nazajutrz zebrał się sąd wojenny i skazał zdrajcę na śmierć przez powieszenie i natychmiast wykonano wyrok.

W krótkim czasie po wypadkach tych wybuchło powstanie w kilku innych miejscach. Na dniu 4 maja ogłosił Kajetan Wojczyński powstanie w województwie Rawskiem, a utworzywszy oddział ochotników, począł niepokoić Moskali. 9 maja ogłosili powstanie obywatele województwa Brześcia Litewskiego pod przewodnictwem księcia Kaźmierza Sapiehy; w tym samym dniu ogłosili również akt powstania obywatele powiatu Grodzieńskiego w Sokółce, pod przewodnictwem Franciszka Bouffała. Na dniu 11 maja wybuchło powstanie w powiecie Radomskim; 27 czerwca w ziemi Wizkiéj; 28 czerwca powstała Kurlandya pod przewodnictwem Mirbacha.

## Regularne wojsko Kościuszki.

Z przedstawionego dotąd przebiegu powstania Kościuszkowskiego uwydatnia się obraz budzącego się ruchu narodowego na różnych punktach ówczesnéj Polski. Widzimy w każdym niemal pojedyńczym przypadku wybuchu powstania, że duszę tego ruchu tworzyło



Trzéj jenerałowie Kościuszki.

wojsko regularne; bylo ono jakoby jądro, okolo którego kupiły się korpusy ochotnicze i oddziały świeżo zrekrutowane. Jak Kościuszko wygłosił wydanie wojny Rosyi na rynku krakowskim w otoczeniu garstki załogującego w Krakowie wojska regularnego, wynoszącéj około tysiąca głów, i na zawiązku tym drobnym organizował swoją armię, tak formowały się w różnych miejscach pod zasłoną i opieką wojsk regularnych oddziały powstańcze. Wybitne miejsce w tymże ruchu narodowym zajmują postacie trzech jenerałów, którzy dla sprawy narodowéj wysokie położyli zasługi: **Madaliński, Dąbrowski** i **Jasiński**. Pierwszy z nich, jak wiemy, śmiałym swym postępkiem przyczynił się do wybuchu powstania w Krakowskiem; jenerał Jasiński dokonał szczęśliwie i zręcznie zamachu na Moskali w Wilnie i rozpoczął powstanie na Litwie; jeneral Dąbrowski, który wsławił się późniéj w Wielkopolsce, jak o tem jeszcze poniżéj czytać będziemy, przyczynił się o tyle do ułatwienia początków powstania, że po wyruszeniu Madalińskiego z Pultuska, wysłany przez władzę wojskową z Warszawy, aby po nim objął komendę nad pozostałemi oddziałami brygady, wypełnił rozkaz, ale stanąwszy na czele reszty ułanów, począł gromadzić na około siebie oddziały powstańcze i uformowawszy w ten sposób korpus, prowadził na własną rękę walkę z Moskalami, niepokojąc ich załogi. O dzielnych tych trzech jenerałach Kościuszki, których wierne postacie podaje obrazek dołączony, będziemy jeszcze często wspominali w dalszym toku naszego opowiadania.

Przez cały czas powstania odznaczało się wojsko regularne, z małemi wyjątkami, męztwem i dzielnością; prawdziwem bohaterstwem przecież zasłużyła sobie na szczególniejsze uznanie **piechota**. Podajemy poniżéj wizerunki przedstawiające oficerów i szeregowców niektórych regimentów pieszych, wojsk regularnych, które wzięły udział w powstaniu Kościuszkowskiem. Obrazki te rysowane przez malarza Stachowicza, który żył za czasów Kościuszki i w obozie jego przebywał, przedstawiają wiernie postacie tych bohaterów z pod Racławic i tylu innych miejsc sławnych z bitew, jakie się na nich w owych czasach odbyły.

Obrazek na str. 52 przedstawia jenerała Kniaziewicza, (fig. 2) zasłużonego wielce wojaka w powstaniu Kościuszkowskiem. Po kilkakrotnie odznaczył się w bitwach męztwem i przezornością; wielkie zasługi położył mianowicie podczas obrony Warszawy przed oblegającemi ją wojskami rosyjskiemi i pruskiemi. Obok niego widzimy dwóch oficerów (fig. 1 i 4) konnicy, a zwlaszcza z brygady Biernackiego, który od samego początku przyłączywszy się do powstania, uczestniczyła w sile 160 koni w bitwie pod Racławicami, a późniéj odznaczała się dzielnością przy oblężeniu Warszawy. Ry-

cina 3 przedstawia jenerała sztabowego; rycina 5 zaś szeregowca z regimentu Wodzickiego.

W obrazku na str. 53 podajemy wizerunki dwóch oficerów konnych należących do sztabu, czyli zarządu wojskowego. Trzej szeregowcy po prawej stronie to strzelcy z regimentu Wodzickiego



1. 2. 3. 4. 5.
1. i 4. Oficerowie z brygady Biernackiego. 2 Jenerał Kniaziewicz. 3. Jenerał sztabowy. 5. Żołnierz z regim. jen. Wodzickiego.

i Czapskiego. Regiment Wodzickiego odznaczał się pod naczelnictwem swego zacnego szefa gorącym patryotyzmem. On to, załogując w Krakowie, należał do pierwszego zawiązku armii Kościuszki, walczył pod Racławicami i odznaczał się chlubnie w późniejszych bitwach. Regiment Czapskiego brał także chlubny udział w bitwie pod Racławicami, gdzie dwoma jego kompaniami dowo-

dził dzielny oficer, pułkownik Krzycki, którego później przeznaczył Kościuszko na przywódzcę batalionowi Grenadyerów Krakowskich.

Obrazek na str. 54, rysowany podług oryginałów współczesnych przez Walerego Eljasza, jednego z najsławniejszych żyjących obecnie naszych malarzy, przedstawia oprócz żołnierzy reg. Wodzickiego.



1. 2. 3. 4. 5.
1. i 2. Oficerowie sztabowi konno. 3. i 5. Strzelcy wojska regularnego z regimentu jenerała Wodzickiego. 4. Strzelec z regimentu jenerała Czapskiego.

także szeregowca z reg. Działyńskiego i strzelców Dembowskiego. Regiment Działyńskiego odznaczał się wielkim patryotyzmem; ztąd niezaufali mu Targowiczanie i pragnęli go rozpuścić, albo wcielić do regimentu innego; zapobiegały jednak temu osoby wpływowe. Regiment ten posiadał dwa działa własne przed swemi koszarami;



Piechota: Wodzickiego i Działyńskiego, strzelcy Dembowskiego.

chcieli je zabrać Moskale do swego arsenału, ale regiment nie chciał ich wydać, jako swéj własności. Z dział tych padł w rewolucyą warszawską pierwszy strzał; a regiment sam, jak to czytaliśmy w opisie téjże rewolucyi, wziął zaszczytny udział w walce ulicznéj i przyczynił się głównie do wypędzenia Moskali z Warszawy. W różnych późniejszych krwawych spotkaniach odznaczał się regiment Działyńskiego zawsze równą dzielnością i miłością Ojczyzny i posiadał w oficerach gorących patryotów, których imiona w historyi powstania Kościuszkowskiego zaszczytnie zapisane zostały. — Strzelcy Dębowskiego odznaczali się nieustraszonem męztwem głównie wśród oblężenia Warszawy, o czem później mówić będziemy. W licznych utarczkach i bitwach przyczynili się tak odwagą, jako i celnem strzelaniem do odniesienia zwycięztwa.

Zapoznawszy Czytelników z przedstawicielami najwybitniejszych regimentów pieszych wojsk regularnych Kościuszki, podajemy poniżéj wizerunek **kawaleryi regularnéj**, która w powstaniu temże miała udział. I o niéj to samo w ogólności powiedzieć można, co wypowiedzieliśmy powyżéj o piechocie, że odznaczała się dzielnością przez cały ciąg powstania. Na str. 56 widzimy na obrazku jezdnych z kawaleryi narodowéj, z pułku ułanów i dragonów. Kawalerya narodowa dzieliła się na brygady, z których wszystkie przyłączyły się do powstania. Mówiąc o nich, nie podobna pominąć poświęcenia się niektórych z nich, które, po sejmie grodzieńskim rozlokowane w Ukrainie i na Podolu, jak tylko doszła do nich wieść o wybuchu powstania, natychmiast postanowiły połączyć się z armią Kościuszki. Zadanie to nie było łatwem do spełnienia; zewsząd otoczone liczebnie znacznie przewyższającemi komendami rosyjskiemi, zażywać musiały wielkiéj chytrości i podstępu, aby omylić czujność wroga i opuścić niepostrzeżenie miejsce załogi. W pochodzie samym, utrudnionym lasami, bagnami i moczarami poleskiemi, niejedne bez broni i chleba, wymykać się musiały krążącym po kraju oddziałom nieprzyjacielskim; często przychodziło do krwawéj walki. Do jakich podstępów uciekać się musiano, żeby ujść baczności Moskali, poznać łatwo z wypadku, który się przydarzył jenerałowi Kopciowi. Brygada jego załogowała w r. 1794 na Wołyniu w Lisowszczyźnie, gdzie po ogłoszeniu powstania gubernator rosyjski, Szermetiew, mieszkający w Żytomierzu, baczne miał na nią oko, aby nie uszła do Polski. Dla pewności wysłał do Lissowszczyzny dwóch adjutantów swoich, aby pilnowali brygady. — Dowiedziawszy się o tem panie we dworze, zrobiły spisek, który im się wybornie powiódł. Z pomocą krewnych swych i przyjaciół domowych poiły panów adjutantów dzień i noc i nie pozwoliły im wytrzyźwieć. Tymczasem przygotowane podwody ze wszystkich dóbr dostawiały brygadę Kopcia na przeznaczone



Kawalerya narodowa, ułani, dragoni.

miejsce. Jak tylko przyszła wiadomość do dworu, że Kopeć jest już w marszu do Polski, przestano pić adjutantów, którzy wytrzyźwiwszy, zapóźno uwiadomili gubernatora o tem, co zaszło.

Kościuszko własnoręcznym listem podziękował paniom za tę przysługę. Kopeć, który sam tylko miał 500 jeźdźców, przerzynać się musiał między licznemi oddziałami moskiewskiemi, liczącemi przeszło 40,000 głów, przecież dzielnością i roztropnością umiał pokonać przeszkody i dotarł szczęśliwie do Kościuszki nietylko ze



**Ks. Marek błogosławi wojsko Kopcia.**

swymi jeźdźcami, ale przyprowadził mu nawet oddział pieszy ochotników, który po drodze przyłączył się do niego. Dążąc do Kościuszki przechodził Kopeć ze swym oddziałem przez Uszomierz, gdzie przebywał w klasztorze ksiądz Marek, sławny na całą Polskę z udziału, jaki miał w konfederacyi barskiej. Zacny ten kapłan,



Artylerya Kościuszki.

dowiedziawszy się o tem, że brygada Kopcia w marszu do Kościuszki przechodzić będzie pod murami klasztoru, wybiegł na cmentarz i tu z murów otaczającego klasztór pobłogosławił przechodzącą drużynę.

Prócz brygady Kopcia, zwanéj także brygadą pińską, zwalczyły wszystkie przeszkody brygady Wyszkowskiego, Łaźnińskiego i kilka innych, przedarły się szczęśliwie do Polski i połączyły się z powstańcami. Przez cały czas powstania walczyły brygady te z nieustraszonem męztwem, oddały wielkie przysługi zwłaszcza przy oblężeniu Warszawy i pozostały wierne sprawie do końca.

Wypada nam jeszcze zapoznać bliżéj Czytelników z trzecim rodzajem wojska regularnego Kościuszki, t. j. z artyleryą, któréj przedstawicieli podaje nam obrazek na str. 58.

Należała ona do najdzielniejszéj broni regularnéj Kościuszki i odgrywala w powstaniu jego rolę nader ważną. W każdej téż niemal bitwie i ważniejszéj potyczce, począwszy od Racławic, pełniła zaszczytnie swe zadanie. Najpiękniejsze przecież wawrzyny zdobyła sobie, jak to wykażemy później, przy obronie Warszawy podczas dwumiesięcznego oblężenia. Działa polskie trzymały wówczas bezustannie wojska nieprzyjacielskie w należytem od okopów miejskich oddaleniu i niedozwoliły im zająć ani jednego ważniejszego stanowiska. Celnością strzałów i skutecznością ognia zadawała téż wojskom rosyjskim i pruskim dotkliwe straty, a jeden z oficerów pruskich, naoczny świadek oblężenia, przyznaje jéj w dziełku swem: „Der polnische Insurrectioskrieg“ sławę europejską.

Mówiąc o regularnem wojsku narodowem, które walczyło w powstaniu, nie od rzeczy będzie przytoczyć słowa Kościuszki samego, któremi wydaje o niem sąd następujący: „Ktokolwiek zastanowi się nad postąpieniem rycerstwa naszego, wyznać musi, że wszystko, co tylko może, czyniło i czyni dla ojczyzny. Pierwsze podniosło oręż do zrzucenia obcéj przemocy, rozszerzyło powstanie narodowe, znosi ochoczo wszelkie niewygody, krew samą chętnie przelewa dla ocalenia wolności i niepodległości ziemi swojéj. Jedni z bohaterów naszych już z zabranych przez gwałt prowincyi, drudzy z odległych krajów, gdzie szukali schronienia, aby nie schylili cnoty i honoru swego pod zbrodnią przewodzącą, zbiegli się na łono ojczyzny, skoro święte hasło jéj ratunku wydanem zostało.“

## Dalszy ciąg powstania.

Przedstawiwszy w ustępie powyższym lubo pobieżny tylko pogląd na siłę wojenną Kościuszki, jaką miał w wojsku regularnem, powróćmy do wątku, któryśmy przerwali i przyjrzyjmy się dalszemu przebiegowi powstania.

Wiemy już, że Kościuszko, przebywając w obozie pod Bossutowem, odcięty oddziałami wojsk rosyjskich od reszty kraju, nie wiedział nic o wzmagającym się ruchu narodowym w Polsce, na Litwie, Żmudzi i w Kurlandyi. Opuszczając Bossutow dnia 25 kwietnia, zamierzal wysłać do Warszawy księcia Adama Ponińskiego, aby pobudzić obywateli do czynnego wystąpienia, aleź tegoż samego dnia stanąwszy obozem pod Igołomią, odebral od wysłanego z Warszawy pułkownika Sokolnickiego wiadomość o dokonanéj szczęśliwie rewolucyi. Lotem błyskawicy rozeszła się wieść ta wesoła po obozie, a Kościuszko tego samego dnia jeszcze przesłał przez tegoż kuryera do Warszawy wyrazy najwyższego zadowolenia, oraz zatwierdzil osoby wybrane do „Rady Zastępczéj“, — nadał Mokronowskiemu stopień jenerał-lejtnanta i mianował go komendantem siły zbrojnéj na Warszawę i całe księstwo mazowieckie. Udając się w dalszy pochód, opuścił Kościuszko 26 kwietnia Igołomią i stanął pod Starem Brzeskiem; tu wydał na dniu 28 kwietnia rozporządzenie, mocą którego ustanowił Najwyższy Sąd Kryminalny na województwo krakowskie, poczem udał się przez Witowo i Koszyce pod Winiary, gdzie na dniu 29 kwietnia rozłożyl się obozem w Opatówcu. Na wieść o zbliżającym się Kościuszce opuścili Moskale spiesznie Szkalmierz i puścili się ku Staszowu.

Kościuszko, przeszedłszy granicę województwa sandomierskiego, rozpuścił z Opatówca włościan z okolic Krakowa, dostawionych na mocy przymusowego poboru do obozu, gdyż pomógłszy wypędzić wroga ze swéj ziemi, spełnili swój obowiązek. W miejsce ich usiłował uzbroić włościan sandomierskich, co przecież wielkie wywołało trudności. Na dniu 1. maja wydal tu ztąd Kościuszko odezwę do obywatelów Ks. Mazowieckiego i do Podlasian, w któréj ich wezwal do pospolitego ruszenia, nazajutrz wydał odezwę do ludu wiejskiego, w któréj go przestrzega, aby się nie dozwolili Moskalom podburzać przeciw panom. Wzmocniwszy swą armią do 9000 wojska, opuścił Kościuszko 3 maja obóz pod Winiarami i stanął pod Wiślicą, zkąd polecił Radzie Zastępczéj w Warszawie ustanowić zarząd menniczy, aby zapobiedz uszczerbkom Rzeczypospolitéj w ofiarach składanych licznie przez obywateli. Poczem udał się w pochód przez Nowe Miasto, Korczyn, przez okolicę Wojczy, przez Pacanów i stanął 5 maja w Połańcu, o trzy mile od Moskali, obozujących pod Staszowem. Ponieważ nieprzyjaciel odebrał w ostanim czasie znaczne posiłki, nie czuł się Kościuszko dość silnym, aby na niego uderzyć. ale wezwał jenerała Grochowskiego, operującego nad Bugiem, aby się z nim połączył, tymczasem zaś postanowił zająć silne stanowisko w okolicy Połańca. W tym celu wybrał wzgórek przyległy do Wisły. którego prawe skrzydło opierało się o głęboką rzeczkę, wpadającą

do Wisły; — lewe zaś zasłaniał las. Przy zbiegu obu rzek wznosił się stary okop obozowy po nad równinę. Stanowisko to z natury już obronne, umocnił jeszcze Kościuszko trzema rzędami bateryi i redut, obwarowanych palisadami, które zasłaniały cały przód obozu.

Zaledwie Kościuszko prace te ukończył, nadciągnął jenerał rosyjski Denisow z silnym korpusem, rozłożył się w pobliżu obozem i rozpoczął ataki, które ponawiał codziennie. Wszystkie jednak wysiłki Moskali około zdobycia obozu polskiego, okazały się bezskutecznemi; Kościuszko wytrwał w silnem tem stanowisku do 20 maja. W czasie tym nieustannie zajmował się to powiększaniem armii, to załatwieniem najróżniejszych spraw i potrzeb bieżących. Już na dniu 7 maja wydał odezwę, w któréj ustanawia powinności gruntowe włościan, zabezpiecza im opiekę rządową oraz bezpieczeństwo własności i sprawiedliwość. Następnego dnia wydał odezwę do obywateli Warszawy, w której ich zagrzewa do wytrwania w gorliwości około sprawy narodowéj. Dnia 10 maja podpisał ustawę odnoszącą się do organizacyi Najwyższéj Rady Narodowéj dla Polski i Litwy.

Gdy tak Kościuszko z jednéj strony staczając walki z nieprzyjacielem, z drugiej strony załatwiając nawał spraw bieżących, dźwigał ciężar odpowiedzialności, jaki złożył na barki jego naród, przygotowywały się w Warszawie smutne zajścia, które serce jego zaprawić miały goryczą. Powodem do nich było niezaufanie, z jakiem patrzał lud warszawski na Stanisława Augusta, który uległością swoją w obec Katarzyny, chwiejnością swą w polityce, najbardziéj przecież przystąpieniem swem do Targowicy wzbudzał podejrzenie, jakoby w obec powstania narodu wrogie zajmował stanowisko. Gdy na mocy zdobytych w rewolucyą papierów w biurze Igelstroma wykazało się oczywiste utrzymywanie stosunków z Moskwą niektórych wysoko postawionych osób, które też wskutek tego uwięzionemi zostały, wzmagało się oburzenie ludu przeciw zdrajcom; nadeszła zaś z Wilna wiadomość o ukaraniu zdrajcy, hetmana Kossakowskiego, poburzyła niecierpliwość kilkudziesięciu zagorzałych patryotów warszawskich, do tego stopnia, że poczęli domagać się głośno ukarania uwięzionych winowajców. Rozsądne przełożenia i upomnienia szanowanego ogólnie prezesa Rady, Zakrzewskiego, zdołały wprawdzie na razie głosy te niecierpliwych stłumić i nie dopuścić groźniejszym zaburzeniom i rozgorączkowanie ludu przycichło nieco, ale nie ostygło; potrzeba było tylko jakiejkolwiek sposobności, aby gwałtownym wybuchło płomieniem. — Sposobność taka nadarzyła się niebawem; dnia 8 maja o godzinie 6 przed wieczorem wyjechał król na Pragę w celu obejrzenia mostu i nowo sypanych okopów. Tymczasem wszczął się w mieście gwałtowny rozruch i niepokój między ludem, który uderzywszy na alarm, chwyciwszy broń i otoczywszy arsenał, począł

wołać: broni! broni! Zbiegają się tłumy coraz większe z krzykiem: Moskale idą ku miastu! Prusacy idą na Warszawę! — inni wołali „król ucieka!“ Lud gromadnie biegnie na Pragę, gdzie król usłyszawszy wrzawę, wsiada do powozu i blady, przelękniony każe wracać do miasta. Tłumy otaczają jego powóz, powstaje ścisk wielki, z którego słychać okrzyki: „Niech żyje król! ale niech nie ucieka!“

W tem rozchodzi się między tłumami wieść, że oskarzeni o zdradę więźniowie kazali swym zaufanym wywołać ten fałszywy alarm w tym celu, aby wśród zamięszania mogli tem łatwiéj ujść niepostrzeżenie z więzienia i opuścić Warszawę. Poczynają się po ulicach rozlegać wołania: „Niech giną zdrajcy!“ Wieczorem wysyła komendant miasta, Mokronowski, adjutantów po mieście, aby uspakajali lud, ale tłumy rozchodzą się leniwo i przez całą noc trwa niepokój po ulicach.

Nazajutrz o świcie ukazują się gotowe szubienice, w nocy zbudowane: trzy na rynku, jedna wprost drzwi ratuszowych, dwie przy Bernardynach, trzy na Krakowskiem przedmieściu z napisami: „Kara na zdrajców Ojczyzny!“ Wzburzony od dnia poprzedniego lud gromadzi się tlumnie przed ratusz i woła o ukaranie przestępców. Daremnie usiluje Zakrzewski uspokoić wzburzone pospólstwo; nie widząc innego środka zaspokojenia roznamiętnionego ludu, zwołuje listem Radę, która wybrawszy z pomiędzy uwięzionych najwinniejszych: hetmanów Ożarowskiego i Zabiełłę, b. Kossakowskiego i prezesa Ankwicza, stawia ich przed sąd na prędce zwołany i na śmierć ich wskazuje. O godzinie 4 po południu dokonal kat wyroku.

Zdołała tym razem Rada uratować pozór prawa w wymierzeniu sprawiedliwości; smutne to zajście, bylo przecież zapowiedzią ciągłych walk stronnictw i groźnych zaburzeń ludu, które odtąd bezustannie niemal się powtarzały. Niepokoje te dotykały boleśnie Kościuszkę; zwłaszcza późniejsze gwalty, jakich się dopuścil lud warszawski, wielce go zmartwiły. Jeszcze w obozie pod Połańcem doszly go wiadomości o knujących się, tak w stolicy jak i na prowincyi, intrygach i spiskach przeciw sprawie narodowej. Donoszono mu, że król stanął na czele niechętnych powstaniu i usiłuje uśpić i stłumić ducha patryotycznego w Polakach, że stronnicy króla rozsiewają tysiączne baśnie o nim samym (Kościuszce), że panuje ogólna niechęć przeciw obu Radom Zastępczym w Warszawie i w Wilnie z powodu, jakoby opieszale postępowały w staraniu się o powiększenie sil zbrojnych, gromadzeniu żywności i karaniu zdrajców; że nareszcie patryoci niezadowoleni są z panujących niesnasek między królem a komendantem Warszawy, Mokronowskim.

Wszystkie te nowiny martwiły Kościuszkę nie malo; pragnąc zapobiedz temu o ile się da, postanowil ogłosić nową ustawę, którą

już był podpisał na dniu 10 maja, mocą któréj zniesione być miały obie Rady Zastępcze, a ustanowioną jedna Rada Najwyższa na Polskę i Litwę. Równocześnie polecił Mokronowskiemu objąć dowództwo nad obozem rozłożonym na Bielanach, a komendantem Warszawy zamianował jenerała Orłowskiego.

Tymczasem nadciągnął z korpusem swym jenerał Grochowski, którego zawezwał do siebie Kościuszko, i na dniu 18 maja przeprawił się przez Wisłę pomiędzy Szydłowcem a Pińczowem w pobliżu Zawichostu. Przyprowadził ze sobą 5,000 wojska regularnego, przez co wzrosła armia Kościuszki do liczby 14,000, w któréj było 6,000 kosynierów i 28 armat. Posłyszawszy o tem jenerał rosyjski Denysow, oblegujący Kościuszkę, zwinął natychmiast obóz i uszedł spiesznie w nocy z dnia 19 na 20 maja. Kościuszko, dowiedziawszy się nazajutrz o ucieczce Moskali, rozkazał natychmiast armii swojéj wystąpić pod broń, aby za nimi pójść w pogoń; wojsko jednak polskie, niedostatecznie jeszcze do służby wojennéj przywykłe, wpadło w tak wielkie zamięszanie, że zeszedł dzień cały, zanim się należycie uporządkowało. Opuścił jeszcze na dniu 20 maja Kościuszko stanowisko pod Połańcem i tego samego dnia wieczorem stanął obozem w Sieczkowie. Tu ogłosił nazajutrz nową ustawę Najwyższéj Rady Narodowéj i wysłał z nią Ignacego Potockiego i Hugona Kołłątaja do Warszawy, aby ją wprowadzili w życie.

Wywołało to w Warszawie nowe zaburzenia. Kołłątaj, jeden z najczynniejszych organizatorów powstania, towarzysz Kościuszki w obozie, gorący rewolucyonista, gotowy użyć wszystkich środków, byle dojść do celu, pragnął drogą gwałtów popędzić śmieléj i prędzéj sprawę narodową. Zdawało mu się, że sposób postępowania Kościuszki za powolnym był i za łagodnym i sądził, że korzystniéj będzie dla sprawy, gdy się nada powstaniu charakteru krwawéj rewolucyi francuskiéj. Wielką mianowicie nienawiścią pałał przeciw królowi, do którego miał z dawna urazę: nienawidził równocześnie wszystkich, którzy należeli do partyi króla. Aby módz działać według swego upodobania, umiał wymódz na Kościuszce, że mu dał papier czysty, opatrzony swoim podpisem, na którym, za przybyciem do Warszawy, umieścił nazwiska osób, mających utworzyć przyszłą Radę Najwyższą Narodową. Do składu osób tych, pomiędzy któremi i siebie umieścił, umiał dobrać ludzi takich, któremi łatwo mógł kierować. Niektóre z nich nie zasługiwały na zaufanie ludu, ztąd powstało w mieszczaństwie niezadowolenie; wybrano tedy czterech obywateli warszawskich i wysłano ich do obozu do Kościuszki z reklamacyą i żądaniem, aby połowa członków Rady Najwyższéj powołaną była z mieszczan. Kościuszko, nie chcąc osłabić powagi Rady wobec ludu, dał im odmowną odpowiedź.

Nowa Rada zorganizowała się na dniu 29 maja i zaczęła niebawem swe urzędowanie. Nakazała odezwę Kościuszki, zapewniającą ludowi wiejskiemu opiekę i swobodę, odczytać po wszystkich wsiach i parafiach. — Wezwała mieszczan warszawskich do wykończenia okopów na około stolicy, które zaczęto już sypać na dniu 28 kwietnia. Do pracy téj szła ochotnie cala ludność Warszawy, bez różnicy płci i wieku. Widywano nawet króla z łopatą w ręku; nie usuwało się od pracy téj i duchowieństwo świeckie i zakonne. Spieszono się z wykończeniem okopów, bo lada chwili spodziewano się nadejścia wroga. Wszyscy mężczyźni do boju zdatni, zorganizowali się w wojsko, zwane gwardyą municypalną; służyli w niéj bogaci kupcy, wysocy urzędnicy, ale też i czeladź i majstrowie rzemieślniczy. Gwardya ta ćwiczyła się w służbie wojskowéj i odprawiala straż na ratuszu i na zamku królewskim.

Gdy się to działo w Warszawie, nie obyło się i na Litwie bez zaburzeń. Jasiński, dawszy dowody męztwa i poświęcenia przy oswobodzeniu Wilna, nie zdołał się utrzymać na stanowisku naczelnika siły zbrojnéj. Energiczny jego sposób postępowania, a mianowicie odezwa, wydana na dniu 1 czerwca do narodu litewskiego, powołująca go do brania udzialu w walce z Rosyą, wywołała przeciw niemu niezadowolenie dowódzców i szlachty. Posypały się skargi i zażalenia do Kościuszki, który pragnąc zapobiedz dalszemu złemu, oddał naczelne dowództwo na Litwę jenerałowi Michałowi Wielhorskiemu i postawił pod jego rozkazy jenerała Wawrzeckiego, działającego na Żmudzi i jenerała Chlewińskiego, zalogującego pod Słonimem.

Te i tym podobne nieporozumienia, intrygi i walki stronnictw zatruwały Kościuszce spokój i utrudniały mu pracę około dopełnienia obowiązku, jaki przyjął na siebie. Opuściwszy na dniu 21 maja obóz pod Sieczkowem, udał się w dalszy pochód za jenerałem Denysowem i stanął tego samego dnia pod Borkowem; na dniu 25 maja przybył przez Wodzisław i Konary do Przylęki, 26 maja stanął pod Jędrzejowem, 29 maja pod Krzęcicami, zkąd wydał odezwę do obywateli litewskich i komisarzy porządkowych na księstwo litewskie, w któréj ich wzywa, aby usiłowali zorganizować pospolite ruszenie. Dnia 5 czerwca stanął pod Rawką; tu przybył do obozu jego Julian Ursyn Niemcewicz z Rzymu, objął obowiązki sekretarza i pozostał odtąd nieoddzielnym jego towarzyszem. W dalszym pochodzie dowiedział się Kościuszko od pojmanych jeńców, że Moskale zatrzymali się w odległości czterech mil pod Szczekocinami; obrał więc natychmiast odpowiednie stanowisko, oczekując bitwy. Przed sobą miał oddział jenerała Denysowa, z lewéj strony stał korpus Rachmanowa, na prawo zaś zajął stanowisko jenerał rosyjski Chruszczew, a za

nim stanęło pod dowództwem króla wojsko pruskie, o którem Kościuszko czy nie wiedział, czyli też nie przypuszczał, że weźmie udział w bitwie, ponieważ Polacy, ogłaszając akt powstania krakowskiego, wydali wojnę jedynie tylko Rosyi.

Dnia 6 czerwca nastąpiło spotkanie się armii nieprzyjacielskich i odbyla się

## Bitwa pod Szczekocinami.

Ze świtem już stanęły oba wojska gotowe do boju; o 10 z rana rozwinęli się Moskale na lewo i prawo, a odkrywszy liczne bateryе, rzęsistym ogniem z dział wielkich rozpoczęli bitwę. Teraz dopiero spostrzegł Kościuszko wojsko pruskie. Strzały armatnie malo co szkodzily szeregom polskim, bo pociski padaly albo przed, albo po za linią, — natomiast celnie kierowane armaty polskie zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Po wytrzymaniu dwugodzinnego ognia rzucili się Polacy do ataku. Regiment 2 uderzył z taką odwagą, że zmięszał piechotę pruską, wpadl na armaty, kilka z nich zagwoździł, a inne piaskiem zasypał. W tem poległ jenerał Grochowski, a po nim padł jenerał Wodzicki: równocześnie straszliwy ogień środka i lewego skrzydła nieprzyjacielskiego przeraził bataliony polskie i zmięszal ich szyki. — Kościuszko daremnie silił się przywrócić w batalionach swoich porządek; otrzymał ranę w nogę, padł pod nim koń jeden i drugi, — nareszcie z obawy, aby liczbą tak znacznie przewyższający nieprzyjaciel nie zniósl zupełnie oddziałów polskich, nakazal odwrót. — Pod zasłoną lasku i nieustraszoną odwagą Eustachego księcia Sanguszki, który dywizyę swoją w najlepszym trzymając porządku, odpieral skutecznie nacierającego wroga, dokonało wojsko polskie zwrotu spokojnie i groźnie.

W bitwie téj, w którój 14,000 Polaków walczylo przeciw blisko 24,000 Moskalom i Prusakom, straciło wojsko polskie około 1000 poległych, między nimi 2 jeneralów i 20 oficerów, stracili również Polacy 8 armat. — Straty nieprzyjacielskie były znacznie większe; król pruski, donosząc o bitwie téj swemu synowi, pisze, że wygranych takich nie życzy sobie mieć więcej.

Kościuszko, opuściwszy plac boju, udał się przez Okszę pod Malagoszcz, potem przez Chęciny do Kielec, gdzie stanął obozem 9 czerwca.

Bitwa pod Szczekocinami byla jakoby wstępem szeregu niepowodzeń, które poczęły zagrażać sprawie narodowéj. — W okolicy Dubienki rozłożone oddziały polskie broniły od polowy maja przejścia Moskalom przez Bug

Połączyly się tu oddziały polskie nadeszle z Ukrainy, jak: brygada Wyszkowskiego i Kopcia, pułk przedniej straży pułkownika

Zagurskiego i resztki wojsk regularnych z okolicy. Na rozkaz Kościuszki objął nad pojedyńczemi oddziałami temi naczelną komendę brygadyer Wyszkowski. Codziennie niemal zachodziły tu utarczki z Moskalami, usiłującymi koniecznie przeprawić się przez rzekę, z których oddziały polskie pod dzielnem dowództwem Wyszkowskiego wychodziły zwycięzko. — Zagroziło przecież wojsku polskiemu większe niebezpieczeństwo, gdy znaczny korpus moskiewski pod dowództwem jenerała Zagrajskiego wkroczył na Wołyń i skierował się ku Chełmowi. Dowiedziawszy się o tem Kościuszko, wysłał pod koniec maja Wyszkowskiemu w pomoc regiment Działyńskiego pod komendą Haumana i jenerała Wedelsztedta na czele zbrojnego oddziału. Równocześnie rozkazał pułkownikowi Chomentowskiemu udać się w Chełmskie i Lubelskie celem uzbrojenia włościan; gdy jednak wykonanie rozkazu ostatniego na wielkie natrafiło trudności, a niebezpieczeństwo w skutek napływu Moskali nad Bug coraz bardziej się zwiększalo, wysłał Kościuszko na dniu 1 czerwca jenerała Zajączka w okolicę Chełma, aby objął naczelne dowództwo nad nagromadzonemi tamże siłami zbrojnemi i starał się niebezpieczeństwu grożącemu zapobiedz. Zanim jednak stanął Zajączek na miejscu przeznaczonem, połączyły się świeżo z Wołynia nadeszle wojska rosyjskie z oddziałami, które od kilku tygodni już utarczki z wojskiem polskiem staczaly, i tak wzmocniona armia nieprzyjacielska. wynosząca 5000 żołnierza przeprawiła się na lewy brzeg Bugu, czemu ani Wedelsztedt, ani Hauman, nie poparci jakby należało przez miejscowych obywateli, przeszkodzić nie mogli. Armii tėj moskiewskiej szła druga również 5000 wynosząca z pomocą, pod dowództwem Derfeldena. Gdy Zajączek na dniu 3 czerwca objął komendę, stały obiedwie armie nieprzyjacielskie o cztery mile od siebie odległe. Po wzajemnem naradzeniu się, uchwalili dowódzcy polscy przeszkodzić połączeniu się nieprzyjaciól; obmyślono plan ataku, który nastąpić miał 6 czerwca; nie można go jednakże bylo wykonać, gdyż trudności w przebyciu rzeki stanęły na przeszkodzie. Dnia 7 czerwca połączyły się obie armie nieprzyjacielskie, a wojska polskie, oczekując bitwy, zajęły silne stanowisko.

Nazajutrz o godzinie 10 z rana zaatakowali Moskale obóz polski, poczęli strzelać z armat i sypali ogień nieustanny przez pięć godzin z 22 armat 12funtowych i 38 dzial polowych; Polacy mieli ze wszystkiem 7 armatek śpiżowych i jedenaście żelaznych, z których ostatnie całkiem prawie były popsute. — Mimo to odpowiadała artylerya polska tak dzielnie, że przez dłuższy czas nie przeważył się los bitwy ani na jednę stronę, ani na drugą. W tem urwała kula dzialowa głowę pułkownikowi Chomentowskiemu. Wypadek ten rzucił postrach na wojsko ochotnicze, które poczęło pierzchać

i ucieczką swą inne oddziały za sobą pociągnęło. Z powstałego popłochu tego, usiłował skorzystać nieprzyjaciel, przecież część brygady Wyszkowskiego i batalion Zaydlica z regimentu Działyńskiego stawiły natarciu nieprzyjacielskiemu tak dzielny opór, że jenerał Zajączek zdołał pod zasłoną obu tych oddziałów i armaty uratować i wykonać stosunkowo dość szczęśliwy odwrót gościńcem Krasnostawskim za Chełm.

Opinia publiczna zarzuciła jenerałowi Zajączkowi w skutek bitwy téj niefortunnéj zdradę; zarzut ten był niesłuszny; do takiego rezultatu przyczyniła się raczéj nieudatność jego, jako też brak zgody między dowódzcami pojedyńczych oddziałów.

Widoczną zdradą, bo udowodnioną urzędowem zeznaniem świadków, był wypadek, który nastąpił w kilka dni późniéj, t. j. oddanie wojskom pruskim Krakowa przez Wieniawskiego. — Jak to już wyżéj zauważyliśmy, powierzył Kościuszko komendę nad Krakowem Wodzickiemu, ten oddał ją późniéj młodemu jenerałowi, Wieniawskiemu. Początkowo okazywał młody komendant w pełnieniu obowiązków swych wielką gorliwość; czuwał nad ogólnym porządkiem, zachęcał mieszczan do ukończenia okopów na około miasta i starał się o pomnożenie siły zbrojnéj przez nowe zaciągi ochotników. Prawdziwą niespodzianką stała się dla Krakowian zmiana w usposobieniu jego, gdy po bitwie pod Szczekocinami wojska pruskie, w pewnéj części opuściwszy plac boju, udały się pod Kraków. Kiedy na dniu 14 czerwca stanęły na pół mili od miasta, począł Wieniawski trwożyć mieszczan i załogę zagrażającem niebezpieczeństwem, przedstawiając siłę wroga większą, aniżeli w rzeczywistości była. Ostatecznie oznajmił komisyi porządkowéj, że obrona miasta byłaby rzeczą niepodobną. Wieczorem udał się na Podgórze, do oficerów austryackich, zkąd przysłał komisyi oświadczenie, że składa komendę w ręce podpułkownika Kalka. Powróciwszy w nocy do Krakowa, nie przestał szerzyć popłochu, wystawiając grożące niebezpieczeństwo w razie stawienia wrogowi oporu. — Wskutek tego ogarnął wszystkich przestrach; ochotnicy porzuciwszy broń, porozchodzili się; wielka część mieszczan i kilka oddziałów wojska opuściły miasta i przeprawiły się za Wisłę. Popłoch ogólny trwał ku południowi, 15 czerwca; w tym czasie wysłali Prusacy trębacza do magistratu z wezwaniem, aby się miasto niezwłocznie poddało, jeżeli nie chce narazić się na smutne następstwa szturmu.

Gdy wojsko pruskie poczęło się zbliżać ku miastu, mała garstka mieszczan udała się na zamek i poczęła strzelać z armat na nieprzyjaciela. Prusacy ustawili dwa działa i ostrzeliwali na odwrót zamek; kanonada taka trwała przez półtorej godziny, poczem wojska pruskie weszły spokojnie do miasta. Teraz spostrzegli dopiero mie-

szczanie, że liczba ich nie wynosiła nad 3000 żołnierza, podczas gdy Kraków liczył siły zbrojnéj jeszcze raz tyle. Poznano teraz po niewczasie, że gdyby Wieniawski nie był wywołał popłochu, mógł Kraków stawić nieprzyjacielowi skuteczny opór.

Wieniawskiego osądzono późniéj za zdradę na śmierć, a że był nieobecnym, zawieszono jego obraz na szubienicy.

Nadchodzące jedne po drugiéj niekorzystne wiadomości: o bitwie pod Szczekocinami, o porażce doznanéj pod Chełmem i o zajęciu Krakowa, wywoływały wielkie wrażenie w ludzie warszawskim, który od bitwy Racławickiéj trwał w przekonaniu, że wojsko polskie jest niezwyciężonem. Poczęło się objawiać ogólne niezadowolenie; znaleźli się niebawem podżegacze, którzy niekontenci z łagodnego postępowania Rady Najwyższéj, rozsiewali między ludem podburzające wieści, że tylko niedbalstwo i opieszałość w karaniu winowajców ośmiela coraz więcéj zdrajców od popełniania nowych zbrodni. Podżegania, do których przyczyniał się głównie niejakiś Konopka, sługa Kołłątaja, odniosły w krótkim już czasie smutne następstwa. Na dniu 25 czerwca począł się lud domagać głośno u Rady natychmiastowego ukarania więźniów. Odnośna odpowiedź Rady rozjątrzyła lud jeszcze więcéj. Przez dwa dni następne wzmagała się niechęć ogólna; Konopka i kilku towarzyszy jego podsycali ją przemowami do tłumów, pełnemi skarg i sarkań na powolność i niedołęztwo rządu, na zuchwalstwo zdrajców; — wieczorem 27 czerwca zaczęto na ulicach stawiać szubienice. Nazajutrz t. j. 28 czerwca z rana, dowiedziawszy się o tem prezydent miasta, kazał je powywracać, a drzewo pochować; rozjątrzony lud odszukuje drzewo i buduje szubienice na nowo.

Około godziny 8 z rana oblegają tłumy ludu mieszkanie prezydenta i krzycząc i hałasując, domagają się kary na winowajcach. Prezydent po naradzeniu się z Radą odmawia żądaniu temu, tłomacząc się, że proces wytoczony obwinionym potrwać musi dni kilka. — Zebrane tłumy zdają się odpowiedzią tą zadawalniać, gdy kilkunastu podżegaczy, zgromadziwszy na prędce liczną zgraję, napadają więzienia, wyprowadzają z nich podejrzanych o zdradę i stawiają ich przed ratusz, z żądaniem, aby sąd wyrok na nich natychmiast ogłosił. Rada wzbrania się jeszcze; wtenczas ogarnia tłumy szał wściekłości; prowadzą obwinionych pod szubienicę i obwieszają: księcia Massalskiego, biskupa wileńskiego, przed bramą pałacu Brühlowskiego, — księcia Czertwetyńskiego, kasztelana przemyskiego, przed pałacem Branickich, — Wulfersa, którego niewinność właśnie tego dnia ogłoszoną być miała, na Krakowskiem przedmieściu; czterech innych na trzech szubienicach przed ratuszem, i Majewskiego, instygatora dawniejszych sądów marszałkowskich, którego powieszono najniewin-

niéj, za to jedynie, że nie chciał wydać ludowi wykazu więźniów, który właśnie miał przy sobie.

Po dokonaniu strasznéj téj egzekucyi wraca lud do pałacu Brühlowskiego po więcéj więźniów; w téj chwili nadbiegł prezydent miasta Zakrzewski, ogólnie szanowany i kochany i temu udaje się zaklinaniami, prośbami i przyrzeczeniem wczesnego wymiaru sprawiedliwości wstrzymać lud od dalszych gwałtów. Tłumy biorą go na ręce i niosą wśród okrzyków na ratusz; — wtem zaczyna padać ulewny deszcz, wśród którego lud, śpiewając pieśni rewolucyjne, rozchodzi się ostatecznie do domów.

Dokonane te przez pospólstwo warszawskie gwalty przejęły Kościuszkę bólem i oburzeniem; następnego dnia zaraz wydal z obozu pod Golkowem odezwę, w któréj karci surowo popełnione wybryki, i zaklina lud warszawski, aby szanował prawo i niedopuszczał się na przyszłość gwałtów. Odezwa ta zaczyna się od słów: „To, co się stało na dniu wczorajszym w Warszawie, napełniło serce moje goryczą i smutkiem.“ — Zalecił też Kościuszko Radzie Najwyższéj, aby w sprawie téj wytoczyła śledztwo i ukarała winnych. W końcu lipca zapadł dopiero wyrok, na mocy którego skazano siedmiu z obwinionych na śmierć, kilku innych na więzienie, a Konopkę, który główny brał udział w podburzaniu ludu i dowodzil wieszaniem, na wygnanie z kraju. Łagodna ta kara, jaka spotkala najwinniejszego, wywołała ogólne zdziwienie, a u niektórych oburzenie; utwierdziła ona ogólne mniemanie, że Konopka wywolal rozruchy z polecenia swego pana, Kołłątaja, i że pan też jego wpływem swym przyczynil się do złagodzenia wyroku.

W czasie tych powyżéj opisanych wydarzeń, posuwal się Kościuszko zwolna ku Warszawie. Połączenie się Prusaków z Moskalami pogorszylo położenie sprawy narodowéj. Opuściwszy pole bitwy pod Szczekocinami odgadł, że po przejściu armii rosyjskiej przez Bug, pokusi się nieprzyjaciel o zajęcie Warszawy i postanowił spiesznemi marszami zbliżyć się do stolicy i pokrzyżować zamiary wroga. Pragnąc także skoncentrować jak najwięcéj sil zbrojnych, rozkazal i Zajączkowi udać się z korpusem swym pod Warszawę; w jego miejsce wysłał jenerala Sierakowskiego, który dotąd stal pod Błoniem, aby połączył rozproszone oddzialy powstańcze w Chełmskiem i Lubelskiem i udal się ku Brześciowi Litewskiemu celem zaslonienia Warszawy od prawego brzegu Wisły. Na Bielanach zaś rozkazal rozłożyć obóz Mokronowskiemu. Bitwa pod Szczekocinami dala się tak Moskalom jak Prusakom do tego stopnia we znaki, że lubo zwycięzko z niej wyszli, nie śmieli przecież uderzyć na wojska polskie w pochodzie, ale zwolna posuwali się za niemi.

Opuściliśmy Kościuszkę pod Kielcami, gdzie się rozłożył obozem 9 czerwca; nazajutrz wydał tu ztąd rozporządzenie, w którem wydał wojnę nietylko Rosyi, ale i Prusom i wezwał wszystkich komendantów korpusów wojsk polskich, aby, o ile pozycye ich na to zezwolą, wkraczali w terytorya obu tych państw i ogłaszali wolność i powstanie Polakom, a powstańcom, żeby nieśli pomoc. W dalszym pochodzie stanął Kościuszko 11 czerwca pod Lipowem Polem, 13 czerwca udał się przez Szydłowiec pod Wysocko, 14 czerwca przez Radom pod Kozlowo, 16 czerwca posunął się pod Jedlińsko, 19 czerwca stanął pod Warką, 22 pod Przybyszewem, 23 przeszedł przez Grójec i rozłożył obóz pod Golkowem, 30 czerwca stanął pod Pracką Wólką. Tymczasem zbliżył się również Zajączek i stanął w okolicy Warki, po lewem skrzydle Kościuszki, a Mokronowski stojący na Błoniu, zasłonił skrzydło prawe.

Gdy się tak Kościuszko zbliżał pod Warszawę, sprzymierzone wojska pruskie i moskiewskie usiłowały go odciąć od stolicy. Nie narażając się nigdzie na bitwę większą, nacierały w podjazdach ostrożnych, usiłując upatrzeć gdzieśkolwiek słabą stronę w kolumnach polskich, aby módz którą z nich od reszty wojska oderwać, a przez to ułatwić sobie przystęp do Warszawy. Z końcem czerwca zaczęły się też codzienne niemal utarczki, zwłaszcza od strony Łowicza. Wszystkie przecież wypadały na korzyść wojsk polskich. Na dniu 29 czerwca uderzyli Moskale pod Golchowem na korpus Zajączka; bitwa trwała 6 godzin i skończyła się klęską dla wojsk rosyjskich. Pod Błoniem stoczył dnia 6 lipca Mokronowski całodzienną bitwę z wojskami pruskiemi, z któréj również wyszedł zwycięzko; nazajutrz natarł brygadyer Kołysko z korpusu Mokronowskiego na oddział pruski, i zmyślonym odwrotem wprowadził go na ukryte baterye polskie, które dawszy ognia, ubiły przeszło 60 nieprzyjaciela. Na dniu 9 lipca uderzyli ponownie Moskale na obóz Zajączka pod Golkowem, ale odparci mężnie ze znacznemi stratami ustąpić musieli. W tymże dniu uderzył Mokronowski pod Błoniem na wojska pruskie, będące pod komendą jenerała Elsnera i zmusił je do cofnięcia się o milę od Błoni. Nazajutrz, 10 lipca uderzył nieprzyjaciel na wojska polskie na całéj linii bojowéj; Moskale powtórzyli atak wczorajszy na korpus Zajączka, — a pod Raszynem uderzyli Prusacy z Moskalami na armią Kościuszki, ale tak w jednem miejscu jako i w drugiem nieprzyjaciel odparty został i dotkliwe poniósł straty.

Wśród codziennych tych utarczek zbliżały się wojska polskie coraz bardziéj pod Warszawę. Kościuszko opuścił 8 lipca Pracką Wólkę, a przeszedłszy Piaseczno i Służewiec, stanął tego samego dnia pod Raszynem; tu stoczył 10 lipca zwycięzką walkę, po której opuścił Raszyn i stanął wieczorem pod Królikarnią. Równocześnie

stawiły się pod Warszawą korpusy Zajączka i Mokronowskiego. Zjednoczona armia polska zajęła następujące stanowisko:

pierwszy obóz, pod komendą Mokronowskiego, stanął pod Morymontem, obejmował 8 batalionów piechoty i 18 szwadronów jazdy; — zasłaniał: wieś Młociny z poblizkim laskiem, — las pod Bielanami, wieś Warszawę i Powązki,

drugi obóz, pod dowództwem Zajączka, rozłożył się pod Czystem; liczył 6 batalionów piechoty i 9 szwadronów jazdy; — bronił: Czystego i przestrzeń z lewéj strony ku wiosce Jeruzalem, gdzie poczynał się prawem skrzydlem

trzeci obóz, Kościuszki, pod Mokotowem; składal się z 20 batalionów piechoty i 30 szwadronów jazdy; — zasłaniał: Królikarnią, Czerniaków i resztę okolicy aż do Wisły. Na prawem skrzydle miał późniéj Kościuszko Ponińskiego w Rakowcu, na lewem Dąbrowskiego w Czerniakowie. Książę Józef Poniatowski strzegł linii od Powązek do Młocin.

Ogółem liczyly wszystkie trzy armie 18,000 wojska, z których starego żołnierza byla połowa, a reszta sami ludzie nowo zaciężni. Artylerya polska posiadała razem 90 do 100 dział. — Oprócz armii téj strzegło 3000 wojska pod dowództwem Cichockiego lewego brzegu Narwi, a 4000 wojska pod komendą Sierakowskiego zasłaniało Warszawę od strony Litwy.

W ślad za wojskami polskiemi zbliżał się ku stolicy nieprzyjaciel. Na dniu 13 lipca ukazały się pod Warszawą wojska pruskie: przeszedlszy wzdłuż frontu wojsk polskich w paradzie, zajęly obóz pod Opalinem przed Babią Górą naprzeciw obozu Mokronowskiego. Nadciągnęli równocześnie i Moskale i rozłożyli się pod Służewem naprzeciw stanowiska Kościuszki. Wojska pruskie liczyły 21,000 żołnierza i 40 dzial, rosyjskie: 15,000 i 67 dział; liczył więc nieprzyjaciel razem 36,000 wojska i 107 armat. Król pruski kazał jeszcze prócz tego nadesłać z Grudziądza do swego obozu 40 wielkich dzial. Cala armia ta nieprzyjacielska rozciągnąwszy się, jedni w prawą, drudzy w lewą stronę, zamknęła wszystkie trzy obozy polskie na lewym brzegu Wisly półkolem, którego cięciwę tworzyla rzeka. — Pozostała przecież tak wojskom polskim, jako i miastu wolna przeprawa przez rzekę i cała przestrzeń po prawym brzegu leżąca, zkąd dochodzila oblężonym żywność.

Obwarowania Warszawy, nad którem pod kierownictwem pułkownika inżynieryi, Sierakowskiego, pracowano od maja, dokonano w następujący sposób: niski wał, pochodzący jeszcze z wojen szwedzkich z czasów Jana Kazimierza, otaczal cale miasto. Oszańcowanie, poczynające się od Czerniakowa nad Wislą okopem z wilczemi dołami, opasywało wsie: Czerniakow, Sielce, Królikarnią, Mokotów,

Wyględów i Czyste. — Rakówiec, położony o 500 kroków od szańców, otrzymać dopiero miał okop i załogę wojskową. Miejscowość ta obwarowana, stała się późniéj głównem ogniskiem obrony na linii, do któréj należała. Północna część od Powązek do Wisły nie miała wcale okopów; osłaniała ją tylko mało znaczna rzeczka, płynąca do Wisły przez Powązki, Buraków i Marymont.

Po otoczeniu wojsk polskich przez armią pruską i rosyjską na dniu 13 lipca zaczęło się

## Oblężenie Warszawy.

Król pruski ciągnąc pod Warszawę, sądził, że zdobędzie ją małym wysiłkiem; liczył też na to, że Polacy z obawy przed gwałtami moskiewskiego wojska, będą woleli jemu się poddać. Do tego stopnia był pewnym wzięcia Warszawy, że żołnierzom swoim kazał pilnie uważać, rychło Polacy wywieszą białą chorągiew i obiecał temu, kto ją pierwszy ujrzy, sowitą nagrodę. — Tymczasem przekonał się z przebiegu dalszego oblężenia, jak grubo się w nadziejach swych mylił.

W pierwszych tygodniach stały wojska z obu stron prawie bezczynne; zachodziły tylko mało znaczne utarczki między strażami przedniemi. Czasu tego użył Kościuszko do wykończenia okopów i wzmocnienia słabych miejsc. Jeżdżąc na koniu, wymierzał krokami swego wierzchowca przestrzenie, gdzie miano sypać szańce. a wymiary te były przecież tak ścisłe, że wprawiały w podziw ludzi fachowych. Założone pod kierownictwem jego szańce i stanowiska bateryi okazały się też późniéj tak praktycznemi, że kule z dział nieprzyjacielskich prawie wcale miastu nie szkodziły, bo zrujnowały tylko dwa domy poprzednio przez mieszkańców opuszczone, podczas gdy ogień bateryi polskich raził skutecznie nieprzyjaciela i czynił w szeregach jego wielkie spustoszenie.

Energiczniejsza walka zaczęła się dopiero z końcem lipca. Ze świtem dnia 27 lipca uderzyły wojska pruskie na Wolą, któréj strzegł tylko oddział strzelców z obozu Zajączka. Natarcie było tak silne i nagłe, że strzelcy polscy cofnąć się musieli. Prusacy zapędzili się aż ku bateryom polskim, ale przyjęci rzęsistym ogniem armatnim, znaleźli silny opór. Wielu zostało ranionych, a kilku dostało się do niewoli. Walka trwała do godziny 9 wieczorem bez przerwy, w któréj naprzemian raz Prusacy raz Polacy zdobywali Wolą. Ostatecznie utrzymało się przy niéj wojsko pruskie.

W czasie téj bitwy zaatakowali Moskale obóz Kościuszki, ale po kilkunastu wystrzałach, danych z bateryi polskich, cofnęli się. Po południu posunęli się strzelcy moskiewscy

z armatami i Kozactwem ku Czerwonej Karczmie. Kościuszko posłał przeciwko nim batalion strzelców Dębowskiego pod komendą Krzuckiego i kilka armat, przez co zmusił strzelców rosyjskich do odwrotu. — W tym samym czasie uderzył Mokronowski na wojsko pruskie, opanował wzgórze, na którem stał obóz nieprzyjacielski, zabrał do niewoli dwudziestu i kilku żołnierzy i zdobył nieco żywności. Przed wieczorem wdarli się Prusacy do wsi Szczęśliwic i rozłożyli w niéj piechotę, strzelców i armaty.

Bitwy te były początkiem krwawych zapasów, które powtarzały się pod Warszawą z dniem każdym. Z obu stron usiłowano opanować Wolą; wojsko pruskie próbowało usypać obok niéj okop i ustawić bateryę, w czem im jednak armaty polskie skutecznie przeszkadzały. W nader celnem strzelaniu z dział odznaczył się przed wszystkimi porucznik artyleryi Wroński, rodem z Poznania, późniejszy autor kilku znakomitych dzieł filozoficznych. Na dniu 29 lipca strzaskały armaty polskie krzyż i kopułę na kościele w Woli, z któréj Prusacy śledzili obroty wojsk polskich. Wieczorem zapalił Wroński celnemi strzałami wieś Szczęśliwce, w któréj się rozłożyli Prusacy; niebawem stanęły budynki w ogniu, a wojsko pruskie musiało się cofnąć. — W nocy 30 lipca udało się Prusakom ustawić pod Wolą bateryą; zaczęli też nazajutrz ostrzeliwać Warszawę ognistemi kulami, które przecież dla złego położenia bateryi miastu szkodzić nie mogły. Natomiast ogniste kule z armat polskich, które ustawiali Wroński i kapitan Laskowski, zapaliły Wolę, a Prusacy z wielkim tylko wysiłkiem zdołali ugasić pożar. Dnia następnego rozpoczęli znów Prusacy straszliwą kanonadę, ostrzeliwując miasto i obozy polskie; zdaje się, że usiłowali wzniecić pożary, a przez to przerazić wojsko i mieszkańców, ale nie udało im się ani jedno, ani drugie. Żołnierze polscy stali wśród najsilniejszego ognia armatniego spokojnie pod bronią, a lud przyglądał się obojętnie padającym kulom, albo gasił tu i owdzie wszczęty ogień, nie pozwalając mu się daléj rozszerzyć. Tegoż samego dnia obchodził jenerał Kamieński swoje imieniny. Pragnąc uczcić dzień ten czynem okolicznościom odpowiednim, umówił się z kiku przyjaciołmi i na czele 350 jazdy uderzyli na bateryę moskiewską, nieco od obozu odległą. Wpadłszy na armaty, wycięli 50 ludzi, strzelców i artyleryi, a zagwoździwszy kilka dział, wrócili szczęśliwie do swego obozu. Kościuszko w dziennem obwieszczeniu podał wypadek ten do ogólnéj wiadomości wojska, a najzasłużeńszych obdarzył upominkami.

Podobne walki odbywały się na całéj przestrzeni linii oblężniczéj. Co noc niepokoiły oddziały polskie nieprzyjaciela licznemi wycieczkami, a wszystkie odznaczały się nadzwyczajną odwagą. Mianowicie wyróżniały się męztwem przed innemi brygady: Kołyski,

Kopcia i Wyszkowskiego, pułk konny Henryka Dąbrowskiego i strzelcy Dębowskiego. Walecznie stawali również do walki w kilku bitwach kosynierzy i pikinierzy, a mieszczanie warszawscy, tworzący milicyą miejską, dali po kilkakroć, zwłaszcza przecież w bitwie pod Wolą, na dniu 28 lipca dowody nieustraszonego męztwa. Sławą przecież europejską, którą przyznali nawet Prusacy, okryła się artylerya polska. Jeden z wojskowych pruskich pisze w dziełku swem: „Der polnische Insurrectionskrieg“ str. 176. o niej co następuje: „Artyleryą polską udoskonalił jenerał artyleryi koronnej, hrabia Brühl, i znaną jest rzeczą, że należała do najlepszych w Europie. Doskonałość swą okazała pod Warszawą, i trzeba jéj przyznać tę zasługę, że przyczyniła się znakomicie do obrony miasta tego.“

Król pruski, któremu zdobywanie Warszawy widocznie przykrzyć się zaczynało, wysłał na dniu 2 sierpnia wezwanie do króla Poniatowskiego, aby się miasto poddało: takie samo wezwanie przesłał jenerał Szwerin komendantowi Warszawy, Orłowskiemu. Stanisław August odpowiedział królowi pruskiemu, że Warszawa mając tyle walecznego wojska pod przewodnictwem Naczelnika, nie widzi jeszcze potrzeby kapitulacyi. Nazajutrz kazał król pruski burzyć wiatraki, pragnąc przez to ogłodzić miasto. Tymczasem nadeszły w nocy z 19 na 20 sierpnia 20 wielkich armat z Wrocławia. Niebawem wzięli się Prusacy do usypania nowych bateryi i gwałtownego ostrzeliwania miasta. Na dniu 23 sierpnia rozpoczęli silną kanonadę na obóz Mokronowskiego, nad którym objął komendę ks. Józef Poniatowski; nazajutrz przypuścili do niego szturm, przecież ze znacznemi stratami odparci zostali. Dnia 26 sierpnia ponowili atak jeszcze silniejszy; książę Poniatowski opadnięty przez przeważające siły, nie mógł wstrzymać szturmu, i musiał się cofnąć: Prusacy opanowali w skutek tego tak zwane „Szwedzkie Okopy“ i reduty w Wawrzyszewie. Książę Poniatowski odebrawszy ranę, złożył dowództwo, które Kościuszko oddał Henrykowi Dąbrowskiemu. W nocy z dnia 27 na 28 sierpnia zdobyli jeszcze Prusacy o świcie wysokie baterye i szańce, które natychmiast osadzili; poczem rozegrała się bitwa najkrwawsza i najważniejsza z całego oblężenia. Prusacy ośmieleni łatwością zajęcia przed dwoma dniami kilku mniéj znacznych pozycyi, ponowili atak na obóz Dąbrowskiego pod Wawrzyszewem. Bitwa rozpoczęła się o 4 godzinie z rana i rozszerzyła się na całą przestrzeń prawego skrzydła od Woli do Wisły. Wojska polskie poczęły się po kilku odpartych atakach z umysłu cofać, a Prusacy zapędziwszy się za niemi, doszli aż do Powązek. Tu oczekiwał na nich Kościuszko ze swym korpusem; na przedzie stało wojsko obywatelskie warszawskie i dzielnie odparło natarcie wroga, poczem nadciągnął batalion pieszy pod komendą Dąbrowskiego, — równocześnie ozwały się działa

polskie. Przyszło do nader krwawego starcia. Wojska pruskie, poniósłszy ciężkie straty w rannych i zabitych, musiały się cofnąć. Bitwa trwała do 9 godziny wieczorem. Kościuszko trzymając w ręku pomerańczę, której sokiem chłodził sobie spieczone usta, śledził przebieg bitwy z największym spokojem, w którym przebijała się pewność zwycięztwa. Straty pruskie wynosiły w rannych i zabitych do 3,000 ludzi; dwa pruskie regimenta piesze wyginęły prawie do szczętu, i musiały być z dalszéj akcyi wycofane. Wielkiem męztwem odznaczyła się milicya warszawska i brygada Kołyski; — jenerał Dąbrowski za dowody dzielności i nieustraszonej odwagi odebrał w nagrodę od Naczelnika złotą obrączkę z napisem: „Ojczyzna swemu Obrońcy!“

Nie był to jeszcze koniec niepowodzeń wojsk pruskich. Dnia 30 sierpnia o godzinie 1 z północy wysunęli się Polacy z okopów pod Czystem, a podszedłszy cichaczem pod pruskie bateryе, wykłuli załogę i zagwoździli 9 armat. Nazajutrz napadł oddział polski na pruski batalion fizyljerów i wyciął go w pień. —

Król pruski postanowił na 1 września przypuścić ogólny szturm na Warszawę; czekał tylko na armaty wielkiego kalibru i amunicyą, które miały nadejść Wisłą z Grudziądza. Tymczasem wybuchło w Wielkopolsce powstanie; Kasztelan Mniewski, jenerał powstania Kujawskiego, uderzył z garstką powstańców dnia 22 sierpnia na jedenaście galarów płynących Wisłą i wiozących amunicyę, mającą służyć do szturmowania Warszawy; po krótkiéj utarczce zdobyli powstańcy wielkopolscy galary, co mogli zabrali z nich, a resztę zatopili.

Liczne klęski, a zwłaszcza szerzące się w obozie choroby wojska, zniechęciły króla pruskiego do dalszego oblegania; nietylko więc, że zaniechał zamierzonego szturmu na Warszawę, ale zaprzestał dalszéj walki. W nocy z dnia 5 na 6 września pościągali Prusacy cichaczem wszystkie działa z wałów, a nad ranem ujrzeli Polacy wojska pruskie i rosyjskie odciągające od stolicy. Nie chciano oczom swoim uwierzyć! Na wieść o odstąpieniu nieprzyjaciela radość wielka poruszyła obozy i miasto całe. Nie śmiano uderzyć na wroga, z obawy, aby w pozorowym odwrocie nie kryła się zasadzka. Zagrzmiały tylko rozliczne działa na bateryach polskich odgłosem tryumfu i pożegnania! Tak skończyło się dwumiesięczne blisko oblężenie Warszawy, a obrona jéj należy do najdzielniejszych czynów Kościuszki.

---

Podczas gdy naokół Warszawy krwawe odbywały się zapasy, wrzała w mieście samem walka innego rodzaju, w której toczyły bój namiętności pojedyńczych osób i wrogich sobie stronnictw. Potworzyły się rozliczne partye; — stronnicy króla, niechętni powstaniu, podburzali opinią przeciw Radzie Najwyższéj i Kościuszce; — Koł-

łątaj, gorący rewolucyonista, a przytem zacięty wróg króla, otaczał się osobami dworowi i partyi jego nieprzychylnymi; nie oszczędzał przecież i Kościuszki, którego łagodne postępowanie nie trafiało do jego przekonania. Osobne jeszcze stronnictwo tworzył lud; zwykł był wszelkie niepowodzenia przypisywać zdradzie; śledził więc bacznem okiem każdy krok osób podejrzanych, a przy najsłabszych choćby objawach spiskowania z wrogiem domagał się kary śmierci. Powieszano też na Piaskach od czasu do czasu osoby, którym winę udowodniono, między niemi kilku żydów, — na postrach zdrajcom.

Niełatwe do spełnienia zadanie miał Kościuszko, walcząc z jednej strony z wrogiem zewnętrznym, z drugiéj strony usiłując panować nad niespokojnym żywiołem roznamiętnionych umysłów mieszkańców stolicy. Przecież wielkością ducha, czystością charakteru i tą wysoką moralną przewagą, jaką przewyższał cały ogół, umiał dopełnić trudnego zadania tego; — umiał stawić czoło wrogowi na polu bitwy, zdołał utrzymać na wodzy umysły niesforne, i pokonywać tych, którzy, zapatrywaniom jego przeciwni, niechęć swą ku niemu posuwali nawet do knucia zamachów przeciw jego osobie.

Po zniesieniu oblężenia zajęły Kościuszkę dwie sprawy najważniejsze: wysłanie pomocy powstaniu wielkopolskiemu i obmyślenie sposobu stawienia przeszkody w połączeniu się Moskali, wracających z pod Warszawy, z Moskalami działającymi na Litwie i Ukrainie. — W samą porę wybuchło powstanie wielkopolskie w pruskim zaborze. Przygotowywał je kasztelan kujawski, Mniewski. — Dnia 21 sierpnia ogłosili akt powstania obywatele województwa poznańskiego; nazajutrz wybuchło powstanie w województwie kaliskiem i brzesko-kujawskiem. Tegoż dnia uderzył Mniewski na czele garstki powstańców na załogę pruską w Brześciu, a zniósłszy ją, pociągnął na Włocławek, gdzie z pomocą sług z kollegiaty odniósł podobne zwycięztwo; poczem zdobył na Wiśle galary pruskie, o czem wspomnieliśmy już powyżéj. W tymże samym dniu wybuchło także powstanie w Gnieźnie; nieco później: w Kaliszu, w Łęczyckiem, Sieradzkiem, Gostyńskiem i Wieluńskiem. W krótkim czasie rozszerzyło się powstanie po całej Wielkopolsce, a Mniewski opanował Nieszawę i spędził Prusaków z prawego brzegu Wisły. Wiadomości o wzmagającym się z dniem każdym ruchu wielkopolskim zaniepokoiły króla pruskiego, pod Warszawą będącego, i przyczyniły się głównie do tego, że zaniechał dalszego oblężenia. — Powstanie wielkopolskie nie posiadało wojska regularnego i domagało się u Naczelnika pomocy. Kościuszko wysłał też na dniu 9 września jenerała Henryka Dąbrowskiego na czele 1000 jazdy, 1000 piechoty, 100 strzelców i 16 dział do Wielkopolski i dodał mu do towarzystwa Madalińskiego z oddziałem obejmującym 600 koni; na komisarza wojennego

przeznaczył Józefa Wybickiego. Po czterech dniach zniósł już Dąbrowski posterunki pruskie w Kamionnie, zabrał 80 ludzi do niewoli i wzmocnił oddział swój 400 piechoty z regimentu pierwszego. Był to początek nadzwyczaj pomyślnego przebiegu dalszéj wyprawy. Na dniu 20 września połączył się Dąbrowski z kilkoma oddziałami powstania wielkopolskiego pod Kołem, i stanął 24 września obozem pod Słupcą. Tu przybyła do niego reszta oddziałów wielkopolskich, tak że cała armia jego wynosiła 4000 ludzi. Zorganizowawszy nieco swój korpus, wyruszył Dąbrowski 26 września trzema kolumnami ku Gnieznu. — W Inowrocławiu stał ze silnym oddziałem pułkownik pruski Szekuli; Dąbrowskiemu wypadało uderzyć na niego, aby oczyścić sobie prawe skrzydło i otworzyć komunikacyą z Warszawą. Ułatwił mu wykonanie zadania tego Szekuli sam; dowiedziawszy się bowiem, że Dąbrowski nadciąga ku Gnieznu, opuścił Inowrocław i wyszedł mu naprzeciw. W Gnieźnie stanął Dąbrowski 27 września, ztąd wyruszył w dalszy pochód i przybył 29 do Łabiszyna dokąd zbliżył się również i Szekuli. Nazajutrz przyszło do usilnéj utarczki. O północy zaatakowały wojska pruskie obóz Dąbrowskiego; po żwawéj potyczce musiały się przecież cofnąć, z dość znacznemi stratami. Szekuli nie wrócił już do Inowrocławia, ale udał się do Bydgoszczy. Przez dwa dni odpoczywał Dąbrowski w Łabiszynie, przeznaczywszy czas ten na organizacyą swéj armii, poczem na dniu 1 października o 8 wieczorem udał się za Szekulim do Bydgoszczy, gdzie stanął nazajutrz rano.

Ustawiwszy tu wojsko swe do boju i wystrzeliwszy kilka razy z armat, wysłał Dąbrowski adjutanta swego, Zabłockiego, do Szekulego z wezwaniem, aby się z wojskiem swem i z miastem poddał. Pułkownik pruski przyjął posła nader cierpko; Dąbrowski przypuścił w skutek tego szturm do miasta. Po krótkiéj ale zaciętéj obronie poddało się miasto; Szekuli raniony kulą armatnią upadł i leżał na bruku ulicy, gdy wojsko polskie wchodziło do miasta. W takim stanie wzięto go do niewoli; Dąbrowski przebaczył mu szorstkie obejście się z jego adjutantem, otoczył go najstaranniejszą opieką, mimo to umarł pułkownik z odniesionéj rany czwartego dnia.

Tego samego dnia wysłał Dąbrowski majora Molskiego z raportem do Kościuszki, w którym doniósł mu o wzięciu Bydgoszczy i prosił go zarazem o nadesłanie posiłków w piechocie i kilku armatach. Zaopatrzywszy się w Bydgoszczy w broń zdobytą, udał się Dąbrowski pod Toruń, aby go zdobyć; zastał tu przecież świeżo nadeszłe posiłki pruskie, wskutek czego od zamiaru swego musiał odstąpić. Dąbrowski cofnął się napowrót do Bydgoszczy, tymczasem nadeszłe po drodze smutne wiadomości z Warszawy odebrały mu wszelką nadzieję otrzymania upragnionych posiłków. Ponieważ tak



Wjazd Dąbrowskiego do Bydgoszczy.

jenerał pruski Szweryn, jako i garnizon toruński, wzmocniony korpusem jenerała Ledywarego, zagrażali jego korpusowi, uznal Dąbrowski odwrót spieszny za konieczny, zanimby jeszcze nieprzyjaciel zdołał połączyć rozproszone siły. — Cofały się więc wojska polskie na Kaczkowo i Gniewkowo, gdzie w pochodzie tym doszła je smutna wieść o klęsce pod Maciejowicami.

Wspomnieliśmy powyżéj, że drugą ważną sprawą bylo dla Kościuszki, po zniesieniu oblężenia Warszawy, niedopuszczenie połączenia się wojsk rosyjskich, wracających z pod stolicy, z wojskami rosyjskiemi załogującemi na Litwie. Sprawa ta była tem ważniejszą, że z Litwy dochodziły go niepomyślne wiadomości. Po odebraniu naczelnéj komendy nad siłą zbrojną litewską Jasińskiemu, a oddaniu jéj Michałowi Wielhorskiemu, poczęły się na Litwie niepowodzenia. Wielhorski zastał wojsko litewskie w stanie opłakanym; nie posiadając odpowiedniéj energii, nie umiał na zapobieżenie złego nic uczynić; — w raportach swych przesyłanych Naczelnikowi skarzył się tylko bezustannie. Był to żołnierz dobry, ale na wojnę regularną; w stosunkach, w jakie wszedl, okazał się wodzem niedołężnym. Gdy Moskale na dniu 19 lipca przypuścili szturm do Wilna, była w niem garstka wojsk polskich pod dowództwem jenerala Grabowskiego i majora Mejera. Tak wojsko jako i mieszczanie bronili się zacięcie; — walka z przeważającemi silami rosyjskiemi była olbrzymią; trwala przez dwa dni. — Wielhorski, w pobliżu znajdując się ze swym korpusem, podążał leniwo z odsieczą, i tylko na silne nalegania oficerów zdecydowal się do wyslania oblężonym pomocy, która w ostatecznéj już nadeszla chwili.

Sam widząc, że do spelnienia powierzonego mu zadania jest za slabym, zażądał Wielhorski po krótkim czasie zwolnienia z nałożonych nań obowiązków. Kościuszko uczynil prośbie jego zadość i poslal w miejsce jego Mokronowskiego, a do czasu przybycia jego oddał komendę Chlewińskiemu. Mokronowski nie dojechał do Wilna, gdyż już poprzednio zdobyli je Moskale. — Dnia 9 sierpnia objął naczelne dowództwo Chlewiński, a 11 z rana opanowali Moskale góry otaczające Wilno i rozpoczęli straszliwą kanonadę; nazajutrz otworzyło miasto nieprzyjacielowi bramy.

Wiadomość o klęsce téj zaniepokoila wielce Kościuszkę; Moskale bowiem, mając w ręku Wilno, mogli skupić swe siły, a znosząc jeden po drugim oddzialy powstańcze, łatwą bylo dla nich rzeczą zapanować nad prawym brzegiem Wisły. Od chwili też wzięcia Wilna pokazuje się nieład i brak jednolitego planu w działaniach oddziałów polskich litewskich. Sierakowski, którego Kościuszko wysłał byl na Litwę z początkiem oblężenia Warszawy, obozował pod Brześciem, obserwując jenerala moskiewskiego Derfeldena;

doniósł on Naczelnikowi, że przemagającej sile oprzeć się nie zdoła; wysłano mu z pomocą Kniaziewicza. — Jeden oddział litewski stał na Żmudzi i docierał aż do Kurlandyi, ale gdy po wzięciu Wilna Chlewiński cofnął się ku Kownu, poczęły się cofać za nim wszystkie korpusy. Stefan Grabowski zapędził się nad Berezynę, aby tam wywołać powstanie na tyłach Moskali, ale obskoczony wojskiem rosyjskiem musiał się poddać. Również nie udała się Michałowi Ogińskiemu wyprawa do Inflant. Reszta wojsk litewskich, rozdrobniona na małe oddziały, zajmowała takie stanowiska, w których nie było wroga.

Zrozumieć łatwo, że w takiem położeniu rzeczy chodziło Kościuszce bardzo o to, aby Moskale, cofający się z pod Warszawy, nie dotarli do Litwy, co przyczyniłoby jeszcze bardziej niebezpieczeństwa. Wysłał więc korpus czterotysięczny pod komendą księcia Adama Ponińskiego nad Wisłę, aby bronił przeprawy jenerałowi rosyjskiemu, Fersenowi. — Pragnąc zaś naocznie przekonać się o stanie korpusu Sierakowskiego, oddał zastępstwo naczelnego dowództwa Zajączkowi i wyruszył ku Brześciowi. Zaledwie jednak wyjechał z Warszawy, doszła go smutna wiadomość: że Sierakowski stoczył na dniu 17 września nieszczęśliwą bitwę z Derfeldenem pod Krupczycami i że poniósłszy znaczne straty, cofnąć się musiał ku Brześciowi, że zaledwie tu stanął, uderzył na niego dnia 19 września jenerał Suworów, a napad ten był tak niespodziany i gwałtowny, iż przerażone wojsko Sierakowskiego poszło w rozsypkę, przyczem zabrali Moskale niemal wszystkie armaty polskie, i wzięli wiele ludzi do niewoli.

Wiadomość ta nieszczęśliwa przeraziła Kościuszkę, ale nie pozbawiła go nadziei powetowania szkody. Rozkazał natychmiast Zajączkowi wysłać z pod Warszawy najlepsze regimenta z pomocą Sierakowskiemu i obmyślił nowy plan działania, odpowiedni do zmian ostatnich, jakie zaszły na teatrze wojny. Zwycięztwo Suworowa, odniesione nad Sierakowskim, pogorszyło wielce i tak już niepomyślny stan rzeczy na Litwie; — Kościuszko postanowił więc zgromadzić wszystkie siły wojsk litewskich pod Grodno, posunąć je pod Brześć i uderzyć z tyłu na Suworowa, który tam obozował, a sam ze wzmocnionym oddziałem Sierakowskiego zaatakować go z przodu. Kościuszko zamyślał w ten sposób pomścić klęskę zadaną Sierakowskiemu, i wstrzymać Suworowa w dalszym pochodzie ku Warszawie, gdy nowy wypadek wywrócił plan ten powzięty i nadał całej walce kierunek zupełnie inny, a dla sprawy naszej narodowej jak najnieszczęśliwszy.

Książe Adam Poniński nie zdołał spełnić zadania, w jakiem go Kościuszko wysłał nad Wisłę i na dniu 6 października doniósł

Naczelnikowi, że Fersen przeprawił się przez rzekę i stanął na drugim jéj brzegu. — Wypadek ten zmusił Kościuszkę do zmiany planu dalszych czynności; mając Fersena po za sobą, nie mógł już myśleć o uderzeniu na Suworowa, ale wypadało mu poprzednio wydać bitwę Fersenowi, aby go znieść, zanim oba korpusy nieprzyjacielskie zdążą się połączyć. W obec słabych sił Sierakowskiego, których do przeprowadzenia pomysłu tego mógł jedynie użyć, był to krok nader śmiały, rozpaczliwy niemal, ale konieczny. W tym celu wydał rozkaz Kniaziewiczowi, aby podążał do Okrzei z 3,000 ludzi, to samo uczynić polecił Sierakowskiemu i Kamińskiemu. Oprócz tego wysłał jeszcze z pod Warszawy dwa regimenta piesze i kilka dział ku wzmocnieniu Sierakowskiego; sam zaś udał się do jego obozu dnia 6 października w towarzystwie Niemcewicza. Nazajutrz udała się armia Sierakowskiego pod Korytnicę, gdzie od pojmanego oficera rosyjskiego dowiedział się Kościuszko, że nieprzyjaciel rozporządzał pod względem liczby wojska i dział niemal cztery razy większą siłą od wojsk polskich; tu przybył także goniec od Dąbrowskiego, major Molski, z doniesieniem o wzięciu Bydgoszczy. Dnia 9 października nadeszły z rana regimenta piesze z pod Warszawy pod dowództwem pułkownika Krzyckiego i połączyły się z korpusem Sierakowskiego. O godzinie 5 wieczorem ściągnęły się wszystkie siły pod Maciejowice.

Po stronie polskiéj wiedziano, że się zbliża stanowcza chwila, od rana już bowiem ujrzano w pobliżu wojsko nieprzyjacielskie; lubo siły Fersena były znacznie liczniejsze, nie tracił przecież Kościuszko dobréj myśli i z otuchą największą zabrał się do stoczenia olbrzymiéj walki. Umyślił zacząć bitwę korpusem Sierakowskiego, a dopiero wśród niej miał nadciągnąć książę Poniński ze swym oddziałem, który obozował o trzy mile od Maciejowic; w ten sposób musiał nieprzyjaciel dostać się w dwa ognie, a zwycięztwo powinno było według wszelkich przypuszczeń wypaść na stronę wojsk polskich. W skutek planu tego ustawił Kościuszko armię swoją w odpowiedni sposób; odsłoniwszy lewe skrzydło, zostawił miejsce próżne dla Moskali, którzy w niem stanąwszy, mieli być wzięci z boku przez Ponińskiego, dla którego usypano bateryę.

Maciejowice, naówczas wieś, a dziś licha mieścina, leży nizko położona o pół mili od Wisły; w małéj odległości od niéj rozkłada się wzniesiona równina. Z téj prowadzi na przodzie pochyłość ku grobli; po prawéj ręce płynie rzeczka Okszeja, po lewéj stronie otaczały równinę błota i zarośla. Na wyniesionéj téj równinie skupiły się wojska polskie. Przystępu do grobli broniła usypana baterya, zasłoniona pułkiem strzelców i regimentem Działyńskiego pod rozkazami Sierakowskiego. Resztę zaokrąglenia dopełniła piechota, brygada konna Kopcia, ułani Kamińskiego, dwa szwadrony milicyi wo-

jewództwa Brzeskiego; — wszystko to stało pod komendą jenerała Kniaziewicza.

Kościuszko, pragnąc miejsce to, z natury już dość obronne, wzmocnić jeszcze więcéj, kazał sypać szańce; przez całą noc stało wszystko wojsko pod bronią, a czaty podwojono. — Dzień 10 października, w którym odbyła się nieszczęsna dla nas

## Bitwa pod Maciejowicami,

poprzedzała noc ciemna i ponura. Powietrze było dżdżyste i chłodne; miejsca niskie rozmokłe jesiennemi szarugami. Po obu stronach wojsk migały tu i owdzie słabe ognie obozowe, — na pozór zdawało się, że wszystko spoczywa w głębokim śnie pogrążone, tymczasem było inaczéj. Wczesnym rankiem, o godzinie 5, ozwał się huk wystrzału armatniego. Był to znak umówiony, którym jenerał rosyjski Denissow oznajmił Fersenowi, że obszedł lewe skrzydło polskie i stanął w miejscu przeznaczonem dla Ponińskiego. — W tejże samej chwili ozwał się gwar wojenny; po obu stronach posłyszano komendy. Denissow natarł pierwszy, ale widząc, że wojsko polskie czeka przygotowane jego ataku, cofnął się. — Silniejszy szturm przypuścił Fersen do środka i prawego skrzydła polskiego. Bagnisty grunt utrudniał wojskom jego pochód i posuwały się tylko bardzo wolno; zaciągnione po deskach na bagna armaty moskiewskie ozwały się niebawem. Ogień ich przecież mało co szkodził, bo pociski przechodziły po nad głowami Polaków i uderzały w wierzchołki drzew. Strasznego spustoszenia dokonywały natomiast w szeregach moskiewskich armaty polskie, któremi początkowo Kościuszko sam kierował. Żołnierze rosyjscy poczęli się chwiać, ale parci coraz nowszemi posiłkami, ponawiali atak. Już się przybliżyli do stóp wzgórza, które zajmowali Polacy, ale przyjęci gradem kul, musieli ustąpić. Początek ten bitwy zapowiadał się Polakom szczęśliwie, ale niestety, wkrótce nastąpić miała straszna zmiana

Moskale cztery razy silniejsi, ponawiali atak jeden po drugim i zbliżali się, mimo znacznych strat, coraz bardziéj. Ogień ich począł razić coraz dotkliwiéj; — grad kul i granatów, gwiżdżąc bez ustanku, siał okropne zniszczenie. Kościuszko, pod którym padły trzy konie, dosiadł czwartego i z wielką przytomnością umysłu stawał wszędzie, gdziekolwiek obecność jego najwięcéj była potrzebną. Z wielkiem upragnieniem spoglądał w stronę, z któréj miały się pojawić posiłki, ale Ponińskiego nie było widać. W tem zatętniała ziemia pod kopytami kawaleryi rosyjskiéj, a wraz z nią stanął do boju doborowy pułk sybirskich grenadyerów. Moskale ponawiają szturm jeden po drugim. Ogień z ręcznéj strzelby zmiata kupami

walczących. Ziemia okrywa się gęsto trupami. Polacy stoją jak mur, nie proszą o pardon i nie pozwalają się brać w niewolą; z równem męztwem nacierają Moskale. Jęk ranionych i konających napełnia powietrze; nikt przecież z wojsk polskich nie opuszcza miejsca, na którem walczyć zaczął.

Regiment Działyńskiego, stojąc jak wrosły w miejscu, które zajął, zginął niemal cały. Na drugi dzień mundury na poszarpanych ciałach poległych bohaterów znaczyły na pobojowisku linią i stanowisko, na którem walczyli. — Jenerał Kniaziewicz wytrwał wśród gradu kul jak mur na lewem skrzydle; — połowa jego oddziału poniosła już była śmierć, gdy drugą połowę zbiera Kościuszko, ustawia w czworobok i zachęca do dalszego wytrwania. — Nadeszła ostateczna chwila, w którejby pomoc, na którą liczył Kościuszko, mogła jeszcze przeważyć szalę zwycięztwa na stronę Polaków, ale Ponińskiego jak nie widać tak nie widać.

W tem raportują Kościuszce, że Rosyanie przedarli się przez błota i przypuszczają szturm do prawego skrzydła; równocześnie donosi Kopeć, że jazda rosyjska przeprawiła się przez Okszeją i naciera z lewej strony. — Popadały konie u armat, — amunicya zaczęła się wyczerpywać. Pułkownik Krzycki, przez sześć godzin stojąc w ogniu na jednem miejscu, nie zdołał utrzymać dłużej swego oddziału; posunął się naprzód, przez co powstał w linii bojowej otwór. Niemcewicz raportuje Kościuszce, że jazda rosyjska spieszy pędem do otworu tego. — Najbliżsi Kościuszki nalegają na niego, aby się cofnął, ale ten ani słuchać o tem nie chce; ciągle jeszcze oczekuje posiłków, ale Poniński się nie pokazuje. —

W tej chwili donosi oficer Kościuszce, że regiment gwardyi konnej, zwany Mirowskim, uchodzi z placu boju! Kościuszko wysyła Niemcewicza i Drzewieckiego, aby wstrzymali pierzchających. Niemcewicz staje na czele szwadronu powstańców brzesko-litewskich, rzuca się naprzód, ale kula z pistoletu przeszywa mu rękę. Oddział brzesko-litewski uchodzi, a Niemcewicz z Drzewieckim dostają się do niewoli.

Powstaje w szeregach polskich zamęt i nielad; — wtenczas Kościuszko rzuca się sam na lewe skrzydło, na lichym i zmęczonym koniu chłopskim, za uchodzącą kawaleryą, aby ją wstrzymać. Gdy pędził krawędzią małego zagajnika, spostrzegł go stary kozak, nazwiskiem Potopin, a domyślając się w nim oficera, jadącego z rozkazami, puścił się za nim w pogoń. Mając lepszego konia, dopędził go wkrótce i uderzył lancą, zadawszy mu w bok lewy nieznaczną ranę; równocześnie zawołał na niego, aby się poddał. Ponieważ Kościuszko nie zważając na to, jechał dalej, uderzył kozak lancą powtórnie, a nie mogąc go sięgnąć, ukłół konia tak silnie,

że ten wspiął się na tylne nogi, rzucił się w bok, gdzie było miejsce bagniste, i ugrzązł pod szyję. Kościuszko spadł przez głowę konia, upadl w bagno, i ugrzązł prawą ręką, w którój trzymał pałasz, pod ramię. Kozak uderzył go znów lancą w krzyże, aby go zabić, gdy w tejże chwili leżący w pobliżu ciężko ranny kozak polski zawołał na niego: „nie zabijaj go, to Kościuszko!“ Zdumiał się Potopin, wyciągnął z krzyży Kościuszki lancę, a zeszedłszy z konia, począł wypróżniać jego kieszenie.

Gdy mu już odebrał pugilares, mały złoty zegarek, pierścień i pięć dukatów ze sakiewką, nadjechał oddział ulanów rosyjskich. Koń Potopina, puszczony samopas, widząc konnicę, począł ku niéj podążać. Stary kozak obawiając się utraty konia, odszedł od Kościuszki i pobiegl za nim. Kościuszko w téj chwili podniósł się i usiłowal wydobyć się z bagna. Widząc to dowódzca poblizkiego oddziału konnicy rosyjskiéj, niejaki Postuchowski, dopadł do niego i uderzył go pałaszem w glowę tak silnie, że mu przeciął tylną kość czaski, i szyję aż do kości łopatki. — Od cięcia tego Kościuszko nie wydawszy ani glosu, padł nieprzytomny. Tymczasem Potopin, zabezpieczywszy konia, wrócił się do Kościuszki, wylal w ranę jego wszystką gorzalkę, jaką miał, — zabral jeszcze wierzchnią suknię jego i obuwie i pojechał daléj, zostawiwszy go leżącego bezprzytomnie na ziemi.

Gdy się to działo, zawrzała walka na prawem skrzydle z nową zajadłością. Resztki piechoty polskiéj, ustąpiwszy z placu boju, schroniły się do zamku folwarku zwanego Podzamcze, stojącego opodal. Z okrzykiem: „to za Warszawę!“ rzuciły się za niemi świeże zastępy Moskali z bagnetem w ręku, zdobywając każde wschody, każde piętro, każdy pokój. Żaden z Polaków nie myślał o poddaniu się; — mordowano się nawzajem i wyrzucano trupy oknami. — Rzeź taka trwała przez dwie godziny.

Okolo godziny 12 zakończyła się bitwa. — Moskale stali się panami placu boju, Polacy ponieśli zupelną klęskę. Padlo ich około 6000; przeszło tysiąc, między nimi kilku jenerałów i kilkunastu oficerów, dostalo się do niewoli. Moskale zabrali niemal calą artyleryę; mała cząstka wojska uszła śmierci i niewoli. — Około godziny czwartéj z południa zbliżył się w okolicę pobojowiska z korpusem swym książę Poniński, a dowiedziawszy się o wyniku bitwy, zabrał resztki wojska ocalonego i cofnął się pod Warszawę.

Po skończonéj bitwie poczęto szukać Kościuszkę, o którym wieść się rozeszła, że poległ. — Odszukal go Drzewiecki wzięty do niewoli, którego major rosyjski w tym celu wysłał na pobojowisko. Znalazl go otoczonego kilku kozakami, a przekonawszy się, że jeszcze żyje, kazał go przenieść do zamku. Na wezwanie starego ko-

zaka, który rannego nie odstępował, związali kozacy cztery lance swoje, przykryli je gałęziami i trawą, i sporządzili w ten sposób nosze, które Drzewiecki okrył swym płaszczem. — Włożono potem na nie Kościuszkę i zaniesiono go do zamku.

Nazajutrz opatrzono rany jego; okazało się, że miał dwie powyżéj bioder od lancy kozackiéj, kontuzyą w nogę od kuli armatniéj i cięcie w głowę. Ostatnia była najniebezpieczniejszą. — Kościuszko leżał ciągle bez przytomności; dopiero gdy nazajutrz Moskale, obchodząc w ustawionéj na pobojowisku cerkwi nabożeństwo dziękczynne, wystrzelili od razu ze wszystkich dział i z ręcznéj broni przy odgłosie bębnów trąb i kotłów, wskutek straszliwego huku tego ocknął się z omdlenia, a widząc obok siebie Niemcewicza, zapytał go, gdzie jest, i co znaczą wystrzały? — Dowiedziawszy się smutnéj prawdy, odwrócił się z ciężkiem westchnieniem i przez długi czas leżał tak w ponurem milczeniu.

## Upadek powstania i Polski.

Nie podobnem opisać wrażenia, jakie wywarla odniesiona klęska pod Maciejowicami na całym narodzie polskim. Gdy wieść o niéj nadeszla do Warszawy, nie chciano jéj początkowo wierzyć; gdy jednak o nieszczęsnéj przekonano się prawdzie, rozpacz ogarnęła całą stolicę. „Zginęliśmy!“ powtarzano wszędzie wśród ogólnego przestrachu, trwogi, — przerażenia mężczyzn i płaczu kobiet. Przeczucie okropnych nieszczęść, jakie spaść miały, ogarnęło cały naród. W pierwszem uniesieniu około 20 tysięcy ludu warszawskiego wybrało się, aby pójść odbić ukochanego Naczelnika i z wielkim mozołem udało się Radzie powstrzymać niewczesny zapal, który nie mógł pociągnąć za sobą nic więcej, jak rzeź bezbronnego ludu.

Przegrana pod Maciejowicami, a raczéj wzięcie Kościuszki do niewoli sprowadziło upadek powstania, którego był duszą. Rada Najwyższa ofiarowała Fersenowi w zamian za niego 5000 jeńców rosyjskich, na co przecież ani on, ani Katarzyna zgodzić się nie chcieli. Wiedzieli dobrze, że bez Kościuszki powstanie upadnie. I nie omylili się. Od klęski maciejowickiéj przedstawial teatr wojny widowisko nader smutne; zdawało się, że z upadkiem Kościuszki upadł anioł opiekuńczy narodu. Wzięto się wprawdzie energicznie do dalszych środków ratunku, ale okazało się, że chęci te nie wystarczyly do odwrócenia nieszczęścia. Na miejsce Kościuszki oddano naczelne dowództwo Tomaszowi Wawrzeckiemu; ten nakazal natychmiast wzmocnienie fortyfikacyi przedmieścia warszawskiego, Pragi, spodziewając się slusznie, że Suworów z Fersenem nie omieszkają z tej strony zaczepić stolicy, i oddał obronę

téj części miasta Zajączkowi. Równocześnie rozkazał Dąbrowskiemu i Madalińskiemu opuścić Wielkopolskę. a zbliżyć się pod Warszawę; powołał również z Litwy Mokronowskiego, a księciu Józefowi Poniatowskiemu kazał bronić lewego brzegu Wisly. Wydał też Wawrzecki odezwę do wojska, w któréj je wzywa, aby wytrwało w męztwie; — tak samo odezwał się i do narodu. Mimo to traciło wojsko z dniem każdym zaufanie do siebie i do przywódzców, — zwłaszcza gdy Mokronowski, idący z Litwy, stoczył pod Kobyłką nieszczęśliwą bitwę ze zbliżającym się ku Warszawie wojskiem rosyjskiem, a straciwszy armaty i bagaże, z połową korpusu rozbitego schronił się w okopach Pragi.

Mieli jeszcze Polacy naówczas dość znaczne siły zbrojne; korpus Poniatowskiego liczył 6000 ludzi; Zajączka 5400; — korpus Mokronowskiego i Giedrojcia 12,000. W Wielkopolsce miał Dąbrowski ludzi 4000; w korpusie Ponińskiego było również głów 4000; Grabowskiego oddział liczył ludzi 3000. — Ogółem mieli więc Polacy jeszcze około 35,000 wojska, ale była to armia złożona prawie całkiem z żołnierza nowozaciężnego, uzbrojonego po większej części w kosy; — przytem zbywało na potrzebach najkonieczniejszych; nie dostawało żywności ani dla ludzi, ani dla koni, nie mniejszy brak dawał się uczuwać w odzieży, tem więcéj, że nadchodziła jesień dżdżysta i chłodna. Nie dziw więc, że w warunkach takich wystygał w wojsku coraz bardziéj duch patryotyczny, że nikły w niem nadzieje, które z początkiem powstania położone w Kościuszce, doznały w klęsce maciejowickiéj srogiego rozbicia. Dopóki na czele wojska tego stał Kościuszko, przedstawiało ono jeszcze siłę dość poważną, — gdy jego zabrakło, poczęła siła ta niknąć. Najdzielniejsze regimenta i pułki wyginęły, albo poszły w niewolą, a te które pozostały, straciwszy w Kościuszce ukochanego wodza, nie widziały w żadnym ze swych przełożonych nikogo, któryby godnie zastąpić go zdołał.

Wawrzecki, człowiek pełen cnót obywatelskich, nie posiadał przymiotów na naczelnika; — sam to widział i długo wymawial się, zanim przyjął narzucony sobie obowiązek. Inni dowódzcy, różnili się między sobą zapatrywaniami i skłonnościami; skoro zabrakło silnéj ręki, która nimi umiejętnie kierować zdołała, nie umieli sami ze siebie zdobyć się na jednolite działanie. — Jedyny Henryk Dąbrowski, ów dzielny przywódzca powstania wielkopolskiego, okazał wśród ogólnego upadku ducha, energią i męztwo. On jedyny wołał: „nie opuszczajmy rąk! brońmy kraju do upadłego!“ Proponował on Wawrzeckiemu, aby zabrać króla i prowadzić wojnę dalej w Prusach, albo z bronią w ręku przedrzeć się do Francyi. „Za-

bierzmy króla", mówił, „reprezentacyą, akta, skarb i tak idźmy przebijać się do narodu, walczącego w imię własnéj wolności i wolności ludów."

Wawrzecki, miał poczciwe serce, ale nie posiadał umysłu do wielkich przedsięwzięć i do opanowania krytycznych chwil. Lubo pochwalał plan Dąbrowskiego, zabrakło mu energii, aby go przeprowadzić. Paraliżowała go głównie Warszawa sama, która w obec grożącego niebezpieczeństwa ze strony Rosyi, widziała w królu jedyny środek ratunku. Przedewszystkiem ludzie bogaci, jako to: zamożni kupcy, posiedziciele kamienic i tym podobni, którym utrata majątków bardziéj leżała na sercu, aniżeli sprawa ojczyzny, wpływali na Wawrzeckiego, aby się nie uciekał do tak ostatecznych środków i nie drażnił jeszcze więcéj Rosyi. Do wpływu tego przyczynial się król sam i jego stronnictwo, z góry powstaniu niechętne. Uległ wpływowi temu Wawrzecki; zrozumiał, że w ocaleniu Warszawy leży ocalenie kraju całego i plan Dąbrowskiego odrzucił.

Wielki błąd popełnił również, odwołując Dąbrowskiego i Madalińskiego z Wielkopolski; byli oni za daleko, aby mogli zdążyć na czas Warszawie z pomocą, a opuszczając Wielkopolskę, stracili wszystkie odniesione korzyści i możebności prowadzenia dalszéj wojny. Gdy Dąbrowski, wymknąwszy się z wielkim mozołem ścigagającym go zewsząd korpusom pruskim, zbliżył się pod Warszawę, zastał ją już w układach o kapitulacyą ze Suworowem.

Jenerał ten dowiedziawszy się, że Prusacy, ustąpieniem Dąbrowskiego z Wielkopolski uwolnieni z kłopotów domowéj wojny, zamierzają ubiedz Moskali w zajęciu Warszawy, połączył się spiesznemi marszami z Fersenem i pospieszył ich uprzedzić. Dnia 3 listopada stanął pod Pragą. Wszystko, co odważnem było w Warszawie, pobiegło z bronią w ręku bronić Pragi pod rozkazy Zajączka. Nazajutrz kazał Suworow szturm przypuścić na Pragę. Rosyjskie regimenta szły jedne po drugich do szturmu i padały od broni na ciałach towarzyszy; w końcu mimo wszelkich wysileń męztwa, uledz musiała Praga. Jenerała Zajączka uniesiono rannego z placu boju; — jenerałowie Jasiński i Grabowski, a z nimi 8 tysięcy wojowników polskich poległo z bronią w ręku. Po bohaterskiéj ich śmierci kazał Suworow podpalić Pragę na czterech narożnikach i rozpocząć rzeź. Wyrznięto 12 000 starców, kobiet i dzieci!

Po wzięciu Pragi wysłało miasto deputacyą do Suworowa, z prośbą o zawieszenie broni. Z powrotem przynieśli wysłani zapewnienie pokoju i podyktowane przez Suworowa warunki kapitulacyi. Ręczył on za spokojne zachowanie się wojsk moskiewskich; resztki wojsk polskich miały albo wyjść z miasta, albo broń złożyć.

Na prośbę miasta naznaczył Suworow zajęcie Waszawy dopiero za tydzień.

Dnia 7 listopada ogłosił magistrat kapitulacyą; nazajutrz oddawszy władzę w ręce króla, wyszedł Wawrzecki z resztą wojsk polskich z Warszawy; dnia 9 listopada rano o godzinie 10. weszło kilkanaście tysięcy Rosyan do stolicy. Miasto było puste; domy były pozamykane, — okna pozapuszczane. U mostu przyjęła ich deputacya miejska z chlebem i solą, a magistrat oddał im klucze miasta.

Za wojskiem polskiem, wyszłem z Warszawy w kierunku Piaseczny ku Pilicy, wyruszyły w pościg dywizya armii moskiewskiéj pod rozkazami jenerałów Fersena i Denissowa trzema kolumnami. Wawrzecki zamyślał połączyć się z korpusem Dąbrowskiego, który podczas wzięcia Pragi zbliżył się pod Warszawę, i stanął sześć mil od niéj w Staréjwsi, a potem pociągnął ku granicy galicyjskiéj w celu dalszego prowadzenia wojny. Wojsko Wawrzeckiego szło przecież niechętne, na duchu upadłe, bez nadziei w przyszłość i bez wiary do swych przywódzców. Gnane rozpaczą, odmawiało posłuszeństwa, — opuszczało szeregi; oddziały nikły, rozpływały się po nocach. — Podobne rozprężenie poczęło się objawiać we wszystkich innych korpusach. Rozproszone niedobitki z armii warszawskiéj rozbiegłszy się na wszystkie strony, szukały w okolicznych korpusach przytułku, a opowiadaniem strasznych rzeczy, jakie się działy przy wzięciu Pragi, zarażały trwogą resztę wojska. — Niebawem rozbiegł się korpus Ponińskiego; — wślad za nim poszły inne. — Wawrzecki przeprowadził plan swój połączenia się z Dąbrowskim tak nieopatrznie, że wojsko jego, nagle obskoczone korpusem Denissowa i Fersena. szemrząc na niedołęztwo naczelników i zdradę króla, na dniu 18 listopada złożyło pod Radoszycami broń, porzucając 122 dział i amunicyą.

Dnia 22 listopada zaprowadzono Wawrzeckiego i jenerałów: Dąbrowskiego, Gedrojcia, Niesiołowskiego i Gielguda do główněj kwatery Suworowa. — Równocześnie rozpuścił oddział swój Madaliński; wojsko księcia Józefa Poniatowskiego i różne inne korpusy wysłane przeciw Prusakom złożyły również broń, a żołnierze rozproszyli się, powracając do domowych ognisk. Powstanie Wielkopolski bez poparcia i pomocy, upadło także wkrótce; najdłużéj, bo do grudnia, trzymał się w lasach wielkopolskich zapamiętałéj odwagi Ksawery Dąbrowski ze swym ochotniczym oddziałem. Rannego ciężko wzięli Prusacy z pola bitwy i wtrącili do więzienia.

Tak skończyło się powstanie Kościuszkowskie! Caryca Katarzyna zgniótłszy je i nachwytawszy powstańców z bronią w ręku, wysłała 14000 męczenników na Sybir. W więzieniach petersburskich umieszczono: Kościuszkę, Wawrzeckiego, Kilińskiego, Ignacego

Potockiego, bankiera Kapostasa, Mostowskiego, Niemcewicza i prezydenta Zakrzewskiego. Prócz tych najniebezpieczniejszych, których Katarzyna zatrzymała sobie na pastwę pod okiem, napełniły się więzienia i twierdze w głębi Rosyi tysiącami więźniów innych. W Austryi zamknięto w Ołomuńcu Kołłątaja, Zajączka i Stanisława Potockiego. W Prusach uwięziono: Madalińskiego, Grabowskiego, Niemojowskiego, Ksawerego Dąbrowskiego i Lenartowicza. Wreszcie wszystkie trzy rządy napełniały swe szeregi rozbitkami armii polskiej, które pod kolbami prowadzono do złożenia przysięgi nowym panom.

Nadeszła chwila trzeciego rozbioru Polski; chwila ostatecznego upadku jej bytu niepodległego. Niebawem po stłumieniu powstania, wzięli się ministrowie trzech państw połączonych do wypracowania planu nowego podziału Polski. Przez blisko rok umawiały się między sobą dwory, bo każdy z nich chciał zająć część największą; dopiero 24 października r. 1795 podpisano traktat. Na mocy tegoż zajęła Austrya: większą część województwa krakowskiego, województwa lubelskiego i sandomierskiego z częściami ziemi Chełmskiéj, i części województwa brzeskiego, podlaskiego i mazowieckiego, rozciągające się wzdłuż lewego brzegu Bugu. Razem 834 mil kwadratowych.

Prusy zabrały: część województwa mazowieckiego i podlaskiego, leżącą na prawym brzegu Bugu; na Litwie część województwa trockiego i część Żmudzi, leżącą na lewym brzegu Niemna; nareszcie cząstkę Małej Polski, należącą do województwa krakowskiego. Razem około 1000 mił kwadratowych.

Moskwa przywłaszczyła sobie: część Litwy aż do Niemna i do granic województwa brzeskiego i nowogrodzkiego, a ztamtąd aż do Bugu, z największą częścią Żmudzi; w Małéj Polsce część ziemi chełmskiej na prawym brzegu Bugu i resztę Wołynia, razem około 2000 mil kwadratowych.

*W ten sposób wymazano Polskę z rzędu państw niepodległych Europy.*

Król Stanisław August, który przez cały ciąg powstania nie umiał zająć stanowiska odpowiedniego, i zawsze chwiejny i niestanowczy grał w niem rolę najsmutniejszą, opuszczony przez naród, wzgardzony od Katarzyny, w kilka miesięcy po kapitulacyi Warszawy odebrawszy rozkaz od niéj wyjechania do Grodna, upierał się początkowo, ale w końcu uległ. W Grodnie otoczony moskiewską strażą, zastraszony długami, jakie zostawił w Warszawie, a przedewszystkiem spowodowany jękami swéj familii, zwłaszcza kobiet, że nie będą miały żyć z czego, dał się nakłonić do złożenia korony i podpisania abdykacyi, — wiecznej swéj hańby. Stało się to na dniu 25 list. 1795 r. w 30. rocznicę jego koronacyi. Katarzyna włożyła mu na głowę

koronę polską i ona mu ją też odebrała, — przeznaczywszy mu w zamian za nią 200 000 dukatów rocznej pensyi i zaręczywszy, że się postara o zapłacenie jego długów.

Wkrótce po abdykacyi tej umarła Katarzyna nagle, tknięta paraliżem. Syn jéj Paweł, objąwszy tron, powołał zdetronizowanego króla polskiego do Petersburga na swoją koronacyą. Stanisław Poniatowski pozostał odtąd w stolicy Rosyi; — oddawał i odbierał wizyty, bywał na paradach, obiadach, jeździł na koncerta i do teatru, aż dnia 12 lutego 1798 r. umarł nagle na apopleksyą.

Tak skończył ostatni król polski; — naród przyjął wiadomość o śmierci jego obojętnie; — najbliżsi z otoczenia jego żałowali go, jako człowieka prywatnego, — posiadającego nie jednę z dobrych przymiotów serca i duszy.

Car Paweł uwolnił Kościuszkę i wszystkich za powstanie uwięzionych; 12 000 więźniów Polaków powróciło w ojczyste strony.

Nad obszarem, rankiem szarym, wschodzi jasna zorza,
Zorza wschodzi z po za świata, Kościuszko z za morza.
Ptak szczebiota, zorza złota pobudziła ptaki,
A Kościuszko budzi ludzi, krakowskie wieśniaki;
I było tam ludu wiele przed Panną Maryą.....

*Z poematu „Kościuszko" T. Lenartowicza.*

# Część II.

# Spis uczestników powstania Kościuszkowskiego.

Sporządzony na podstawie poniżej wymienionych źródeł „Spis" niniejszy obejmuje w następstwie alfabetycznem nazwiska osób, które w roku 1794 pod naczelnictwem Kościuszki wzięły czynny udział w powstaniu. Przy każdem nazwisku dodane objaśnienia wykazują, jakie osoba poszczególna zajmowała w powstaniu stanowisko, czem się trudniła, czy i jakiej dostąpiła nagrody za położone zasługi itp.

Żałować wypada, że do sporządzenia „Spisu" tego nie można było odnaleść źródeł obszerniejszych i dokładniejszych, przez co byłaby praca niniejsza bezwątpienia zyskała tak na ilości nazwisk, jako i pod względem zupełności odnoszących się do nich szczegółów.

W obec niedokładności źródeł, które do sporządzenia „Spisu" posłużyły, nasuwało dochodzenie tychże zwlaszcza szczegółów nie małe trudności. I tak przy nazwiskach równobrzmiących np. nie można bylo często dociec, czy oznaczają braci, krewnych, czy nie; — wskutek zaś zaprowadzonego za Kościuszki zwyczaju tytułowania każdego „obywatelem", niepodobieństwem dziś przy największéj ilości nazwisk dojść, jakie osoby odnośne w życiu zwyczajnem zajmowały stanowisko, do jakiego należały stanu, lub jaki nosiły tytuł. Mimo wielkiej skrupulatności i sumiennej pracy położonej nad zbadaniem źródeł w mowie będących, nie podobnem było „Spisu" niniejszego uczynić ani więcéj wyczerpującym, ani bardziéj dokładnym; możnaby go uzupełnić lub rozprzestrzenić jedynie na podstawie źródeł nowszych, dokładniejszych i obfitszych: wykazów jakichś,

albo dokumentów, lub papierów familijnych, które może z owych czasów tu i owdzie się przechowały.

Wiarogodne źródła takie, niemniéj poprawki lub wyjaśnienia, mogłyby posłużyć do uzupełnienia i powiększenia wydania drugiego niniejszego „Spisu". Szanowni właściciele tego rodzaju dokumentów położyliby zasługę dla sprawy ogólnéj, gdyby je w tym celu wydawnictwu niniejszemu*) raczyli przesłać do zużytkowania. Trud ten mały posłużyć może znacznie do wyjaśnienia niejednéj wątpliwości, lub do wykrycia szczegółu nowego, nieznanego, — a wszakżeż miłą powinna nam być każda uczyniona przysługa, która przyczynić się może do podniesienia szacunku i hołdu, jaki winni jesteśmy cieniom wielkich Ojców naszych.

*) Na ręce Księgarni Katolickiéj, Poznań.

## Objaśnienia skróceń:

Korp. = korpus; reg. = regiment; gward. = gwardya; artyl. = artylerya; koron. = koronny; lit. = litewski; jen. = jenerał: kap. = kapitan; pułk. = pułkownik; podpułk. = podpułkownik; porucz. = porucznik; rotm. = rotmistrz; wojw. = województwo; pow. = powiat; ob. = obywatel; czł. = członek; koms. = komisya; dep. = deputacya; bezp. = bezpieczeństwa; porz. = porządkowy; rat. = ratunkowy; komt. = komitet; zbr. = zbrojny.

---

**Abrahimowicz,** rotmistrz w korpusie Karwowskiego, } bracia.
Abrahimowicz, porucznik w korpusie Karwowskiego, }
Adamowicz, szeregowiec z 8. regimentu litewskiego.
Adzikiewicz, rotmistrz w korpusie Karwowskiego.
Aidan, Ojciec Kapucyn, kapelan Kościuszki.
Aigner Adam, kapitan artyleryi koronnéj. | bracia.
Aigner Piotr, budowniczy wojsk. Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierą, którą otrzymał 11 września 1794. (Żył jeszcze 1830 r. w Rzymie, gdzie go poznał Adam Mickiewicz). |
Aigner, podporucznik w korpusie Zajączka. |
Aksamitowski, kapitan artyl. w korp. ks. Józefa Poniatowskiego.
Aloe Eliasz, członek Rady Narodowéj.
Ancypa, ksiądz-kanonik w Granowie. brał czynny udział w przygotowaniach do powstania.
Andrychewicz Ignacy, członek Sądu Kryminalnego.
Aniotek, członek Komisyi porządkowéj.
Antonowicz, partyzant, niepokoił wojska pruskie w czasie oblężenia Warszawy w okolicy Szreńska.
Antony, kapitan w gwardyi pieszéj koronnéj.
Aramowicz, podporucznik w artyleryi litewskiéj.
Arciszewski, członek deputacyi indagacyjnéj.
Arens Jan, porucznik w wojsku litewskiem.
Arnot, członek komisyi czuwającéj nad aresztantami.
Aronowicz Józef,. (Wzmianka: Korespondent zagraniczny i narodowy str. 1741.
Au, członek deputacyi indagacyjnéj.
Azulewicz, porucznik z pulku 6. † (zginął) 11 sierpnia przy ataku Moskali na Wilno.

**Babski,** obywatel. (Wzmianka: Gazeta rząd. warszawska str. 339.)
Bachowski Marcin, ksiądz - kapelan pułkowy w obozie Kościuszki.

Baczankiewicz, kapitan artyleryi w korpusie Zajączka. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem z brylancikami.
Baier, obywatel cyrkułu 7-go; powołany do komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Balewicz Antoni, protokulista w dep. do ratowania podupadłych.
Balewicz, ksiądz proboszcz Zbikowski, członek deputacyi ziemi warszawskiéj.
Banaszkiewicz Roch, kapitan artyleryi w Warszawie.
Bankmeyster, komisarz siły zbrojnéj narodowéj.
Barankiewicz Paweł, mieszczanin, członek komisyi porządkowéj.
Baranowski, członek komisyi porz. Księstwa Mazowieckiego.
Baranowski, podporucznik w korpusie Ponińskiego.
Baranowski, ksiądz, gwardyan klasztoru Franciszk. w Warszawie.
Baranowski, szef litewskiego pułku tatarskiego.
Baranowski, jenerał-major w korpusie Ponińskiego.
Baranowski Jakub, pułkownik w korpusie Zajączka.
Barański, podporucznik w korpusie Dąbrowskiego.
Barczyński Stanisław, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Bardzikowski, burgrabia Łomżyński, powołany do komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Bars, adwokat, organizator powstania.
Barth, członek deputacyi do rewidowania listów.
Bartnicki, ober-bombardyer w korpusie Poniatowskiego.
Bartochowski, łowczy Wieluński, członek komisyi porządkowéj.
Bauman, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Bauman, kapitan i kwatermistrz w korpusie Ponińskiego.
Bayer Maciej, obywatel krakowski, członek komisyi porządkowéj; podpisał kapitulacyą Krakowa.
Bączkowski Wojciech, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Bączkowski, porucznik przy artyleryi w korpusie Sierakowskiego.
Bądziński, pełnomocnik Rady Narodowéj.
Bąkowski Bonawentura. (Wzmianka: Gazeta rząd. warsz. str. 353.)
Bedliński, podpułkownik w regimencie gwardyi pieszéj koronnéj.
Belica, dozórca druków, członek komisyi porządkowéj.
Beling Tadeusz, tokarz w Warszawie, żołnierz wojska municypalnego.
Bellefroid, członek deputacyi do ratowania podupadłych.
Bellendario, członek deputacyi ratunkowéj.
Beldowski, członek deputacyi ratunkowéj.
Bembnowski, major, członek Sądu Kryminalnego wojskowego.
Ben, chorąży w 8. regimencie litewskim.
Bennet Stanisław, porucznik w pułku 5. w korpusie Kamińskiego.
Benoit, podoficer, Francuz, w pułku strzelców Dembowskiego.
Berdowski, namiestnik w kawaleryi narodowéj.

Berezowski, bombardyer, w artyleryi korpusu Zajączka.
Bergan, zamożny mieszczanin warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.
Bergonzoni, jeneralnego sztabu medyk (lekarz).
Bernaux, członek deputacyi indagacyjnéj.
Bernier Piotr, Francuz rodem, organizator pospolitego ruszenia w Krakowskiem.
Berowski, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Białłozor Stanisł., major w brygadzie 3. litewskiéj, (wzięty do niewoli pod Maciejowicami).
Białłozor, wicebrygadyer w bryg. 3. litewsk. (brat poprzedniego).
Białobrzeski Jan, członek komisyi porz. Księstwa Mazowieckiego.
Białogłowski, dowódzca mieszczaństwa warszawskiego.
Białopiotrowicz Jerzy, członek Rady Narodowéj litewskiéj.
Białowiejski, kapitan sztabowy w korpusie Dąbrowskiego.
Białowski, podporucznik artyleryi litewskiéj.
Biczurzyński Antoni, obywatel Warszawy.
Bięczkowski, szeregowiec w armii Zajączka.
Biegański, major, adjutant jenerała Wodzickiego.
Bielak, jenerał Tatar. Szef pułku tatarskiego na Litwie.
Bielamowski, porucznik w korpusie Dąbrowskiego.
Bielawski, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Bielicki, delegat ziemi Sochaczewskiéj.
Bielikowicz, jenerał major powiatu bracławskiego.
Bielikowicz Kaźmierz, major.
Bieliński, członek komisyi porządkowéj.
Bielski, kapitan siły zbrojnéj narodowéj.
Bielski, członek deputacyi ratunkowéj.
Bieńkiewicz Jan, członek deputacyi indagacyjnéj.
Bieńkowski Sebastyan, wojewoda poznański, członek komisyi porządkowéj.
Bieńkowski, porucznik w brygadzie Wyszkowskiego, w korpusie Zajączka.
Biernacki, jenerał brygady w korpusie jenerała Dąbrowskiego.
Bietz Floryan, członek deputacyi centralnéj Wielkiego Księstwa Litewskiego.
Biling, porucznik w armii Zajączka.
Biling Piotr, obywatel Wilna, członek deputacyi skarbu narodowego litewskiego.
Biliński Paweł, ? w armii Kościuszki.
Billewicz Jan, rotmistrz kawaleryi narodowéj.
Billewicz Telesfor, członek Sądu Najwyższego kryminalnego.
Binkiewicz Kanty, członek deputacyi likwidacyjnéj.

Birula, major piechoty 7. regimentu litewskiego.
Birula, kapitan artyleryi litewskiéj; † pod Niemenczynem.
Bitner, podoficer pułku 10. w korpusie Poniatowskiego.
Blank, członek deputacyi do opatrywania żywnością.
Bleszyński, starosta Brodnicki, czł. komisyi porząd. wieluńskiéj.
Bleszyński, jenerał major na województwo sieradzkie.
Blum Jan Adam, członek deputacyi indagacyjnéj.
Błażejewski, porucznik w korpusie Zielińskiego.
Błeszyński, w obozie Kościuszki, przybyły z Paryża.
Błędowski, major.
Błoński, dowódzca kosynierów w korpusie Kościuszki.
Bobola, namiestnik w korpusie Sierakowskiego.
Bóbr Józef, towarzysz w kawaleryi korpusu Karwowskiego.
Bobrowicz Maciéj, komornik, członek nar. Sądu Krym. litewskiego
Bobrowski, burmistrz Grabowa, członek Sądu Kryminalnego.
Boczkowski Jerzy, (Wzmianka: „Korespondent zagraniczny i narodowy“ str. 1070.)
Bogatko, kasztelanic ? w powstaniu wielkopolskiem.
Bogdanowicz, członek komisyi siły zbrojnéj narodowéj.
Bogucki Józef, ksiądz, członek komisyi porz. wojew. krakowskiego.
Bogurski, porucznik w brygadzie Dąbrowskiego.
Bogusławski Wojciech, członek deputacyi indagacyjnéj.
Bohusław, kapral w artyleryi litewskiéj.
Bohusz, ksiądz prałat wileński, członek komisyi porządkowéj.
Boiński, szeregowiec w armii Zajączka.
Bolechowski, towarzysz w brygadzie Madalińskiego.
Bonczakiewicz, artylerzysta w armii Zajączka.
Bonnar, kapitan, członek komisyi wojennéj siły zbrojnéj narodowéj.
Borakowski Feliks, członek deputacyi indagacyjnéj.
Borecki, feldwebel w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.
Boreśniewicz Jan, chorąży 8. regimentu litewskiego.
Borowski, archiwista Rady Narodowéj.
Borowski, chorąży w artyleryi.
Borowski, ochotnik kowieński.
Borzęcki, podporucznik w bryg. Wyszkowskiego, korp. Zajączka.
Borzymowski Antoni, rotmistrz kawaleryi, członek Najwyższego Sądu kryminalnego litewskiego.
Boski, Podkomorzy Czerski, powołany do kom. porz. Ks. Maz.
Bouffał Franc., obywatel, prezyd. komisyi porządkowéj grodzkiéj.
Bouvit, podporucznik w armii Poniatowskiego.
Bracz, chorąży, członek komisyi siły zbrojnéj narodowéj.
Bratkowski, porucznik w regimencie Grochowskiego.
Breliński, członek komisyi porządkowéj.

Brochocki, członek komisyi porządkowej, w wydziale do zaopatrywania żywnością.
Brochocki, porucznik w korpusie Karwowskiego.
Brodowski, podpułkownik w korpusie Zielińskiego.
Bronicki, kapitan w regimencie 9, w korpusie Poniatowskiego.
Bronikowski, jenerał w korpusie Dąbrowskiego.
Bronikowski, adjutant jenerała Wielhorskiego.
Brunst, rotmistrz w pułku ochotników Kwaśniewskiego.
Brzechwa, major w regimencie Grochowskiego.
Brzeski, rotmistrz, wzięty do niewoli moskiewskiéj dnia 31 lipca pod Warszawą.
Brzeski, porucznik w korpusie Zajączka.
Brzeziński Onufry, obywatel Oszmiański.
Brzezowicz, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Brzostowski Michał, Starosta Miński, czł. Najw. Rady litewskiéj.
Brzozowski, kanonier w artyleryi litewskiéj w korpusie Giedrojcia.
Buchowiecki Bernard, (Wzmianka: „Korespondent zagraniczny i narodowy str. 1686.)
Buchowiecki Jan, sędzia ziemi wileńskiéj, czł. Nar. Sąd. krym. lit.
Buczyński Daniel, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Buczyński Józef, Wojski Różański, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Budzyński, obywatel krakowski.
Bugajski Franc., członek Sądu Krym. województwa krakowskiego.
Bukowiecki, adjutant Kościuszki.
Bulewski, major wojsk litewskich w korpusie Giedrojcia.
Bułhak, kapitan w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.
Burakowski Tomasz, czlonek Najwyższéj Rady.
Burakowski Wincenty, pobórca podatków narodowych.
Burzyński, pułkownik regimentu 13. w korpusie Dąbrowskiego.
Buski, służący; żołnierz w wojsku municypalnem Warszawy.
Buyno, członek komisyi porządkowéj ziemi Myszkowskiéj.
Byczkowski, podporucznik w korpusie Dąbrowskiego.
Bystrowski, członek komisyi wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Bystry, podporucznik w korpusie Zielińskiego.
Bystrzycki Jan, członek deputacyi komisyi ziemi warszawskiéj.
Byszewski Tomasz, jenerał-major powstania na wojew. łęczyckie.
Byszewski, jenerał w korpusie Mokronowskiego, wzięty do niewoli rosyjskiej pod Kobyłką 26. października 1794.
Byszewski, pułkownik w konnicy litewskiéj.
Byszkowski, major w korpusie Zajączka.

Castus Louis, francuz, oficer w wojsku litewskiem w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Cemborski, podporucznik artyleryi w korpusie Dąbrowskiego.
Cetys, obywatel warszawski.
Cetys, pułkownik strzelców w korpusie Karwowskiego.
Ceydler, obywatel Wilna, członek Najwyższej Rady Narodowéj lit.
Chadźkiewicz, organizator powstania litewskiego.
Chalicki, major w 6. pułku litewskim.
Chałkiewicz, oficer w wojsku litewskiem, przyjaciel Jasińskiego.
Chądziński, członek komitetu porządkowego Ks. Maz.
Chądzyński, towarzysz z bryg. Biernackiego, korpusu Ponińskiego.
Chążyński, oficer w korpusie Kościuszki.
Chęciewski, obywatel. ławnik Zambrowski.
Chełmowski Jakub, chorąży w 8. regimencie litewskim.
Chevalier Antoni, kom. siły zbrojnéj narodowej.
Chlebowski Antoni, podporucznik z regimentu Grochowskiego; † pod Szczekocinami.
Chlewiński Antoni, jenerał-major, członek Najwyż. Rady Nar. lit.
Chłopicki, jenerał, w korpusie Ponińskiego.
Chmielewski, podporucznik w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego
Chmielewski, namiestnik brygady.
Chmielewski, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazow.
Chodkiewicz? w wojsku litewskiem.
Chodkowski, członek komisyi porządkowéj ziemi Stężyckiej.
Chodyński, porucznik w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Chojecki Leon, ? w korpusie księcia Poniatowskiego.
Chojnowski, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazow.
Chomentowski, pułkownik, † 6 czerwca w bitwie pod Chełmem.
Chrapowicki Józef, członek komisyi porządkowéj kowieńskiéj.
Chrapowicki Mikołaj, marszał. Orszański. czł. Najw. Rady Nar. lit.
Chreptowicz Adam, jenerał major województwa Nowogrodzkiego.
Chruściński, regent komisyi porządkowéj.
Chryniewiecki, adjutant Rady.
Chrzanowski, podpułkownik artyl. litewskiéj korp. Wawrzeckiego.
Chrzanowski, rotmistrz w pułku ochotniczym Kwaśniewskiego.
Chrzanowski, poborca podatków narodowych.
Chrząstkowski starszy, } bracia w brygadzie Łaźnińskiego.
Chrząstkowski młodszy, } bracia w brygadzie Łaźnińskiego.
Chrzonowski, Podstoli Warszawski, czł. komisyi porz. Ks. Maz.
Chwalibóg, ? w kawaleryi korpusu Madalińskiego.
Chyliński, strzelec w korpusie Karwowskiego.
Cichociński, major w załodze krakowskiéj.
Cichocki, jenerał major, czł. kom. wojsk. siły zbrojnéj narodowéj.
Cichocki Jan, powołany do komisyi porządkowéj Ks. Mazow.

Cichorz, burmistrz Ostrzeszowa, członek komisyi porządkowéj.
Cieciszewski W., biskup w Żytomierzu, podpisal akt do powstania Kościuszki.
Ciemniewski, rendant kasy komisyi porządkowéj wieluńskiéj.
Ciemniewski Andrzej, konsyliarz Rady.
Cieński Kazimierz, rotmistrz w załodze krakowskiéj.
Cieszkowski, obywatel warszawski.
Cieszkowski, biskup tytularny kamieniecki, podpisał akt powstania 2. października 1793.
Cieszkowski, starosta Kleszczyński, czł. komisyi porz. Ks. Maz.
Ciołkowski, podporucznik w regimencie Działyńskiego.
Cybulski, major w korpusie Ponińskiego. Obdarzony przez Kościuszkę drogim zegarkiem.
Cymborski, podporucznik artyleryi w korpusie Poniatowskiego.
Czaki, major, w korpusie Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem.
Czapski, obywatel Warszawy.
Czarnecki, porucznik w bryg. Wyszkowskiego, w korp. Zajączka.
Czarnecki. ochotnik w bryg. Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Czarnek, obywatel Warszawy.
Czarniawski Stefan, porucznik w wojsku litewskiem.
Czarnkowski, ks. kanonik kamieniecki, podpisal akt powstania d. 2. 10. 1793.
Czartoryski, podoficer w regimencie Działyńskiego.
Czartoryski Adam, książę, czynny brał udział w przygotowaniach do powstania Kościuszki.
Czech Józef, księgarz i wydawca dzieł, czł. kom. porz. Wojew. Krak.
Czech Józef, nauczyciel publiczny w Warszawie w wydz. konstrukcyi.
Czech Tomasz, Sekretarz Rady Najwyższéj Narodowéj.
Czechowski, major w artyleryi koronnéj w korp. Zajączka.
Czerski Józef, żołnierz z brygady Kołyski.
Czerwiński, sierżant strzelców w pułku Działyńskiego.
Czerwiński, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Czołchański, członek kom. porządkowéj.
Czosnowski, strażnik koronny.
Czyż, członek kom. porządkowéj Ks. Maz.
Czyż Kasper, podwojewodzic wileński, czł. sądu krym. lit.
Czyżewski, podporucznik w brygadzie Madalińskiego.
Czyżewski, kom. woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Czyżewski, czł. kom porz. wojew. kaliskiego.
Czyżewski, komendant oddziału wojska, który się przerznął z Ukrainy do Polski i połączył się z powstaniem

**Dakier**, członek komitetu do rewidowania lazaretów.

Danilewicz, kapral w artyleryi litewskiéj.

Danowski Adam, członek deputacyi likwidacyjnej.

Darowski, pułkownik; służył w legionach w stopniu szeregowca, zginął jako 70letni starzec pod Legnano.

Daszkiewicz Michał, obywatel Wilna, członek komisyi porz.

Daszkiewicz, chorąży w brygadzie Pińskiéj (bryg. Kopcia).

Dawidson Jerzy, majętny obywatel warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.

Dąbkowski Józef, ksiądz, czlonek komisyi porządkowej.

Dąbkowski Marcin, członek kom. porząd. Ks. Maz.

Dąbrowski Jan Henryk, vicebrygadyer; późniejszy jenerał-lejtnant. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 1. (Patrz pamiętniki Józefa Wybickiego tom II. str. 93).

Dąbrowski Kaźmierz, pułkownik powstania gostyńskiego.

Dąbrowski Kryzan, pułkownik powstania łęczyckiego.

Dąbrowski Ksawery, jenerał.

Młody ten oficer zebrał oddział kosynierów liczący 2000 i przeszło 400 konnicy. Dowiedziawszy się, że Prusacy prowadzą jeńców polskich zabranych pod Warszawą, natarł na nich pod wsią Chojnami, wziął ich do niewoli, a jeńców oswobodził. — Przebrawszy potem część oddziału w mundury pruskie, poszedł na całą noc do Konina. Prusacy sądząc, że to ich wojsko, wpuścili ich bez wszelkiéj przeszkody. Dąbrowski zająwszy rankiem Konin, opanował miasto i ogłosił powstanie.

Dąbrowski, porucznik w korpusie jenerała Dąbrowskiego.

Dąbrowski, porucznik korpusu inżynierów.

Dąbrowski, ksiądz, czł. kom. porz. ziemi Stężyckiéj.

Dąbrowski, rotmistrz parafii Salantowskiéj.

Dąbrowski, major, adjutant Ks. Poniatowskiego.

Dąbrowski, porucznik w brygadzie 1. Sulistrowskiego.

Dąbski, towarzysz w brygadzie Madalińskiego.

Deboli Augustyn, czł. najwyższéj rady narodowéj.

Dębiński, major w I. regimencie, w korpusie Grochowskiego, późniéj Ponińskiego.

Dębowski Jan, czlonek kom. porz. Ks. Mazowieckiego.

Dębowski Krysztof, wieśniak kosynier, odznaczył się w bitwie pod Racławicami przy zdobyciu dział moskiewskich.

Dębowski Stefan, prezes komisyi porządkowéj krakowskiéj.

Dębowski Tadeusz, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.

Dębowski, ksiądz - biskup Kamieniecki, podpisał akt powstania dnia 2 października 1793.

Dembiński, kapitan w korpusie Sierakowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem z perlami.

Dembiński Ignacy, chorąży krakowski, czł. kom. porz. krakowskiej.
Dembowski Józef, oficer w obozie Kościuszki.
Dembowski Kanty, kapitan batalionu strzelców. Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierką.
Dembowski Sebastyan, członek kom. porz. Woj. Krakowskiego.
Dembowski Stefan, kasztelan czechowski, czł. kom. porz. Krak.
Dembowski Tadeusz, członek komisyi porządkowej.
Dembowski Teodor, członek komisyi porz. Wojew. Krakowskiego.
Dembowski, major w korpusie Kościuszki.
Denysko Joachim, w korpusie Liberadzkiego.
Derysarz Franciszek, sierżant 2. regimentu.

W bitwie pod Szczekocinami, urwała mu kula armatnia obie nogi. Mimo, że leżał we krwi własnej, wołał na swoich: „Bracia, brońcie Ojczyzny! Śmiało Bracia! Zwyciężycie!"

Deybel, pułkownik artyleryi koronnej.
Długołęcki, członek deputacyi do opatrywania żywnością.
Długołęcki, ksiądz, pleban Kamieński.
Dłuski, członek komisyi porządkowej Lubelskiej.
Dłuski, starosta łukowski, komendant powstania pow. łukowskiego.
Dłużewski Kaźm., obyw. ziemski, członek komisyi porządkowej.
Dłużewski, porucznik strzelców w armii Zajączka.
Dmochowski Franciszek, ksiądz, pijar, wydawca warszawskiej Gazety Rządowej i członek Najwyższej Rady Narodowej.
Dmuszewski Ludwik Adam, sekretarz Rady Najwyższej.
Dobek, pułkownik w korpusie Zajączka.
Dobraczyński, pułkownik, † pod Maciejowicami.
Dobrakowski, komisarz wojenny.
Dobrochęcki Józef, zwoszczyk w artyleryi koronnej.
Dobrski Ludwik, pułkownik artyleryi.
Dobrski, kapitan regimentu 7. pieszego; † w rewolucyą warszawską.
Dobrski, porucznik artyleryi.
Doliński, adjutant Rady zastępczej.
Doliński, kap. 8. reg. w wojsku litew. w korp. Jerz. Grabowskiego.
Doliwa Kasper, Podsędek Wizki, członek kom. porz. Ks. Mazow.
Dołholewicz Józef, towarzysz w 5. pułku przedniej straży.
Domański Antoni, mieszczanin, członek komisyi porządkowej.
Domański Ignacy, kom. siły zbrojnej narodowej.
Domański Józef, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Domaszewski Stanisław, prezes deputacyi dozorczej nad jeńcami.
Domaszewski Tadeusz, członek komisyi porządkowej Ks. Mazow.
Dombrowski, jenerał. Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierą.
Dombrowski Ignacy, członek dep. skarbu publ. w Radzie Litew.
Doran Jan, ksiądz, członek komisyi porządkowej Księstwa Mazow.

Downarowicz, I. namiestnik z brygady Pińskiej (bryg. Kopcia).
Downarowicz, II. brat powyższego (służyli później w legionach Dąbrowskiego.)
Dramiński, członek deputacyi likwidacyjnéj.
Drążewski, kapitan strzelcow korpusu żmudzkiego Stetkiewicza.
Drozdowski Jan, członek deputacyi indagacyjnéj.
Drużyna, rotmistrz w pułku strzelców korp. żmudzk. Stetkiewicza.
Drzewiecki Józef, wicebrygadyer, wzięty do niewoli w bitwie pod Maciejowicami.
Duchnowski Nikodem, członek komisyi porządkowéj.
Duczymiński Jan, porucznik kawaleryi narodowéj.
Dudkiewicz, rzeźnik krakowski, kapitan w milicyi.
Duklo, chorąży w pułku konnym ochotników Kwaśniewskiego.
Dulfuss Franciszek, adjutant Rady zastępczéj.
Dunikowski, wicebrygadyer w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego, † 28 sierpnia w bitwie pod Powązkami.
Dunin, komisarz w obozie Kościuszki.
Durantowicz Jakub, członek deputacyi do ratowania podupadłych.
Duszyński, pisarz miejski w Ostrzeszowie, członek komisyi porz.
Dworakowski Franc., członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Dyakiewicz Paweł, kapitan z 4. regimentu w wojsku litewskiem.
Działkowski, kapral z 4. regimentu litewskiego.
Działyński Jan, czynny w powstaniu wielkopolskiem.
Działyński Franciszek Ksawery, członek Rady Najw. Narodowéj.
Działyński Ignacy, szef regimentu.
Dzianotty, radny miasta Krakowa, członek komisyi porządkowéj.
Dziarkowski Józef, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Dzieduszycki Antoni, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Dzieduszycki M., czł. dep. indagacyjnéj.
Dziedzicki, członek kom. porządkowej Ks. Maz.
Dziekoński Józef, (Encykl. powsz. tom 7 str. 895.)
Dziekoński, chorąży z reg. pikinierów, milicyi podlaskiéj w korp. Karwowskiego.
Dziembowski, kapitan w reg. Grochowskiego, † pod Szczekocinami.
Dzierzkowski, członek stowarzyszenia lwowskiego.
Dzierzkowski, chorąży w powst. wielkop.
Dzierzkowski, obyw. w milicyi podlaskiéj korp. Karwowskiego.
Dzimiński Stan., kom. wojew. siły zbrojnéj narodowéj.
Dziszewski starosta, pułkownik w korpusie Mokronowskiego.
Dziwanowski, obyw., powstaniec z wojew. kujawskiego.
Dzwonkowski Piotr, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Dzwonkowski, obyw., ochotnik w korp. Wojczyńskiego (Karwow.)

**Ebert** młodszy, członek dep. do opatrywania żywnością.
Egersdorf, bombardyer w korpusie artyleryi koronnéj.
Elsner, szambelan, adwokat sądów wileńskich.
Endman, podporucznik 4 pułku w wojsku litewskiem, w korpusie Jerz. Grabowskiego.
Erdman, major wojsk litewskich, w bryg. 1. Sulistrowskiego, w korp. żmudzkim Stetkiewicza.
Erman, kapitan w pułku ochotników żmudzkich Tyszkiewicza.
De Essen Henryk, członek komisyi porz. Kowieńskiéj.
Eydziatowicz Leonard, major w wojsku litewskiem.

**Fabiański** Michał, ob. Garwoliński, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Federowicz Józef, obyw. warsz., czł. dozoru nad magazynami.
Feliński Alojzy, literat poeta, sekretarz Kościuszki do korespondencyi francuzkich.
Fergiss Józef, pełnomocnik powiatu Kowieńskiego.
Fiałkowski, namiestnik w bryg. Kołyski w korp. Poniatowskiego.
Fichauzer, major.
Filsjean, fabrykant pasów, członek komisyi porządkowéj.
Fiszel Abraham, starozakonny, żołn. lekkiego pułku konnego starozakonnego.
Fiszer Karól, major reg. I. adjut. Kościuszki. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 4. Wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
Fiszer Stanisław, porucznik w regimencie Grochowskiego.
Fleri, członek deputacyi ratunkowéj.
Florkowski, radzca miejski w Krakowie.
La Fontaine, czł. kom. do rewidowania lazaretów.
Fontanna Maciej, członek deputacyi indagacyjnéj.
Fontanna, podpułkownik w korpusie Sierakowskiego.
Forestier, kapitan w korp. Aleks. Zielińskiego. Wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem d. 26. 10. 1794.
Frankowski Ignacy, podoficer w korpusie Ponińskiego.
Frankowski Józef, sędzia krym. wojew. Podlaskiego.
Frankowski, jener.-major Województwa Brzeskiego.
Frankowski, major korp. towarzyskiego kawaleryi narodowéj.
Freier, kapitan i kwaterm. gwardyi konnéj koronnéj. Komis. wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Fribes Jan, komis. woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Frybes Franc., ob. Wilna, czł. najw. rady narodowéj litewskiéj.

**Gaczkowski** Klemens, obyw. warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asystencyi króla Stanisława Augusta.
Gadomski, porucznik w korpusie Ponińskiego.

Gagatkiewicz. człon. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Gajewski, chorąży w pułku Marszałkowskim.
Gajewski, porucznik milicyi policyjnej.
Gajewski, obywatel z Wolsztyna.
Gallicz, porucznik w brygadzie Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Garczyński, pułkownik w powstaniu poznańskiem.
Garlicki Filip, członek kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Gąsianowski Józef Dominik, pułkownik.
Gąsiorowski, chorąży gwardyi pieszéj.
Gaspari. oficer artyleryi, poległ podczas rewolucyi warszawskiéj.
Gąssowski, kapitan z konnego pułku ochot. Kwaśniewskiego.
Gastel Józef, członek kom. porząd. Ks. Mazowieckiego.
Gaszyński Michał, porucznik, kom. wojsk. siły zbr. narodowej.
Gaudecki Józef, członek kom. porząd. Ks. Mazowieckiego.
Gaudzicki, pułkownik, członek sądu kryminalnego wojskowego.
Gautier Franciszek, czł. najw. rady narodowéj.
Gautier Piotr, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asysty przy królu Stanisławie Auguście.
Gautier Michał, członek dep. likwidacyjnéj.
Gawdzicki, oficer w pułku ochotników.
Gawłowski, major.
Gawroński, kapitan artyleryi w oddziale Wyszkowskiego.
Gawstl, bogaty mieszczanin warszawski, w wojsku municypalnem.
Geritz Mikołaj, członek kom. biletów skarbowych.
Gersz, podpułkownik inżynieryi litewskiéj.
Gerszt. podporucznik artyleryi w korpusie Karwowskiego.
Giedrojć Romuald, książę, jenerał-lejtnant, czł. najw. rady narod. lit. i dowódzca korpusu. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 2.
Gielgud Ignacy, ex-strażnik lit., czł. najw. rady nar. lit.
Gielgud, jenerał w wojsku litewskiem.
Gieritz, członek dep. do opatr. żywnością.
Gieysztor Jakób, członek kom. porz. Kowieńskiéj.
Gieysztor Dominik, sędzia, delegat wojew. Mereckiego.
Gieysztor, komendant strzelców litewskich, utrzymywanych kosztem Ks. Kaźmierza Sapiehy.
Gisler, pułkownik pontynierów.
Giźliński, chorąży z brygady Pińskiéj (brygada Kopcia), poległ w bitwie pod Gołkowem.
Giżycki, obyw., czł. kom. do opatr. żywnością
Giżycki Bartłomiéj? w pułku lekkim konnym tatarskim.
Gleichmann, setnik cyrkułu drugiego.
Glezner Adam, członek najwyższego sądu kryminalnego.

Glinka, chorąży Rożański, członek kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Gliński, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Gliszczyński Antoni, czł. kom. porz. woj Pozn.
Gładyszewski Antoni, pułkownik pikinierów.
Głodowski, namiestnik w bryg. Jaźwińskiego, w korp. Kamińskiego.
Głuszkowski, namiestnik w korpusie Kamińskiego.
Gmeling, czł. rady ekonomicznéj lazaretowéj.
Goczkowski Jan, czł. dep. do opatr. żywnością.
Godlewski, rotmistrz w korpusie Zielińskiego.
Godlewski Franciszek, sędzia Nurski, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Gogolewski, namiestnik w korpusie Kamińskiego.
Golański, porucznik w korpusie Wawrzeckiego.
Golejewski, major w bryg. Wyszkowskiego, korpus Zajączka. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem.
Gołuchowski Antoni, czł. deputacyi indagacyjnéj.
Gołaszewski Jacek, sędzia Nurski, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Gołaszewski Jan, miecznik warsz., czł. kom. porz. Ks. Maz.
Gołębiowski Łukasz, przydzielony z pułku Wodzickiego do kancelaryi Kościuszki.
Gołyński, syndyk miasta Bielska.
Gomoliński Ignacy, członek najw. sądu kryminalnego.
Gomuliński, członek komisyi porz. ziemi radomskiéj.
Gordon, pułkownik w reg. 9 w korpusie Poniatowskiego.
Gordon, brygadyer w brygadzie Madalińskiego.
Gorecki Walenty, Wojski Wileński, czł. najw. rad. nar. lit.
Górski Wojciech, obyw. Wizki, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Górski, podpułkownik inżynierów w wojsku litewskiem, w korpusie Grabowskiego. Poległ przy wzięciu Pragi.
Górski, pułkownik artyleryi w korpusie Dąbrowskiego, komendant bateryi. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem.
Górski, porucznik artyleryi w korpusie Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę zegarkiem.
Górski, porucznik inżynieryi.
Górski, pułkownik, członek sądu krym. wojskowego.
Gorzeński, pułkownik, kasztelan Kamieniecki, szef 7. reg. lit.
Gorzeński A. N., jenerał-lejtnant w korpusie Dąbrowskiego,
Gorzkowski, pułkownik w korpusie jen. Ogińskiego.
Gostawski Ignacy, członek komisyi porządkowéj.
Gostkowski Paweł, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Goszczyński, starosta, członek dep. do opatr. żywnością.
Gotier, obywatel warszawski.
Gotlib, obywatel Wilna, czł. najw. rady nar. litewskiéj.
Gottie Franciszek, zastępca kasyera w wydz. żywności.

Gozzon Marcin, czł. komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Grabiński, major w pułku strzelców litewskich w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Grabowski Jerzy, jenerał, wzięty do niewoli pod Piątkami, dnia 1 listopada 1794.
Grabowski Michał, Koniuszy lit., czł. najw. rady nar. lit.
Grabowski, Paweł, brat Michała, jenerał-porucznik wojsk litewskich; † 4. 11. na Pradze.
Grabowski Stefan, jenerał wojsk litewskich, wzięty nad Berezyną do niewoli moskiewskiéj dnia 4. Września.
Grabowski, obywatel cyrkułu 7, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Grabowski F., podpułkownik; poległ dnia 4 listopada przy zdobyciu Pragi.
Grabowski, porucznik w regimencie Wodzickiego.
Grabski, porucznik z 9. regimentu w korp. Poniatowskiego.
Gradowski, w wojsku lit., czynny w rewolucyi w Wilnie.
Gradowski, ochotnik w bryg. Kołyski w korp. Poniatowskiego.
Gramlich, major.
Granowski, hrabia, czł. tymcz. Rady Narodowéj wileńskiéj.
Granowski, Antoni, sekretarz Wielki Koronny.
Granowski, pułkownik w korpusie Dąbrowskiego.
Granowski, obywatel i delegat Trocki.
Granżan, członek deputacyi dozorczéj nad więźniami.
Graszyński Stanisław, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Greffen, podpułkownik w regimencie Działyńskiego.
Grobicki Wawrzyniec, członek deputacyi pożyczkowéj.
Grochowski Józef, jenerał, † pod Szczekocinami.
Grodzicki, towarzysz w bryg. Madalińskiego, korp. Poniatowskiego.
Grodzicki, adjutant jenerała Działyńskiego.
Grodzicki, wachmistrz w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Grodzicki, namiestnik w oddziale wachmistrza Kwiatkowskiego.
Gronkowski Ignacy, członek deputacyi ratunkowéj.
Grosmani Piotr, członek komisyi biletów skarbowych.
Grot Jędrzéj, obywatel, członek komisyi porządkowéj.
Grotecz, kapitan w 8. regimencie litewskim.
Gryzon, rotmistrz, obywatel Miński.
Gryzon, Francuz, konfederat Barski, † p. Warszawą od kuli armat.
Grzegorzewski, kapitan w korpusie Dąbrowskiego.
Grzybowski, Podstoli Liwski, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Grzybowski, komisarz wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Grzymała, major, komisarz wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Grzymała, porucznik w 18 regimencie, w korp. Karwowskiego.
Gucewicz, komendant Wilna.

Gucewicz Wawrzyniec, obywatel Wilna, członek deputacyi bezpieczeństwa w Radzie Litewskiej.
Gudakowski Ludwik, członek wydziału skarbowego.
Gudziański, oberbombardyer w artyleryi litewskiej.
Gumiński, setnik milicyi warszawskiéj, poległ 28. sierpnia w bitwie pod Powązkami.
Gumiński, służący hetmanowéj, zginął pod Warszawą.
Gurowski, członek komisyi porządkowéj województwa kaliskiego.
Gurski, kapitan pozasłużbowy.
Gurzyński, porucznik artyleryi.
Guszkowski, kapitan w korpusie Kamińskiego.
Guszkowski, pułkownik w kawaleryi litewskiej.
Guszkowski, wicebrygadyer w pułku 13., w korp. Ponińskiego.
Gutakowski Ludwik, prezes deputacyi lazaretowéj.
Gutry, podporucznik w korpusie Zajączka.
Guzowski Franciszek, członek deputacyi indagacyjnéj.
Gwiździcki, włościanin, odznaczył się w bitwie pod Racławicami przy zdobyciu armat moskiewskich.
Gyra, oficer w korpusie Karwowskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem, dnia 26. paźdz. 1794.

**Haciński** Benedykt, sędzia ziemski, delegat Woj. Nowogrodzkiego.
Hadman, pułkownik w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia. Obdarzony przez Kościuszkę obr. Nr. 57.

Hady, z prost. żołn. oficerem mian., w bryg. Kołyski, w korp. Poniat.

W bitwie pod Powązkami major Zwizda wskakuje pierwszy na bateryę pruską, ale pada pod nim koń. Na widok ten żołnierz Hady wśród nieprzyjaciół i rzęsistego ognia ze wszystkich stron sypanego niepomny własnego niebezpieczeństwa, zsiada z konia, podaje go majorowi, sam pieszo odpiera nacierających nieprzyjaciół, ściele trupem atakujących go i wraz z majorem szczęśliwie do swoich wraca. Kościuszko w nagrodę za czyn ten piękny uczynił go oficerem i zegarek mu ofiarował.

Hadziewicz, major w regimencie 4. w korpusie Poniatowskiego, poległ 22 października w bitwie pod Kamionną.
Halaburda?, w wojsku litewskiem, w korpusie Giedrojcia.
Halman, kapitan artyleryi koron. w kom. wojsk. siły zbroj. narod.
Hampel, członek deputacyi do ratowania podupadłych.
Hangel Tomasz, członek deputacyi indagacyjnéj.
Hangel, bogaty mieszczanin Warszawy, żołn. w wojsku municypal.
Haraburda Jerzy, delegat Województwa Nowogrodzkiego.
Harasimowicz, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Hauf, podporucznik w korpusie Ponińskiego.
Hauffe, kapitan w pułku inżynierów.

Hauman Franciszek, pułkownik w regimencie Działyńskiego, później jenerał-major. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 13.
Hebdowski, pułkownik w korpusie Poniatowskiego.
Heblewski, pisarz miejski w Grabowie, czł. komisyi porządkowéj.
Hempel, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Hendrowicz, jenerał przy furażach w korpusie Dąbrowskiego.
Henkie Jan, trębacz w korpusie Kościuszki.
Hepen, oficer w regimencie Wodzickiego.
Hering Jan, kupiec, pobórca podatków narodowych.
Herman Wiktoryn, czł. komisyi porządkowéj ziemi warszawskiéj.
Herman, bombardyer w artyleryi litewskiej.
Hertykow, major, w korpusie Bielikowicza, jenerał majora powiatu bracławskiego.
Heryng, bogaty mieszczanin warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.
Heryng Feliks, członek deputacyi indagacyjnej.
Heryng Jan, obywatel warszawski wybrany przez Radę zastępczą do asystencyi króla Stanisława Augusta.
Heryng Walenty, obywatel, członek dep. dozorczéj nad jeńcami.
Heyko, kapitan w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Hiż, kapitan gwardyi pieszéj litewskiéj.
Hoffe, kapitan w korpusie Zajączka.
Hoffmann, lekarz w korpusie Zajączka.
Hoffmann, kap. w gward. pieszéj koronnéj w korp. Dąbrowskiego.
Hoffmann, jenerał.
Hofler, jenerał major, wzięty do niewoli ros. przy zdobyciu Pragi.
Hohol, porucznik z brygady Kolyski.
Hoppen Michal, członek deputacyi dozorczéj nad więźniami.
Horain Jan Nepomucen, pełnomocnik cywilny na korpus Sierakowskiego i Cichockiego.
Horakowski, pisarz magistratu warszawskiego.
Horalik Wilhelm, Jan, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Hornowski, porucznik w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 58.
Horodecki, porucznik w 8. regimencie litewskim.
Horodeński P., obywatel powiatu Oszmiańskiego.
Horodyński, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Horodyński, major w korpusie jenerała Ogińskiego.
Horoszcz, ? w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.
Houn Jan, członek deputacyi indagacyjnéj.
Houwalt, rotmistrz w korpusie żmudzkim Stetkiewicza.

Hreczyna, towarzysz w bryg Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Hromyk, porucznik w brygadzie 1. litewskiéj, Sulistrowskiego.
Hryczyński Aleksander, tatar, ubił pod Oszmianą 3 kozaków.
Hryniewicz, jenerał major ziemi Liwskiéj.
Hryniewicz, kapitan w wojsku litews. w korp. Jerz. Grabowskiego.
Hryniewiecki, porucznik kawaleryi narodowéj w korpusie jenerała Sierakowskiego.
Hube, nauczyciel korpusu Kadetów.
Huhn, oficer w regimencie Działyńskiego.
Humnicki, porucznik kawaleryi narodowéj.
Huniady, porucznik w korpusie Kamińskiego.
Hurkowski, porucznik w bryg. Kołyski w korp. Poniatowskiego.
Hurtig Kasper, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Husarzewski, major kawaleryi narodowéj.
Husarzewski, wicebrygadyer w korpusie Dąbrowskiego.

**Ichlucz,** porucznik brygady, w wojs. lit. w korpusie Giedrojcia.
Ilaski starszy, organizator powstania ogólnego w Krakowskiem.
Ilaski młodszy, organizator powstania ogólnego w Krakowskiem.
Iliński, pułkownik w korpusie Zajączka.
Iliński, adjutant kawaleryi w korpusie Liberadzkiego.
Irowski, bombardyer w korpusie Poniatowskiego.
Iszora, podpor. w bryg. Pińskiéj (Kopcia) w korp. Poniatowskiego.
Iwanicki Józef, członek komisyi porządkowéj.
Iwanowicz Jan, sędzia żmudzki.
Iwanowski, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Iwaszkiewicz, porucznik kawaleryi w korpusie Liberadzkiego.
Izbiński Placyd, członek komisyi porządkowéj.

**Jabłkowski** Tomasz, w oddziale powstańców wieluńsko-ostrzeszowskim.
Jabłonowski, książę w brygadzie Łaźnińskiego.
Jablonowski Antoni, książę, dyrektor komisyi biletów skarbowych.
Jabłonowski, książe, ochotnik w artyleryi korp. Poniatowskiego.
Jabłonowski, podpułkownik w batalionie grenadyerów krakowskich w korpusie Ponińskiego; wzięty do niewoli moskiewskiéj przy zdobyciu Pragi.
Jabłoński Jakub, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Jagiełski, oficer w regimencie Wodzickiego.
Jagmin Paweł, członek Sądu Krym. Województwa Brzeskiego.
Jagmin, marszałek powiatu Kobylińskiego.
Jagodziński, porucznik w regimencie Działyńskiego.
Jakacki Stan., członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Jakubowicz Paschalis, członek deputacyi do opatrywania żywnością.

Jakubowicz I. } zamożni mieszczanie warszawscy, żołnierze w woj-
Jakubowicz II. } sku municypalnem.

Jakubowski Józef, kapitan artyleryi, późniéj kapłan misyonarz; objął jako taki w czasie oblężenia Warszawy na rozkaz Kościuszki komendę nad bateryami i odznaczył się celnem ustawianiem dział.

Janasz, adjutant w 8. regimencie litewskim.

Janicki Józef, towarzysz w 5. pułku.

Jankowski, rotmistrz w wojsku litewskiem w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Januszewicz Józef, członek Sądu Krym. wojew. krakowskiego.

Januszewicz, kapitan w korpusie Wojczyńskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem d. 26. 10. 1794.

Januszkiewicz Michał, podpułkownik w korp. Madalińskiego.

Jaroszewski, pułkownik w regimencie 3. litewskim.

Jaroszyński, podkomorzy bracławski, brał czynny udział w przygotowaniach powstania Kościuszki w pow. bracławskim.

Jaraczewski Józef, członek kom. porz. wojew. Poznańskiego.

Jaraczewski Hieronim, członek kom. porz. wojew. Poznańskiego.

Jarzembowski, major w korpusie Dąbrowskiego, poległ pod Łabiszynem dnia 30 września.

Jarzębkowski, major w korpusie Dąbrowskiego; zmarł z odebranych ran pod Bydgoszczą.

Jasiński Jakób, pułkownik w pułku inżynierów litewskich, późniejszy jenerał-porucznik; poległ przy wzięciu Pragi. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 37. } bracia.

Jasiński Józef, kapitan strzelców w korp. Jasińskiego Jakóba. }

Jasiński, obywatel miasta Radziminia. Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierką.

Jasiński, podporucznik w brygadzie Madalińskiego.

Jasiński, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego, w deputacyi opieki nad jeńcami.

Jasiński, kanonier w artyleryi litewskiéj.

Jaśkiewicz Jan, członek Najwyższej Rady.

Jaster, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.

Jaszewicz Henryk, członek Najw. Sądu Kryminalnego.

Jaszewicz, zamożny mieszczanin warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.

Jaszewski, ksiądz.

Jawornicki, porucznik w korpusie Poniatowskiego; poległ pod Wolą dnia 28. Sierpnia.

Jażeński, jenerał, pełnomocnik Rady Najw. Narodowéj.

Jaźwiński, brygadyer, późniejszy jenerał w korp. Madalińskiego.

Jaźwiński Antoni, regent wydz. żywn. w Radzie Najw. Narod.
Jeliński, pułkownik w korpusie Karwowskiego.
Jełowski, podporucznik w korpusie Ponińskiego.
Jelski Konstanty, jenerał-major powiatu grodzieńskiego; wzięty z oddziałem Pawła Grabowskiego do niewoli pruskiéj pod Piątkami, dnia 1. listopada 1794.
Jelski, obywatel Warszawy w Wydziale skarbowym.
Jelski, kapitan w gwardyi pieszéj litewskiej w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Jelski Franciszek, członek dep. centr. W. Ks. Litewskiego.
Jerowski, fajerwerker w korpusie Poniatowskiego.
Jerzmanowski, major w korpusie?
Jezierski Konstanty, komisarz prowiantowy.
Jezierski, sierżant w regimencie Działyńskiego.
Jordan Józef, członek komisyi porządowej Krakowskiéj.
Josielewicz Berek, pułkownik uformowanego przez siebie lekkiego pułku starozakonnych.
Józefowicz, sekretarz legacyi rosyjskiéj.
Junge, major w korpusie Kościuszki.
Junge, porucznik w pułku 9. w korpusie Poniatowskiego.
Juraha Ksawery, pisarz aktowy Wilna, czł. deput. skarbu publ.
Jurkiewicz, major w litewskim regimencie 19. w korpusie Wielhorskiego Michała.
Jurkiewicz, strzelec w korpusie Dąbrowskiego.
Justi, major, dyrektor ludwisarni w Wilnie.
Juszkiewicz, ksiądz, prałat katedralny żmudzki.

**Kachanowski,** jenerał, poległ przy wzięciu Pragi.
Kaczanowski, podpułkownik, dowodził w bitwie pod Racławicami dwoma batalionami.
Kaczkowski Klemens, członek deputacyi indagacyjnéj.
Kaczorowski, major w konnym pułku ochotników Kwaśniewskiego.
Kaczorowski Bonawentura, czł. Sądu Krym. Woj. Poznańskiego.
Kaczorowski Nereusz, członek Sądu Krym. Woj. Poznańskiego.
Kaleński, dowódzca oddziału wojska, który się przerznął z Ukrainy do Polski i połączył się z powstaniem.
Kalinowski Andrzéj, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Kalinowski Kajetan, dominik. bombardyer i fajerwerker w artyleryi koronnéj.
Kalinowski Łukasz, włościanin, rólnik, — za odwagę swą na stopień chorążego posunięty.

Pod Polongą nad Bałtykiem leżącą miejscowością, spostrzegła straż nadbrzeżna na dniu 25 maja, płynący morzem statek, tak zwany „szmagą“

i udała się na łodziach do niego z wezwaniem, aby się poddał. Znajdujący się na statku kapitan pruski z kilku majtkami i 7 kurlandzkimi żołnierzami ani słuchać o tem nie chciał, a groził nawet, że z armat każe dać ognia. Wtenczas to Kalinowski, włościanin, będący w straży polskiej, rzucił się z łodzi i wpław udał się ku statkowi. Zdziwiony odwagą taką kapitan pruski poddał się dobrowolnie. W krótkim czasie potem rzucił się Kalinowski powtórnie w morze ku zdobyciu rosyjskiego statku, ale nie wsparty dostatecznie przez swoich, dostał się do niewoli, z któréj przecież po niedługim czasie udało mu się ujść szczęśliwie.

Władza wojskowa polska wynagradzając odważnego włościanina, posunęła go na stopień chorążego.

Kalinowski Marcin, żołnierz w 10. regimencie.

Kaliński, porucz. puł. 5. Księcia Lubomirskiego, w korp. Mokronowskiego

Kalk Jan, podpułkownik w załodze krakowskiéj.

Kałdowski, kapitan w reg. 9., w korp. Poniatowskiego † 26. 8.

Kamieniecki Ludwik, jenerał-major w korpusie Poniatowskiego.

Kamieniecki, członek komisyi porządkowéj radomskiéj.

Kamiński Ignacy, jenerał-major w korpusie Grochowskiego, późniéj Poniatowskiego, wzięty do niewoli pod Maciejowicami. Obdarzony przez Kościuszkę zegarkiem złotym kameryzowanym z repetycyą; — oraz obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 20.

Kamiński chorąży pułku chorągwi marszałkowskiéj.

Kamiński, Jan, kapitan w 8. regimencie litewskim.

Kamiński Jan, chorąży adjutant lekkiéj jazdy w korpusie Zielińskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem, 26. października.

Kamiński, porucznik, komendant batalionu kosynierów litewskich, w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Kampenhauzen, major pułku 7. w brygadzie Dąbrowskiego.

Kanciński Jan, kapitan w 8. regimencie litewskim.

Kapcewicz, poseł Rady Tymczasowéj wileńskiéj do Warszawy z oznajmieniem o dokonanéj rewolucyi.

Kapela, podpułkownik bateryi w artyleryi koronnéj.

Kapostas Jędrzéj, bankier warszawski; należał do najczynniejszych organizatorów powstania.

Karaś Kajetan, obywatel ziemski, członek komisyi porządkowéj.

Karbowski, towarzysz w kawaleryi w korpusie Wojczyńskiego. (Karwowskiego.)

Karbowski, kapitan, komisarz wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.

Karczewski Jan, rotmistrz, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.

Karczewski, jenerał.

Karczewski, pułkownik batalionu Czapskiego w Krakowie.

Karłowski, major w 5. pułku lekiéj jazdy.

Karolkiewicz, ksiądz, franciszkanin, kapelan w wojsku Zajączka.
Kapłan ten cnotliwy i gorliwy obywatel, przytem człowiek odważny, okazywał po wiele razy dowody męztwa. — Miał w oblężeniu Warszawy udział w utarczkach podjazdowych, podchodził niemal codziennie pod obóz nieprzyjacielski na zwiady, a w ataku (z 28 na 29 8.) kosynierów na baterye pruskie ubił trzech żołnierzy pruskich. Kapłan ten kochanym był od żołnierzy, a mianowicie od strzelców, z którymi głównie przebywał, do tego stopnia, że w towarzystwie jego rzucali się w największe niebezpieczeństwa.

Karp Benedykt, Chorąży Upitski, czł. Najw. Rady Nar litewskiej.

Karp Franc., delegat powiatu Szawelskiego.

Karpowicz Walenty, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asysty przy królu Stanisławie Auguście.

Karpowicz Michał, ksiądz, profesor w szkole główněj W. Ks. Lit. Archidyakon Smoleński.

Karpp Maurycy. (Wzm.: „Korresp. zagr. i narodowy" str. 1081.)

Karski Augustyn, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.

Karski, rotmistrz w pułku ochotników w korpusie Dąbrowskiego.

Karśnicki, kasztelan Wieluński.

Karwicki, pułkownik w korpusie Zielińskiego.

Karwowski Kaźmierz, towarzysz w korpusie Karwowskiego.

Karwowski, jenerał-major ziemi bielskiéj.

Karwowski Adam, towarzysz w brygadzie Wyszkowskiego w korpusie Zajączka.
W bitwie pod Powązkami, zsiadłszy z konia, przystąpił Karwowski do wozu amunicyjnego pruskiego, aby go w powietrze wysadzić. Wziął lont zapalony, a związawszy go w trąbkę, z niebezpieczeństwem życia położył go na amunicyi. Gdy się w ten sposób zapalić nie chciała, wyjął z woza ładunek, przeciął go szablą, prochem lont posypał i tym sposobem zapalił.

Kąsidowski M., członek dep. indagacyjnéj.

Kaspary, kapitan w batalionie grenadyerów krakowskich w korpusie Grochowskiego późniéj Ponińskiego.

Kasperski Szymon, regent komisyi porządkowéj.

Kasprzycki, archiwista, członek komisyi porząd. Ks. Maz.

Kawiecki, stolnik, podpisał akt powstania Kościuszki.

Kazanowski, jenerał-major powiatu grodzieńskiego.

Kazanowski Andrzej, pułkownik, komisarz siły zbrojnéj nar.

Kazanowski Stanisław, żołnierz; brał udział w rewolucyi warsz.

Kazimierski, członek komisyi porządkowéj.

Kazimirski, podoficer gwardyi, w służbie Ochockiego.

Keller Gottfryd, członek deputacyi indagacyjnéj.

Kędzierski, kapitan w regimencie 9. w korp. Poniatowskiego.

Kęszycki, ? w kawaleryi w korpusie Madalińskiego.

Kibirski, obywatel. (Wzm.: „Korresp. zagr. i narodowy" str. 1484.)

Kiełbowski, chorąży w wojsku litewskiem w regimencie 4.

Kiełkiewicz, obywatel ziemski.
Kierzkowski Stefan, porucznik w bryg. Madalińskiego, } bracia.
Kierzkowski J. Filip, porucznik w reg. Grochowskiego, }
Kijeński, nauczyciel musztry w Warszawie.
Kijeński, podpułkownik w brygadzie Kajetana Ożarowskiego.
Kilikiewicz, porucznik w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Kiliński Jan, szewc i obywatel Warszawy; jeden z najczynniejszych organizatorów powstania; czł. deputacyi indagacyjnéj — później pułkownik utworzonego przez siebie pułku ochotników Nr. 20.
Kindstet, rodem Szwed, — nauczyciel musztry rekrutów i placmajor w Grodnie.
Kirkur, pułkownik w korpusie Ponińskiego.

Kierzkowski pisze w swym pamiętniku, str. 34. „W czasie marszu (pod Maciejowice, d. 10. 10. 1794) kazał książę Poniński korpusowi swojemu robić częste spoczynki po drodze, a muzyce grać. Kirkur, pułkownik komenderujący awangardą, przybiegł do ks. Ponińskiego z raportem, że słychać mocną kanonadę, że trzeba pospieszać. Na to powiedział mu ks. Poniński: Mospanie, proszę swojéj powinności pilnować, bo na waćpanu pierwszy przykład zrobię.“ —

Wiadomo ogólnie, że Poniński spóźnił się do bitwy maciejowickiéj, w któréj ważną miał objąć rolę, i przyczynił się głównie do jéj przegrania.

Kisielnicki, łowczyc, członek komisyi porząd. Ks. Maz.
Kiszelewski, oberbombardyer w artyleryi litewskiéj.
Klassen, członek deputacyi indagacyjnéj.
Klawa, Tadeusz, prezydent Rady w Grodnie.
Kleczyński Fabian, komisarz pospol. rusz. na pow. Tarczyński.
Klein, członek deputacyi indagacyjnéj.
Klek Jan, członek komisyi do biletów skarbowych.
Klemontowicz, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Kleszczewski, oberbombardyer w artyleryi litewskiéj.
Klicki Andrzéj, komendant pospolitego ruszenia powiatu Ostrołęckiego, w korpusie Zielińskiego.
Klicki Stanisław, rotmistrz w korpusie Karwowskiego.
Klicki Józef, Łowczy Różański, członek komisyi porz. Ks. Maz.
Klisen Jan, bogaty mieszczanin Warszawy, żołnierz w wojsku municypalnem.
Klose Fryderyk, członek komisyi porządkowéj wojew. Krak.
Klossmann, kapitan gwardyi pieszéj koronnéj.
Kniaziewicz Karól, major w pułku 18., późn. jenerał; wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
Kobyliński, major; poległ 8. 10. w bitwie pod Ostrołęką.
Kocewicz, sierżant w 8. regimencie litewskim.
Koch Ludwik Jan, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.

Kochanowski, jenerał; poległ 4 listopada na Pradze.
Kochanowski, cześnik radomski, członek kom. porz. radomskiéj.
Kochanowski Leon, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Kochanowski Michal, członek Najwyższéj Rady Narodowej.
Kochański, namiestnik w pułku 1. w brygadzie Jaźwińskiego w korpusie Kamińskiego.
Kochański, oficer w regimencie 1. w korpusie Grochowskiego.
Kociełł Kaźm., jenerał major na powiat Oszmiański.
Kociełł Józef, pułkownik wojsk W. Ks. Litewskiego.
Kocierzyński, kaprał w regimencie Działyńskiego.
Koehler Jan Franciszek, asesor komisyi do biletów skarbowych.
Koenig, komend. pułku ułanów królewskich w korp. Sierakowskiego.

Dzielny ten oficer doprowadził pułk swój do takiéj doskonałości, że wyciągnięty przesadzał rowy i bateryę nie tracąc linii; odznaczał się też pułk jego porządkiem i karnością przed innemi. Pod komendą jego służył podpułkownik Wojciechowski. Temu udało się zjednać zaufanie patryotów, którzy mu też wyjawili dzień i godzinę wybuchu rewolucyi w Warszawie. Wojciechowski nic nie mówiąc Koenigowi, zabrał z pułku, załogującego naówczas w Kozienicach, część jednę, dopadł na czas do Warszawy i miał udział w rewolucyi. Patrzano krzywo na Koeniga, że i on nie przybył, lubo najniesłuszniéj. Zmartwił się tem Koenig nie mało, przecież czuł się bardziéj jeszcze dotknięty, gdy mu odebrano najlepsze 3 szwadrony i oddano pod komendę Wojciechowskiemu, którego posunięto na stopień pułkownika.

Koeniga przydzielono do armii Sierakowskiego i zarzucono mu, że z jego przyczyny nastąpiła utrata armat pod Krupczycami, ale i ten zarzut był niesłuszny. Gdy bowiem pułk jego stanął w linii do boju przygotowany, dopadł nagle lewego skrzydła, gdzie stał Koenig, jakiś jenerał Krasiński i oświadczył mu, że z rozkazu naczelnego jenerała obejmuje nad skrzydłem tem komendę. Skoro jednak skrzydło to ruszyło się z miejsca, znikł jenerał Krasiński i już go więcéj przy skrzydle nikt nie ujrzał. Koenig nie śmiał bez rozkazu wykomenderować szwadronu ułanów na zakrycie mijających go dział, które mogły były niezawodnie być przez to uratowane; Wojciechowski umiał z zajścia tego skorzystać i postarał się o to, że mu oddano komendę i nad resztą szwadronów, a Koeniga wysłano do Warszawy, aby ćwiczył nowe zaciągi.

Poczciwy ten pułkownik dokończył swego życia, osiadłszy na kilkudziesięciu włókach, które mu ofiarował książę Stanisław Poniatowski w swoich dobrach ukraińskich.

Pułkownik Wojciechowski, który umiał po mistrzowsku zdobyć dla siebie stanowisko Koeniga, nie umiał dotrzymać placu w bitwie maciejowickiéj. W chwili największéj potrzeby oświadczył, że mu sumienie każe odprowadzić pułk królowi i ruszył z nim ku Warszawie, przez co dał reszcie konnicy hasło popłochu i przyczynił się niemało do przegranéj.

Kokular Mikołaj, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asysty króla Stanisława Augusta.
Kołłątaj Hugon, ksiądz, były Podkanclerzy Koronny, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.

Kołłątaj Antoni, chorąży w pułku inżynierów koronnych. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem złotym, poległ z ran odniesionych w bitwie pod Powązkami.

Kołłątaj Rafał, rotmistrz, członek Sądu Kryminalnego wojskowego.

Kołłątaj, porucznik w brygadzie Pińskiéj (brygada Kopcia); poległ w bitwie pod Golkowem.

Kołłba, porucznik w brygadzie Pińskiéj, (bryg. Kopcia.) Obdarzony zegarkiem złotym, który pierwotnie dał Kościuszko brygadyerowi Kopciowi.

Kolomaszewski Jakób, woźny Województwa Wileńskiego.

Kołysko, brygadyer, późniejszy jenerał w korpusie Poniatowskiego.

Komar, dowódzca ochotników Wilkomirskich.

Komarnicki Grzeg., pułkownik w regimencie 17.

Komarnicki, adjutant w brygadzie Pińskiéj (bryg. Kopcia.)

Komornicki Adam, obywatel, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.

Konarski, podpułkownik w pułku Kilińskiego.

Konarski, chorąży w pułku 10. kawaleryi.

Kończa Fortunat, adjutant Rady Narodowéj.

Konderski Józef, członek deputacyi indagacyjnéj.

Konecki Jan, żołnierz chorągwi Marszałkowskiéj.

Konopacki, obywatel ziemski, członek komisyi porządkowéj.

Konopka, odznaczył się w rewolucyi Warszawskiéj; służył późniéj w legionach Dąbrowskiego.

Konopka, podporucznik, w korpusie Sierakowskiego.

Konopka, namiestnik w kawaleryi korpusu Karwowskiego.

Konopka, służący w komisaryacie woj. siły zbrojnéj narodowéj.

Konopnicki, pułkownik w powstaniu wielkopolskiem, poległ pod Stawiszynem w pobliżu Kalisza.

Konopnicki, organizator powstania wieluńskiego.

Konotkiewicz, członek Sądu Kryminalnego.

Konradzki Roch, ob. Krasnowski, czł. kom. porz. Ks. Mazow.

Kontrym Kaźmierz, szeregowiec w artyleryi.

Kopczyński Onufry, członek deputacyi do ratunku podupadłych.

Kopeć Józef, brygadyer, komendant brygady Pińskiéj. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem i obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 8.

W roku 1794 załogowała brygada jenerała Kopcia na Wołyniu w Lissowszczyznie; po ogłoszeniu powstania, gubernator rosyjski. Szermetiew, mieszkający w Żytomierzu, baczne miał na nią oko, aby nie uszła do Polski. Dla pewności wysłał do Lissowszczyzny dwóch adjutantów swoich, aby pilnowali brygady. — Dowiedziawszy się o tem panie we dworze, zrobiły spisek, który im się wybornie powiódł. Z pomocą krewnych swych i przyjaciół domowych poiły panów adjutantów dzień i noc i nie pozwoliły im wytrzyźwieć. Tymczasem przygotowane pod-

wody ze wszystkich dóbr dostawiały brygadę Kopcia na przeznaczone miejsce. Jak tylko przyszła wiadomość do dworu, że Kopeć jest już w marszu do Polski, przestano poić adjutantów, którzy wytrzyźwiwszy, zapoźno uwiadomili gubernatora o tem, co zaszło.

Kościuszko własnoręcznym listem podziękował paniom za tę przysługę.

Kopeć, podporucznik w brygadzie Pińskiéj (brygada Kopcia). Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierą.

Kopeć, adjutant w wojsku litewskiem, w korpusie Giedrojcia.

Kopecki, chorąży w wojsku litewskiem, w korpusie Giedrojcia.

Kopersiki, członek deputacyi do opatrywania żywnością.

Korn Fryderyk. obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do assysty przy królu Stanisławie Auguście.

Korn, obywatel, członek komisyi porządkowéj Lubelskiéj.

Kornatowski Stefan, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.

Korotkiewicz Aleksander, porucznik w korpusie Sierakowskiego.

Korsak Samuel, członek Najw. Rady Narodowéj litewskiéj.

Korsak Tadeusz, jenerał-major na województwo wileńskie.

Korsak, major kawaleryi. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 41.

Korsak, pułkownik; poległ 4 listopada na Pradze.

Korson, porucznik w brygadzie Pińskiej (brygada Kopcia); poległ w bitwie pod Gołkowem.

Korwa, kapral w wojsku litewskiem, w korpusie Giedrojcia.

Korycki, komendant oddziału powstania wieluńskiego.

Korzeniewski, towarzysz w kawaleryi, w korp. Liberadzkiego.

Kościelski, komisarz wojenny na powiat tarczyński.

Kościelski, pułkownik artyleryi w wojsku litewskiem w korpusie Jerzego Grabowskiego.

**Kościuszko Tadeusz,** Naczelnik powstania.

Kościuszko, oficer rezerwy w wojsku litewskiem w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Kosecki, feldwebel w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.

Kosicki, major w brygadzie Wyszkowskiego; poległ pod Starym Konstantynowem.

Kosicki, ochotnik w oddziale Liberadzkiego.

Kosicki, członek komisyi porządkowéj.

Kosiński Amilkar, organizator powstania.

Kosiński, kapitan w korpusie Madalińskiego.

Kosmowski, major, późniejszy jenerał w dywizyi Sierakowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem; „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 38.

Kossacki, chorąży w korpusie Poniatowskiego.

Kossakowski Józef, brygadyer w brygadzie Kowieńskiéj, późniéj jenerał i adjutant cesarza Napoleona; zaprzyjaźniony ściśle z Kościuszką.
Kossakowski, ochot. (Wzm. „Korresp. zagr. i nar.", str. 1133).
Kossakowski, dowódzca strzelców ochot. żmudzkich Tyszkiewicza.
Kossakowski, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Kossel Jerzy, dyrektor biletów skarbowych.
Kossowski Stanisław, naczelnik województwa lubelskiego.
Kostka, porucznik w 8. regimencie litewskim.
Kostrowicki, członek Najwyższéj Rady litewskiéj.
Kostrzewiński, podporucznik w korp. strzelców woj. Kaliskiego.
Koszucki, członek deputacyi ratunkowéj.
Kotowski, oberjager w korpusie Dąbrowskiego.
Kotowski Wiktor, assesor w komisyi biletów skarbowych.
Kowalewski, kapitan milicyi. Obdarzony przez Kościuszkę złotym pierścieniem.
Kowalski, porucznik w regimencie Działyńskiego.
Kowalski, mieszczanin krakowski, zajmujący się handlem wina; służył w milicyi.
Kowalski Eustach., członek Sądu Kryminalnego Wojskowego na województwo Poznańskie.
Kowejko, porucznik w korpusie Wawrzeckiego.
Kownacki, dyrektor fabryki broni Kozienickiéj; członek komisyi wojskowéj siły zbrojnej narodowéj.
Kownacki Tadeusz, były szambelan królewski.
Kowwacz, kapitan w korpusie strzelców woj. Kaliskiego.
Kozakiewicz, porucznik w wojsku lit. w korpusie Giedrojcia.
Kozłowski, szeregowiec w 8. regimencie litewskim.
Kozłowski Walenty, pisarz Sądu Najw. Kryminalnego.
Kozłowski Jakób, członek komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Kozłowski Piotr, komornik Nurski, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Kozłowski Jakub, obyw. Srocki, członek kom. porz. Ks. Mazow.
Kozłowski Ignacy, żołnierz w artyleryi.
Kozłowski, chirurg w Garwolinie.
Kozłowski, doktór, przełożony nad szpitalem wojskowym.
Koźmian Kajetan, znany pisarz polski.
Koźmiński, rotmistrz w korpusie wielkopolskim.
Krajewski Marcin, ksiądz, członek kom. porz. ziemi łomżyńskiéj.
Krajewski Stanisław, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Krajski Franciszek, kandydat.
Krasicki, major, komendant ochotniczego pułku huzarów. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem z brylantami, — oraz obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 9.

Krasiński, jenerał-major w regimencie 18., w korp. Sierakowskiego.
Krasiński, pułkownik w regimencie 17.
Krasiński Kaźmierz, oboźny koronny.
Krasnodębski Jan, rotmistrz, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Krasnodębski, major, organizator powstania.
Krasowski Klemens, ksiądz, ochotnik w korpusie Wojczyńskiego (Karwowskiego.)

Krasuski, towarzysz w bryg. Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Kraszewski Tomasz, czł. komisyi porz. województwa Brzeskiego.
Kraszkowski, ochotnik w korpusie Karwowskiego.
Kraszkowski, rotmistrz w korpusie Madalińskiego.
Krauz Alojzy, kupiec krakowski.

Krauze, kasyer w obozie Kościuszki.
Kręcki Józef, major.
Kreczman, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Krieger, mieszczanin warszawski, wziął udział w rewolucyi warsz.
Krokowski, kapitan w regimencie Gurzyńskiego, w korpusie Piotra Potockiego.
Krokowski, porucznik w regimencie Grochowskiego.

Królikiewicz, chorąży, kom. woskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Królikiewicz, porucznik w korpusie Sierakowskiego.
Królikiewicz Jakub, oskarzyciel publiczny, czł. Sądu Krymin.
Królikowski, pułkownik w gward. piesz. nar. w korp. Sierakowskiego.
Królikowski, porucznik, kom. bat. strzelców w korp. Sierakowskiego.

Kromer Franciszek, sekretarz Sądu Kryminalnego.
Kroneman, jenerał-major artyleryi litewskiéj, dyrektor nowo otworzonéj ludwisarni w Wilnie.
Kropilnicki, kap. w oddziale Zawadzkiego, w korp. Wojczyńskiego.
Kropiński Jan, członek komisyi porz. województwa Brzeskiego.
Krópiński Ludwik, oficer; ranny przy wzięciu Pragi i wydobyty z pod trupów, do życia przywołany został.

Krupiński, pułkownik w batalionie grenadyerów krakowskich, w I. regimencie, w korpusie Ponińskiego.
Krupiński, jenerał-major, wzięty do niewoli ros. przy wzięciu Pragi.
Kruszyna Jan, komisarz prowiantowy.
Kruszyński, obywatel, dowódzca powst. województ. pomorskiego.

Kryger, deputowany miasta, członek stowarzyszenia lwowskiego.
Krys, członek deputacyi bezpieczeństwa do rewizyi listów.
Krysiński, chorąży w wojsku litewskiem, w korpusie Giedrojcia.

Krzucki Ignacy, członek dep. indagacyjnéj.

Krzycki Jan, pułkownik kosynierów, później w regimencie Czapskich, poległ pod Maciejowicami.

Zdolny ten oncar łączył odwagę osobistą z umiejętnością wojskowéj sztuki. Służył początkowo w regimencie Czapskich; przeznaczony przez Kościuszkę na pułkownika kosynierów krakowskich w krótkim czasie wyćwiczył ich robienia bronią. W bitwie pod Szczekocinami prowadził ich do boju. Regiment Czapskich, który w bitwie téj nie dotrzymał placu, zaniósł prośbę do Kościuszki, aby mógł mieć pułkownikiem swoim Krzyckiego. Zezwolił na to Kościuszko. Jakoż regiment ten w bitwie pod Maciejowicami, mając na czele Krzyckiego, okazał się godnym takiego pułkownika. Dowodził mu Krzycki z największą przytomnością, ale nieszczęściem odłam granatu ranił go w szczękę tak silnie, że Krzycki upadł zemdlały z konia. Zerwał się raz jeszcze, aby pułkowi swemu stanąć na czele, ale zabrakło mu siły.

Oddał więc swéj kochanki sylwetkę, którą nosił na piersiach, jednemu z oficerów, poczem zawieziono go do bagażów. Tam obskoczyli go kozacy i na śmierć go zakłuli.

Krzysztofowicz, członek komisyi porz. Księstwa Mazowieckiego.
Krzyżanowski Marcin, czł. Sądu Krym., wojew. krakowskiego.
Krzyżanowski, podporucznik w korpusie Kościuszki.
Krzyżanowski, oficer strzelców w wojsku litews. w korp. Giedrojcia.
Ksawery, ksiądz, kapucyn, kapełan Kościuszki.
Kubecki, mieszczanin krakowski.
Kubicki Jan, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Kubicki, porucznik w korpusie Mokronowskiego.
Kuczborski, Łowczy Zakroczymski, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Kuczerowicz, członek magistratu krakowskiego.
Kuczyński, major. (Wzm. „Korresp. zagr. i narod.“, str. 1600).
Kuczyński Walenty, żołnierz w korpusie Zajączka.
Kuczyński Michał, żołnierz pułku 10.
Kudrewicz Jan, członek komisyi porządkowéj Kowieńskiéj.
Kujawski Wojciech, członek kom. porz. Księstwa Mazowieckiego.
Kukiewicz, sekretarz wydziału porządku dep. centr. litewskiéj.
Kulczewski, porucznik w regimencie Grochowskiego.
Kulesza, pułkownik w pułku pieszym brzesko-litewskim w korpusie Sierakowskiego.
Kuligowski, porucznik strzełców, w korpusie Zawadzkiego.
Kultonowski, kapitan w korpusie Pawła Grabowskiego.
Kumowski, kononier w artyleryi litewskiéj.
Kunicki, major w brygadzie Wyszkowskiego, poległ 1 maja pod Konstantynowem.
Kuniewski, adjutant służbowy w bitwie pod Maciejowicami.
Kupel Jakób, członek komisyi wystawiania biletów kasowych.
Kupelski, kuryer wysłany z Krakowa przez Kościuszkę do Warszawy.
Kuraziewicz, major w regimencie 18.

Kurosz, kapitan w korpusie Wojczyńskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26 paźdz. 1794.
Kurowski Ignacy, członek komisyi porządkowéj woj. poznańskiego.
Kurzątkowski Onufry, członek deputacyi indagacyjnej.
Kurzyna, fajerwerker w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.
Kuśnierski Tomasz, członek deputacyi indagacyjnej.
Küssel Jakób, członek dyrekcyi biletów skarbowych.
Kuszel, członek komisyi porządkowéj ziemi drohickiéj.
Kuszelawski, porucznik w artyleryi litewskiéj.
Kuszelewski Józef, delegat powiatu Wiłkomskiego.
Kuszewski, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Kwasibowski, towarzysz w pułku Würtemberga.
Kwaśniewski, pułkownik konnego pułku ochotników.
Kweitzer, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Kwiatkowski Kaj., członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Kwiatkowski, wachmistrz, miał utarczkę z wojskami moskiewskiemi pod Demblinem dnia 27 sierpnia.
Kwieciński Franciszek, żołnierz wojska municyp. w Warszawie.
Kwilecki. Wzmianka w „Koresp. zagr. i narodowym" str. 1222.
Kwilecki Józef, sekretarz w komisyi porządkowéj kowieńskiéj.
Kzieński, porucznik w artyleryi, w korpusie Poniatowskiego.

**Lachnicki** Antoni, wiceprezydent Wilna, członek Najwyższéj Rady Narodowéj litewskiéj.
Lachnicki Ignacy, wiceprezydent rady porządkowéj w Grodnie.
Lalewicz, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Lamparski Józef, obywatel. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy." Nr. 4.
Lanckoroński Antoni, członek dyrekcyi biletów skarbowych.
Langhangi Karól, ksiądz, członek komisyi porządkowéj.
Laskowski, kapitan artyleryi w korpusie Zajączka, poległ pod Warszawą 3 sierpnia.
Laskowski Floryan, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Lasocki Wal., Łowczy Ciechanowski, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Lasutowicz, kapitan w korpusie Kościuszki.
Latour, major wojska municypalnego Warszawy.
Lebius, kom. siły zbrojnéj narodowéj.
Lechnicki, organizator powstania.
Ledokowski, towarzysz w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Leduchowski Ignacy, rotmistrz w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Leduchowski Stan., konsyliarz Rady Narodowéj.

Lenartowicz Kaźmierz Albin, jenerał powstania sieradzkiego i wieluńskiego.
Lenczewski Wojciech, strzelec w korpusie Kościuszki.
Leśniowolski Kajetan, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Leszczyński, starosta rawski, członek Sądu Najwyższego Krym.
Leszczyński, pułkownik w powstaniu kaliskiem.
Leszczyński, starosta Grabowski.
Leszczyński, oficer w gwardyi królewskiéj.
Leszczyński Franc., pełnomocnik do Rady Najwyższéj Narodowéj.
Leszczyński Józef, członek deputacyi bezpieczeństwa.
Leszczyński, porucznik w korpusie księcia Poniatowskiego.
Leszczyński Tomasz, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Leszeński, chorąży w pułku 5 przedn. straży w korp. Sierakowskiego.
Lewicki, po bitwie pod Brześciem mianowany przez Kościuszkę oficerem i obdarzony pierścieniem.
Leyko, obywatel Wilna, członek deputacyi bezpieczeństwa Rady Litewskiéj.
Leżański, członek deputacyi bezpieczeństwa.
Liberadzki Klemens, major w brygadzie Wyszkowskiego, później komendant oddziału. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem; „Ojczyzna swemu obrońcy.“ Nr. 22.
Lichocki Filip, prezydent Krakowa, przymusowym sposobem pracował przy sypaniu okopów miejskich; ukrywszy kosztowności swe u przeora św. Tomasza wyniósł się do Karlsbadu, zkąd powrócił dopiero po bitwie pod Maciejowicami.
Lichocki Walenty, brat prezydenta, dosłużył się w wojsku Kościuszkowskiem stopnia kapitana, a w wielu bitwach ranny, umarł wskutek nich w Krakowie.
Lignau Józef, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asysty przy królu Stanisławie Auguście.
Lignau Stanisław, członek deputacyi indagacyjnéj.
Lignowski, pełnomocnik Rady Najwyższéj Narodowéj na województwo radomskie.
Linowski, obywatel, pełnomocnik do województwa Sandomierskiego.
Linowski Wojc., członek komisyi porządkowéj Woj. Krakowskiego.
Linowski Aleksander, sekretarz Kościuszki, późniéj członek Najw. Rady Narodowej w Warszawie. Dnia 24 marca 1794 r. czytał na rynku krakowskim przysięgę Kościuszce.
Linowski, porucznik w artyleryi koronnéj; poległ w rewolucyi warszawskiéj.
Lipczyński Marek, obywatel, członek deputacyi żywności.
Lipiński Ignacy, kapitan w pułku Sokola w korp. Zajączka.
Lipiński, porucznik milicyi województwa Sandomierskiego.

Lipka, porucznik w korpusie Kościuszki.
Lipnicki, major w brygadzie Wyszkowskiego, wzięty do niewoli pruskiej dnia 27. lipca pod Wolą.
Lipnicki, obywatel, członek kom. porz. starostwa Mielnickiego.
Lipnicki, porucznik adjutant w pułku Działyńskiego.
Lipski, jenerał-major na województwo sieradzkie.
Litwiński, feierwerker w korpusie Zajączka. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. ?
Loga, intendent jeneralny szpitalny.
Lottych, Daniel, członek Najw. Sądu Kryminalnego.
Lubański Stanisław, członek deputacyi do rat. podupadłych.
Lubiewski, Antoni, żołnierz w korpusie Karwowskiego.
Lubomirski Józef, książę.
Lubomirski Stanisław, obywatel, członek komisyi porządkowéj.
Lubowiecki, adjutant u pikinierów w korp. Karwowskiego.
Ludkiewicz, dowódzca ochotników w pułku Tyszkiewicza.
Lukke, major w regimencie 2.; za odznaczenie się w bitwie pod Racławicami mianowany pułkownikiem.
Luskowicz, oberbombardyer w artyleryi litewskiej.
Lutoszewski Jan, członek deputacyi indagacyjnéj.
Luzarkiewicz Jan, członek komisyi porządkowéj.

**Łabanowski** Benedykt, rotmistrz w korpusie Kościuszki.
Łabanowski, obywatel miasta Radzimina. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem.
Łabudź, rotmistrz powiatu bracławskiego.
Łabuński, porucznik wojsk lit. w korpusie Giedrojcia.
Łakomicki, porucznik strzelców w korpusie Zajączka.
Łańcucki Wincenty, ksiądz, pijar, członek komisyi porządkowej województwa Krakowskiego.
Łapczyński, członek komisyi porządkowéj.
Łapiński, dozórca druków, członek komisyi porządkowéj.
Łappa, delegat do Rady z powiatu Starodubowskiego.
Łaski, chorąży przy kawaleryi w korpusie Karwowskiego.
Łaszczyński, wicebrygadyer w korpusie Dąbrowskiego.
Łaszek, członek magistratu Krakowskiego.
Łaszewski, kapitan w gwardyi pieszej koronnéj.
Ławcewicz, chorąży w korpusie Liberadzkiego.
Ławcewicz, porucznik kawaleryi w korpusie Karwowskiego.
Łaźniński, jenerał brygady. Przedarł się z brygadą z Ukrainy do Polski.
Łazowski, kapitan w regimencie chorągwi Buławy Polnéj litew.
Łempicki Józef, chorąży Wyszogrodzki, czł. kom. porz. Ks. Maz.

Łempicki Józef, łowczy Wizki, czł komisyi porząd. Ks. Maz.
Łeszkiewicz Rafał, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.
Łęcki, namiestnik w bryg. Rzewuskiego, w korp. Kamińskiego.
Łęski Józef Franciszek, major inżynieryi; w podróży do obozu Kościuszki pod Raszynem wzięty do niewoli pruskiéj.
Łobarzewski, kapral w 8. regimencie litewskim.
Łochowski Antoni, czł. komisyi porząd. Ks. Maz.
Łojko, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Łojowski Hipolit, rejent województwa Krakowskiego.
Łopata, porucznik w brygadzie Pińskiéj (Kopcia).
Łoski Onufry, członek deputacyi ziemi warszawskiéj.
Łośmiński Jan, ksiądz, członek komisyi porządkowéj.
Łowejko, porucznik w korpusie Bielikowicza.
Łuba, rotmistrz w korpusie Karwowskiego.
Łubecki, kadet w 8. regimencie litewskim.
Łubieński Feliks Walezyusz, komisarz cywilno-wojskowy przy Kościuszce.
Łukaszewicz Józef, wiceprezydent miasta Warszawy.
Łukaszewicz Józef, podporucznik w korpusie Dąbrowskiego.
Łukaszewicz, oberbombardyer w artyleryi litewskiéj.
Łukaszkiewicz Józef, audytor w korpusie Kościuszki.
Łuszczewski Jan, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Łyszkiewicz, komisarz woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Łyżwiński, żołnierz w korpusie Zajączka.

**Machwic** Klemens, członek Sądu Kryminalnego Wojskowego.
Maćkiewicz, podporucznik w pułku ochotników.
Mączyński Wojciech, pułkownik, komendant milicyi krakowskiéj.
Mączyński, członek Sądu Kryminalnego Województwa krakowskiego.
Madaliński Antoni, jenerał lejtnant. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy". Nr. 51.
Madaliński Kaźmierz, w oddziale powstańców pow. ostrzeszowskiego.
Magier Antoni, asesor w komisyi dla biletów skarbowych.
Magier, kapitan w artyleryi; poległ w rewolucyą warszawską.
Maignan Piotr, Franciszek, Julian, generalny sztab.-chirurg (lekarz.)
Majaczewski, major w korpusie Wawrzeckiego.
Majewski Józef, rotmistrz ziemi Mazowieckiéj.
Majewski, adjutant Madalińskiego.
Majewski, mieszczanin warszawski, kapitan w milicyi miejskiéj.
Majewski, instygator Sądu Kryminalnego.
Makarowicz Antoni, członek Rady Zastępczéj.
Makowiecki Jerzy, ksiądz, członek deputacyi indagacyjnéj.
Makowiecki, członek deputacyi indagacyjnéj.

Makowski, chorąży pikinierów, z milicyi podlaskiéj w korpusie Karwowskiego.
Malczewski, porucznik w konnym pułku ochotników Kwaśniewskiego, poległ w bitwie pod Kolnem.
Malczewski Ignacy, członek deputacyi indagacyjnéj.
Maleszewski Maciéj, członek komisyi porz. ziemi łomżyńskiéj.
Malewski Szymon, profesor akademii Wileńskiéj, członek deputacyi bezpieczeństwa Rady Narodowéj Litewskiéj.
Malinowski F., członek komisyi skarbowéj.
Malinowski, lekarz w regimencie Grochowskiego.
Malinowski, szeregowiec w 8 regimencie litewskim.
Malinowski Stanisław, podporucznik w wojsku litewskiem w 4. regimencie.
Malinowski, obywatel, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Maliszewski Wawrzyniec, mieszczanin warszawski, żołnierz wojska municypalnego w korpusie Poniatowskiego.
Małachowiec, kapitan w korpusie Zajączka.
Małachowski Jan Nepomucen, referendarz i konsyliarz Rady Narodowéj.
Małachowski Stanisław, były marszałek sejmu miał udział w przygotowaniach do powstania Kościuszki.
Małachowski, major w artyleryi korpusu Dąbrowskiego.
Małowieski, sędzia Wyszogrodzki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Manderle, buchhalter z handlu Łaszkiewiczów w Krakowie, nader czynny organizator powstania, odznaczył się przy zajęciu Krakowa przez Prusaków.
Manget, brygadyer w kawaleryi narodowéj.
Mańkowski, porucznik strzelców w korpusie Kościuszki.
Manugiewicz Grzegórz, członek deputacyi dozorczéj nad więźniami.
Manugiewicz, zamożny mieszczanin warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.
Marcinkiewicz Augustyn, kapral w 4 regimencie litewskim.
Marczak Józef, żołnierz w artyleryi w korpusie Ponińskiego.
Margani, mieszczanin krakowski.
Markowski, major w pułku Kilińskiego.
Marszałkiewicz, kapral w 10 pułku, w korpusie Zajączka.
Marszałkiewicz, szeregowiec w pułku Działyńskiego.
Maruszewski, członek dep. wybrany do rewidowania papierów.
Maruszewski z Piotrkowa, członek komisyi porządkowéj.
Maruszewski, major, członek Sądu Kryminalnego Wojskowego.
Maryański Jan, kupiec, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.

Marydzewski, członek komisyi porządkowéj.
Massalski, adjutant jenerała Jasińskiego.
Masteyko Józef, kapral w 4 regimencie litewskim.
Matkiewicz Dominik, delegat Rady Najwyższej Narodowéj.
Matusewicz Tadeusz, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Mchowski, pułkownik oficer sztabowy w regimencie 13. w korpusie Dąbrowskiego.
Męciszewski Kasper, sekretarz komisyi województwa krakowskiego.
Medecki, obywatel, organizator powstania w Kołyniu.
Medeske Krzysztof, Prezydent Łucki, członek Najw. Rady Narod.
Mędrzecki, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Megnion, członek deputacyi indagacyjnéj.
Mejer, ksiądz, organizator rewolucyi warszawskiéj.
Melford, kapitan w gwardyi pieszéj koronnej.
Mencel Antoni, obywatel Łomżyński, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Meyen, pułkownik w regimencie 4 litewskim, późniéj jenerał, wzięty do niewoli przy zdobyciu Pragi.
Meyer Józef, członek deputacyi bezp. Rady Narodowéj Litewskiéj.
Meysner, członek komisyi porządkowej Ks. Mazowieckiego.
Meysztowicz, oficer w wojsku litewskiem w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Meyzner Jan, mieszczanin, członek komisyi porządkowéj.
Miączyński starszy, syn obywatela warszawskiego, zginął w rewolucyi, dowodząc jednym oddziałem mieszczan.
Miączyński młodszy, służył w artyleryi, w rewolucyą warszawską urwała mu kula nogę.
(bracia.)
Miączyński, podporucznik, młody mieszczanin krakowski.
Mianowski, kapitan audytor w regimencie 15.
Mianowski Antoni, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Miaskowski Józef, członek Sądu Kryminalnego wojew. poznańsk.
Michalczewski, major w gwardyi konnéj koronnéj, czł. komisyi wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Michalski Antoni, poborca podatków narodowych.
Michalowski, porucznik, komendant bateryi w artyleryi litewskiéj.
Michałowski, oficer w korpusie Ponińskiego.
Michałowski Franc., członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Michałowski, obywatel, organizator korpusu ochotniczego w powstaniu wielkopolskiem (w Grabowie.)
Michałowski, oficer, adjutant hetmana Kossakowskiego.
Michałowski, dowódzca oddziału powstańczego wieluńsko-ostrzesz.
Michałowski, kapitan w pułku strzelców w korp. Poniatowskiego.

Michler Samuel, człon. komisyi wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Michler, podpułkownik inżynierów.
Michniewicz, w korpusie Bielikowicza, jenerał majora.
Mickaniewski Mik., członek deputacyi centralnéj W. Ks. Lit.
Mickiewicz Józef, ksiądz, kanonik Inflantski, członek deputacyi bezpieczeństwa Rady Litewskiéj.
Midletton Nikodem, jenerał major w powstaniu Preuskiem.
Mieroszewski Ksawery, ochotnik w armii Kościuszki.
Mieroszewski Stanisław, członek komisyi porz. wojew. krakowsk.
Mierzejewski, ksiądz, członek komisyi porządkowéj.
Mieszkowski Tomasz, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Mikłaszewski, obywatel warszawski, żołnierz milicyi.
Mikorski Hipolit, Łowczy wyszogrodzki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Milbadzki Karól, obywatel Ostrołęcki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Milberg, członek deputacyi ratunkowéj.
Milewski, kapitan w korpusie Poniatowskiego.
Miller Jan, obywatel Wilna, członek Najwyższéj Rady Narodowej Litewskiéj.
Miłkowski, bombardyer w korpusie Karwowskiego.
Miłoszewski, towarzysz w korpusie Zielińskiego.
Minasowicz Augustyn, członek deputacyi indagacyjnéj.
Minaszewicz, kupiec, pobórca podatków narodowych.
Mineyko Tomasz, członek deputacyi centralnéj W. Ks. Litewskiego.
Mineyko, trębacz w brygadzie 2. litewskiéj.
Mirbach, jenerał major na Księstwo Kurlandzkie.
Mirecki, kapral w brygadzie Liberadzkiego.

Gdy część brygady majora Liberadzkiego w kordonie austryackim rozbrojoną została, żołnierze austryaccy przyszli z muzyką, wódką i pieniędzmi na talerzu i namawiali rozbrojonych Polaków, aby wstąpili w służbę wojska austryackiego, ofiarując każdemu pieniądze na zadatek. Józef Mirecki, dobył z kieszeni ostatniego rubla, wrzucił go na talerz i rzekł do Austryaka: „oto masz jeszcze więcéj pieniędzy na werbunek: lecz z nas nikogo nie skusicie.“ Jakoż z 150 ludzi, którzy z brygadą tam się znajdowali, wszyscy prawie, z wyjątkiem kilku, odarci, pieszo, o żebranym chlebie napowrót do brygady Wyszkowskiego wrócili.

Mirski Stanisław, Pisarz Litewski, członek Najw. Rady litewskiéj.
Mirski, rotmistrz powiatu bracławskiego.
Mirski Bogusław, członek Rady Najwyższéj Narodowéj.
Misiewicz, ksiądz, Dominikanin w korpusie Wawrzeckiego.
Mizer, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Młocki Jakób, komendant posp. ruszenia na powiat warszawski.

Młocki Tadeusz, starosta zakroczymski, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Młodzianowski Józef, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Mniewski Dyonizy, jenerał-major na województwo Kujawskie.
Mnikiewicz Wincenty, członek Najw. Rady Litewskiéj.
Mogen, ksiądz, Domin., członek komisyi porząd. Kowieńskiéj.
Mokronowski S., jenerał-leitnant, komendant siły zbrojnéj litew. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 59.
Mokrzecki, kadet w 8. regimencie litewskim.
Molski, porucznik, komisarz woj. siły zbrojnéj narodowej.
Molski, kapitan, adjutant Kościuszki.
Molski, major w kawaleryi narodowej w armii wielkopolskiéj w korpusie Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotym pierścionkiem.
Monfreul Jędrzej, komisarz woj. siły zbrojnej narodowéj.
Munkeyn, podporucznik w regimencie Działyńskiego.
Moraczewski, regent, czl. komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Moradowicz Antoni, członek komisyi porząd. Ks. Maz.
Morawski, jenerał-major, wysłany przez Kościuszkę z obozu pod Bossutowem.
Morawski, major, komendant pułku Bielaka.
Morawski. pułkownik, organizator pułku ułanów.
Morawski, rzeźnik z Gniezna, były konfederat Barski.
Morawski Karól, członek deputacyi do opatr. żywnością.
Morawski Kasper, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.
Morawski Mikołaj, expisarz wojskowy, czł. Najw. Rady litew.
Mordas Tad., komornik, członek Najwyższego Sądu Krym. litew.
Moroz, kapitan, komisarz woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Morski Bogusław, podkomorzy braclawski.
Moryconi, jenerał-major na powiat wilkomirski.
Moryconi Benedykt, pisarz litew., czł. Najwyższéj Rady litew.[1]
Moskorzewski, pułkownik, wysłany z Wielkopolski w delegacyi do Kościuszki.
Mostowski, rotmistrz w korpusie Zawadzkiego.
Mostowski, porucznik w brygadzie Madalińskiego w korpusie Kamińskiego.
Mostowski Tad., czł. Najwyższéj Rady Narodowéj.
Mostowski Jan, żołnierz w korpusie Kościuszki.
Moszczeński, kapitan artyleryi; poległ w rewolucyi warszawskiéj.
Moszyński, prezydujący deputacyi indagacyjnéj.
Moszyński, szeregowiec w bryg. Kołyski w korp. Poniatowskiego.
Mozarowski, porucznik kawaleryi w korpusie Poniatowskiego.
Mozolewski, oficer w bryg. Pińskiéj (Kopcia) w korp. Zajączka.

Mrozowski, kapitan strzelców w korpusie Karwowskiego.
Mrozowski, porucznik artyleryi.
Mrozowski, obywatel, w milicyi podlaskiéj w korp. Karwowskiego.
Münkenbek, komisarz woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Muradowicz, ksiądz, kanonik warszawski, członek deputacyi dozorczéj nad więźniami.
Muradowski Aleks., członek deputacyi indagacyjnéj.
Muraszko, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Muratowicz Antoni, członek deputacyi skarbowéj.
Murawski, porucznik w korpusie Liberadzkiego.
Mycielski, kapitan w pułku Działyńskiego.
Mycielski, pułkownik batalionu strzelców w regimencie 10. w korpusie Kamińskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 49.
Mycielski, podpułkownik w regimencie Działyńskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem.
Mycielski, porucznik w regimencie Potockich.
Mycielski Stan., czł. komisyi porząd. województwa Pozn.
Mysyrowicz Kaj. And., czł. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Myszciuszek Szymon, żołnierz w korpusie Zajączka.
Myszkowski Franc., prezydent Krak. czł. Najwyższéj Rady.

**Nagórski** Jan, dowódzca litewskich ochotników kawaleryi.
Nagurski, jenerał-major, naczelny komend. wojsk Ks. Żmudzkiego.
Nagurski Kajetan, chorąży powiatu Szawelskiego, członek Najwyższéj Rady Narodowéj litewskiéj.
Nako, członek deputacyi ratunkowéj.
Nakwaski Jan, stolnik Wyszogrodzki, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Nakwaski Franciszek, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Nankiewicz Sebastyan, kowal, dziesiętnik milicyi warszawskiéj.
Narbut Dominik, Wojski Lidzki, czł. Najw. Rady Nar. litewskiéj.
Necki, porucznik fizylierów w korpusie Kościuszki.
Neopold Ludwik, członek kom. porz. wojew. Poznańskiego.
Nidecki Kajetan, kapitan w korpusie Kościuszki.
Nieborowski, starosta Goszczyński, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Niedziełski, pisarz miejski w Grabowie, członek kom. porządk.
Niegolewski Felicyan, czynny w powstaniu wielkopolskiem.
Nielepiec, oficer 7. pułku litewskiego.
Nielubowicz Mateusz, członek dep. skarbu publ. Litewskiego.
Niemcewicz Jul. Ursyn, znany poeta polski, przybywszy w przeddzień bitwy pod Szczekocinami do obozu Kościuszki, pełnił odtąd obowiązki sekretarza. Nieodstępny towarzysz Kościuszki dostał się

wraz z nim, ranny, do niewoli moskiewskiéj w bitwie pod Maciejowicami.

Niemojewski Józef, jenerał-major powstania poznańskiego.

Niesiołowski, jenerał-major, szef pułku 6. litewskiego.

Niesiołowski Józef, Wojewoda Nowogrodzki, członek Najwyższej Rady Narodowéj litewskiéj.

Nietyxa Józef, członek kom. porz. Ks. Mazowieckiego.

Niewęgłowski, porucznik gwardyi pieszéj litewskiéj.

Niewęgłowski Jan, podporucznik w wojsku litewskiem.

Niewiadomski, podpułkownik w regimencie 18.

W Wąsoszu zabrana przez komendę polską żona pewnego oficera pruskiego wypuszczona na wolność, padła z płaczem do nóg podpułkownikowi Niewiadomskiemu, prosząc, aby jéj zwrócono 60 talarów, które tworzyły jéj jedyny fundusz do wyżywienia siebie i dzieci. Podpułkownik nakazał natychmiast kwotę rzeczoną oddać, mówiąc: „Wróć się pani do Prus i powiedz swoim rodakom, że Polacy nie są chciwi na cudze pieniądze, lecz tylko swojéj bronią własności i wolności.“

Niewiadomski, pułkownik, komendant oddziału w korpusie Karwowskiego.

Niewiardowski, dowódzca strzelców żmudzkich, w pułku Tyszkiewicza.

Niewieściński, członek deputacyi do opatr. żywnością.

Nieworzewski, kapral w regimencie Działyńskiego.

Niezabitowski Stefan, delegat do Rady pow. Słonimskiego.

Nieznański, chorąży w pułku pikinierów, w korp. Karwowskiego.

Niski Idzi, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.

Noffon Jan Antoni, członek deputacyi likwidacyjnéj.

Noreyko Alojzy, regent sądu krym. pow. szawelskiego.

Nosarzewski Jan, sędzia Ciechanowski, czł. kom. porz. Ks. Maz.

Nossok, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.

Nowicki, namiestnik w korpusie jenerała Kamińskiego.

Nowicki Stanisław, oskarzyciel Sądu Krym. Najwyższego.

Nowicki, ob. wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.

Nowomiejski, podpułkownik podlaski, w korp. Zielińskiego.

Nowomiejski, ob., żołnierz milicyi podlaskiéj w korp. Zielińskiego.

**Obarzanowski,** ksiądz kanonik kamien., podp. akt powstania 2 października 1793.

Obersztyński, major w bryg. Madalińskiego, w armii Zajączka.

Obrębski, major w bryg. Rzewuskiego, w korp. Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 52.

Obrembowski, major w korpusie jenerała Dąbrowskiego.

Ochmański J., pułkownik i audytor w reg. 16.

Ochmiański Rafał, wójt miasta Błonia.
Ochocki, ksiądz, opat Ojców Bazylianów w Owruczu; miał czynny udział w przygotowaniach do powstania Kościuszki.
Ochocki Jan Duklan, szambelan, jeden z najczynniejszych organizatorów powstania.
Odakowski Chryzostom, czł. komisyi porz. ziemi łomżyńskiéj.
Ogiński Michał, jenerał, podskarbi Wiel. Ks. Lit., dowódzca wolnych strzelców własnym kosztem utrzymywanych.
Ogonowski Benedykt, ksiądz, człon. komisyi porząd.
Ojrzanowski, kuryer wysłany przez Kościuszkę do Warszawy.
Ojrzyński, człon. komisyi porząd. Ks. Maz.
Okęcki Onufry, człon. deputacyi indagacyjnéj.
Okęcki Wiktor, człon. deputacyi komisyjnéj ziemi warszawskiéj.
Okraszewski, człon. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Olechowski, ksiądz, kanonik Krakowski.
Olejkiewicz, chorąży w korpusie Zielińskiego.
Olszański, namiestnik w pułku Podhorodeńskiego, w armii Poniatowskiego.
Olszewski, chorąży w regimencie Grochowskiego; poległ pod Szczekocinami.
Olszewski, ksiądz, człon. komisyi do rewidowania lazaretów.
Olszewski, kapitan, wysłany z Warszawy z listami na Litwę, dostał się do niewoli rosyjskiéj w Brześciu Litewskim.
Olszewski Michał, człon. komisyi porząd, Ks. Mazow.
Olszewski Krzysztof, sierzant w 8. regimencie litew.
Olszyński, delegat do ziemi Nurskiéj.
Ołtarzewski, oberfeierwerker w reg. 10. w korp. Zajączka.
Opacki Chryzostom. jenerał-major powstania ziemi Wizkiéj.
Orlecki Franciszek, pułkownik, ranny pod Maciejowicami.
Orlewicz, dowódzca oddziału wojska, który się przerznął z Ukrainy do Polski i połączył się z powstaniem.
Orłowski, jenerał-major, komendant Warszawy, następca Mokronowskiego.
Orłowski Aleksander, sławny rysownik i malarz, w 17. roku życia wstąpił jako ochotnik do szeregów Kościuszkowskich; ranny pod Żegrzem.
Orłowski, chorąży w pułku 5.
Orłowski, feierwerker w korpusie Karwowskiego.
Orłowski, obywatel zamieszkały w kluczu Jordanickim.

Napadnięty przez Moskali w swym dworze, opuszczony od wszystkich domowników, sam jeden zatarasował się w budynku, mężnie się bronił, 6 Moskali ubił, poczem dopiero, ulegając przemocy, wzięty został do niewoli.

Orsetty Franc., człon. Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Orsetty Józef, człon. deputacyi indagacyjnej.
Orzechowski, człon. komisyi porząd. powiatu preńskiego.
Orzelski, porucznik w regimencie 9. w korpusie Poniatowskiego; poległ 19 października pod Kamionną.
Osieciński Jan, kapral w 9. regimencie litew.
Osiecki, namiestnik w kawaleryi narod. w korp. Zielińskiego.
Osiński Ludwik, poeta, przybył z klasztoru pijarskiego do korpusu Karwowskiego.
Osiński Kaźm., człon. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Osipowski, oficer w wojsku lit. w korp. Jerz. Grabowskiego.
Ośmiałowski, pułkownik konnego pułku ochotników, w korpusie Mokronowskiego.
Osmolowski, porucznik w brygadzie Pińskiej (Kopcia) w korpusie Zajączka.
Ossoliński Józef, człon. komisyi porząd. ziemi Drohickiej.
Ossowski, major w regimencie 9. Raczyńskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierką.
Ostaszewski, kapitan 16. regimentu.
Ostaszewski Jan, sekretarz wydziału skarbowego.
Ostowski I, organizator powst. Kośc. na powiat Winnicki.
Ostowski II, organizator powst. Kośc. na powiat Winnicki.
Ostrowski, ksiądz, prałat Piotrkowski, rotmistrz w powstaniu województwa sieradzkiego.
Ostrowski, chorąży w pułku Podhorodeńskiego w korp. Poniatow.
Ostrowski Antoni, jako chłopiec 12letni bronił okopów Warszawy.
Oswaldt Józef, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do assysty królowi Stan. Augustowi.
Oszelewski, człon. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Ożarowski Kajetan, jenerał. } bracia.
Ożarowski Stanisław, jenerał major. }
Oziembło, kapitan w regimencie 18 w korpusie Karwowskiego.
Oziembłowski, obywatel z Wiszczułki.

**Pac** Józef, Starosta Wileński, członek Najw. Rady litewskiej.
Pachałowicz, urzędnik miasta Grabowa, członek Sądu Krymin.
Paciorkiewicz Floryan, komisarz prowiantowy.
Pacygiewicz, człon. komisyi siły zbrojnej narodowej.
Pągowski Michal, członek komisyi do wydawania biletów skarbow.
Pągowski, pułkownik konnego pułku ochotników.
Pągowski, podpułkownik w brygadzie Pińskiej, (Kopcia) w korpusie Zajączka.
Palczewski, członek rady ekonom. lazaretowej.

Palmowski Sabba, ksiądz, Prezes Konsystorza Grecko-Orientalnego, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Pałuski, ksiądz, oficyał w powiecie Żytomierskim, brał czynny udział w przyg. powstania Kościuszki.
Paprocki, namiestnik w bryg. Jaźwińskiego w korp. Kamińskiego.
Paszczewicz, chorąży w korpusie Wojczyńskiego.
Paszkiewicz, chorąży wojsk litewskich w korpusie Giedrojcia.
Paszkiewicz Kaźm., pobórca dobrowolnych ofiar.
Paszkiewicz, mechanik, zajęty przy ludwisarni w Wilnie.
Paszkowski, major w korpusie Karwowskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26. 10. 1794.
Paszkowski Michał, pułkownik w korpusie Zielińskiego.
Paszkowski, podpułkownik w wojsku litewskiem.
Paszkowski Jacek, prezes komisyi porządkowéj, województwa brzesko-litewskiego.
Pawecki, radzca miejski w Ostrzeszowie, człon. kom. porz.
Pawelecki, feldwebel w pułku 4. litewskim.
Pawłowicz, oficer kawaleryi jenerała Ogińskiego.
Pawłowski, kapitan w regimencie 15. w korpusie Poniatowskiego, poległ w bitwie pod Kamionną dnia 19 października 1794.
Pawłowski, podporucznik w batalionie grenadyerów krakowskich w korpusie Ponińskiego.
Pawłowski, podporucznik w regimencie 13 w korp. Ponińskiego.
Pawłowski, oberbombardyer w wojsku litewskiem.
Pęczkowski Ferdyn., ksiądz, członek komisyi porządkowéj.
Perekładowski, ochotnik w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowsk.
Perkowski Piotr, obywatel Ostrołęcki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Perro, major w brygadzie Kołyski w korp. księcia Poniatowskiego.
Petre, mieszczanin, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Petysz, porucznik w 2 bryg. kawal. narod. litewskiéj.
Piaściński I., Kurp.
Piaściński II., Kurp.
Piaściński III., Kurp.
Piaściński IV., Kurp.

W akcyi Karwowskiego pod Nowogrodem przechowali Piaścińscy armatę, zostawioną przez chorążego Ławcewicza, i lubo im dawali Prusacy 100 talarów za nią, nie wydali jéj. Gdy nadciągnął korpus polski, dobyli armatę i sami z niéj strzelać zaczęli. Kościuszko wynagradzając to przywiązanie ich do ojczyzny, zalecił im wypłacić 50 złp. Długo wymawiali się, zanim je przyjęli: — „daleko nam miléj ojczyznie darmo służyć, aniżeli za pieniądze się najmować,“ mówili i przyjęli nakoniec pieniądze jedynie dlatego, że pochodziły od ukochanego Naczelnika.

Piasecki, rotmistrz w bryg. Madalińskiego w korp. Dąbrowskiego.
Piasecki Jan, towarzysz w brygadzie Madalińskiego.
Piekarski Jan, członek komisyi porządkowéj wojew. Brzeskiego.
Pieniążek Stanisław, obywatel, członek deputacyi dozorczéj nad jeńcami.
Pierzciński, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Piłchowski Dawid, ksiądz, oficyał Wileński, członek deputacyi skarbu publicznego.
Pilichowski Jan, Wojski wyszogrodzki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Piliński Jan, obywatel Nowomiejski, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Piotrowski, obywatel Warszawy.
Piotrowski starszy, dowódzca w brygadzie Madalińskiego.
Piotrowski młodszy, dowódzca w brygadzie Madalińskiego.
Piotrowski, pułkownik konnego pul. ochot. w korp. Dąbrowskiego.
Piotrowski, porucznik inżynierów w korpusie Dąbrowskiego.
Piotrowski, porucznik w korpusie Ponińskiego.
Plath, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Pluciński Kaźmierz, czł. komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Pluskwiński Jan, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Płaskowicki, porucznik w obozie Kościuszki.
Płaszowicki, kapral w artyleryi litewskiéj.
Plochowski, obywatel, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Płoński Tomasz, członek deputacyi indagacyjnéj.
Pniewski Kaźmierz, chorąży w pułku 5. przedniéj straży.
Pobikrowski, kapral w regimencie 18, w korpusie Zielińskiego.
Pociej, Oboźny Litewski. Wzm. Korresp. zagr. i narodowy str. 906.
Poczobut Marcin, Rektor Akad. Wileńskiéj, członek Najwyższéj Rady litewskiéj.
Podczaski Wawrzyniec, żołnierz w pułku 4.
Podhorodeński, pułkownik w 3. pułku, w armii Poniatowskiego.
Podlecki Norbert, członek komisyi porz. Kowieńskiéj.
Podlecki Tadeusz, członek dep. dozorowej nad transportami.
Podwysocki, kanonier, padł okryty walecznością w dniu powstania w Warszawie 18 kwietnia 1794.
Pogórski, chorąży w bryg. Ożarowskiego, w armii Zajączka.
Pokubiate, kuryer litewski.
Polewski, porucznik inżynierów.
Poltz, członek deputacyi do rat. podupadłych.
Poloński, kapitan w pułku pikinierów, w milicyi podlaskiéj, w korpusie Zielińskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26 października 1794.

Pomarnacki Felicyan, sędzia ziemski, Wileński, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego litewskiego.

Pomianowski, ochotnik w korpusie Zielińskiego.

Pomorski Wit., członek Sądu Krym. na województwo Poznańskie.

Poniatowski Józef, książę, jenerał-lejtnant.

Poniatowski, major w pułku Würtemberga, w armii Zajączka.

Poniatowski, pułkow. w gward. konn. nar. w korp. Sierakowskiego.

Poniatowski, podpułkownik w korpusie Wawrzeckiego.

Poniński Adam, książę, jenerał-major, oficer głównego sztabu. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 43.

Zaraz po klęsce maciejowickiéj przypisało mniemanie ogólne winę przegranéj Ponińskiemu. Zarzucano mu, że lekomyślnie spełniając rozkaz odebrany od Kościuszki, spóźnił się niepotrzebnie z pomocą, która konieczną była do wygrania bitwy.

Poniński cofnął się ze swym korpusem z pod Maciejowic do Warszawy: wtenczas Rada Najwyższa wytoczyła w sprawie téj przeciw niemu śledztwo i ogłosiła go niewinnym zdrady. Późniéj, gdy opinia publiczna nie przestała go o zdradę obwiniać, domagał się Poniński w Paryżu od Kościuszki poświadczenia swéj niewinności. Kościuszko żądaniu temu odmówił, wtenczas posunął Poniatowski bezczelność swą tak daleko, że wyzwal go na pojedynek. Gdy jednak patryoci polscy zagrozili mu, że wprzódy z kazdym z nich bić się będzie musiał, zanim stanie do pojedynku z Kościuszką, Poniński wyzwanie swe cofnal. (Patrz uwagę przy nazwisku Kirkur).

Poniński Aleksander, major w konnym pułku ochotników Kwaśniewskiego.

Popławski Wojciech, obywatel ziemski, czł. komisyi porządkowéj.

Popławski, Podstarosta Liwski, czł. kom. porz. Ks. Mazow.

Popławski Jan, członek kom. porządkowéj ziemi Stężyckiéj.

Popławski, pisarz aktowy.

Porzecki, porucznik w korpusie Sierakowskiego.

Porzycki, furyer w regimencie Działyńskiego.

Poselewicz, namiest. w bryg. Pińskiej (Kopcia), w korp. Zajączka.

Posiadalski, ksiądz-kanonik Kamieniecki, podpisał akt powstania dnia 2 października 1793.

Possułowicz, podporucznik artyleryi w wojsku litewskiem, w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Postolski Jan, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.

Poths Fryderyk, członek deputacyi likwidacyjnéj.

Poths Grzegórz, członek kom. wystawiania biletów kasowych.

Potocki Piotr, jenerał-major wojew. chełmskiego i lubelskiego.

Potocki Stanisław, adjutant przy jenerał-lejt. Mokronowskim (więzień Igielstroma).

Potocki Ignacy, marszałek W. Ks. Lit., Radzca Wydziału interesów zagranicznych.
Potocki Aleksander, członek Najw. Sądu Kryminalnego.
Potoński, kapitan w korpusie Wojczyńskiego.
Potsz Jerzy, członek dyrekcyi biletów skarbowych.
Prasiński, organizator powstania wieluńskiego.
Proszyński Stanisław, jenerał, adjutant wojsk litewskich.
Prozor Ignacy, jenerał-major w powiecie Kowieńskim.
Prozor Antoni, wojewodzic Witebski.
Prozor Karól, pełnomocnik na W. Ks. Litewskie.
Prusiecki Paweł, człon. komisyi porząd Ks. Mazow.
Prusiecki Walenty, członek komisyi porz. Ks. Mazowiekiego.
Prusiński, kapitan w korpusie Zielińskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26 października 1794.
Pruszyński Grzegórz, kapitan w reg. 13. w korp. Ponińskiego.
Pruszyński, porucznik w milicyi podlaskiéj, w korp. Zielińskiego.
Pruszyński, chorąży w pułku pikinierów w korpusie Zielińskiego.
Przanowski Ludwik, człon. komisyi porząd. Krakowskiéj.
Przeciszewski Adam, dowódzca ochotn. żmudzkich.
Przeciszewski Franc., człon. deputacyi indagacyjnéj.
Przeciszewski Roch, delegat powiatu Rosieńskiego.
Przeczytański, ksiądz, przełożony szkół pijarskich w Łomży.
Przemieniecki Nikodem, obywatel wileński, człon. dep. skarbu publicznego.
Przesławski, kapitan w 8. regim. woj. litew. w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Przesmycki, oficer w korpusie Sierakowskiego.
Przybyłowski Witalis, człon. komisyi porząd. Ks. Maz. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 3.
Przybyłowski Kajetan, człon. komisyi porządkowéj.
Przytulski Tomasz, człon. Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Psarski, podkomorzy wieluński.
Psarski Jakób, syn podkomorzego.
Psarski Mikołaj, syn podkomorzego.
Psarski Wojciech, syn podkomorzego.
Psarski Wojciech, brat podkomorzego.
Pstysz, porucznik w korpusie Sierakowskiego.
Ptaszyński Maciéj, major, wzięty do niewoli moskiewskiéj, dnia 31 lipca pod Warszawą.
Ptaszyński, porucznik w korpusie Kościuszki.

Puchała Aleksy, człon. dep. komisyi ziemi warszawskiéj.
Puchała Franc., człon. komisyi porząd. Ks. Maz.
Puciłowski, człon. kom porząd. Kowieńskiéj.
Puciłowski Piotr, ksiądz, kanonik smoleński.
Pudlowski, człon. komisyi porząd. ziemi Drohickiéj.
Pulian, kadet w 4. regimencie litewskim.

**Raduski,** chorąży w gwardyi pieszéj koronnéj.
Raduski Sebastyan, człon. komisyi porząd. Ks. Maz.
Radwański Felix, profesor uniwersytetu, czł. komisyi porząd. województwa Krakowskiego.
Radwiński, człon. komisyi porząd. woj. Krakowskiego.
Radzanowski, pobórca podatków narodowych.
Radzimiński, Antoni, jenerał powstania, późniéj marszałek konf. Napoleońskiéj.
Radzimiński, pułkownik ochotników pułku lubelskiego w armii Ponińskiego.
Radzimiński, kapitan kosynierów w korpusie Zajączka.
Radzimiński, człon. deputacyi likwidacyjnéj.
Radziszewski, placmajor w 8. regimencie litewskim.
Radziszewski, chorąży powiatu starodubowskiego.
Radziwiłł Mikołaj, książę, Kasztelan Wileński, człon. deputacyi skarbu publicznego w Radzie Litewskiéj.
Rafałowicz Andrzéj, człon. komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Rafałowicz Jan, komendant I. pułku ochotników.
Rajkowski Antoni, człon. komisyi zajmującéj się wydawnictwem biletów skarbowych.
Rajski Stefan, człon. komisyi porząd. województwa Brzeskiego.
Rakowki, porucznik w regimencie Grochowskiego; poległ pod Szczekocinami.
Rakowski, szeregowiec w kawal. podlas. w korp. Karwowskiego.
Rakowski Jakób, człon. komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Rapp, major artyleryi w korpusie Zajączka.
Raszke, pułkownik w korpusie Kościuszki.
Raumacher Franciszek, komis. prowiantowy.
Raumacher, członek Sądu Krym. Ks. Mazowieckiego.
Rażański Roch, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
De Reass Tadeusz, jenerał major województwa Trockiego.
Rekszelewski, podporucznik wojska litewsk. w korp. Giedrojcia.
Rembieliński Rajmund, pułkownik ziemi Wizkiéj.
Rembowski I. } bracia, podchorążowie w pułku Działyńskiego
Rembowski II. } w korpusie Zajączka.
Remiszewski, porucznik w oddziale zbrojnym ziemi Bielskiéj.

Resser Marcin, członek Sądu Kryminalnego Ks. Mazowieckiego.
Rewkowski, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Reyfeld Wilhelm, członek deputacyi centralnéj Wielkiego Księstwa Litewskiego.
Rogaliński Hipolit, czl. kom. porz. woj. poznańskiego.
Rogaliński Józef, brał czynny udział w powstaniu poznańskiem.
Rogieski Józef, mieszczanin, członek komisyi porządkowéj.
Rogieski Piotr, obywatel ziemski, członek komisyi porządkowéj.
Rogieski Franc., obywatel ziemski, członek komisyi porządkowéj.
Rogowski, członek komisyi porządkowéj ziemi radomskiéj.
Rogowski Roman, członek dep. komisyjnéj ziemi warszawskiéj.
Roguski Paweł, członek komisyi porządkowej Ks. Mazow.
Rokitnicki, partyzant, niepokoił w czasie oblężenia Warszawy wojsko pruskie w okolicach Szreńska.
Roltzberg, major w pułku pikinierów, w korp. Niewiadomskiego.
Roob, podporucznik w artyleryi w korpusie księcia Poniatowskiego.
Ropelewski, porucznik w pułku inżynierów w korp. Zawadzkiego.
Rosadowski, ochotnik w brygadzie 2 kaw. nar. litewskiéj.
Rościszewski, podporucznik w konnym pułku och. Kwaśniewskiego.
Rothenburg, komendant legii mazowieckiéj.
Roze Jan, członek deputacyi indagacyjnéj.
Rozencweig Józef, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Roźkiewicz, poborca podatków narodowych.
Roźniecki, jeneralny dyrektor pocztowy.
Roztworowski, sędzia Czerski, członek komisyi porządkowej Księstwa Mazowieckiego.

bracia.

Rozwadowski, wicebrygadyer w brygadzie Wyszkowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 15.
Rozwadowski, major w brygadzie Wyszkowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 26.

W bitwie pod Chełmem, gdy przy jednéj z armat konie się poplątały i spłoszone nie chciały ciągnąć, Rozwadowski zsiadł z konia i uchwycił armatę, za jego przykładem poszło kilkunastu innych żołnierzy i na rękach unieśli ją przed Moskalami.

Różycki Joachim, rejent komisyi cywilno-wojskowéj.
Różycki, kapitan w brygadzie Kołyski w korp. Poniatowskiego.
Różycki, kapitan w regimencie pieszym 1. w korp. Kościuszki.
Różycki, porucznik w regimencie Grochowskiego, poległ pod Szczekocinami.
Ruchlin Antoni, członek deputacyi likwidacyjnéj.

Ruchlin, ksiądz, członek komisyi porz. ziemi Stężyckiej.
Rucki Skarbek, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Rudkowski Franciszek, rotmistrz w korpusie Kościuszki.
Rudlewski Stefan, wielkopolanin, żołnierz milicyi warszawskiéj w korpusie Poniatowskiego.
Rudnicki, adjutant Rady.
Rudnicki, porucznik w oddziale wachmistrza Kwiatkowskiego.
Rudziński, adjutant w gwardyi pieszéj litewskiéj.
Rudziński Kaźmierz, obywatel ziemski, czł. kom. porz.
Rudzki, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Rulewicz, namiestnik w korpusie Niewiadomskiego.
Rulewicz, rotmistrz kawaleryi narodowéj koronnéj.
Rumkiewicz Mateusz, mieszczanin, członek komisyi porządkowéj.
Rusocki, major w regimencie 10 w dywizyi Sierakowskiego.
Ruszczyc, kapitan wojsk litewskich w korpusie Giedrojcia.
Ruszkowski, rotmistrz w pułku 3 w korpusie Liberadzkiego.
Ruszkowski, oficer w korpusie Karwowskiego, poległ w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26 października 1794.
Rutkowski, aktor, brał udział w rewolucyi warszawskiéj.
Rutkowski, obywatel ziemski, członek komisyi porządkowéj.
Rutkowski Stanisław, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Rutzen, adwokat w Libawie, generalny adjutant i naczelny sekretarz w powstaniu Kurlandzkiem.

Rychlicki Antoni, chorąży w kawaleryi narodowéj.
Rychlicki Józef, brat poprzedniego.
Rydett, podporucznik w pułku strzelców Dembowskiego.
Rydzewski Wojciech, Stolnik Wizki, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Ryk Samuel, pobórca dobrowolnych ofiar.
Rylski Kasper, członek deputacyi indagacyjnéj.
Rymiński, pułkownik wojsk litewskich.
Rymkiewicz, jeneral-major w korpusie wielkopols. Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem, repetyerem.
Rymkiewicz Franciszek Ksaw., podpułkownik, komendant batal. strzelców w korpusie Dąbrowskiego.
Rzechowski Adam, Podsędek, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Rzempołuski, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Rzewuski, jen., komend. bryg. Ożarowskiego, w korp. Zajączka.
Rzewuski, wicebrygadyer w bryg. podlaskiéj jen. Sułczyńskiego.

**Saczanowski,** deputat powiatu wieluńskiego.
Saczkiewicz, kapitan strzelców wileńskich i upitskich; w korpusie Giedrojcia.

Sadłucki Tomasz, porucznik w pułku 4. w wojsku litewskiem, w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Sadowski, chorąży regimentu 18.
Sadowski, namiestnik w brygadzie Pińskiej (Kopcia), w korpusie Poniatowskiego.
Sadowski, porucznik kawaleryi narodowéj.
Sadowski Tomasz, towarzysz w brygadzie Madalińskiego.
Sadowski Wojciech, czł. Sądu Krym. na wojew. poznańskie.
Sadowski Jan, przyprowadził Kościuszce pierwszy oddział kosynierów.
Safnik Michał, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Safulski Wojciech, mieszczanin warszawski, żołnierz wojska municypalnego, w korpusie Poniatowskiego.
Sałacki, kapitan w korpusie Giedrojcia.
Sanguszko Eustach, książę, jenerał w regimencie 1. piechoty koronnéj, w armii Kościuszki, po bitwie pod Maciejowicami w korpusie Poniatowskiego.
Sapalski, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Sapieha, książę, kanclerz, czynny w przygotowaniach do powstania Kościuszkowskiego.
Sapieha Kaźmierz, Nestor, książę; Kanclerzyc litewski, jenerał-lejt. artyleryi litewskiéj.
Sapieha Franciszek, książę, jenerał, dowódzca korp. litewskiego.
Sapkiewicz Benedykt, członek kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Sarnacki, rotmistrz w korpusie Karwowskiego.
Sarnecki, ksiądz, członek komisyi porządkowéj.
Sartoryusz, sekretarz poczty; członek komisyi porządkowéj.
Sattler Michał, członek deputacyi likwidacyjnéj.
Saturma Karól, Benjamin, żołn. w korp. Jerzego Grabowskiego.
Sawczyński, ochotnik w brygadzie Rzewuskiego.
Sawicki Józef, namiestnik Góry, ucierał się na czele uzbrojonych włościan swoich z Moskalami.
Sawicki Kajetan, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Schaidt Franciszek, czł. kom. porz. Wojew. Krakowskiego.
Schubert, członek deputacyi ratunkowéj.
Scisławski Józef, namiestnik w pułku 5.
Scypion Karól, jenerał-major powiatu Lidzkiego.
Semen, kozak, w kawaleryi podlaskiej, w korpusie Karwowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę tabakierką i 3 dukatami.
Serdyński Andrzéj, żołnierz w artyl. w korp. Wawrzeckiego.
Sewacz, porucznik w korpusie Zajączka.
Siarczyński, towarzysz w korpusie Kościuszki.
Siarkiewicz, miernik, organizator powstania wieluńskiego.
Sidrow Aleksy, moskal, żołnierz w korpusie Giedrojcia.

Sidrowicz Jakub, pobórca ofiar dobrowolnych.
Siedlecki, porucznik w korpusie Zajączka.
Siemieński, jenerał major na województwo Sandomierskie.
Siemiński, jenerał, czynny w bronieniu okopów Warszawy w czasie jéj oblężenia.
Sierakowski Dom., obywatel, delegat przy królu.
Sierakowski Józef, członek komisyi porządkowéj Ks.. Mazow.
Sierakowski Karól, pułkownik inżynierów, późniéj jeneral major, wzięty do niewoli w bitwie pod Maciejowicami.
Sierakowski Ignacy, ochotnik w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Sierakowski Tadeusz, ochotnik w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Sierakowski, rzeźnik warszawski, w rewolucyą walczyl na czele cechu rzeźniczego mężnie z Moskalami.
Sieraszewski, pułkownik powstania poznańskiego.
Sierpiński, podpułkownik w korpusie Poniatowskiego.
Sierzpiński, pułkownik zorganizowanego przez siebie pułku kozaków, w korpusie Zajączka.
Sierzpiński, oficer artyleryi w korpusie żmudzkim Stetkiewicza.
Sikorski, ? w oddziale zbrojnym ziemi Bielskiéj.
Simolewski, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Sinkiewicz, członek deputacyi indagacyjnéj.
Siruć Ludwik, porucznik w korpusie Poniatowskiego.
Skalski, aptekarz, członek komisyi porządkowéj.
Skałaski Maciej, człon. komisyi do wydawania bilet. skarbowych.
Skalecki, szeregowiec w pułku Działyńskiego.
Skarbek, obywatel wielkopolski, poległ przy zdobyciu Brześcia.
Skarbnik Rola, czł. komisyi porządkowej Ks. Mazowieckiego.
Skarzyński Jan, Podkomorzy Łomżyński, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Skarzyński Stanisław, członek komisyi porz. ziemi lomżyńskiéj.
Skarzyński Tadeusz, skarbnik Łomżyński, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Skarzyński, szeregowiec w oddziale Zielińskiego.
Skędzierski, mieszczanin wileński. odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Skilski, jenerał major powiatu Garwolińskiego.
Skinder, podporucznik w brygadzie 2 kawaleryi narodowéj lit.
Skórkowski, rotmistrz w brygadzie Jaźwińskiego w korpusie Madalińskiego.
Skórkowski. ochotnik w brygadzie Wyszkowskiego.
Skórzewski Paweł, jeneral major województwa kaliskiego.

Skórzewski, czł. Sądu Kryminalnego na województwo kaliskie.
Skrocki Franc., członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Skurewicz Kaźmierz, członek deputacyi ratunkowéj.
Skutelli, węgrzyn, w korpusie Bielaka.
Skwarski Jan, kom. posp. ruszenia powiatu Warszawskiego.
Skwarski Zygm., członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Skwarski, rotmistrz z pułku ochotników w korpusie Dąbrowskiego.
Słaski, jenerał, nader czynny organizator powstania krakowskiego.
Słaski Andrzej, członek komisyi porz. wojew. krakowskiego.
Śleżański, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Śleżyński, rotmistrz kawaleryi w korpusie Karwowskiego.
Śleżyński, porucznik w korpusie Karwowskiego.
Sławiński Ignacy, chorąży w wojsku litewskiem.
Słokaciński Ignacy, podporuczn. w wojs. litew.
Słomczyński Franc., kapitan i audytor w regimencie 10, w dywizyi Sierakowskiego.
Słoniewski Konstanty, towarzysz w pułku 5.
Słowiński, rotmistrz w pułku 3.
Słupecki Tomasz, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Smoczyński Tomasz, członek deputacyi indagacyjnéj.
Smogorzewski, ksiądz, metropolita grecko-katolicki w powiecie żytomierskim, czynny w przygotowaniach do powstania Kościuszki.
Smorczewski, obywatel i dozórca parafii Drohickiéj.
Smulski, rewizor jeneralny.
Śniadecki Jan, człon. komisyi porząd. województwa Krakow.
Śniadecki, człon. komisyi porząd. województwa Krakowskiego.
Sobański, I., organizator powstania w powiecie Winnickim.
Sobański, II., organizator powstania w powiecie Winnickim.
Sobecki, major w wojsku litewskiem w 7. regimencie.
Sobecki, pułkownik w dywizyi Sierakowskiego, wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
Sobiecki Józef, Miecznik, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Sobieski, obywatel, człon. komisyi porząd. ziemi Liwskiéj.
Sobolewski Ignacy, człon. komisyi indagacyjnéj.
Sochacki, komendant litewskiego pułku strzelców w korpusie Jasińskiego.
Sokolnicki Celestyn, marszałek konfederacyi Wielkopolskiéj i człon. komisyi porz. województwa Poznańskiego.
Sokolnicki Jan Nepomucen, człon. Sądu Krym. Najwyższego.
Sokolnicki Michał, pułkow. w korp. Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 47.
Sokołowski, pułkownik kujawski w korp. Dąbrowskiego.

Sokołowski Ignacy, komisarz pospolitego ruszenia na powiat warszawski.
Sokołowski, oberbombardyer w artyleryi litewskiéj.
Sokulski Jakób, człon. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Sokulski Franc., człon. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Sokuł, podpulkownik w korpusie Zajączka.
Solary, człon. komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Soliński Adam, obywatel wąsowski, człon. kom. porz. Ks. Maz.
Sołkowski Franc., człon. komisyi porz. ziemi łomżyńskiéj.
Sołtan, marszałek nadworny litewski.
Sołtyk, kasztelan zawichostki, członek Sądu Kryminalnego ziemi radomskiéj.
Sołtyk Stanisław, były poseł do sejmu czteroletniego, miał czynny udział w powstaniu Krakowskiem.
Sołtyk Teodor, ksiądz, kanonik, czł, komisyi porz. woj. Krak.
Sołtykiewicz Józef, profesor uniwersytetu, czlonek komisyi porz. województwa Krakowskiego.
Sopołka, dowódzca strzelców litew. utrzymywanych kosztem Księcia Kaźm. Sapiehy, w korpusie Chlewińskiego.
Sosnowski, pełnomocnik Rady w ziemi stężyckiéj i powiatu Garwolińskiego.
Sosnowski, major w pulku Kilińskiego.
Sowiński Cypryan, członek komisyi porządkowéj.
Sperl, zamożny mieszczanin warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.
Średnicki, podporucznik w kawal. nar. w korp. Liberadzkiego.
Srzednicki, porucznik w bryg. Wyszkowskiego w korp. Zajączka.
Stadnicki, jenerał, stoczył z Prusakami bitwę pod Skałą dnia 16. kwietnia 1794.
Stadnicki, starosta zatorski, prezes komisyi porz. radomskiéj.
Stadnicki Ignacy, prezydent Sądu Kryminalnego woj. Krak.
Staniszewski Michał, chorąży łomż., czł. kom. porz. Ks. Maz.
Staniszewski Tomasz, człon. kom. do wydawania biletów skarb.
Stankiewicz, profesor matematyki, w litew. korpusie inżynieryi.
Stankiewicz, ochotnik w korpusie Stetkiewicza.
Stankiewicz, członek deputacyi indagacyjnéj.
Starczewski, chorąży w brygadzie Jaźwińskiego, w korpusie Kamińskiego.
Starzewski, oficer w wojsku litew. w korp. Jerz. Grabowskiego.
Starzewski, podkomorzy, delegat powiatu Upitskiego.
Stauffe, kapitan w pułku inżynierów, w korpusie Zajączka.
Stawiński, rotmistrz w pulku 3., w korp. Poniatowskiego; poległ 19 października pod Kamionną.

Stelengowski, podporucznik stzelców w regimencie 10., w korpusie Zajączka.
Stetkiewicz Jałwosz, jenerał-major powiatu Szawelskiego w korpusie Giedrojcia.
Stężycki, chorąży, komisarz woj. siły zbrojnej narodowej.
Stokowski Józef, jenerał-major powstania wieluńskiego.
Stokowski Maciej, organizator powstania wieluńskiego.
Stradomski Stanisław, człon. kom. porz. ziemi łomżyńskiej.
Strapiechowski Grzegórz, mieszczanin, człon. komisyi porząd.
Strasz, jenerał-major województwa sandomierskiego.
Straszewicz Michał, marszałek Upitski, człon. Najw. Rady Nar. lit.
Straszewski, chorąży w regim. Działyńskiego, w korp. Zajączka.
Straż, porucznik w korpusie Zajączka.
Struwiłło, kadet w 4 regimencie litewskim.
Stryjeński Jan, szef gwardyi konnej litewskiej.
Strzałkowski, członek stowarzyszenia lwowskiego.
Strzałkowski, pułkownik straży królewskiej.
Strzemiński, major w korpusie Zajączka.
Strzyżewski, kapitan i audytor w korpusie Poniatowskiego.
Sucharzewski. porucznik przy kawaleryi, w korpusie Kościuszki.
Suchodolec, major regimentu 7 w korpusie Wielhorskiego.
Suchodolec, major w wojsku litewskiem, w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Suchodolski Stanisław, członek komisyi porz. ziemi łomżyńskiej.
Sufczyński, jenerał brygady podlaskiej.
Sulejowski M., porucznik i adjutant w obozie Sierakowskiego.
Sulimowski, kapral w artyleryi litewskiej.
Sulistrowski, obywatel, czł. kom. zajmuj. się bilet. bankowemi.
Sulistrowski, brygadyer w brygadzie 1 w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.
Sulistrowski Alojzy, ekspisarz Litewski, członek Najwyższej Rady Narodowej litewskiej.
Sułkowski Józef, młody oficer, późn. jenerał w woj. Napoleona.
Suruiłło, dowódzca strzelców żmudzkich w pułku Tyszkiewicza.
Swadko, wachmistrz w brygadzie 2 kawaleryi narodowej lit.
Sweykowski, pułkownik w regimencie 9 w korp. Poniatowskiego.
Swiderski, rotmistrz w korpusie Kościuszki.
Świdziński, członek komisyi porządkowej radomskiej.
Święcicki, członek Sądu Krym. ziemi radomskiej.
Święcicki, adjutant w regimencie Wodzickiego w Krakowie.
Świerczewski Walenty, członek komisyi porządkowej Księstwa Mazowieckiego.
Świętosławski Ignacy, obywatel ziemski czł. kom. porz.

Świętorzecki, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Świniarski, sekretarz Rady zastępczéj.
Świstacki Stach, zwany także Swiętackim, włościanin, odznaczył się w bitwie pod Racławicami przy zdobyciu armat moskiewskich, za co mianował go Kościuszko chorążym.
Świtanowski, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Sypniewski, major w korpusie Sierakowskiego.
Sypniewski, podporuczn. strzelców w pułku Działyńskiego.
Syruć Floryan, sędzia Kowieński, członek deputacyi skarbu publicznego litewskiego.
Syruć, porucznik w wojsku litewskiem, w korpusie Wawrzeckiego.
Szabel Józef, rektor akademii krakowskiéj czynny organizator powstania.
Szabski, podporucznik woj. litews. w korpusie Giedrojcia.
Szadel Jan, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asysty królowi Stanisławowi Augustowi.
Szadell, kom. woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Szajewski, delegat ziemi Sochaczewskiéj.
Szamowski, chorąży w 8 regimencie litewskim.
Szaniawski Józef, członek komisyi porz. Kowieńskiéj.
Szaniawski Fabian, pisarz ziemski, czł. komisyi porz.
Szaniawski Kalasanty, obywatel, czł. kom. porz.
Szaniewski J. K., członek deputacyi indagacyjnéj.
Szarewicz Jan, komisarz prowiantowy.
Szczaniecki Józef, czł. komisyi porz. województwa poznańskiego.
Szczepański, czł. komisyi indagacyjnéj.
Szczepkowski, jeneralny rządzca włości Granowskich w służbie księcia Adama Czartoryskiego, organ. powst. Kościuszki.
Szczęski, czł. komisyi czuw nad aresztantami.
Szczygielski, rotmistrz w korpusie Kościuszki.
Szeluta Adam, członek komisyi porządkowéj.
Szebełłek Bartłomiéj, kurp, przeprowadził manowcami jenerała Karwowskiego w tył Prusakom.
Szembek, brał udział w powstaniu wielkopolskiem.
Szmid, oficer w artyleryi.
Szokalski, obywatel Latowicki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Szott, major w kawaleryi narodowej, w korpusie Poniatowskiego, późniéj w korpusie Sierakowskiego.
Szpakowski, porucznik w korpusie Zajączka.
Szperliński Bonifacy, członek komisyi porządkowéj.
Szpiller, podpułkownik w korpusie Poniatowskiego.
Szpot, ochotnik w korpusie Zajączka.

Sztakowski, kapitan piechoty w korpusie żmudzkim Stetkiewicza.
Sztegnert młodszy, kom. wojsk. siły zbr. narodowéj.
Szteistyn, pułkownik wojsk litewskich.
Sztenke, chorąży w regimencie Grochowskiego, † p. Szczekocinami.
Sztraus, radzca magistratu Kowieńskiego.
Sztumer, mieszczanin krakowski, czynny agitator powstania.
Szubalski, kapitan artyleryi, w korpusie Zajączka.
Szubert, chorąży w gwardyi konnéj narodowéj.
Szulc Piotr, członek komisyi indagacyjnéj.
Szulc, piekarz, członek dep. do opatr. żywnością.
Szulc, obyw., kom. wojsk. siły zbr. narodowéj.
Szulżyński, szeregowiec w 8. regimencie litewskim.
Szumański Józef, podoficer w korpusie Kościuszki.
Szuszkowski, major w regimencie fizylierów.
Szuszkowski, kapitan strzelców w oddziale Zielińskiego.
Szuszkowski, porucznik w reg. 18., w korp. Karwowskiego.
Szwejkowski, wojewoda podolski, czynny w przygotowaniach do powstania Kościuszkowskiego.
Szwykowski, major w 13. reg., w korp. Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 50.
Szyć Karól, członek komisyi umundurowania.
Szydłowski, kapitan, odzn. się w rewol. warszawskiéj.
Szydłowski Szymon, czł. Rady Zastępczéj.
Szyller, kupiec krakowski, czynny organizator powstania.
Szymanowski Adam, kom. posp. ruszenia pow. Warszawskiego.
Szymanowski Andrzéj, komisarz prowiantowy.
Szymanowski Józef, czł. Najw. Rady Narodowéj.
Szymanowski Stanisław, jenerał pospolitego ruszenia na całą ziemię warszawską.
Szymanowski Teofil, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Szymański, podpułk. w pułku fizylierów, w korp. Sierakowskiego.
Szymański, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Szymkiewicz, podporucznik w wojsku litews., w korp. Giedrojcia.
Szymkiewicz, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Szynk, major w brygadzie Kołyski.
Szyszko, major, komendant dwóch szwadronów w brygadzie Biernackiego, w korpusie Sierakowskiego.
Szyszkowski, major w pułku fizylierów.
Szyszkowski, porucznik w oddziale Zielińskiego.

**Tarło**, czł. Sądu Krym. ziemi radomskiéj.
Tarnowski, członek deputacyi indagacyjnéj.

Tarnowski, towarz. w bryg. Kołyski, w korp. Dąbrowskiego.
Taszycki Gabryel, jenerał-major, czł. Krym. Sądu Wojskowego.
Taszycki, jenerał w obozie Kościuszki, organizator pospolitego ruszenia w woj. krakowskiem.
Tatarzyński Daniel, kapral w 4. reg. litewskim.
Tauber, członek deputacyi indagacyjnej.
Techner Jan, czł. deputacyi do biletów skarbowych.
Terlecki, podporucznik w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Teszner, kapitan, kom. woj. siły zbr. narodowej.
Thiel Jan, Gottlob, sekretarz i tłómacz w komisyi porządkowéj ostrzeszowskiéj.
Tiszel Abraham, żołnierz lekkiego pułku konnego starozakonnych, pod kom. Josielowicza.
Toczyłowski, kapral w artyleryi litewskiéj.
Toczyski, adjutant w korpusie Karwowskiego.
Tolkmit, podpułkownik w korpusie Poniatowskiego.
Tolkmit, czł. deputacyi do rat. podupadłych.
Tolliński, pułkownik w korpusie Kościuszki.
Tomaszewski Mikołaj, ksiądz, czł. Najw. Rady Nar. litewskiéj.
Tomaszewski, major. (Wzm.: Pamiętniki Drzewieckiego str. 59.)
Tomaszewski Mikołaj, pełnomocnik Rady Narodowéj na wojew. Lubelskie, Wołyńskie i Chełmskie.
Tomaszowicz, rotmistrz powiatu Bracławskiego.
Tomkiewicz, podporucznik w bryg. 1. lit. Sulistrowskiego.
Toniaszewicz, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Topolski, organizator powstania wieluńskiego.
Topolski, porucznik w konnym pułku ochotn. Kwaśniewskiego.
Topolski, oficer w korpusie Karwowskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem d. 26. 10. 1794.
Tory, porucznik inżynierów.
Torzewski, podporucznik w brygadzie Pińskiéj (Kopcia), w korpusie Poniatowskiego.
Towiański Ignacy, sędzia ziems. lit., czł. Najw. Rady nar. litews.
Traczyk Adam, żołnierz w 9. regimencie.
Trafalski, prezes komisyi porz. wieluńskiéj.
Traugut, obywatel warszawski, żołn. wojska municypalnego, w korpusie Poniatowskiego.
Trębicki, komendant litewskiego 2. pułku strzelców w korpusie Jasińskiego.
Tremo, porucznik kawaleryi.
Trepanowski, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Trop Kasper, ob. warszawski, czł. dep. nad więźniami.
Truski, adjutant w bryg. Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.

Trzaskowski, sztykjunker w artyleryi korp. Dąbrowskiego.
Trzaskowski Placyd, członek dep. skarbu publ. Litewskiego.
Trzciński, kapitan gwardyi pieszéj koronnéj.
Trzciński, porucznik pułku 3. w korp. Poniatowskigo, poległ w bitwie pod Kamionną d. 19. 10. 94.
Trzciński Jakub, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Trzebuchowski, poseł kujawski, pułk. powst. wielkopolskiego.
Trzeszkowski, adjutant w artyleryi, w korp. Poniatowskiego.
Turno,? w korpusie Łaźnińskiego.
Tuszewski, żołnierz w korp. Zajączka.
Twardowski, brygadyer w kawaleryi narodowéj.
Tykel Antoni, czł. Najw. Rady Narodowej.
Tykel Franciszek, czł. dep. do rat. podupadłych.
Tykel, bogaty mieszczanin warszawski, żołnierz w woj. municyp.
De Tylli Stanisław, czł. dep. komisyjn. ziemi warszawskiéj.
Tymienecki, porucznik komis. woj. siły zbr. narodowéj.
Tymieniecki, kap. gward. pieszéj koronn. w korp. Sierakowskiego.
Tymiński Leon, komornik, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Typikowicz, kanonier w artyleryi litewskiej.
Tyszka, major w reg. gward. piesz., w korp. Kościuszki.
Tyszka, namiestnik w kawaleryi korpusu Zielińskiego.
Tyszkiewicz Janusz, dowódzca ochotników żmudzkich; jenerał-major na powiat Rosieński.
Tyszkiewicz, oficer w woj. litews. w korp. Jerz. Grabowskiego,
Tyzenhauz Antoni, chorąży Wileński, czł. Najw. Rady Nar. litew.
Tyzenhauz, szef gwardyi pieszéj litewskiéj.

**Ulanicki,?** w regimencie Działyńskiego.
Ułan I., Tatar, komend. ochot. konnych w pow. Preńskim.
Ułan II., Tatar, komend. ochot. konnych w pow. Preńskim.
Ułazowicz, czł. komisyi porz. Kowieńskiéj.
Umiastowski Tomasz, czł. Najw. Rady Nar. Litewskiéj.
Umiński Antoni, organizator powstania wieluńskiego.
Umiński, miał udział w rewolucyi warszawskiéj.
Umiński Jan Nepomucen, 12 lat mając służył jako ochotnik pod rozkazami Dąbrowskiego. Późniejszy jenerał w legionach i wojsk z roku 1830.
Unrug, dyrektor mennicy.
Urbanowski, pułk., komend. pułku ochotniczego Kozaków.
Urbanowski, kapitan w batalionie Królikowskiego, w korpusie Sierakowskiego, poległ 2 sierpnia pod Słonimem.
Urbanowski, chorąży w regimencie Działyńskiego.
Urbański, jenerał major ziemi Drohickiéj.

Urniasz, ochotnik w korpusie Sierakowskiego.
Usielski, kapitan w regimencie Wodzickiego.
Uzdowski, kapitan w korpusie Kościuszki.
Uziemło, chorąży w korpusie Wojczyńskiego.

**Veylib,** chirurg w korpusie Kościuszki.
Vicardes D', kapral w regimencie Działyńskiego.

**Wachner** Jan Samuel, mechanik przy nowo założonéj ludwisarni w Wilnie.
Wachowicz, porucznik w brygadzie Biernackiego, w korpusie Ponińskiego.
Wackowicz, porucznik w regimencie 13.
Wądołchowski Jan, Miecznik Łomżyński, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Wągrocki Józef, sędzia Grodzki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Walewski, czlonek stowarzyszenia lwowskiego.
Walewski Adam, brygadyer w brygadzie Pińskiéj, w korpusie Kościuszki.
Walewski Józef, brat brygadyera.
Walewski, drugi brat brygadyera.
Walewski, porucznik wzięty do niewoli austryackiéj we Włodawie dnia 27 sierpnia.
Walichnowski Aleksander, członek Sądu Kryminalnego.
Walicki, chorąży w korpusie Ponińskiego.
Walicki, delegat ziemi Sochaczewskiéj.
Waligórski, kapitan w załodze krakowskiéj.
Waltemberg, komisarz ziemi Łomżyńskiéj.
Walter, kom. siły zbrojnéj narodowéj.
Wasielewski, jenerał major, wzięty z korpusem Pawła Grabowskiego do niewoli pruskiéj pod Piątkami dnia 1 listopada 1794.
Wasilewski, jenerał w korpusie Poniatowskiego.
Wasilewski, kapitan, kwatermistrz w regimencie Wodzickiego.
Wasilewski, rotmistrz w korpusie Kościuszki.
Wasilewski Piotr, porucznik w regimencie 2 w korp. Ponińskiego.
Wasilewski Franc., czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Wasilewski Ksawery, członek Rady Zastępczéj.
Wasityński, obywatel, organizator oddziału ochotniczego.
Wasiutyński, sekretarz deputacyi dozorczéj nad jeńcami.
Wąsowicz, rotmistrz w brygadzie Madalińskiego.
Wąsowicz, namiestnik w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Wąsowicz, porucznik kawaleryi narodowéj.
Wąsowicz, ochotnik w korpusie Kościuszki.

Wawrzecki Tomasz, jenerał lejtnant exchorąży litewski; przez czas niejakiś główny komendant siły zbrojnéj na Litwę, a po wzięciu Kościuszki do niewoli, naczelnik powstania. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 46.
Wawrzecki Józef, brygadyer w korpusie jenerala Ogińskiego.
Ważyński Antoni, podkomorzy Oszmiański, członek deputacyi skarbu publicznego.
Ważyński, ksiądz, biskup Chełmski.

Węckowski J., sekretarz komisyi porządkowej.
Wedelsztedt, jenerał sztabowy w korpusie Zajączka.
Wędrychowski, Regent, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Wędziewski, kapitan w regimencie 9.
Węgierski Antoni, (więzień Igielstroma), kapitan.
Węgierski, pułkownik w korpusie Dąbrowskiego.
Węgierski pułkownik w regimencie Czapskiego, poległ przy zdobyciu Pragi.
Węgierski Klemens, konsyliarz Rady, czł. Najw. Rady Nar.
Węgliński, członek stowarzyszenia lwowskiego.
Węgorzewski Wojciech, członek Sądu Kryminalnego na województwo poznańskie.
Węgrzecki Stanisław, prezydent Warszawy, rotmistrz posp. rusz. ziemi Warszawskiéj.
Węgrzecki, syn prezydenta.
Węgrzycki Jakób, członek deputacyi indagacyjnej.

Weisenhof Jan, porucznik w wojsku litewskiem.
Weisenhof Józef, członek Najwyższej Rady Narodowéj.
Welicki Antoni, mieszczanin krakowski.
Werbusz Dominik, człon. dep. dozoru nad magazynami.
Werniński, porucznik w korpusie Wojczyńskiego.
Wesołowski, podpułkownik w artyleryi, w korp. Poniatowskiego.
Wesołowski Maciéj, członek komisyi porz. Ks. Mazow.
Weyde, młynarz, członek deputacyi do opatr. żywnością.
Weylip, członek komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Weysbek młodszy, komisarz siły zbrojnéj narodowéj.
Wężyk, kapitan w korpusie Sierakowskiego.
Wężyk, kapitan w reg. Grochowskiego; poległ pod Szczekocinami.
Wiażowski Ludwik, major, człon. Nar. Sądu Krym. litew.
Wibicki, konsyliarz Rady Narodowéj.
Wichrowski, obywatel, nader czynny organizator powstania wielkopolskiego.
Wicki obywatel, członek komisyi porządkowéj.

Widmąt, podporucznik w artyleryi litewskiéj.
Więckowski, rotmistrz w oddziele zbrojnym ziemi Bielskiéj.
Więckowski Józef, porucznik w kawaleryi narodowéj.
Więckowski Maciéj, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.
Wieczkowski Maciéj, mieszczanin, członek komisyi porząd.
Wielądek Franciszek, obywatel Liwski, członek komisyi porząd.
Wielhorski Michał, jenerał-leitnant, przez czas niejakiś naczelny komendant siły zbrojnéj litewskiéj.
Wielhorski Józef, jenerał w obozie Kościuszki.
Wieliczko Józef, organizator pułku ochotników konnych.
Wielowiejski, jenerał-major, członek Najwyższéj Rady Nar.
Wieniawski Ignacy, jenerał-major i komendant Krakowa.
Wieprzowski Jan, kowal, mieszczanin warszawski, żołnierz milicyi miejskiéj w korpusie Poniatowskiego.
Wierzbicki, pobórca podatków narodowych.
Wierzbowski, jenerał, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Skałą.
Wierzbowski, podporucznik w 1. regim., w korp. Grochowskiego.
Wierzylecki, członek komisyi porządkowéj wieluńskiéj.
Wilamowski, porucznik w korp. Poniatowskiego.
Wilant Ksawery, obywatel krakowski, człon. komisyi porządkowéj; podpisał kapitulacyą Krakowa.
Wilarowski Wojciech, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.
Wilazłowski, porucznik w 9. regimencie.
Wilczewski, starosta Wizki, człon. komisyi porz. Ks. Maz.
Wilczewski, Ksawery, członek komisyi porz. ziemi Wizkiéj.
Wilczyński Ignacy, członek Sądu Krym. na woj. Poznańskie.
Wilkanowski, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Wilski, chorąży w regimencie 9., w korpusie Poniatowskiego; poległ 28. Sierpnia pod Powązkami.
Wiłkowski, porucznik w regimencie Działyńskiego.
Winer, podchorąży w regimencie Grochowskiego.
Wirtelewicz, akademik, dziesiętnik w milicyi warszawskiéj; poległ 28. Sierpnia pod Powązkami.
Wisłocki Antoni, ochotnik w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Wiśniewski Adam, mieszczanin warszawski, żołnierz w milicyi miejskiéj, w korpusie Poniatowskiego.
Wiśniewski Karól, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Wiszniewski, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Wiszniewski Szymon, podkomorzy Preński, członek Najwyższéj Rady Narodowéj litewskiéj.

Wiszniewski Marcin, woźnica przy artyleryi. Obdarzony przez Kościuszkę pierścionkiem, na którym wyryte były dwie kosy i 10 złotemi.

Miał udział jako woźnica w artyleryi w bitwie pod Wolą. Gdy przy armacie jego zabiły kule nieprzyjacielskie trzy konie, pobiegł po inne, przypadkiem w chwili téj na łące się pasące i wśród gradu kul przyprowadził je i zaprzągł do armaty. Co tylko czynu tego odważnego dopełnił, padł koń przy wozie z amunicyą; Wiszniewski pobiegł poszukać konia innego, i uratował armatę i wóz. — Za ten czyn piękny obdarzył go Kościuszko 10 dukatami i pierścionkiem, na którym wyryte były 2 kosy.

Wiszowaty, jenerał-major, wzięty z korp. Jerzego Grabowskiego do niewoli pruskiej pod Piątkami, dnia 1 listopada 1794.

Wiszowaty, porucznik strzelców w korpusie Karwowskiego.

Witanowski, podkomendny w oddziale zbrojnym ziemi Bielskiéj.

Witkowski, kapitan pozasłużbowy komisyi siły zbrojnéj narodowéj.

Witkowski, oficer w regimencie Działyńskiego.

Witkowski, kapral w korpusie Skilskiego. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem złotym i patentem na chorążego.

Witoszyński, ksiądz, miał czynny udział w powstaniu.

Witthoff Mikołaj, kom. siły zbrojnej narodowej.

Wizemberg, chorąży w korpusie Kościuszki.

Wnorowski, obywatel litewski, członek komisyi porządkowéj.

Wodyński, ? w regimencie Działyńskiego.

Wodzicki Józef, jenerał szef regimentu.

Wodzicki Stanisław, synowiec jenerała, kom. cywilno wojskowy w obozie Kościuszki; przyprowadził Kościuszce do obozu w Koniuszy 300 wieśniaków, uzbrojonych w kosy.

Wodzicki Józef, podporucznik w regimencie 2, wysłany przez Kościuszkę z listami do Wielkopolski.

Wodziński, starosta Nurski, jenerał ziemski.

Wodziński, komendant korpusu kadetów.

Wohlmann Michał, obywatel krakowski, członek komisyi porządkowéj kr. podpisał kapitulacyą Krakowa.

Wojakowski, adjutant w powstaniu ostrzeszowskiem.

Wojciechowski, rotmistrz później pułkownik ułanów królewskich w Warszawie.

Zobacz uwagę do nazwiska Koenig.

Wojciechowski, oficer w korpusie jenerała Ogińskiego.

Wojciechowski, towarzysz w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.

Wojciechowski, sierżant w korpusie Dąbrowskiego.

Odważny ten żołnierz uderzył dnia 15 lipca na czele 18 ludzi na oddział Moskali w Warce. Poinformowany fałszywie sądził, że ich jest

nie wielu, tymczasem zastał ich 80. Nie tracąc ducha, natarł odważnie; porucznika strzałem pistoletowym ubił i z pomocą swych ludzi położył trupem 31 Moskali, podczas gdy z oddziału jego jeden tylko został ranny. Rozproszywszy cały oddział, zabrał fury naładowane mąką i innemi produktami. — 27 karabinów, kilka pałaszy, 2 konie karabinierskie ze wszystkiem porządkiem i 148 wołów, którą to zdobycz odstawił do obozu. — Kościuszko mianował go w nagrodę chorążym i obdarzył go złotym pierścieniem.

Wojciechowski, obywatel w Zabawie pod Tarnowem.
Wojczyński Kajetan, jenerał major powstania na wojew. Rawskie.
Wojna Józef, komendant posp. ruszenia na powiat Warszawski.
Wojniłowicz, podpułkownik w korpusie Kościuszki.
Wojniłowicz Franc., Instygator Litewski, członek Sądu Krym.
Wojski, major w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Wojtkiewicz, jenerał major na powiat Telszewski.
Wojtkiewicz Józef, chorąży w korpusie Kościuszki.
Wojtkowski Jakób, czł. komisyi porz. Ks. Mazow.
Wolf, członek magistratu krakowskiego.
Wolfers Michał, radzca w Warszawie, jeden z najczynniejszych agitatorów powstania, niewinnie powieszony przez pospólstwo warszawskie.
Wolikowski Marcin, żołnierz w korpusie Kościuszki.
Woliński, kapitan strzelców w korpusie Zajączka. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 2.
Woliński, podporucznik w regimencie Działyńskiego.
Wolken, jenerał w gwardyi pieszéj narodowéj.
Wołczacki, ksiądz, brał czynny udział w powstaniu.
Wołłowicz Stanisław, Podkomorzy Rzęczycki, członek Najw. Rady Narodowéj litewskiéj.
Wołonies, oberkanonier w artyleryi litewskiéj.
Wosidło Wawrzyniec, czł. komisyi porz. Ks. Mazow.
Woynicz Ignacy, obywatel Wilna, członek Narodowego Sądu Kryminalnego Litewskiego.
Wróblewski, towarzysz w brygadzie Wyszkowskiego.
Wróblewski Józef, feldwebel w pułku 4 litewskim.
Wróblewski Tadeusz, żołnierz w pułku 4.
Wroński, znany literat, porucznik w artyleryi, odznaczył się w oblężeniu Warszawy celnem strzelaniem z dział. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem z takim łańcuszkiem.
Wrzesiński, bombardyer w korpusie Poniatowskiego.

Odznaczył się w rewolucyą warszawską: celował armatami tak wybornie, że sam położył trupem około 80 Moskali.

Wulfers Piotr, członek deputacyi indagacyjnéj.

Wybicki Józef, członek Najwyższéj Rady Narodowéj, późniéj pełnomocnik Rady w obozie Mokronowskiego, a potem w korpusie Dąbrowskiego w Wielkopolsce.

Wyganowski, pułkownik w powstaniu poznańskiem.

Wyganowski Antoni, czł. kom. porz. województwa poznańskiego.

Wylazłowski, porucznik strzelców w korpusie Zajączka.

Wysocki, chorąży w batalionie Raffałowicza.

Wyszgierda Tadeusz, członek Najwyższéj Rady Narodow. lit.

Wyszkowski Franciszek Ksawery, Korwin, brygadyer, późniejszy jenerał. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 18.

Wyszkowski Apolinary, czł. kom. porz. ziemi łomżyńskiéj.

Wyszomirski, sędzia ziemski, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.

Wyszowaty, jenerał major w korp. Poniatowskiego nad Bzurą.

Wyszowski Ignacy, obywatel, członek komisyi porządkowéj ziemi Sandomierskiéj.

Wyszpolski, podporucznik w brygadzie Kołyski, poległ w bitwie pod Powązkami.

Wyżewski Hipolit, członek komisyi porz. Ks. Mazow.

**Zabiello**, Szymon, adjutant przy jenerale lejtnancie Jasińskim.

Zabiełło Jerzy, członek Rady Litewskiej.

Zabiłski, kapitan w regimencie Działyńskiego.

Zabłocki, major w 7 pułku kawaleryi, adjut. jen. Dąbrowskiego.

Zabłocki Franc., czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.

Zaborowski, rotmistrz w pułku księcia wirtembergskiego, przyprowadził oddział do powstania Kościuszki.

Zaborowski Andrzéj, Cześnik Zakroczymski, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.

Zabrzycki, sztykjunker w artyleryi korpusu Dąbrowskiego.

Zaczkowski, członek policyi narodowéj.

Zader Antoni, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.

Zagałowicz,? w korp. Stetkiewicza.

Zagurski, pułkownik pułku Buławy Polnej.

Zajączek, jenerał-lejtnant, dowódzca korpusu; czł. Sądu Krym. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 6.

Zajączek Ignacy, czł. dep. do rat. podupadłych.

Zakrzewski Ignacy, Wyssogota, prezydent Warszawy. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 12.

Zakrzewski, porucznik w I. reg., w korp. Grochowskiego.
Zakrzewski, podchorąży w reg. Działyńskiego, 18 lat stary.

Podczas rewolucyi warszawskej uderzył na czele 3 żołnierzy na 14 Moskali i lubo sam ranny ciężko, trzymał się tak długo, dopóki nie nadeszły posiłki obywatelskie i wszystkich Moskali wycięto w pień. —

Zakrzewski, porucznik w bat. grenadyerów krakowskich, w korpusie Poniatowskiego.
Zakrzewski Faustyn, czł. Sądu Krym. na wojew. poznańskie.
Zakrzewski Wacław, czł. Najw. Sądu Kryminalnego.
Zakrzewski Michał, — miał czynny udział w powst. wielkopolsk.
Zakulski, chorąży w pułku gward. pieszéj koronnéj.
Zaleski, podporucznik w korpusie Dąbrowskiego.
Zaleski Piotr. czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Zalewski, podporucznik w korpusie Kościuszki.
Zaliwski, mechanik zajęty przy ludwisarni w Wilnie.
Załuski, szambelan, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Zambrzycki Jan, czł. dep. komisyjn. ziemi warszawskiéj.
Zambrzydzki, oberfejerwerker w korp. Zajączka.
Zaniewski Antoni, pisarz w komisyi grodzieńskiej.
Zaręba Floryan, podpułk. w 7. pułku konnym kawal. narodowej.
Zaręba, podpułk. w reg. pieszym Potockiego.
Zaremba Piotr, czl. kom. porz. wojew. poznańskiego.
Zarski Tomasz, adjutant Rady Narodowéj.
Zaryn Jan, kasyer Jana Potockiego.
Zarzycki, w pułku Königa., w korp. Kamińskiego.
Zawadzki Augustyn, podpułkownik, komendant oddziału w korp. Kamińskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem; „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 53.

Dzierżawca dóbr Brańszczyk w Płockiem, przed Madalińskim jeszcze stanął na czele uzbrojonych Kurpi, a rozbijając liczne oddziały pruskie piesze i konne, taki rzucił postrach, że nie śmieli wychylić się z miast, dokąd się w trwodze byli zebrali. Kościuszko listem własnoręcznym z d. 19 września 1794 r., jako do pułkownika pisząc, dziękował mu za odniesione zwycięztwa i przesłał mu złotą obrączkę.

Zawadzki, chorąż. w bryg. Wyszkowskiego, † p. St. Konstantynowem.
Zawadzki Piotr, sierżant w 4. reg. litewskim.
Zawadzki Franciszek, instyg. Sądu Krym. Ks. Mazow.
Zawadzki, cyrulik krakowski, rotmistrz w woj. municypalnem.
Zawicki, poruczn. w gward. piesz. koronn. w korp. Poniatowskiego.
Zawisłowski, porucznik w korp. Kościuszki.
Zawisza, obywatel Wilna, brał czynny udział w rewol. wieluńskiéj.
Zawisza Piotr, sędzia ziemski Kowieński.
Zawrzycki Filip, rotmistrz Ks. Żmudzkiego.
Zaydel, kapitan, poległ pod Zegrzem.

Zaydlic, major w regimencie Działyńskiego, wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
Zbijewski, jenerał-major powstania sieradzkiego,
Zdziernicki, porucznik w korpusie Ponińskiego.

Zebrzycki, sztykjunker w artyl., w korp. Poniatowskiego.
Zefferyn, podporucznik w reg. Działyńskiego.
Żeliński, czł. komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Zell Andrzej, porucz. w reg. 4. woj. lit. w korp. Jerz. Grabowsk.
Zembrzuski Jan, czł. kom. porz. Woj. Poznańskiego.
Zembrzuski Jakub, czł. komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.

Zgliczyński, jenerał-major ziemi Stężyckiéj.
Zgorzelski, oberkanonier przy artyl. litewskiej.
Zielenieski, rotmistrz w pułku ochotnik. konnych Kwaśniewskiego.
Zieleniewski, podpulk. w pułku gward. konnej narodowej.

Zieliński Aleksander, jeneraj-major w korp. Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. ?.
Zieliński, pułkownik w korp. Wojczyńskiego.
Zieliński, kapit. strzelców w korp. Kamińskiego.
Zieliński, rotmistrz w puł. Jaźwińskiego, w korp. Kamińskiego.
Zieliński, szef szwadronu, † d. 8. 10. w bitwie pod Ostrołęką.
Zieliński, sierzant w korp. Dąbrowskiego.
Zieliński Jan, Łowczy Zakroczymski, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Zieliński Fabian, czł. dep. indagacyjnéj.
Zieliński Felix, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Zielonko, kanonier w artyleryi litewskiéj.

Ziemiecki. kapitan gwardyi pieszéj litewskiéj.
Ziemirski, obywatel miasta Warszawy, żołnierz w batalionie grenadyerów, w korp. Ponińskiego.
Zienkowicz, jenerał-major na powiat zawilejski.
Zienkowicz Jan, pułk. w korp. Ogińskiego.
Zienkowicz Jan, starościc Ducki, czł. kom. porządkowéj.
Zienowicz Michał, w korp. Sierakowskiego.

Zimmermann, oberfajerwerker. Obdarzony przez Kościuszkę obrączkę złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 28.
Ziółkowski, jenerał w Warszawie.
Ziółkowski, chorąży w korp. Ponińskiego.
Żmijewski, pisarz Łomżyński, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Znamirowski, obywatel, czł. kom. porządkowéj.
Żółtowski, z bryg. Madal., poległ w bitwie pod Inowłodziem.
Żółtowski Antoni. czł. Sądu Krym. na wojew. poznańskie.

Żuchowski Wawrzyniec, czł. Najw. Sądu Kryminalnego.
Żukowski Kaźmierz, obyw., czł. komisyi porządkowéj.
Żukowski Wawrzyniec, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Żukowski, patron miejski krakowski.
Żurawski, porucznik w gwardyi konnéj narodowéj.
Żuzuliński, major w bryg. Kołyski, † w bitwie p. Powązkami.
Żwizda, major w bryg. Kołyski, oficer sztabowy.
Żydkowicz, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Żydowski, major jazdy w pułku 7.
Żylicz, adjutant Rady Najwyższéj.
Żyliński. kanonier w artyleryi litewskiéj.
Żyliński, kuryer z Warszawy wysłany do Wilna z wiadomością o dokonanéj rewolucyi.
Żyngałowicz, kapral w 4. regimencie litewskim.
Żyromski, porucznik w korpusie Kościuszki.
Żysk Stanisław, kurp.
Żyżemski, kapral w 8. regimencie litewskim.

Różni ludzie przychodzili, po drodze stawali,
Wedle stanu na Ojczyznę, co mieli dawali,
Szlachcic przywiódł konia z rzędem od srebra, od złota;
Na wojaka, jedynaka niewiasta sierota:
Pokłoniła się do ziemi przed starszymi wdowa,
Chciała gadać, rozpowiadać, zabrakło jéj słowa.
*Z poematu: „Kościuszko“ T. Lenartowicza.*

# Część III.

## Spis osób, które złożyły ofiary na rzecz powstania Kościuszkowskiego z wymienieniem składanych ofiar.

Ogłaszając powstanie, nie posiadał Kościuszko do prowadzenia wojny dwóch przed wszystkiemi innemi najpotrzebniejszych środków: armii i pieniędzy, gdyż tak wojsko Rzeczypospolitéj jako i skarb narodowy stały pod nadzorem Rosyi. Podejmować walkę z nieprzyjacielem potężnym w takich warunkach było zadaniem olbrzymiem; wypowiedzieć wojnę i tworzyć sobie do niéj dopiero siłę zbrojną i starać się o zasoby materyalne mógł, z wiarą w powodzenie, — chyba tylko Kościuszko. Przejęty gorącą miłością Ojczyzny, ożywiony świętością sprawy, któréj obowiązek przyjął na siebie z rąk narodu, — sam gotów dla niéj do wszelkich poświęceń, wierzył w to usilnie, że naród powołany do ratowania Ojczyzny, z ochotą wszelkie położy ofiary i stworzy wszystko, cokolwiek potrzebnem będzie do ocalenia niepodległości.

W imię téj silnej wiary wydał w pierwszym zaraz dniu ogłoszenia powstania odezwę do obywatelów, w któréj ich wzywa, aby spieszyli mu z pomocą do przeprowadzenia podjętéj walki. „Nie potrafię skruszyć obelżywego jarzma niewoli“, mówi w niéj Kościuszko, „jeżeli od Was jak największego i najdzielniejszego wsparcia nie znajdę. Wspomagajcież mnie więc całą siłą Waszą i spieszcie się pod chorągwie Ojczyzny. — W jednym interesie, jednaż gorliwość wszystkich serca zajmować powinna. Poświęćcie dla kraju część majątku waszego.... — Przystawiajcie ludzi zdatnych z bronią do wojsk naszych; nie odmawiajcie im żywności w mąkach, sucharach, zsypkach zbożowych i t. p. Dostawiajcie koszul, koni, obuwia, sukna prostego, płótna na namioty. Szlachetne te ofiary dla Wolności Ojczyzny w wdzięczności całego Narodu godną siebie mieć będą zapłatę.“ —

Silna wiara w ofiarność narodu nie zawiodła Kościuszkę; wymowne słowa jego znalazły oddźwięk w tysiącznych sercach, i na całym przestworzu ziemi polskiéj poczęły wpływać obfite dary na potrzeby powstania. Ludzie wszystkich stanów, bogacze i ubodzy,

znosili według możności datki i składali je na ołtarzu Ojczyzny. Gdziekolwiek ogłoszonem zostało powstanie, natychmiast tworzyły się bióra, do których znoszono: pieniądze, przedmioty srebrne i złote, odzież, żywność, broń, konie, i rozmaite inne rzeczy, które mogły się przydać. Wielu, bardzo wielu składało ofiary w imię rzeczywistéj miłości Ojczyzny, powodowani gorącą życzliwością dla sprawy, — nie brak przecież było i takich, którzy datkami swemi starali się maskować i usilowali kłamać uczucia, rzeczywistym przekonaniom swym wręcz przeciwne. Było niestety i mnóstwo takich, którzy na powstanie nie dawali nic, albo, jeżeli dali, to z musu, — znaczna liczba, Kościuszce i powstaniu niechętnych, uciekła za granicę, byle nic nie dać, — byle z powstaniem nic nie mieć do czynienia. Zwyczajnie: gdzie światła dużo, tam i cienia nie mało!

W Krakowie zaraz w dzień ogłoszenia powstania urządzono składkę na potrzeby Ojczyzny i złożono liczne dary.

W Warszawie zebrała pani Mokronowska, żona komendanta miasta, w cztery dni po dokonanéj rewolucyi: 22,910 złtp.

W Wilnie wpłynęło z ofiar i podatków do skarbu narodowego od kwietnia do czerwca: 1,661,579 złtp. Wilno samo złożyło: 363,552 złtp. i groszy 4, oprócz srebra, klejnotów i innych rzeczy wartościowych.

Niepodobieństwem dla braku dostatecznych źródeł wyliczyć wszystkie ofiary, jakie w całéj Polsce płynęły na potrzeby powstania; osoby bogate lub wysokie zajmujące stanowisko przesyłały znaczne kwoty wprost na ręce Kościuszki, albo też do kas wojskowych; pokwitowań z ich odebrania nie ogłaszano publicznie. Ówczesne czasopisma warszawskie zamieszczają jedynie wykazy darów drobniejszych, wpływających codziennie z Warszawy, Krakowa i ich okolic; mało zapisków takich znaleść można, któreby się odnosiły do ofiar składanych na Litwie i w Wielkopolsce, a przecież i tu i tam składano je również chętnie i obficie.

Podany poniżéj spis ofiarodawców, sporządzony na podstawie takich zapisków, znajdujących się w owych czasopismach lub pamiętnikach, dotyczących powstania Kościuszki, wykazuje złożonéj gotówki ogółem: 2798 dukatów, 14,266 czerwonych złotych, 805,945 $^3/_4$ złotych polskich i 15 florenów. Sam król Stanisław August złożył w gotówce 149,200 złotych polskich.

Spis ten jest w szczegółach swoich wymownym obrazem ofiarności wielkiej części ówczesnego społeczeństwa.

A. 6 złotych polskich.
Abramowicz Joachim — 3600 złotych polskich.
Adamski Kajetan — 24 funty ołowiu.
Adamska, obywatelka, — paczkę skubaniny i 4 paczki bandażów.
Albertrandy, ksiądz kanonik, — 1 dystynktoryum złote z łańcuszkiem plecionym cienkim.
Albertrandy — 1 fuzyą nową, 1 parę pistoletów, 1 róg z prochem, 1 torbę strzelecką, 1 kordelas.
Alexandrowicz, wojewoda Podlaski — 500 złotych polskich.
Ancuta — w złocie 90 złotych polskich.
Andrzejewski Wincenty, rybak — 380 złotych polskich.
Antoniewicz Tomasz — 20 złotych polskich.
Apfelterowa Barbara — 2 złote polskie.
Arndt — 12 złotych polskich.
Arnold Maryan, ksiądz — 36 złotych polskich.
Awadyk Michał, ksiądz — w srebrze 6 łyżek, 6 par noży z grabkami, 1 cukierniczkę, 1 tabakierkę, 1 solniczkę, 2 łyżeczki małe, 2 pary sprzączek, razem 5 grzywien, 8 łótów, prócz tego: siodło z trenzlami i munsztukiem, 1 siodło samo przez się, 1 deczek zielony sukienny.
B. — czerwony złoty 1.
Baczyński — 180 złotych polskich.
Baczyński, młody — 18 złotych polskich.
Baczyńska — 36 złotych polskich.
Badini, regent — 500 złotych polskich.
Bakoński Stanisław, z miasteczka Sterdym — 6 złotych polskich.
Baldy Antoni — 100 złotych polskich.
Bandau Jan — 2 czerwone złote.
Barszczowie Maciej i Maryanna, — żelaza starego funtów 200, pudło szarpi i octu beczek 2.
Barynowska, panna — 18 złotych polskich.
Bastyan Henryk — 2 talerze srebrne i 1 dzbanuszek srebrny.
Baum Jakób — worek z moskiewskiemi miedziakami.
Bęczkowski Wojciech — 108 złotych polskich.
Bedliński, adjutant wydziału wojskowego — 1 konia.

Bedlińska Elżbieta, podpułkownikowa, przez ręce J. P. Kruty — 1 pierścionek złoty czołenkowaty z szmelcem granatowym i kamykiem w środku, 1 obrączkę złotą małą z dyamencikami naokoło, 1 szpilkę srebrną z dyamencikami.
Beklerowa — 270 złotych polskich.
Beklerowa — 108 złotych polskich.
Berhan Daniel — 4 złote polskie.
Berneau — 900 złotych polskich.
Berneax Klemens — 1 czerwony złoty.
Bętkowski Józef — 18 złotych polskich.
Bett, zegarmistrz — 18 złotych polskich.
Bezimienni obywatele: karabelę w srebro oprawną, suto wyzłacaną z sztuczkami srebrnemi, sześć pendentów lakierowanych z sztuczkami posrebrzanemi, i 6 klamrów posrebrzanych.
Bezimienny obywatel — 50,000 złotych polskich.
Bezimienny ksiądz — 1000 złotych polskich.
Bezimienny obywatel — 720 złotych polskich.
Bezimienny — 10 złotych polskich.
Bezimienny — 10 złotych polskich.
Bezimienny — 8 złotych polskich.
Bezimienny — 4 złote polskie.
Bezimiennych dwóch — 4 złote polskie.
Bezimienny — 3½ złote polskie.
Bezimienny — 2 złote polskie.
Białobrzeski Jan, mecenas — 1 konia.
Białopiotrowicz Wincenty — sztuciec angielski wysadzany, 1 muszkiet 8 gwintowy, 1 muszkiet o 6 gwintach, 1 fuzyą z bagnetem, 1 zegarek kameryzowany.
Bieniecka Salomea, obyw. — płót. łok. 52, bielizny starej szt. 10.
Bieńkiewicz Jan — 180 złotych polskich.
Biernacki — 26 łokci płótna na koszule.
Billewicz — ostrych ładunków 117.
Bleszyński, starosta Brodnicki — 200,000 złotych polskich.
Blum, Jan Adam — 2 konie siwe z chomątami moskiewskiemi, 100 pik.
Błeszyński Franc. Ksaw. — 3000 złotych polskich.
Błyżynowie — koszul 36.
Bogusz Grzegórz — parę pistoletów.
Borakowski — 12 złotych polskich.
Borakowski — 6 złotych polskich.
Borakowski Dominik — 360 złotych polskich.
Borakowski Tomasz — 2 dzbanki srebrne wyzłacane.
Borowski Józef — płótna łokci 600, bydła 10 sztuk.

Borowski Michał — 100 złotych polskich.
Branicka, Kasztelanowa krakowska — w różnych srebrach 162 grzywien, 14 łótów.
Brunett — 72 złotych polskich.
Brygidka, panna, obywatelka w Grodnie, Kościuszce ofiarowała — 2 pierścionki brylantowe, parę lichtarzy srebrnych i dwie puszki srebrne.
Brystrzycki, ksiądz kanonik — 108 złotych polskich.
Brzezina — 6 złotych polskich.
Brzozowski Józef — 18 złotych polskich.
Brzozowska Anna — 1 grzywnę srebra w różnych cząstkach.
Burakowski Dominik, rejent Rady — 2 konie.
Bürger — 9 złotych polskich.
Bykowska El. — 3 koszule.
Bystrzycki Józef — 4 złote polskie.
Byszewski, Szambelan J. K. Mości — 18 złotych polskich.
Byszyński Tomasz, ksiądz — pszenicy 20 korcy.

**Cech krawiecki,** za staraniem Antoniego Kriegera przeznacza — 6,000 złotych polskich i sprawia za tę sumę 243 płaszcze do obozu Kościuszki.
Cech krumarski — jeden bęben.
Cech piekarski krakowski — bęben.
Cech rzeźniczy w Warszawie — 50 ludzi pieszych.
Cech szewski, za staraniem swych starszych: Durantowicza Jana, Jaszkiewicza Franciszka i Bernarda Augusta — 269 par butów i 15 florenów.
Cernerowa, żona sekretarza królewskiego — 1 zegarek złoty.
Chaudoir — 600 złotych polskich.
Chociszewski Franciszek, ksiądz — cukierniczkę srebrną i łyżeczek 2 małych srebrnych, do magazynu żyta 10 korcy.
Chojewski Fabian — 1 wazę z pokrywą wyzłacaną, 4 półmiski.
Cholewski — 1 czerwony złoty.
Chorałik Wilhelm — 540 złotych polskich.
Chreptowicz, pieczętarz, W. Ks. Litew. — 100 centn. żelaza, miedzi starej funtów 504, żelaza starego 15 centn. i okutą brykę, 2000 złotych polskich i po raz drugi 2000 złotych polskich.
Chwalibóg Tadeusz — zegarek złoty z łańcuszkiem.
Cichocki Filip — szablę w srebro oprawną, sztuciec, fuzyą, pałasz, parę pistoletów, siodło i 12 czerwonych złotych. Żona tegoż — sztukę płótna.
Ciepielowski Antoni — parę wołów i 10 korcy żyta.

Cyrkuł 3. przez obywatela Anton. Skalskiego i Gotier do obozu Kościuszki przysłał—dzbanków srebrn. do herbaty 2, tackę srebrną do masła 1. kropielniczkę srebrną z wieczkiem 1, łyżeczek do kawy 6. tabakierek złotych 2, paciorków złotych sznurek 1, kolczyków złotych 2, wężyk złoty do kluczyka 1, pierścionek złoty z kamyk. 1, klamerek złotych z emaliami do branzoletków 2, zegarków złotych z łańcuszkami złotemi 2, bez łańcuszka z emalią złoty 1, w assygnatach złt. polskich 630, koszul nowych 97, płaszczów 14, czujków[1]) 4, surdutów 5, frak 1, butów nowych par 10, starych par 12, futro wilcze 1, niedźwiadków 2, koczów i derów 16, kołder 7, siodeł 3, uździenicę 1, bekiesza 1, kamizelek 8. rajtuzy sukienne 1, spodni par 5, kaftanów kuczbajowych 2, sukna białego łokci 12, czapek 3, czechczerów[2]) płóciennych par 3, powłóczek na poduszki 4, prześcieradeł 4, sukmanów 2. czamarkę 1, piernat i 4 poduszki, czapraków 3, płótna sztuk 3.

Czacki Tadeusz i matka jego Dembińska Urszula — koni do armat 7, z uprzężą dla artyleryi.[3])

Czaplicowa, łowczyna 1 złoty czerw.

Czarnecka, kasztelanowa — 1000 złotych polskich.

Czempińska, wdowa — 1 konia.

Czolchański — 6 złotych polskich.

Czyżewski, ksiądz, kanonik kujawski — w srebrze: 2 lichtarze, 1 lichtarzyk mały, 1 łyżkę wielką do wazy, 5 łyżek stołowych, 1 łyżkę mniejszą; razem srebra 7 grzywien.

**Dąbrowski** Franciszek — 100 złtp.; pod armaty muła 1.

Dąbrowski Mateusz, ksiądz, — klacz pod armaty.

Dąbrowski Paweł, ksiądz — złożonej przez swych parafianów bielizny starej sztuk 33.

Dąbrowska — 1 czerwony złoty.

Damy dwie bezimienne — 1 czerwony złoty.

Dangehl Anna — koszul 15.

Dawidsonowa Jagnieszka — 100 złotych polskich.

Deboli Augustyn — 540 złotych polskich.

Deboli — 180 złotych polskich.

Dębowska, kasztelanowa — 1 konia.

[1]) Czujkami zwano rodzaj płaszczy ze sukna z rękawami bez peleryny, zasłaniający przed zimnem i słotą.

[2]) Czechczerami nazywano spodnie płócienne białe, używane latem przez żołnierzy do mundurów.

[3]) Za ten dar kazała Katarzyna zabrać dobra Czackiego: Ostroróg Brusiłowo na rzecz skarbu, a Porycka wziąść w sekwestr. Rozporządzenie to zniósł później syn jej, Paweł I.

Dembiński, komisarz — parę koni z zaprzęgiem do armat.
Dembiński Wincenty — płótna łokci 300, pistoletów 2 pary.
Dembowski, starosta, Jankowski Ks. sekretarz i Aleksy Dembowski — 2 salaterki srebrne, 4 talerze takież, 1 tabakierkę złotą.
Dembowski Antoni — 2 czerwone złote.
Demek Józef, przez Sędzimira — 200 złotych polskich.
Dewitz Krystyna — 1 kubeczek srebrny, gotowizny 108 złtp.
Dierenthal — koszul 4.
Domański Julian — 1 pistolet turecki.
Domański Józef — 1 konia.
Domański komornik — 1 zegarek srebrny.
Domańska Zofia — 1 pierścionek z 3 dyamencikami, 1 krzyżyk złoty z rubinkami, 1 sztuczczyk z instrumentami.
Domańska Ludwika — 1 łańcuszek srebrny pozłacany.
Domaszewski — tabakierkę złotą podług taksy 432 złotych polskich i w gotowiźnie 200 złotych polskich.
Domaszewski — koszul 6.
Dombski Józef — 1000 złotych polskich.
Drzewiecki — 1 zegarek złoty, 4 łyżki srebrne.
Duhamel — 90 złotych polskich.
Duniewicz — 20 sztuk płótna konopnego, łokci 1478.
Duninowa, starościna zatorska — koni do armat 4.
Dunquerque, doktór — 90 złotych polskich.
Duszeń Kasper Ludwik, pułkownik W. Kor. — 1 konia.
Duwe Peter — 18 złotych polskich.
Dzbański Michał, sekretarz królewski — 450 złotych polskich.
Dzbański, szambelan — 2 konie wierzchowe.
Działyński — 100 koszul.
Dzięcielski Sebastyan, ksiądz, karmelita — złotych 4.
Dzieduszycki, jenerał — 2 poczty koni.
Dzieduszycki — 141 złotych polskich.
Dzierzbicki Michał, Wojewodzic Łęczycki — 36 złtp.
Dzierzbicka, Wojewodzina Łęczycka — 11 par noży z widelcami z trzonkami srebrnemi, 2 półmiski srebrne, 2 pierścionki damskie brylantowe.

**Emy** — złotych 4.

**F.**, obywatel — 800 złotych polskich.
Falinei — koszul 2.
Filipowscy — bieliznę na flejtuchy (szarpie).
Filipowski Michał — 180 złotych polskich.
Fischel, Gdańszczanin — 360 złotych polskich.

Fraas Jan — 6 koszul.
Fribes Jan — 1 konia.
Friedel — 8 sztuk broni ręcznéj.

**Gaetzmann** — 1 czerwony złoty.
Gagatkiewicz — 180 złotych polskich.
Galarnicy z Czernichowa: 20 galarów i 30 dukatów przeznaczonych na utrzymanie galarników.
Garlicki — 4 złote polskie.
Gaszyński A. — 6 złotych polskich.
Gatz — 54 złote polskie.
Gawroński, ksiądz — 500 złotych polskich.
Gene E. J. — 1 czerwony złoty.
Geringowa — 900 złotych polskich.
Geritz — 1 czerwony złoty.
Gerstenberg — 12 złotych polskich.
Geryczowa, obywatelka — ofiaruje się pielęgnować u siebie 12 rannych żołnierzy.
Gieringowa, wdowa — 1 czerwony złoty.
Gighiotti, ksiądz — 144 złotych polskich.
Giże — 6 złotych polskich.
Giżycki dla kosynierów w obozie Kościuszki — 100 sukman, 100 koszul i 100 par butów.
Giżycki — 1 konia i 100 złotych polskich.
Gliński Augustyn — 432 złotych polskich.
Głogowski Tomasz — 1 suknią wierzchnią mundurową, 1 ryngraf mosiężny pozłacany moskiewski.

Ryngraf oznacza blachę okrągławą złotą lub srebrną, wypukłą, którą oficerowie nosili na szyi, w czasie pokoju do służby, w czasie wojny zawsze. W roku 1831 noszono ryngrafy w kształcie półksiężyca, wypukłe, mające w środku przymocowanego białego orła. Na ryngrafach malowano dawniéj wizerunek Boga Rodzicy z wierszem modlitwy, lub herb rodzinny.

Gołkowa, wdowa — 4 złote polskie.
Goluchowski — 180 złotych polskich.
Gołuchowski — 100 złotych polskich.
Golyński — 8 złotych polskich.
Gomuliński Ignacy — 360 złotych polskich.
Gorajski Tomasz — 4 konie z zaprzęgiem do armat i zwoszczykiem z płacą do końca wojny.
Gorecka Anna, Wojska wileńska — 900 złotych polskich.
Gorska, podkomorzyna — 100 złotych polskich.
Gorzyński, jenerał, w srebrze — 2 wazy z pokrywami, 2 łyżki do nich, 2 blaty, 16 półmisków okrągłych, 8 półmisków podługo-

watych, 4 salaterki czworograniaste, 2 misy duże podługowate, 1 tacę dużą podługowatą, 1 tacę wielką z galeryą.
Grabowski Michał, adjutant króla — 2 czer. złote i 4 złote pol.
Grabowska, jenerałowa — 390 złotych polskich.
Grabowska — 5 czerwonych złotych.
Grąbski Jan, regent — 1 zegarek z kopertą.
Graf Antoni — 1 parę sprzączek srebrnych dużych, 1 parę małych, 1 zameczek od tabakierki, 1 szpinkę srebrną, gotowizną 36 złp.
Grandjean — 6 złotych polskich.
Granowski, Sekretarz W. Koronny — 1000 czerwonych złotych.
Granowski M. — 8 czerwonych złotych.
Gratkowski Jan, mecenas asesoryi Koronnéj — 1 zegarek złoty repetyer, fuzyą dziwerowaną, 2 pistolety i pałasz.
Grebel Ignacy — 210 kling do pałaszy.
Gretz Kasper — 2 puszki od gotowalni, 1 imbryczek srebrny.
Grodzicki — 54 złote polskie.
Grothus Antoni — 360 złotych polskich.
Gumiński Michał — 2 sólniczki srebrne z pokrywkami, 1 grabkę srebrną, 1 trzonek od noża.
Gurscy młodzi — 36 złotych polskich.
Gzowski — 720 złotych polskich.

**Hadziewicz**, major — 4 złote polskie.
Haimowicz Manass. — 1 konia.
Harbaszewski Wojciech, ksiądz, prob. niemojski — 20 złp.
Haselquist — 4 pudełka srebrne i srebra drylowanego 16 łótów.
Heitzinger Józef — 1000 kos.
Hering Walenty — 2 konie z chomontami i szorami, 6 polci słoniny i 500 złotych polskich.
Hering — 1 czerwony złoty.
Hering Brygida — 12 koszul.
Hering Teresa i Elżbieta — 12 koszul.
Heryngowie Feliks i Jan, bracia — 2 konie gniade z szorami.
Hezler Wilhelm — na lazarety wojskowe 1000 złotych polskich w biletach skarbowych.
Hiż, pułkownik — 1 konia.
Hoffmann, kucharz — 18 złotych polskich.
Horalik, obywatel — 2 skrzynie siarki.
Horalikowa — 2 koszule.
Humiecka, cześnikowa — W. K. 3000 złotych polskich.
Husarzewski — 300 złotych polskich.
Husarzewski — 200 złotych polskich.

**Iwaszkiewicz** Jan, pisarz podat. konsumpcyjny — 360 złotych polskich. I. J. 4 złote polskie.

**Jabłonowski,** kasztelan krakowski — 16 czer. zl., 12 zlp.
Jabłonowska, księżna, wojewodzina bracławska — 420 koszul i 90 sukman.
Jabłonowska — 2 czerwone zlote.
Jabłoński Jan — 1 konia.
Jabłoński Jan — 150 zlotych polskich.
Jabłoński — 6 zlotych polskich.
Jachowska Agnieszka — 72 złote polskie.
Jagielski — 2 koszule.
Jakobsohn Krist. Wilh. — 6 koszul.
Jakutowicz, mecenas — 72 zlote polskie.
Janicki — 6 koszul.
Janiszewski Antoni, ksiądz — sagan miedziany 1, półszorków rzemiennych parę 1, rzemienia kręconego sztuk czyli pasów 2.
Sagan. rodzaj wielkiego garnka żelaznego lub miedzianego, w którym gotuje się woda lub jadło dla większéj ilości osób.

Jankowski Adam — 6 złotych polskich.
Jarzewicz i Tauber wspólnie — 100 par butów dla wojska.
Jarzewicz i Tauber po raz drugi — 100 par butów dla wojska.
Jaworska — 18 złotych polskich.
Jaźwiński Józef — 500 zlotych polskich.
Jean — 4 złote polskie.
Jenny i Aebly — 2 czerwone zlote.
Jezierski, kasztelan Łukowski — 6 zlotych polskich.
Jordan Jon. — koni parę do armat.
Jordan Józef, komis. — koni parę z zaprzęgiem do armat.
Dr. Jurgens John, krawiec — 4 zlote polskie.
Jurkowski — paczkę flejtuszków i chustki stare.

K. i L. — 12 zlotych polskich.
K. S. — 4 złote polskie.
Kaczorowski. pocztmajster — 18 złotych polskich.
Kalfus Krystyan, sekretarz poczty — 2 konie z kantarkami i szorami z mosiądzem.
Kahał (Zbór żydowski) Wileński — 25,000 złotych polskich.
Kalimda Karól — 1 konia.
Kanclerzyna, księżna — 72 złotych polskich.
Kapituła warszawska — 6,000 złotych polskich.
Kapłan bezimienny — z łańcuszkiem tombakowym 1 zegarek złoty i 7 starych koszul.
Kapłan bezimienny — 2 medale srebrne.

Kapostas Andrzéj — 5,000 kos.
Karp, towarzysz brygady 2. — 2000 czerwonych złotych.
Karpiński — 300 złotych polskich.
Kasperski Szymon, regent — 400 złotych polskich.
Keller Antoni — 1 pałasz.
Keperleunowa Regina — 3 koszule.
Khodee Antoni, ksiądz — zebranych ofiar 7 koszul.
Kiciński — 300 złotych polskich.
Kiciński Pius — 1 konia z uździenicą.
Kicki, koniuszy W. Koronny — 1 konia, 63 korcy owsa.
Kicki Stanisław — konia wierzchowego siwego.
Kiełczewski Leonard, biskup archiprezbyter Najśw. Panny Maryi — 1,653 grzywien srebra i 2,700 dukatów.
Kiełkiewicz, dziedzic Strachowa — 2,000 złotych polskich.
Kiełpszówna, podstolanka — 18 złotych polskich.
Kierznowski, ksiądz, pleban parafii Dołobowskiéj — bielizny staréj, w różnych kawałkach, złożył sztuk 13.
Kittel, doktór — 36 złotych polskich.
Kiwe — 36 złotych polskich.
Klasztór pp. Norbetanek na Zwierzyńcu — bielizny na flejtuchy sztuk 52.
Klicki Stanisław, w srebrze — 1 wazę z pokrywą, 2 półmiski, 1 blat.
Kluszewski Jacek — konie z zupełnym moderunkiem na 4 ludzi konnych.
Knakfus, architekt i obywatel wileński złożył — model młynu obozowego z wykalkulowaniem exekucyi onego, który w formie wozu z końmi trzema za obozem ciągnięty, we 24 godzinach ma zemleć żyta beczek 5. (Przeszło korcy 6.)
Kobylińscy Roch i Jan — 2 konie z zaprzęgiem.
Kobyliński Franciszek — 2 konie z zaprzęgiem.
Kobyliński Maciéj, ksiądz, dziekan Łosicki — 50 złt. polskich.
Koehler Franciszek — 1 czerwony złoty, 6 złotych polskich.
Kojster, 4 złote polskie.
Kollatorowicz Paweł — 1 konia po Moskalach.
Kollatorowicz Wojciech — 1 grot (Grot znaczył żeleziec strzały, kopii, włóczni, lub na drzewcu chorągwi) miedziany do sztandaru.
Komar Marcelly, skarbnik ziemi czerskiéj — na rekruta do regimentu Działyńskiego, lub innego infanteryi, gdy ten dokompletowany będzie, 540 złotych polskich.
Komar Stefan — 1,080 złotych polskich.
Komarzewski Jan — 3 czerwone złote.
Komarzewski — 900 złotych polskich.

Konderski Józef, komornik Sochaczewski ze siostrą Wiktoryą 400 złotych polskich.
Kornaszewski — 300 złotych polskich.
Kossecki Stanisław — 210 złotych polskich.
Kossecka Józefa — 100 złotych polskich.
Kossowski Roch, podskarbi W. Kor. — 1 konia.
Kossowska B. — płótna sztuk 8.
Kossowska, obywatelka — koni 2 z zaprzęgiem.
Kotowski, szmuklerz — 36 złotych polskich.
Kowalski Wincenty — siodeł 4 z czaprakami i olstrami, piąte bez czapraka, ładownic 6, pasów do karabinów 4.
Kownacki, komisarz dóbr Jabłońskich — na potrzeby lazaretowe: 1½ korca pszenicy na mąkę, 2 korce jęczmienia na kaszę, 2 garnce wódki, 4 beczki piwa, 6 poduszek włosianych, 5 sienników.
Krajewski Mateusz — 180 złotych polskich.
Krajewski Tomasz, ksiądz — 2 złote polskie.
Krakowska — czerwonych złotych 5 i złotych polskich 10.
Kralewski Kaźmierz — 4 gwiazdy orderowe moskiewskie.
Krasicki — 980 złotych polskich.
Krasicki Franciszek, hrabia — 2 ogiery gniade z szorami i munsztukami.
Krasiński, oboźny — 108 złotych polskich.
Krasuski Kaźm., obywatel, dyrektor szkólki mordskiej — 3 złtp.
Krauzowa — pakiet flejtuchów (szarpi).
Kreczmer Franc. — 36 złotych polskich.
Kromer Jan — siana fur 6.
Kropiwnicki Wojciech — 18 złotych polskich.
Kruta, konsyliarz królewski — 1 łańcuszek od zegarka złoty z dwoma dewizkami w żołądź, — 1 pierścionek złoty z dwoma dyamencikami i szmaragdem.
Kruzel Roman, karmelita — pieniędzy złotych 9, prześcieradeł na bandaże 2.
Krygier — złotych 4.
Krzucki Ignacy — po dwa razy owsa korcy 20.
Krzycki, murgrabia — 18 złotych polskich.
Krzysztofowiczowa — 18 złotych polskich.
Krzyżanowski Kaźmierz — 3 złote polskie.
Ksieni klasztoru zwierzynieckiego — armatek 2, moździerzy 2 i szmigownic 7.
Księżna Kanclerzyna Litewska — czerwonych złotych 2.
Kuczyński — 6 złotych polskich.
Kuczyński Feliks — armatek spiżowych z lawetami małych 2.

Kuczyński Feliks — koni 4 z zaprzęgiem.
Kuczyński Wiktoryn — koni 4.
Kuczyński — konia gniadego.
Kukler i Liebelt — 400 złotych polskich.
Kumiński Jan — w miedzi 100 złotych polskich.
Kuntz — 4 złote polskie.
Kurczewski Szymon — 1 konia.
Kurtz Jerzy — złotych 5.
Küssel — 6 złotych polskich.
Kuszel, ksiądz, kanonik warszawski — 500 złotych polskich.
Kuszell Franciszek — koni 2 z zaprzęgiem.
Kuszell Józef, obywatel — koni 4 z zaprzęgiem.
Kwaliczowa — koszul 6.
Kwiatkowski — 6 złotych polskich.

**Lachnicki,** pisarz wileński — 1,800 złotych polskich.
Lalewicz — 100 złotych polskich.
Lanckorońscy — czerwonych złotych 2.
Lanckoroński, wojewodzic — 3,000 złotych polskich.
Lanckorońska, Kasztelanowa Poloniecka, z Granowską, swoją siostrą — 300 czerwonych złotych.
Lanschapth Jan — 3 konie z chomątami.
Lassocki, szambelan — skrypt Adama Ponińskiego, byłego podskarbiego, na złotych polskich 12,000 z prowizyą za lat 11.
Lassocka, szambelanowa — 1 zegarek złoty.
Laube Kasper — 27 złotych polskich.
Leduchowski — 6 złotych polskich.
Leduchowski, kasztelan lubaczewski — 1 konia.
Lelewel, cześnik liwski — 2 konie.
Lenda, obywatel — 2 konie pod szeregowych.
Lexicki — 9 koszul, plik bielizny starej i srebrny zegarek.
Leymann — złotych polskich 72.
Lichocki, prezydent miasta Krakowa — 1 szablę w srebro oprawną. 1 karabelę srebrną wyzłacaną, 1 szablę wyzłacaną, 1 szablę, 2 tureckie fuzye, 1 sztuciec kurkowy, 1 pałasz stalowy z klingą turecką, 2 pistolety, na zwerbowanie dwóch ludzi do milicyi miejskiej 12 dukatów.
Lichocka, żona prezydenta krakowskiego — sztukę płótna i 6 dukatów, siodło i cały porządek dla żołnierza na konia.
Lignau Józef — 12 koszul.
Lignau, — 2 konie.
Lingenau Stanisław — 2 trąby dla kawaleryi i na munsztuki do nich 8 złotych polskich.

Lipiński Augustyn, ksiądz, kanonik krakowski — parę koni do armat z zaprzęgiem.
Lipski — 100,000 złotych polskich.
Lipski Tadeusz, kasztelan łęczycki — otrzymany od króla Augusta II. order białego orła ze wstęgą.
Lisiecka — 49 łokci płótna grubego.
Liśkiewicz Wojciech — 12 patrontaszów.
Listowski, w srebrze — 1 imbryczek od herbaty, 1 dzbanuszek.
Litta L., Nonce Apostolique — 1 czerwony złoty, 6 złp.
Littlipage — 378 złotych polskich.
Lociński — 6 koszul.
Luciński — 216 złotych polskich.
Luszczewski Jan — 50 czerwonych złotych.

**Łaszkiewiczowie** — 4 baryłki prochu.
Łazarewiczowa — 50 płaszczy, 13 mundurów, 20 par butów.
Łazarowiczowa — 200 złotych polskich.
Łazarowiczowa Urszula — 6 koszul.
Łęczycki Józef — 6 złotych polskich.
Łęski Konstanty — 200 złotych polskich.
Łojowski Hipolit — ładownicę z 20 ładunkami, parę pistoletów i 18 złotych polskich.
Łoża Maryanna i Słomczyńska — 36 złotych polskich.
Łuniewski Kaźm. — 15 łokci grub. płót. i 6 sztuk staréj bielizny.

**M. B. K.** — 6 złotych polskich.
M. S. — 6 złotych polskich.
Machocki — 6 złotych polskich.
Maiszek Franc. — 900 złotych polskich.
Majewski Szymon — 100 złotych polskich.
Majewski Feliks — żelaza snopów 12. bombę żelazną, ludzi z końmi uzbrojonych i umundurowanych dwóch.
Malinowski Andrzéj — 200 złotych polskich.
Małachowski, referendarz — 1,800 złotych polskich.
Małachowski, szambelan — 200 złotych polskich.
Małachowski — 1 czerwony złoty, 6 złotych polskich.
Malkowski Kaźm., włościanin ze wsi Młynarzy — 9 złp.
Mansch Józef — 4 złote polskie.
Marewicz — 23 złote polskie.
Markowski Marcin — 6,000 złotych polskich.
Maruszewski Stanisław Kostka — 1 konia.
Maryański Jan — 2 konie.
Massalski, książę, Biskup Wileński — 1,800 złotych polskich.

Massalski, biskup przez Ks. Rossińskiego — 3 konie kare i 800 złotych polskich.
Matkiewicz, obywatel w Grodnie — zegarek złoty repetyer.
Matuszewski Jacenty i Najemski Maciej — 2 konie.
Męciszewski Kasper — konia do armat i 12 pałaszów dla kawal.
Meisner — 3 czerwone złote.
Mianowski Antoni Wincenty — 108 złotych polskich.
Michałowscy, w srebrze — 1 cukierniczkę, 1 parę sprzączek, wagi, 2 grzywny i 14 łótów, 1 łańcuszek złoty taksowany na 102 złote polskie.
Michałowski, kuchmistrz — 54 złote polskie.
Michaniewski Mikołaj — 100 złotych polskich.
Michel Samuel — 2 konie.
Mierkowski, obywatel, ksiądz, Altarysta Niemojski — 18 zlp.
Mieroszewski Felicyan — koni parę.
Mieroszewski Józef, komis. — 10 dukatów.
Mikucki — 30 czerwonych złotych.
Miniecki — 2 konie po nieprzyjacielu.
Miniecki — powtórnie 2 konie po nieprzyjacielu.
Mirbach, jenerał-major powstania kurlandzkiego — 2 działa, 120 centnarów prochu, 2000 karabinów i pistoletów i ołowiu za 2000 talarów.
Misiewicz Maciéj — 30 złotych polskich.
Missyonarze, Księża w Warszawie 1000 złotych polskich.
Mniszech, obywatel — 36 koszul.
Modzelewski, ksiądz kanonik — 90 złotych polskich.
Mokronowska, jenerał-lejtnantowa — puszkę szczerozłotą do różu brylancikami osadzoną i 2 łańcuszki złote.
Molencki Franciszek Ksaw. — 360 złotych polskich.
Morawski M. — 1 czerwony złoty.
Mordas — 360 złotych polskich.
Moroz Mikołaj — 150 złotych polskich.
Morska Urszula — 100 złotych polskich i płótna 130 łokci.
Morsztyn Joachim, starosta skotnicki — koni parę z zaprzęgiem do armat.
Morzkowski Franc., czł. komisyi porz. — 1 konia.
Moszyński, marszałek W. Koronny — 9 koni i 3,800 złt. polsk.
Motowidło Antoni, Stolnik Sanocki — 500 złotych polskich.
Motowidło — 6 koszul.
Mötky Franc. — 1 czerwony złoty.
Mrozowski — łyżeczek srebrnych dwie.
Mścicka Maryanna — 1 złoty polski.
Müller Piotr — 36 złotych polskich.

Müller Jan Jędrzej — 24 złt. polsk. i 2 koszule dla żołnierzy.
Müller — 1 czerwony złoty.
Myszewski Laurenty — na 8 postronków, pierwszy dla siebie samego, jeżeli zdradzi Ojczyznę, reszta dla innych zdrajców, 2 złt.

N. — 6 koszul.
N. — 6 złotych polskich.
N. N. — 1 czerwony złoty.
N. N. — 6 złotych polskich.
Nabke Fryderyk Krystyan — 4 złote polskie.
Nachajewicz Marcin — 2 konie.
Nadolska — 18 złotych polskich.
Nasiłowski Józef, obywatel, archiwista — 50 złotych polskich.
Nestorowich, chirurg — 144 złote polskie.
Netto, cukiernik — 30 złotych polskich.
Nicolai — 4 złote polskie.
Niewiadomski Karól — 1 szpadę z gefässem srebrnem, 1 szpinkę złotą do chustki, 1 pierścionek złoty z dyksztynem.
Niewiarowski Leon — stary pozłacany zegarek.
Niklewicz St. — pałaszy 3, pochew 3, pistoletów 5. karabinek 1.
Nowakowski Antoni, imieniem kongregacyi muzykantów w kościele Karmelitów bosych — 31 kawałków srebra kościelnego.
Nowicki Stanisław — 108 złotych polskich.
Nowicki Frańciszek — 54 złote polskie.

**Oborscy,** kasztelaństwo, w srebrze — 1 wazę z pokrywą i błatem. 1 łyżkę do wazy krzywą, 4 półmiski, 2 łyżki większe, 12 łyżek stołowych, 12 grabków.
Oborski, kasztelan — 180 złotych polskich.
Oborski — 6 złotych polskich.
Oborska — 6 złotych polskich.
Obywatele Sochaczewscy, zbiorową składkę na potrzeby Ojczyzny — 27,000 złotych polskich.
Obywatele i mieszkańcy parafii Sterdyńskiéj — starej bielizny 40 sztuk.
Obywateli trzech — 8 złotych polskich.
Obywatel bezimienny — 900 złotych polskich, 6 sztuk broni staréj, 1 parę pistoletów starych.
Obywatel pewny — płótna 200 łokci.
Obywatel znający ludzkość — 1 czerw. złt.. 12 złotych polskich.
Obywatel pewny — parę koni z zaprzęgiem i płótna 200 łokci.
Obywatel pewny — zegarak złoty dla dystyngwującego się pod Kozubowem.

Obywatel pewny — srebra topionego grzywien 18 i łutów 6.
Obywatel pewien — 4 złote polskie.
Obywatel pewien — 1 czerwony złoty.
Obywatel pewien — 6 złotych polskich.
Obywatel pewien — 4 złote polskie.
Obywatel pewny — koni parę z zaprzęgiem.
Obywatel zakordonowy — w złocie 270 złotych polskich.
Obywatel bezimienny — 2 konie kare z chomątami i 6 fur siana.
Obywatel pewien — 4 złote polskie.
Obywatel pewien — 1 czerw. złoty, 6 złotych polskich.
Obywatel bezimienny — 1 czerwony złoty.
Obywatel okradziony — 4 złote polskie.
Obywatel bezimienny: — 108 złotych polskich.
Obywatel pewien — 9 złotych polskich.
Obywatelka bezimienna — pistoletów 10, karabinów 6, armat spiżowych 2, żelaznych 2.
Obywatelka bezimienna — skubanéj bielizny na bandaże i obrusów starych cienkich 2.
Obywatelka bezimienna — 720 złotych polskich.
Obywatelki trzy — 1 czerwony złoty, 12 złotych polskich.
Obywatelka bezimienna — 108 złotych polskich.
Obywatelka pewna — płótna na 2 koszule.
Obywatelka pewna — 1 czerwony złoty.
Ogiński, podskarbi Litewski — 4 konie, 12 chomąt z szorami, 7 półszorków rzemiennych, 2 pary lejc rzemiennych, 2 kantarki z wędzidłami, 11 kantarków bez wędzidel, 4 uździenice, 2 trężełki.
Ogiński, podskarbi W. Lit. — 1,000 czerwonych złotych.
Ogińska, hetmanowa — 3,600 złotych polskich, pakę z płótnem, bandażami, kompresami i szarpiami.
Ogińska, hetmanowa — 2 konie.
Ogonowski, pisarz — 18 złotych polskich.
Ojrzyński Mateusz — 360 złotych polskich.
Okuniowa — 300 złotych polskich.
Okuniowscy, obywatele — 1 święty na tablicy drewnianéj i 1 lampkę srebrną.
Olechowski Józef, ksiądz-sufragan krakowski — koni 4 z zaprzęgiem i zwoszczykiem ze strawnem na miesiąc.
Olędzka, pisarzówna — kolczyki brylantowe.
Oraczowska, pułkownikowa — 2 baryłki prochu i 4 szt. płótna.
Osób cztery — 4 złote polskie.
Osoba bezimienna — 3 czerwone złote, 6 złotych polskich.
Osoba bezimienna — 2 czerwone złote.
Osoba bezimienna — 1 czerwony złoty.

Osoba bezimienna — 1 czerwony złoty.
Osoba bezimienna — 1 czerwony złoty.
Osoba bezimienna — 8½ polskich złotych.
Osoba bezimienna — 6 złotych polskich.
Osoba bezimienna — 6 złotych polskich.
Osoba bezimienna — 6 złotych polskich.
Osoba bezimienna — 6 złotych polskich.
Osoba bezimienna — 4 złote polskie.
Osoba bezimienna — 4 złote polskie.
Osoba bezimienna — 2 złote polskie.
Osoba pewna — 1 złoty polski.
Osoby bezimienne trzy — 3 złote polskie.
Osoby różne — 6¾ złotych polskich.
Osolińscy Józef i Jan — 600 czerwonych złotych, w czasie powstania narodowego 1800 złotych polskich; 6 ludzi umundurowanych z końmi i bronią i lederwerkiem, pistoletów 28 par, koni 8 z zaprzęgiem pod armaty i brykę kompaniczną do regimentu 18. i 6 koni.
Osolińscy Józef i Jan — własnym kosztem wystawili i umundurowali batalion złożony z 600 głów piechoty.
Osoliński Józef od siebie — 60 skór i 60 sztuk płótna, 1100 złotych polskich i 12 koni pod bagaże.
Osoliński Jan — 4000 złotych polskich i płócien, co miał.
Osterront Aug. — 36 złotych polskich.
Ostrowski Kaźmierz — trochę bielizny.
Ożarowski Jerzy — koni parę do armat z zaprzęgiem.

**P.** — 1 czerwony złoty.
Pac, kapitan — siana kamieni 120.
Pałusiński Jan — sztuciec 1, berdysz i ołowiu kamieni 2.
Papieska z Pragi — 4 koszule.
Paprocki — rocznie 20 czerwonych złotych, prócz tego za rok 1794 ofiarował 360 złotych polskich.
Paryssot Piotr — pałaszów 2, karabel 2.
Paszkiewicz Daniel — 1000 złotych polskich.
Perfert, obywatel z Kalisza — 1 konia.
Pewlot Krystyan — 1 konia.
Piatti — 6 złotych polskich.
Pieńkowska Antonina — 3 sztuki grubego płótna, 3 szt. cienk.
Pijarzy Drohiccy, księża, ofiarowali — co miesiąc odprawiać mszą św. śpiewaną i co kwartał exekucye za poległych oraz gorliwość względem kollekty na sieroty i wdowy. Armatę żelazną bez lawetu złożyli.

**Pietzsch** Antoni — 4 złote polskie.
**Pilczyński** Kajetan — 100 złotych polskich.
**Piotrowski** — 103 złote polskie.
**Piotrowski** Karól — 50 złotych polskich.

**Plater**, podkanclerzy Litewski — 1 srebrny serwis z postumentem, koszykiem do wetów i 4-ma koszyczkami małemi do octu i oliwy, 2 wazy z pokrywami w środku wyzłacane, 2 blaciki z podwójnemi uszkami pod wazy, 4 półmiski trzygraniaste, 4 blaty, 2 większe i 2 mniejsze, fajerkę do rozgrzewania potraw, 4 lichtarze z gałęziami podwójnemi, 6 lichtarzy pojedyńczych, 4 półmiski czworograniaste z pokrywkami takiemiż.

**Pniewska**, podkomorzyna — 54 złote polskie.
**Pociej**, oboźny Litewski — 1000 czerwonych złotych.
**Poczobut** Marcin, ksiądz, rektor Szkoły Gł. — 9000 zł. polskich.
**Podlaski**, wojewoda — 1 czerwony złoty.
**Pogonowski** Jan — pieniędzy 18 złotych polskich.
**Polakowski** — 2 złote polskie.
**Poltz** — 8 złotych polskich.

**Poniatowski**, Stanisław August, król.

1. Dobrowolna ofiara do kasy wojskowéj . . . 18,000 złp.
2. Tabakierek złotych i zegarków 4.
3. Gratyfikacyi dla różnych osób wojskowych, tak niższéj jako wyższéj rangi oficerów, tudzież żołnierzy w miesiącach: Kwietniu, Maju, Czerwcu, Lipcu i Sierpniu w gotówce . . . . . . . 21,057 złp.
   Na gratyfikacye dany zegarek z łańcuszkiem i tabakierka ogólnéj wartości . . . . . . 2,628 złp.
4. Na oporządzenie się i ekwipowanie do wojska różnym osobom, tudzież na oporządzenie się oficerom awansowanym . . . . . . . 79.759 złp.
5. Różnym wojskowym na kupno koni . . . 8,758 złp.
6. Koni 58, z własnéj stajni rozdanych dla wojskowych lub dla idących do wojska.
7. Na koszta ruszmikarni . . . . . . 1,000 złp.
8. Na kupienie broni . . . . . . . 100 złp.
9. Rozdanych dla osób wojskowych 10 par pistoletów i sztućców strzeleckich, 9 kulbak własnych, 8 par butów, 10 par do komisaryatu danych.
10. Na owies, siano, słomę dla komend i aresztantów 984 złp.
11. Ornat, kielich z pateną dla regimentu gwardyi konnéj.

12. Sukna czerwonego na mundury lokci 500 po 5 zlp.
Płótna na podszewki do mundurów lokci 300.
Sukna lokci 393 na płaszcze dla żołnierzy.
13. Na ludwisarnią nowo budującą się cegieł 700,000.
Po raz drugi cegły 50,000.
Dachówki, zwanéj Karpiówka na ludwisarnią 25,000.
14. Na koszule dla więźniów . . . . . . 270 zlp.
Na bóty i koszule dla wojska . . . . . 360 złp.
Oficerowi ranionemu . . . . . . . 216 złp.
Na wsparcie dla osób cywilnych podupadłych . 680 złp.

Poniatowski, król — 18,000 złotych polskich.

Poniatowski, król — czerwonego sukna 144 lokci; mosiądzu w ogniu wyzłoconego 1193 funty, ołowiu 1288 funtów, cegły 60,000, wapna 3 laszty.

Poniatowski, król — 15 złotych polskich.

Poniatowski, król — 21 sztuk medali złotych i 109 srebrnych.

Poniatowski, król — 4 zegarki złote i 4 tabakierki złote.

Poniatowski Józef, książę — 8 czerwonych złotych, 50 sztuk drzewa na opał dla jeńców.

Poniatowski, książę, prymas — 8 sztuk płótna.

Poniatowski, książę, prymas — w rozmaitych srebrach: 791 grzywien i 10 łótów.

Poniatowski, książę, prymas — 11 koni.

Poniatowska, księżna, expodkomorzyna koronna — 1 czerwony złoty, 2107 złotych polskich i 11 koni tarantowych.

Poniatowski Wincenty, szambelan królewski — 360 zlp.

Poniatowski Fabian — 90 złotych polskich.

Potocki, kasztelan lubelski — 1 konia.

Potocka, kasztelanowa lubelska — 50 koszul.

Potocka S. — 6 czerwonych złotych.

Potocka, starościanka Tłómacka — pierścionek brylantowy.

Prezbiter cerkwi Grodziskiej — 8 sztuk staréj bielizny.

Proboszcz parafii Dołobowskiéj — 8 złotych polskich i 11 groszy, 2 sztuki staréj bielizny.

Pruszak Tomasz, kasztelan gdański — 504 złote polskie.

Przanowski Stanisław — 1 fuzyę.

Przezdziecka — 36 złotych polskich.

Przybyłowski Witalis — 1 konia.

Puchalski Marcin — 216 złotych polskich.

Pudłowski Ignacy — 1 rząd srebrny suto pozłacany i szt. ołowiu.

Pudłowski Ignacy — 1 konia.

Pukalski Raymund, ksiądz karmelita — 1 złoty polski.

Puzyna, sekretarz królewski — 432 złote polskie.

**Rabbe** Jakób — 2 konie.
Raczyński Stanisław — 126 złotych polskich.
Raczyńska Teresa, exmarszalkowa — 126 złotych polskich.
Raczyńska Teresa, exmarszalkowa — 4 konie.
Radziwiłłowa, księżna, marszałkowa — 3,600 złotych polskich.
Rafałowicz Stanisław — 12 koszul.
Rafałowiczowa B. — 6 koszul.
Rautenstrauchowa, wdowa — 1 czerwony złoty.
Reinkarat Karól — 3 złote polskie.
Renno, szambelan — 1,800 złotych polskich.
Reszczyński Kajetan — 4 konie po nieprzyjacielu, jedno źrebię.
Richard — 18 złotych polskich.
Rogalski Wincenty — 9 złotych polskich.
Rohlik Wacław — 8 krat żelaznych.
Rolnicy z parafii Jadowskiéj, w ziemi Nurskiéj, przez ręce swego księdza Rowickiego — 150 łokci płótna różnego gatunku.
Rössler i H. — 4 złote polskie.
Roszkowski Romuald — 18 łótów srebra próby 8.
Rottermund Andrzéj — 200 garncy wódki i 2 krowy.
Rousseau — 4 złote polskie.
Rożański Szymon — 50 złotych polskich.
Rudnicka — koni parę z zaprzęgiem.
Rudziński, wojewodzic — 270 złotych polskich.
Rupeyko — 900 złotych polskich.
Russo — 72 złote polskie.
Rutkowski Stanisław, mecenas — 1 konia.
Rydzewski Wojciech, starosta rajgrodzki — 2000 złot. polskich.
Ryll, kamerdyner — 90 złotych polskich.
Ryx — 360 złotych polskich.
Ryx, starosta i jego synowiec — 2 czerwone złote.
Rządzicki — 2 konie.
Rzewuska — 900 złotych polskich.

**Sapicha** Franciszek, kanclerzyc litewski — 6.000 czerwonych złotych i 4 konie pod armaty.
Sapieżyna Pelagia — 30 czerwonych złotych.
Sapieżyna, księżna — koszul 24.
Saydy — 180 złotych polskich.
Schroeter — 2 koszule.
Schwarzmeer — 4 koszule.
Siarczyński — 36 złotych polskich.
Siekierski, szafarz — 90 złotych polskich.
Siemiątkowsi Jan — 10 złotych polskich.

Sierakowski, pułkownik inżynierów — 3 konie.
Sierakowski, Ks., kustosz koronny — 2 konie.
Sierakowski Wacław, ksiądz, prałat krakowski, zebrawszy na zamku luźnych ludzi, nauczył ich robić ładunki, których znaczną ilość dostarczył Kościuszce w obozie pod Bossutowem.
Sierputowski Tomasz, profesyi szmuklerskiéj — 36 złot. polsk.
Sierzpiński — 1,000 złotych polskich.
Sikorski Antoni — 108 złotych polskich.
Skarszewski, ksiądz, biskup — 2 konie.
Skarzyński Józef — 200 złotych polskich.
Skiwska Balbina — srebra od kulbak staroświeckich szmelcowanego 6 sztuk.
Skrzetuski, profesor od kadetów — 30 złotych polskich.
Slaski Andrzéj, komisarz — 6 kawalerzystów z bronią i lenungiem (żołdem) miesięcznym, płótna łokci 1,000 i mąki 35 korcy.
Sleżański Wojciech — 900 złotych polskich.
Sleżański, dar pewnego karmelity — 54 złote polskie.
Ślidziński Ignacy, zakrystyan — 3 złote polskie.
Snarska, starsza PP. Bazylianek — 200 złotych polskich.
Sobański Józef — 180 złotych polskich.
Sobieniowski Karól — półszorki na dwie poczwórki, siodeł 2.
Sobieniowska z Krauzów Konstancya — koszul 24.
Solary, budowniczy — 2 konie.
Solohubowna J. — 1 czerwony złoty.
Sołtanowa M. — 1 czerwony złoty.
Sołtyk, ksiądz, sekretarz koronny w srebrze — 1 parę serwiszyków z koszykami, 4 pokrywki do karafinek, 2 solniczki z pokrywkami, 2 lichtarze, 1 imbryczek, 2 cukierniczki bez wierzchów.
Sołtyk Michał, ref, kor. — 4 konie z zaprzęgiem i zwoszczykiem ze strawnem na 3 miesiące.
Sołtyk Jan, stolnik sandomierski — 3 konie z zaprzęgiem, owsa 50 korcy, siana 10 fur.
Sołtyk Stanisław, (synowiec biskupa krakowsk.) — oddał wszystek oręż, który miał w zbrojowni.
Sołtykowa Stanisławowa — oddała na rzecz powstania wszystkie swoje kosztowności: w domu jéj pierwsze szarpie przygotowywać zaczęto. —
Sołtyka Stanisława — słudzy złożyli się między sobą na fundusz dla utrzymania kilku uzbrojonych żołnierzy.
Starzeński, starosta Brański — w 9 sztukach srebra stołowego grzywien 50.
Stockman — 4 czerwone złote.
Straszer — 1,800 złotych polskich.

Straszewicz, marszałek Upitski — 2,000 złotych polskich.
Striepe Jerzy — koszul 4
Strojnowski Hieronim, ksiądz, kanonik kijowski — 1 medal złoty z napisem: „Marentibus."
Strojnowski Hieronim, kanonik kijowski — 200 złotych polskich.
Strzembosz Felix, szambelan Króla Imci. — 1 konia.
Suliński Piotr — 72 złote polskie.
Sułkowski z Prebendowskich — 180 złotych polskich.
Sułkowska, księżna, starościna Odolanowska — 5,000 złt. polsk.
Sułkowska, kanclerzyna — 144 złote polskie.
Sułkowska z Mniszchów — 2 czerw. złote, 6 złotych polskich.
Sułkowska Antonina — 2 czerwone złote.
Sułkowska — 13 koszul.
Suzon — 108 złotych polskich.
Świadkurski Adam — 900 złotych polskich.
Świderski Franciszek — 54 złote polskie.
Świdziński Jan — rząd suty, srebrny, pozłacany, 4 konie z zaprzęgiem pod armaty do regimentu 18., płótna lnianego łokci 53, zgrzebnego łokci 55, do regimentu 18.
Świdziński Wojciech — 25 czerwonych złotych.
Święcicki — 5 złotych polskich i 5 koszul.
Święcki Maciej — zegarków srebrnych 2.
Sylwestrowicz, sędzia, star. — 900 złotych polskich.
Syruć, sędzia Kow. — 25 czerwonych złotych.
Syszczyński Jan — 2 złote polskie.
Szamocki, kawaler maltański — 1 zaprzęg na 4 konie.
Szaniawski, starosta małogowski — 4 konie do armat.
Szaniawska, starościna małogowska w srebrze — 3 półmiski, 1 talerz, 2 lichtarze.
Szarmiewiczowa — 1 koszulę dla żołnierza.
Szczepański, ksiądz, kanonik Warmiński — 1 dzbanuszek srebrny.
Szembek, książę, biskup Płocki — 1,800 złotych polskich.
Szembek, książę, biskup płocki — po raz drugi: 1800 zltp.
Szembek, ksiądz, kanonik — 180 złotych polskich.
Szembek Aleksander, hrabia — parę koni do armat z zaprzęgiem.
Szeptycki i Szembek, księża archidyakoni — 180 zltp.
Szmit Karól — 4 złote polskie.
Szmulowicz Mosiek z Kutna — 2 konie z bryczką.
Sznarkowski Jan, imieniem Lulie Zofii — 216 złotych polskich.
Sznarkowska Ludwika — 108 złotych polskich.
Szneker Karól — 54 złotych polskich.
Szneyder, młynarz — 38 złotych polskich.

Szostakowski Franciszek — 180 złotych polskich.
Szpilowski Hilary, architekt — 200 złotych.
Szpital „Dzieciątko Jezus" — 12 karabinów z bagnetami, 12 ładownic, 4 szpady z pendentami, 9 pałaszów z pentendentami, 1 ładownicę czarną, 4 pałasze gołe, 1 ładownicę z patrontaszem.
Szröter A. — złotych 6.
Sztybowski Walenty — 1 przykrywadło, 1 naczynie do lodów.
Szuchtan Jakób, piekarz — w monecie miedzianej 211 złtp.
Szwaycarowie kupcy — 540 złotych polskich.
Szwykowska F. — 9 złotych polskich.
Szydłowski Szymon, członek rady zastępczéj — 1 tabakierkę złotą.
Szyjkowski Jan, ksiądz, komisarz porządkowy ziemi Bielskiéj — srebra w trzech sztukach, to jest: tacy, nalewce, i pacyfikale srebrnych, grzywien 10, łótów 6 i ćwierć, próby 12.
Szymaniecki, cześnik — 150 łokci płótna grubego, 1 parę kajdan żelaznych.
Szymaniecki Maciéj — 4 łyżki srebrne, 1 łyżkę takąż, 2 solniczki, 2 lichtarze, 1 futeralik do ołówka.
Szymanowski Jan — 180 złotych polskich.
Szymanowski Józef — 540 złotych polskich.
Szymanowski, starosta — 3 konie, 4 chomąta z lejcami.
Szymanowski — 4 złote polskie.
Szymanowska, starościna wyszogrodzka — 300 złotych polskich.
Szymanowska K. R. — 21 złotych polskich.
Szymański Jacek — 216 złotych polskich.
Szymański Józef — 1 karabelę.
Szymborski Marcin, ksiądz — 2 złote polskie.
Szymon, dziad szpitalny — 5 złotych polskich.
Szyte Józef — w miedzi cesarskiéj: złtp. 28 — 3 szóstaki stare i jednę pięciokopiejówkę moskiewską.

**Tannenberg** Jerzy — 20 pendentów dla piechoty i 10 tornistrów.
Tańska Józefa — koszul 28.
Tarnowski Stanisław ojca i swojem imieniem — 50 centnarów żelaza sztabowego.
Taszycki Gabryel — 2 wazy srebrne z blatami, 10 półmisków srebrnych, 2 tace srebrne, 4 miseczki srebrne, 2 pary lichtarzy srebrnych, 1 parę imbryków srebrnych; w złocie sztuk dukatów 70, w monecie 480 złotych polskich.
Tauber, obywatel warszawski — 2 konie, 1 brykę kowaną z drabinami i rekwizytami, 4 łańcuchy, 1 liwar, 1 zgrzebło, 1 grzebień, 2 szczotki, 2 siodła, 2 uździenice, 2 chomęta z naszyjnikami,

1 maźnicę ze smołą, 1 kubel do wody, 2 podkładki do chomąt, 1 parę szorów.
Tauberowa — koszul 12.
Taubert — złotych polskich 4.
Tęgoborska — płótna sztuk 2.
Teran — złotych polskich 2.
Toczyłowski, biskup — 2000 złotych polskich.
Tokarski Mateusz — 108 złotych polskich.
Tokarski, pisarz — 18 złotych polskich.
Tokarski Mateusz — 3 kulbaki z uździenicą i munsztukiem.
Trembecki Wincenty — wołu i skopów 6.
Tremo — 200 złotych polskich.
Truskoławski — 8 złotych polskich.
Trzebiński, ksiądz, kanonik — 180 złotych polskich.
Trzebiński Ignacy — parę koni z chomątami.
Turnowa L. — czerwonych złotych 2.
Turowiński, pasztetnik — 18 złotych polskich.
Turski Wawrzyniec — 18 złotych polskich.
Tyszkiewicz, ksiądz, kanonik wileński — czerwonych złotych 1000.
Tyszkiewicz — czerwonych złotych 4.
Tyszkiewiczowa Karolina — 4 konie z szorami.
Tyzenhauzowa, jeneralowa — 360 złotych polskich.
Tyzenhauzowa M., — czerwony złoty 1.

**Ubodzy:** Kaczorowska, Kalicka, Chaciat Jan, Chaciakowna Agnieszka, Boleścina i Kłopotowska — złotych polskich 3.
Ubogi pewien — 60 złotych polskich.
Ubogi pewien — 1 złoty polski.
Ubogi pewien — 1 sztukę płótna.
Une bonne Citoyenne — złotych polskich 4.
Ustrzycki Aleks. — 1 parę pistoletów i gotówki zltp. 90.
Ustrzycki Mateusz — 300 złotych polskich.

**Wadowska** Magdalena — pistoletów sztuk 36, munsztuków 5, strzemion 4.
Wadowska Magdalena — ołowiu funtów 64.
Walewski, cześnik — 54,000 złotych polskich.
Walewski, jenerał — ładownicę srebrną, sztuciec i parę pistoletów.
Walicki — w srebrze: 2 wazy z pokrywami, 2 rądle, 2 imbryki, 1 parę sprzączek, 1 ryngraw, 1 grabkę.
Walicki, ex-podstoli — 900 złotych polskich.
Walicki, ksiądz — 100 złotych polskich.
Walicki Michał, podstoli Koronny — 3 konie.

Walicka — 6 koszul.
Wasilewska — 200 złotych polskich.
Wędrychowski Ignacy, w srebrze — 1 cukierniczkę, 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek małych.
Węgier Antoni — 1 łyżkę srebrną.
Wiadrowski — 108 złotych polskich.
Wielopolski Ignacy, hrabia — parę koni z zaprzęgiem i zwoszczykiem.
Wielopolski U. — sztukę płótna.
Wielopolska, starościna krakowska — 252 złotych polskich.
Wielowiejski Józef — na 10 infanteryi mundury ze wszystkiem, 20 koszul, 11 karabinów, 11 pałaszy, 11 patrontaszy, 11 pendentów, 10 tornistrów i parę koni do armat ze zwoszczykiem.
Wierzbicki Jan Antoni — 500 złotych polskich.
Wilczewski, szambelan — 6 złotych polskich.
Wilkoszewski Gaudenty — 1 konia.
Wilski — 14 złotych polskich, 15 groszy.
Winkler, podkomorzy — 1 sztuk płótna.
Wissiog — 5 złotych polskich.
Włodek, dzierżawca — konia dzielnego.
Wodzicki, opat — koni parę z zaprzęgiem i zwoszczykiem, z płacą na miesiąc.
Wodzicki R. — paczkę flejtuszków, 6 obrusów, 35 serwet na flejtuchy.
Wodzyński Feliks, kanonik płocki — 90 złotych polskich.
Wodzyńska, przełożona panien Sakramentanek klasztoru warszawskiego ofiarowała na potrzeby wojenne — ołów, którym dach klasztoru był pokryty.
Wojciechowski Mikołaj — 1 czaprak dragoński.
Wojna Wawrzyniec — 1 suknię wierzchnią, granat, 1 kamizelkę białą sukienną, 2 spodni dymowych, 2 takie kamizelki, 1 kurtkę ze sukna zielonego ze złotym galonkiem, 2 kapelusze stosowane i gotówki 54 złote polskie.
Wojna Wawrzyniec — 54 złote polskie.
Wojsko polskie z obozu Kościuszki — kilkanaście grzywien srebra.
Wojtasiński Jan — ołowiu krążek.
Wolański Ignacy — 400 funtów ołowiu.
Wolkiewicz Piotr — 269 złotych polskich.
Wołłowicz, ksiądz, referendarz litewski — 2 blaty srebrne, okrągłe z uszkami, 4 półmiski okrągłe 12 i 13 próby, Dystynktoryum złote i 19,700 złotych polskich.
Wołłowicz, ksiądz, sekretarz litewski — 2 konie.
Wołłowiczówna Barbara — 1 czerwony złoty.

Wołowski Józef — 36 złotych polskich.
Woszkiewiczowa Tomaszowa — 1 złoty polski, 15 groszy.
Woszkowski — 2 zlote polskie.
Wróblewski, ksiądz, kaznodzieja katedralny — 400 złp.
Wulfers Michał, imieniem obywatela zagranicznego — 900 zlp.
Wulfers Michał, konsyliarz Rady — 3 konie.
Wychliński, metrykant skarbu Koronnego — 1 wazę okrągłą na nóżkach z uszkami, pokrywą i kwiatkiem do niéj srebrnemi, 2 dzbanuszki nowe do kawy i mleka, 1 dzbanuszek nowy do herbaty, blacik podługowaty, cukierniczkę z przykryciem na nóżkach. 2 sólniczki srebrne, 2 pudełka srebrne nowe okrągle od gotowalni damskiéj.
Wygonowski Karól — 1 konia.
Wykowski, kasztelanic — 2 konie.
Wyszyński Antoni, ksiądz — 2 zlote polskie.
Wyszyńska Anastazya — w zlewku srebra 9 grzywien.
**Vogel** Zygmunt — 18 złotych polskich.
**D'Yriarte** le Chevalier. Minister d'Espagne — 2 czerwone złote.

**Z.** — 6 zlotych polskich.
Zabrowski Jan, żołnierz — konia po nieprzyjacielu.
Zaczkowski i Okraszewski — 147 złotych polskich.
Zajączkowa, superintendentowa — 24 koszule.
Zajdler Jan — 180 złotych polskich.
Zalescy Franciszek i Elżbieta imbryków 2 srebrnych i rzędów srebrnych pozłacanych 2.
Zalewska Janowa — 18 złotych polskich.
Załuski, staroście Grójecki — 3 konie i 156 złotych polskich.
Załuska, starościna ojcowska — prochu kamieni 3.
Zamojska, wojewodzina podolska z córką — 216 złotych polskich.
Zamojska, wojewodzina podolska — 6 koszul.
Zanelli — 4 złote polskie.
Zapolski, komisarz skarbu J. K. Mości — 500 zlotych polskich.
Zaręba, ksiądz proboszcz parafii Jablonkowskiéj — 8 złotych polskich, bielizny staréj i płótna różnego w kawałkach 134 sztuk.
Zawadzki, ksiądz, wikary z Łubina — 6 złotych polskich.
Zbierzchowski Jakób, obywatel — 50 czerwonych złotych.
Zelanowicz Jakób — 3 złote polskie.
Zeliński, kasztelan — koni parę do armat z zaprzęgiem i zwoszczykiem.
Zelinska, łowczyna sandomirska — 4 konie, 400 łokci płótna.
Zieliński Bartłomiéj — 180 złotych polskich.
Zieliński Antoni — 1 konia.

Zienkiewiczowie Jan i Piotr — 1000 czerwonych złotych.
Zienkowicz Ksawery w imieniu braci swoich — 20,000 złp.
Zienkowicz, pisarz — 36 złotych polskich.
Zinckiernagiel Frydrich — 12 złotych polskich.
Ziołkowski, sędzia — 7,000 złotych polskich.
Zyberkowa, wojewodzina — 306 złotych polskich.
Zylicz, obywatelka — sto sztuk bandaży różnej wielkości i mnóstwo szarpi.

# Wykaz

**źródeł, podług których opracowanym został powyżéj podany Spis uczestników powstania Kościuszkowskiego i ofiarodawców.**

---

1) Korrespondent narodowy i zagraniczny rok 1794; — czasopismo warszawskie.
2) Gazeta rządowa z r. 1794; — czasopismo warszawskie. Nr. 44 do 117.
3) Gazeta wolna warszawska z r. 1794.
4) Pamiętniki Zajączka.
5) Dzieje Tadeusza Kościuszki, Paszkowskiego.
6) Wyprawa generala Jana Henryka Dąbrowskiego.
7) Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta. — Ludw. Nabielak.
8) Kołłątaj w rewolucyi Kościuszkowskiéj.
9) Pamiętniki J. F. Kierzkowskiego, majora wojsk polskich.
10) Pamiętniki Michała Ogińskiego.
11) O rewolucyi Polskiéj w r. 1794. — Wojda.
12) Kościuszko, Legenda historyczna. — Michelet.
13) Wspomnienia z przeszłości. — Stan. hr. Wodzicki.
14) Powstanie Kościuszki. Rzecz wyjęta z kroniki emigracyi polskiéj. Paryż 1838.
15) Tadeusz Kościuszko i Rozbiór Polski. — Franciszek Rychlicki.
16) Pamiętniki z XVIII. wieku, tom I.
17) Pamiętniki z XVIII. wieku, tom IV. (Pamiętnik jenerała Józefa Sułkowskiego.)
18) Polska w czasie rozbiorów. — Kraszewski.
19) Kościuszkowskie czasy, wypisane z księgi wspomnień Wojciecha Mączyńskiego. pułkownika, komendanta milicyi krakowskiéj.
20) Pamiętniki Józefa Wybickiego, senatora wojewody Królestwa Polskiego.
21) Pamiętniki księdza J. Kitowicza, do panowania Stanisława Poniatowskiego.
22) Powstanie Kościuszki z pism autentycznych sekretnych.
23) Pamiętniki Stanisława Kosmowskiego, z końca XVIII. wieku.
24) Pamiętniki J. D. Gąsianowskiego, pułkownika.

25) Pamiętniki Kaj. Koźmiana.
26) Listy Kościuszki do jenerała Mokronowskiego i innych osób. — Łucyan Siemieński.
27) Żywot Tadeusza Kościuszki. — Dr. Fr. Stefczyk.
28) Kraków w czasie powstania Kościuszki. — Dr. Klemensa Bąkowskiego.
29) Dzieje narodu polskiego. — Teodor Morawski.
30) Dzieje Polski w zarysie. — Michał Bobrzyński.
31) Pamiętniki z czasów moich. — Jul. Ursyn Niemcewicz.
32) Wichtige Beiträge und Actenstücke zur Geschichte des Aufstandes in Polen im Jahre 1794.
33) Pamiętniki Fr. Karpińskiego.
34) Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego.
35) Beiträge zur Geschichte der polnischem Feldzüge. — Favrat.
36) Beitrag zur Geschichte der polnischen Revolution. — Treskow.
37) Tadeusz Kościuszko. — Karól Falkenstein.
38) Pamiętniki Józefa Drzewieckiego.
39) Tygodnik illustrowany Warszawski.
40) Przyjaciel Ludu leszczyński, 16 roczników.
41) Dziennik literacki Lwowski.
42) Encyklopedya Orgelbranda, 28 tomów.
43) Encyklopedya Orgelbranda, mniejsza.
44) Szujski. — Dzieje Polski.
45) Pamiętnik anegdotyczny. — Kraszewskiego.
46) Polnischer Insurrectionskrieg. Berlin 1797.
47) Lech, czasopismo, wyd. Chociszewski.
48) Księga pamiętnicza 1831 roku.
49) Volumina legum.
50) Kościuszko. Czasopismo wychodzące w Krakowie.
51) Heleniusz. — Wspomnienia.
52) Heleniusz. — Pamiątki polskie.
53) Raumer. — Upadek Polski.
54) Wegner. — Maciejowice.

I wiele innych drobnych broszur, oraz artykulów rozrzuconych po czasopismach, których tutaj dla braku miejsca nie wymieniamy.

## Część IV.

## Życiorysy wybitniejszych uczestników powstania Kościuszkowskiego.

---

### Tadeusz Kościuszko,

najwyższy naczelnik powstania w r. 1794, urodził się d. 12 lutego 1746 r. na Litwie, w województwie nowogrodzkiem, w powiecie słonimskim, parafii kossowskiej, we wsi Mereczowszczyznie, którą ojciec jego, *Ludwik*, trzymał prawem zastawnem od Sapiehów. Bohater nasz spędził swą młodość w ojcowskim dworku szlacheckim, ocienionym odwiecznemi drzewami, gdzie pobierał pierwsze nauki. Późniéj za staraniem Józefa Sosnowskiego, hetmana polnego i wojewody płockiego umieszczony został w Warszawie, w korpusie kadetów. W krótkim czasie odznaczył się Tadeusz tak uzdolnieniem, jako i wytrwałą pracowitością i pilnością, po nad innych uczniów zakładu i pozyskał względy ówczesnego dyrektora szkoły kadetów, Adama Czartoryskiego, jenerała ziem polskich.

Po trzyletnim pobycie w zakladzie kadetów i chlubnie złożonym egzaminie udał się Kościuszko r. 1768 do Francyi, celem uzupełnienia swego wykształcenia wojskowego. Tu przebywał dwa lata w Wersalu, w akademii wojskowéj; w Paryżu kształcił się w architekturze, a potem udał się do Brestu, aby poznać sztukę zakładania, bronienia i oblegania fortec. Pod okiem sławnych inżynierów francuskich obeznał się z gruntowną nauką budowania dróg, mostów, wałów i wszystkiego, co należy do wiedzy wojskowéj inżynieryi.

Pobywszy pięć lat za granicą, wrócił Kościuszko do Polski po pierwszym jej rozbiorze, a wstąpiwszy do służby wojskowéj, awansował w krótkim czasie z porucznika na kapitana inżynieryi. Przeniesiony ze swym pułkiem w lubelskie, zamieszkał w zamku sosnowickim u swego dawniejszego protektora, Sosnowskiego, którego córce, Ludwice udzielał w chwilach wolnych lekcyi rysunków. Miła powierzchowność, a więcéj jeszcze szlachetne przymioty Kościuszki wywarły silne wrażenie na umyśle i sercu młodéj uczennicy, a że

i Kościuszko sam poczuł dla niej serdeczne przywiązanie, splotła niebawem gorąca miłość serca obojga kochanków. Kościuszko pragnął połączyć się z ukochaną przez siebie istotą związkiem dozgonnym, — gdy przecież ojciec panny, magnat dumny i niedostępny, o pobraniu się córki swej z oficerem niższego pochodzenia ani słuchać nie chciał, bohater nasz, pragnąc zagłuszyć cierpienie zranionego serca, porzucił służbę wojskową i udał się do Ameryki, aby przyjąć udział w walce narodu, zrzucającego ze siebie pęta obcych rządów.

Kościuszko przybył tam dotąd w czasie, gdy kolonije amerykańskie, połączywszy się w Stany Zjednoczone, wydały wojnę Anglii, która, przywłaszczyła sobie nad niemi opiekę, krępowała ich swobody, nakładała na nie podatki i wyzyskiwała je w handlu. Naczelnym wodzem wojsk amerykańskich był Jerzy Waszyngton; do niego udał się Kościuszko i przyjął służbę w jego szeregach. Z chwilą tą wstąpił nasz bohater w życie publiczne, i miał najchlubniejszy udział w olbrzymiej walce dobijającego się do niepodległości narodu. Wszędzie odznaczał się męztwem, zimną rozwagą i wysoką znajomością sztuki wojennej i odniósł po kilkakroć nad nieprzyjacielem świetne zwycięztwa. Siedm lat trwała zacięta walka i skończyła się zwycięztwem Stanów Zjednoczonych, a nasz Kościuszko, okrył się rozgłośną chwałą. Kongres Stanów, uznając jego zasługi, mianował go jenerałem brygady, przeznaczył mu 12,000 dolarów wynagrodzenia i obdarzył go znacznym obszarem ziemi. Koledzy zaś wojskowi udzielili mu zaszczytny order Cyncynata. Najcenniejszą przecież nagrodą dla Kościuszki była przyjaźń, jaką zawarli z nim najwybitniejsi mężowie amerykańscy: Waszyngton i Jefferson, późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych; tak jeden, jak drugi byli mu wiernymi przyjaciołmi do śmierci. Po skończeniu wojny i uznaniu niepodległości Stanów Zjednoczonych opuścił Kościuszko roku 1783 Amerykę i wrócił do Polski.

Przybywszy do ojczyzny, osiadł w Siechnowicach, wiosce litewskiej, oddziedziczonej po ojcu i przebył tu lat kilka, pędząc w zajęciu gospodarskiem życie spokojne. Tymczasem zbliżał się czas wielkich wstrząśnień i przeobrażeń w Polsce. W r. 1788 zebrał się w Warszawie sejm, zwany czteroletnim i uchwalił pomnożenie wojska polskiego do 100,000, a na dniu 3 maja 1791 r. ogłosił nową Konstytucyą. Podniesienie liczby wojska wymagało pomnożenie oficerów; wskutek czego powołano Kościuszkę w randze jenerała do służby wojskowej. Nieprzyjaciele Konstytucyi, pragnąc ją obalić, zawiązali w r. 1792 konfederacyą w Targowicy, a uciekłszy się pod opiekę Rosyi, nową na Polskę sprowadzili wojnę. Krótko po pierwszej rocznicy ogłoszenia Konstytucyi wkroczyła stutysięczna armia rosyjska w granice Polski, naprzeciw której stanęło zaledwie 40,000

wojska polskiego Naczelną komendę objął bratanek króla, Ks. Józef Poniatowski; pod rozkazami jego dowodził Kościuszko jedną dywizyą, liczącą 5000 wojska. Przyszło do krwawych starć, w których oręż polski dawną okrył się sławą. Tymczasem król, bojąc się narazić Katarzynie, nakazał wojskom polskim odwrót; — Kościuszko w pochodzie wstecznym stanął z dywizyą swoją pod Dubienką i zajął obronne stanowisko. Uderzył na niego jenerał rosyjski Kochowski na czele 18,000 wyborowego wojska; Kościuszko, lubo nie miał ani trzeciéj części tych sił, stawił mu silny opór. Rozpoczęła się mordercza bitwa; Kościuszko ze swymi 5000 wojska i 8 armatami nietylko, że przez cały dzień odpierał ataki i wytrzymał ogień 40 armat, ale zadał nieprzyjacielowi ciężkie straty. Dopiero gdy Moskale, nie szanując granicy austryackiéj, przeszli przez nią i oddział Kościuszki oskrzydlać usiłowali, począł się tenże cofać z wolna i w jak najlepszym porządku, wytrzymując jeszcze ataki nieprzyjacielskie przez dwie mile. — W bitwie téj padło 4000 Moskali; Kościuszko stracił ludzi 900.

Bitwa pod Dubienką zjednała Kościuszce taki rozgłos i zdobyła mu u żołnierzy takie zaufanie, że mimo szczupłéj swéj liczby wojsko polskie ożywione najlepszą otuchą, spodziewało się pomyślnego zakończenia wojny. Tymczasem przystąpił król do konfederacyi targowickiéj i nakazał zawieszenie broni. W kraju powstało w skutek tego ogólne oburzenie, a Kościuszko i mnóstwo oficerów innych, nie chcąc w takich warunkach służyć daléj w wojsku, opuścili szeregi i udali się za granicę.

Kościuszko gdziekolwiek się obrócił, doznawał ogólnego szacunku i uwielbienia. Kasztelanowa Kossakowska darowała mu w dożywocie wieś, przynoszącą rocznego dochodu 20 000 złotych, któréj przecież Kościuszko nie przyjął. We Lwowie witano go tłumnie, noszono tysiącami sylwetki z jego wyobrażeniem, ubiegano się za jego włosami i guzikami, jako za najdroższemi pamiątkami. Francya nadała mu zaszczytne miano obywatelstwa. — Żołnierze tylko rosyjscy z bojaźnią wspominali jego imię, posądzając go o czary.

Na osobnem miejscu skreśliliśmy w rozdziałach: „*Przygotowania do powstania Kościuszkowego*“ i „*Powstanie Kościuszkowe*“ wypadki z życia naszego bohatera, które nastąpiły po wystąpieniu jego z wojska narodowego aż do nieszczęsnéj bitwy pod Maciejowicami; aby ich nie powtarzać podajemy dalszy życiorys od chwili dostania się jego do niewoli rosyjskiéj.

Odebrane rany w bitwie maciejowickiéj osłabiły Kościuszkę tak mocno, że przez kilka tygodni leżeć musiał w Zasławiu, poczem, gdy nieco przyszedł do siebie, przewieziono go pod strażą 3,000 kawaleryi do Petersburga i osadzono w starym zamku Grzegorza Or-

łowa. Podróż tę przebył Kościuszko w powozie, który mu przysłała Rada Narodowa z Warszawy.

Dwa lata przepędził Kościuszko w więzieniu, wśród cierpień duszy i bolesnych dolegliwości, jakie mu sprawiały niezagojone rany. Jedyną rozrywką były mu rozmyślanie, czytanie książek, rysowanie i tokarstwo. Zmiana w smutnem tem położeniu nastąpiła z nagłą śmiercią carycy. Na dniu 6 listopada 1796 r. umarła Katarzyna na paraliż, a syn jej Paweł I., wstąpiwszy na tron, w pierwszy dzień zaraz panowania swego, odwiedził Kościuszkę w więzieniu, obdarzył go wolnością i na prośbę jego kazał wypuścić z więzień rosyjskich 12 000 jeńców polskich.

Car rosyjski pragnął Kościuszkę zatrzymać u siebie; ofiarował mu w tym celu rozległą posiadłość ziemską i 6 000 rubli rocznéj pensyi. Kościuszko nie przyjął przecież téj łaski, a zapytany przez Pawła, co uczynić zamierza, odrzekł, że się uda do Ameryki. Wtenczas przysłał mu car 12 000 rubli na podróż, a Kościuszko nie chcąc go odmową drażnić, przyjął je z mocnem postanowieniem oddania ich w jak najkrótszym czasie.

Dnia 19 grudnia 1796 r. opuścił Kościuszko w towarzystwie Niemcewicza Petersburg, a podróż jego do Ameryki była nieprzerwanem pasmem hołdów i czci, jaką mu wszędzie, gdziekolwiek przejeżdżał, okazywano. Nasamprzód udał się przez Finlandyą do Sztokholmu; gdy się do miasta tego zbliżał, wypłynęła mu naprzeciw szalupa, na któréj miał zajechać do portu. Na czas obecności jego w niéj pełnili służbę zwyczajnych majtków oficerowie marynarki; nazajutrz wezwał go do siebie król Gustaw IV., przyjął bardzo mile i ofiarował mu w upominku kosztowny pałasz. Kościuszko zabawił z Niemcewiczem w Szwecyi do maja 1797 r., gdzie doznawał najserdeczniejszej gościnności; poczem udał się do Londynu. Tu najznakomitsi mężowie składali mu dowody swego szacunku, a dom, w którym zamieszkał, oblegały tłumy ciekawych, pragnących go ujrzeć. Wręczono tu także naszemu bohaterowi w imieniu wielkiéj części narodu angielskiego piękną szpadę z napisem: „Walecznemu Kościuszce;" również drogim upominkiem obdarzyło go miasto Brystol, gdzie Kościuszko, po dwutygodniowym pobycie na ziemi angielskiéj, wsiadł na okręt, który po 80 dniowéj podróży zawiózł go do Ameryki.

Kościuszko zawinął do portu w Nowym Yorku, a osłabiony ranami, które w skutek morskiéj podróży się pootwierały, znalazł gościnne przyjęcie i najtroskliwszą opiekę w domu jenerała White, z którym przyjaźnił się od czasu swego pierwszego w Ameryce pobytu. Po 6 tygodniach, które przeleżał na kanapie, udał się Kościuszko z końcem roku 1797 do Filadelfii, gdzie kongres Stanów

Zjednoczonych wypłacić mu kazał 19 000 dolarów zaległej pensyi. Odebrawszy, tę kwotę, odesłał Kościuszko natychmiast Pawłowi I. owe 12 000 rubli, które mu był wręczył na podróż, nie chcąc być w niczem dłużnikiem wroga swej ojczyzny. Rzewnem było spotkanie się Kościuszki z Waszyngtonem, który jenerała polskiego przywitał długim uściskiem. — Zimę następną przepędził Kościuszko z Niemcewiczem we Filadelfii, gdzie odzyskał spokój duszy i dawną swobodę.

Tymczasem począł Henryk Dąbrowski tworzyć legiony polskie i wezwał Kościuszkę, aby powrócił do Europy i objął nad niemi dowództwo. Równocześnie zaszło nieporozumienie w sprawach handlowych pomiędzy Francyą i Ameryką, i Stany Zjednoczone prosiły Kościuszkę, aby się udał do Paryża i przywrócił dawniejsze stosunki. Obie te okoliczności spowodowały Kościuszkę do powrotu do Europy, co nastąpiło r. 1798 dnia 28 czerwca. Na dniu tym przybył do Bajonny, miasta portowego we Francyi, gdzie go przyjmowano z wielkiemi honorami. Kościuszko, załatwiwszy sprawę zatargu handlowego ku zadowoleniu obu stron, pragnął też wstawieniem swem uzyskać od Francyi korzyści jakieśkolwiek dla Polski. Przybył właśnie w tym czasie do Europy, w którym Francya, wspierana dzielnemi legionami polskiemi, staczała zwycięzkie boje we Włoszech z Austryą. Razem z resztą narodu spodziewał się Kościuszko, że za wszystkie ofiary, jakie ponosili Polacy, nie zapomni o nich Francya, ale dopomoże im do oswobodzenia ojczyzny. Gdy jednak Napoleon przy wszystkich traktatach pokojowych, jakie po zwycięzkich zawierał wojnach, o Polsce ani wspomniał, domagał się Kościuszko od rządu francuzkiego wyraźnego zobowiązania się przyjjścia w pomoc sprawie polskiej, — a wtenczas gotów był sam stanąć na czele legionów polskich. — Wszakże ani Napoleon, ani rząd francuzki zobowiązania takiego dać nie chcieli, a Kościuszko widząc, że po Francyi nic ważnego dla Polski spodziewać się nie było można, odmówił przyjęcia naczelnego dowództwa, wymawiając się, że Dąbrowski lepszym na potrzebę taką będzie od niego wodzem. Usunął się też Kościuszko z widowni spraw politycznych i znalazł gościnne i miłe schronienie u posła szwajcarskiego, przyjaciela swego, Zeltnera, mieszkającego w Berville, kilka mil od Paryża, gdzie przeżył w cichem zaciszu lat kilka. Tu ztąd bacznem okiem przyglądał się wypadkom, jakie się rozgrywały w Europie; przedewszystkiem śledził czyny Napoleona i jego usposobienie dla Polski. Bonaparte w czasie tym, ogłosiwszy się cesarzem Francuzów i królem Włoch, przyczynił się do rozwiązania cesarstwa niemieckiego. Wystąpiły przeciw niemu do boju o życie lub śmierć Prusy w połączeniu z Rosyą. I znów ożywiły się nadzieje Polaków, którzy sądzili, że

niepodobno, aby Napoleon, po zwyciężeniu obu państw nie miał przywrócić niepodległości ojczyzny. Dla nadziei tych polały się obfite strugi krwi polskiéj — i znów daremnie; Napoleon, poraziwszy wojska sprzymierzonych państw, podyktował pokój w Tylży, (1807) a dla Polski co uczynił? Otóż z zajętéj przez Prusy części dawnéj Polski utworzył tak zwane Księstwo Warszawskie, i oddał rządy nad niem elektorowi saskiemu, Fryderykowi; — była to cała nagroda za tyle ofiar! Drobne to państewko polskie, za słabe do utrzymania samodzielnego swéj niepodległości, z góry przeznaczył Bonaparte na dalsze wysługi Francyi, któréj oburącz trzymać się było zmuszone.

Postąpienie takie Napoleona dotknęło niemile niejednego z Polaków, upatrujących w nim wskrzesiciela Polski; — Kościuszko, który poznał Bonapartego tak dokładnie, jak może nikt inny z ludzi ówczesnych, nie dziwił się takiemu zakończeniu sprawy, na które był przygotowany. Nie przestał się jeszcze naród łudzić życzliwością Francyi i obiecywał sobie, że w roku 1812, gdy Napoleon pobije Rosyą, powróci Polsce dawniejsze swobody. Omyliły wszelkie rachuby i przypuszczenia: Bonaparte w wyprawie téj stracił niemal całą swą zwycięzką przez tyle lat armią; z niedobitkami przegrał trzydniową bitwę pod Lipskiem, a opuszczony przez własnych ziomków, pozbawiony tronu i ojczyzny, udał się jako więzień na wyspę Elbę.

Po upadku Napoleona począł car rosyjski, Aleksander I, zdradzać przychylne dla Polski usposobienie; — nie odpychał nawet poddawanéj sobie z różnych stron myśli utworzenia królestwa polskiego i ogłoszenia się jego królem. Przybywszy do Paryża, pragnął poznać Kościuszkę, poprosił go do siebie i posłał po niego swój powóz. Po miłem przywitaniu dozwolił mu złożyć piśmiennie życzenia, jakieby miał dla sprawy Polski, obiecując mu zarazem spełnić je, o ile to będzie leżało w jego mocy. Kościuszko napisał też pod dniem 9 kwietnia 1814 r. list do Aleksandra I, w którym go prosił: aby przywrócił królestwo polskie i ogłosił siebie królem polskim, aby zniósł poddaństwo chłopów, ogłosił ogólną amnestyą i nadał konstytucyą. — Na list ten odpowiedział car nader uprzejmie i pocieszał Kościuszkę błogiemi nadziejami. Tymczasem zebrał się w roku następnym kongres wiedeński, na którym miała być załatwioną także i sprawa Polski, a Kościuszko, wezwany przez Radę Stanu z Warszawy, opuścił spokojne zacisze swoje i pospieszył do Wiednia.

Nie spełniły się obietnice, jakie Aleksander I czynił Polakom; na kongresie wiedeńskim przyjął on wprawdzie tytuł króla polskiego, ale tylko nad maleńką cząstką dawnego państwa. Kościuszko raz jeszcze wystósował do niego list, w którym w wymownych słowach

po raz ostatni prosił go za Polską, — na list ten nie odebrał już odpowiedzi. — Opuścił tedy Wiedeń i udał się do Szwajcaryi, gdzie zamieszkał w Sołurze, w domu rodziny Zeltnerów.

Od téj chwili, t. j. od roku 1815, usunął się zupełnie od życia politycznego i pędzil życie ciche i spokojne wśród czarownéj przyrody gór alpejskich, któréj urok wpływał dobroczynnie na umysł i serce skołatanego burzliwem życiem starca. Otoczony najtroskliwszą opieką rodziny, u któréj zamieszkał, niemniéj szczerą miłością i wysokim szacunkiem okolicznéj ludności, oddawał się Kościuszko przeważnie trzem zajęciom: kształcił córeczkę Zeltnerów, do któréj przywiązał się, jakby do dziecka własnego, zajmowal się pracą ogrodniczą i opiekowal się biednymi. Dobroczynność jego nie znała granic; nawykły do życia żołnierskiego, żył nader skromnie; potrawy jadał jak najprostsze, chodzil w starym surducie granatowym, sypiał na twardym materacu i dwóch poduszkach pod lekką kołdrą; mając tak mało dla siebie potrzeb, wszystkie dochody swe obracał na wspieranie nieszczęśliwych. Znali go też ubodzy daleko i szeroko i nieraz tłumnie schodzili się do niego po pomoc; Kościuszko nikomu jéj nie odmawiał. Liczne rzewne opowieści, które przechowały się do naszych czasów, odnoszące się do téjże opieki Kościuszki nad biednymi, malują żywo miłosierne serce jego; — któż nie zna zdarzenia koniem, którego Kościuszko dawaniem jałmużny spotykanym ubogim przyzwyczaił do zatrzymywania się na widok każdego żebraka?

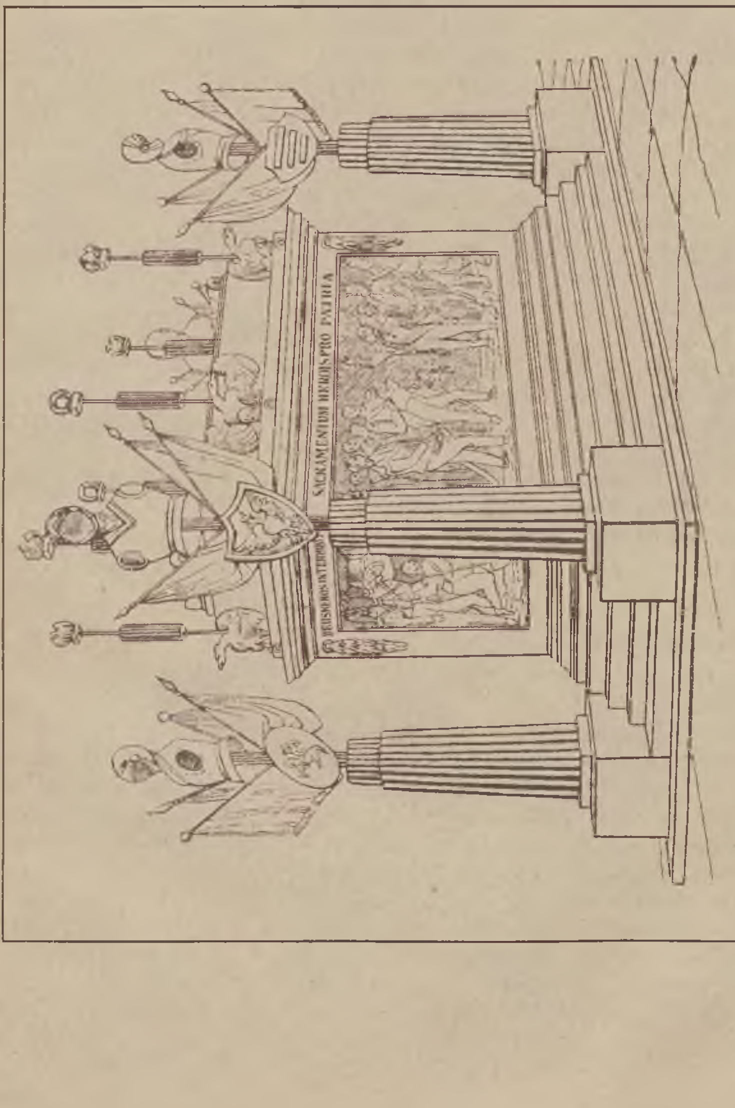
Kościuszko kochał bardzo dzieci; — dla sprawienia przyjemności swéj uczennicy, zapraszał raz po raz jéj najbliższe przyjaciółki i towarzyszki i wyprawiał im zabawy, któremi sam kierował. — Znały go też dzieci w calem mieście, a gdziekolwiek ukazał się na ulicy, otaczały go licznie. — Kościuszko darzył uboższe z nich pieniędzmi, — majętniejszym dawał zabawki, owoce i cukierki, które zawsze w tym celu nosił przy sobie.

W takiem zajęciu pędził Kościuszko życie spokojne i szczęśliwe dwa lata. Roku 1817, dnia 1 października, zachorował na febrę nerwową. Przeczuwając bliską śmierć, sporządził testament, zapisał większą część majątku swego przyjacielowi swemu Zeltnerowi i jego córeczce Emilii, — resztę pozostałości przeznaczył na szpitale i dobre cele. Choroba jego trwała dwa tygodnie; dnia 15 października, około godziny 10 wieczorem, otoczony rodziną Zeltnerów, pożegnał się z tym światem. Nazajutrz zabalsamowano jego ciało i przeniesiono je uroczyście do kościoła; złożone bylo w trumnie ołowianéj i ustawione na marach obitych czarnym aksamitem; na trumnie położono szablę, nieodstępną towarzyszkę jego życia wojowniczego.

Po żałobnym obrzędzie kościelnym opieczętowano trumnę ołowianą, złożono ją do drugiej, dębowéj i spuszczono do sklepu pod wielki ołtarz.

Śmierć Kościuszki nietylko pokryła żałobą całą Polskę, ale wywołała publiczny głos żalu u narodów, w których granicach przebywał, bądź jako żołnierz, bądź jako tułacz i wygnaniec ze swéj Ojczyzny. Na kilkunastu miejscach w Polsce odprawiono żałobne nabożeństwa za spokój duszy jego; — to samo uczyniono w Dreznie i Paryżu. Na Litwie odprawili nabożeństwa żałobne nietylko Katolicy, ale i Lutrzy, Kalwini, a nawet Żydzi i Mahometanie. — Pisarze francuzcy i angielscy uwiecznili pamięć jego w pięknych poematach. — Szwajcarzy wystawili w wiosce Zuchwille, w pobliżu Solury, na cześć Kościuszki kamienny pomnik, Stany Zjednoczone postawiły także pomnik w West Point, twierdzy, któréj Kościuszko był komendantem, nad najpiękniejszą rzeką północnéj Ameryki, w miejscu zwanem z angielska: „Kościuszkosgarden“; prócz tego kazał kongres Stanów Zjednoczonych ustawić w swéj sali radnéj jego marmurowe popiersie. Jeden z okrętów liniowych amerykańskich odebrał miano Kościuszki; tak samo nazwano najwyższy szczyt gór australskich. Takie i tym podobne pamiątki ku uczczeniu imienia zmarłego bohatera polskiego powstały w rozlicznych miejscach Polski i u obcych narodów.

Cesarz Aleksander zgodził się na sprowadzenie zwłok Kościuszki do Polski. W tym celu wysłał do Szwajcaryi swojego szambelana, Księcia Antoniego Jabłonowskiego, za którego staraniem przywieziono drogie dla narodu szczątki dnia 11 kwietnia 1818 r. Złożono je najprzód w kościele św. Floryana na Kleparzu, a potem uroczyście na dniu 8 lipca tegoż roku w grobach królewskich na Wawelu, obok Sobieskiego i Józefa Poniatowskiego w miejscu, które przeznaczył był dla siebie ostatni król polski, Stanisław August. Obrzęd umieszczenia ciała Kościuszki w podziemiach wawelskich odbył się nader uroczyście; zjechali się na niego reprezentanci wielu narodów i niezliczone tłumy z całéj Polski. Gdy przewożono trumnę, odezwały się wszystkie dzwony krakowskie, którym towarzyszyl majestatyczny dźwięk Zygmunta; trumnę złożono na katafalku ustawionym na czterech działach; sześć białych orłów strzegło podnóża katafalku. Pomiędzy dwoma przednimi orłami wisiała tarcz z herbem Kościuszki, tudzież miecz osłonięty czarną krepą i popiersie opatrzone odpowiednim podpisem. Trzy obrazy, pomiędzy niemi przysięga Kościuszki w Krakowie, przedstawiały najważniejsze chwile z życia zmarłego bohatera. U stopni ustawiono w pięknéj grupie kosy, piki i broń różnego rodzaju. Ksiądz biskup krakowski, Woronicz, odprawił uroczystą Mszą św. żałobną, a ks. Wincenty Łań-




Katafalk Kościuszki w sali Zygmunta w zamku Krakowskim.

cucki wygłosił prześliczną mowę pogrzebową. Po odprawieniu nabożeństwa odnieśli oficerowie wojsk polskich na swych barkach trumnę do sklepów na miejsce przeznaczone.

Naród polski, pragnąc pamięć ukochanego wodza uczcić i uwiecznić w sposób niezwyczajny, postanowił usypać na cześć jego mogiłę. Wybrano ku temu miejsce w pobliżu Krakowa na wzgórzu św. Bronisławy, noszącym dziś nazwę Kościuszki. W trzecią rocznicę śmierci naszego bohatera rozpoczęto pracę. Zastęp liczny duchowieństwa, władze miejskie krakowskie, deputacye ze wszystkich stron i z krajów zagranicznych stanęły w oznaczonym dniu na wzgórzu św. Bronisławy. Wszystka ludność Krakowa, bez różnicy stanu i wieku wzięła się do pracy. Na wozie przybranym w wieńce i kosy przywieziono ziemię ze szczątkami poległych z pod Racławic i Maciejowic, do któréj dołączono garście ziemi, które przyniosły deputacye z różnych okolic Polski. Gdy mogiłę usypano do 60 stóp wysokości, umieszczono w niéj historyą życia wraz z wizerunkiem Kościuszki. Mogiłę tę sypano ze wszystkiem przez trzy lata, ukończono ją bowiem na dniu 16 października 1823 roku. Wyniosłość jéj dochodzi do 300 stóp; — na szczycie postawiono ogromny kamień z napisem: „Kościuszko". — Z miejsca tego, które się stało celem licznych pielgrzymek Polaków i cudzoziemców, roztacza się prześliczny widok na Kraków, Karpaty i rozległą przestrzeń ziemi polskiej, którą Kościuszko tak wielce ukochał, za którą tyle walczył i cierpiał.

---

## Tomasz Wawrzecki,

*naczelnik* powstania po wzięciu Kościuszki do niewoli, — rodził się na Litwie w powiecie brajłowskim. Zacny charakterem, przytem obznajomiony ze sprawami publicznemi odznaczył się chlubnie na sejmie konstytucyjnym (czteroletnim.) Po ogłoszeniu powstania Kościuszkowskiego, lubo nie posiadał żadnego wykształcenia wojskowego, zorganizował własnym kosztem oddział ochotników i niepokoił bezustannemi podjazdami Moskali na Żmudzi, gdzie mianowany przez Kościuszkę jenerał-majorem powstania, sprawował równocześnie urząd komisarza wojennego. Za położone zasługi odebrał od Kościuszki obrączkę złotą z Nr. 46.

Po nieszczęśliwéj bitwie pod Maciejowicami wybrany przez Najwyższą Radę Narodową na naczelnika powstania, wymawiał się długo, zanim przyjął zaszczytny ten, ale w tak opłakanéj chwili, z wielkiemi trudnościami połączony urząd. Nie posiadając ani dostatecznych wiadomości wojskowych, ani odpowiedniéj mocy charakteru, przewidywał, że siły jego nie wystarczą

do ratowania kraju. Położenie jego było też nader trudnem. Armia polska, przerażona klęską maciejowicką, zdziesiątkowana kilku nieszczęśliwemi bitwami, naciskana ze wszech stron wojskami rosyjskiemi, pruskiemi i austryackiemi, utraciwszy po upadku Kościuszki wszystkie nadzieje, jakie w nim pokładała, słabła na duchu i traciła zaufanie do siebie i swych przywódzców. Wawrzecki, po objęciu naczelnictwa wydał wprawdzie gorącą do wojska odezwę, zachęcającą je do wytrwałości i męztwa, ale głos jego, jako dotąd mało znanego, nie odniósł pożądanego skutku. Przewidując, że Suworow ciągnący pod Warszawę, zaatakuje ją od strony Pragi, kazał tu sypać szańce, a obronę jéj oddał jenerałowi Zajączkowi; równocześnie nakazał Dąbrowskiemu i Madalińskiemu opuścić Wielkopolskę i dążyć pod Warszawę, z Litwy powołał Mokronowskiego, a księciu Józefowi Poniatowskiemu kazał bronić lewego brzegu Wisły.

Wszystkie te środki obrony okazały się niewystarczającemi; Suworow zdobył Pragę na dniu 4 listopada, a Warszawa, przerażona straszną rzezią, jakiéj się dopuścili przy téj sposobności Moskale, poczęła układać się ze Suworowem o kapitulacyą.

W tym czasie podał jenerał Henryk Dąbrowski Wawrzeckiemu plan prowadzenia dalszéj walki i radził, aby skoncentrować resztę wojsk polskich, których liczba wynosiła jeszcze około 40,000 żołnierza. prócz tego było jeszcze 200 dział, a w skarbie narodowym około 10 milionów złotych, żeby zabrać z Warszawy króla, Radę, i wszystko co do dalszéj wojny przydatnem być mogło i przerznąć się albo do Wielkopolski, albo do Francyi. Dąbrowski uważał armię 40-tysięczną, z królem i Senatem na czele za wystarczającą do reprezentowania narodu i zmuszenia Rosyi albo do dalszego prowadzenia walki, albo też do układów i uzyskania jak najpomyślniejszych warunków pokoju.

Plan ten Dąbrowskiego podobał się radzie wojennéj, ale ani król, ani Wawrzecki nie posiadali dostatecznéj energii, żeby go urzeczywistnić. W odpowiedzi przesłał ostatni Dąbrowskiemu błahe nadzwyczaj powody, dla których do rady jego zastósować się nie może, a mianowicie: że król nie ma chęci opuścić Warszawy, że lud puścić go nie chce, że nie można zaufać ani wojsku, ani wierności wielkiéj części oficerów i t. d. Równocześnie zawiadomił Dąbrowskiego, że opuszcza Warszawę z wojskiem i udaje się ku Radoszycom.

Gdyby Wawrzecki był postąpił podług planu Dąbrowskiego, i zabrał choćby przemocą króla z Warszawy, gdyby był oddał naczelną komendę nad wojskiem Dąbrowskiemu, kto wie. czy sprawa powstania nie byłaby na korzystniejsze weszła tory? Toż Kościuszko, rozpoczynając powstanie, nie miał ani tyle wojska, ani dział, ani

pieniędzy, a przecież energią wszystko to stworzył. — Wawrzecki miał też zamiar bić się dalej, ale przynaglony rozpaczą stolicy i codziennemi skargami Warszawianów sądził, że w ocaleniu miasta leży ocalenie kraju i nie umiał się zdobyć na krok stanowczy i zapanować nad chwilami krytycznemi.

I stało się, co w warunkach takich koniecznie stać się musiało; Wawrzecki wyprowadził na dniu 8 listopada z Warszawy wojsko, a Warszawa poddała się. Rozpacz i ogólne zwątpienie wkradło się do szeregów korpusów polskich i zaczęły tłumnie rozbiegać się na wszystkie strony; przytem plan połączenia się z Dąbrowskim przeprowadził Wawrzecki tak nieoględnie, że nagłe pod Radoszycami ujrzała się resztka wojska polskiego otoczoną korpusami Fersena i Denisowa i broń złożyć musiała.

Po smutnem tem zakończeniu powstania odesłał jenerał Denisow Wawrzeckiego i kilku innych jenerałów polskich pod eskortą z pod Radoszyc do Warszawy. Wawrzecki jako naczelnik narodu, nie chciał podpisać zobowiązania, że już więcej przeciw Rosyi walczyć nie będzie, wywieziony więc do Petersburga, przesiedział w więzieniu dwa lata, t. j. do śmierci Katarzyny. Paweł I. wstąpiwszy na tron, uwolnił go wraz z innymi więźniami, a Wawrzecki powrócił do Litwy i osiadł w swych dobrach. W r. 1807 toczył na czele zorganizowanej przez siebie straży z włościan, walki z bandami rabusiów, jakie się naówczas na Litwie tworzyły i przyczynił się do ich wytępienia.

Cesarz Aleksander I. bardzo go polubił i mianował go w roku 1814 członkiem tymczasowego rządu w Warszawie. Pracował w wydziale sprawiedliwości, a nowy zawód ten nasuwał mu znaczne trudności, a nawet wywoływał często nieporozumienia między nim a społeczeństwem polskiem, przez co cierpiała jego dawniejsza u narodu popularność. —

Po roku 1815 mianowany ministrem utworzonego Królestwa Polskiego, niedługo piastował nową godność; w skutek słabości opuścił Warszawę, i wrócił do dóbr swoich, gdzie zmarł r. 1818.

## Dąbrowski Henryk, Jan.

Najdzielniejszy ten z dowódców Kościuszkowskich i sławny twórca legionów, urodził się 29 sierpnia 1755 r. w dawnem województwie krakowskiem we wsi Pierzchowicach pod Wieliczką. Ojciec jego, Michał, był pułkownikiem wojsk polskich; matka, Zofia, z domu Lettow, była córką jenerała polskiego. Po odebraniu pierwszych początków wykształcenia, wstąpił Henryk w roku 1770 do służby woj-



Dąbrowski Henryk, Jan.

skowej saskiéj, do regimentu ułanów księcia Alberta, w stopniu chorążego. Pełniąc w Dreznie służbę adjutanta przy jenerale Bellegarde, który naówczas był komendantem całej jazdy saskiéj, umiał sobie Dąbrowski zjednać życzliwość światłego tego męża, i przy jego pomocy wykształcił się na dzielnego strategika.

Gdy sejm czteroletni, uchwaliwszy pomnożenie wojska narodowego do 100 tysięcy, wydał odezwę do wszystkich Polaków, pełniących służbę w obcych armiach, i zawezwał ich, aby powrócili do szeregów ojczystych, posłuchał głosu tego Dąbrowski, przybył do Polski, wstąpił do armii Rzeczypospolitéj i odbył kampanią w roku 1792, w któréj awansował na stopień wicebrygadyera. Po przystąpieniu króla do konfederacyi targowickiéj i zajęciu przez Prusy Wielkopolski, wojska narodowe, tamże załogujące, odebrały nakaz cofania się za Pilicę i Bzurę; Dąbrowski znajdujący się naówczas przy sztabie głównym jenerała Byszewskiego, oburzony na taką rejteradę, radził swemu szefowi, aby: uderzył na Moskali w Warszawie, opanował arsenał, wezwał naród do broni i wystąpił z wojskami pruskiemi do walki. Plan ten doszedł do wiadomości króla, a przez niego do ucha Igelstroma, i spełzł na niczem.

W chwili wybuchu powstania Kościuszkowskiego służył Dąbrowski w brygadzie Madalińskiego; pomiędzy obu oficerami były stosunki nieco naprężone. Madaliński nie dowierzał Dąbrowskiemu, jako oficerowi ze Saksonii przybyłemu, ztąd wyruszając na czele swéj brygady w pochód ku Krakowu, uczynił to w najgłębszéj przed nim tajemnicy. Dąbrowski nie tracąc fantazyi, gromadzi resztki wojsk rozrzuconych w okolicy Pułtuska i Ostrołęki, tworzy z nich oddział ochotników i na czele jego stacza walki z Moskalami. Dnia 21 kwietnia uderzył na oddział Moskali pod *Tykocinami*, rozproszył go, wziął do niewoli oficera i 25 żołnierzy i zabrał sześć wozów z bagażami; 20 maja stoczył utarczkę z oddziałem pruskim pod *Grójcem* i zabrał do niewoli podoficera i 9 huzarów; w tydzień późniéj, 28 maja uderzył na oddział kozaków pod *Gostomią*, zabrał im 4 konie i 800 sztuk bydła. Odebrawszy na dniu 30 maja urzędowe pozwolenie formowania pułku lekkiéj jazdy, który nazwał „Pułkiem Mazurów", wzmocnił oddział swój do liczby kilkuset konnych i przyprowadził go dnia 26 czerwca do obozu Mokronowskiego pod Błoniem.

W czasie oblężenia Warszawy powołał Kościuszko na dniu 28 lipca Dąbrowskiego do swego obozu i przeznaczył mu stanowisko pod Czerniakowem, a ceniąc jego zdolności i gorący patryotyzm mianował go jenerał-majorem i często rad jego zasięgał. Przez całe oblężenie ucierał się Dąbrowski mężnie z nieprzyjacielem, niepokojąc go prawie codziennemi wycieczkami, a gdy Ks. Józef Poniatowski w skutek odebranéj rany w bitwie pod Wawrzyszewem. złożyć musiał

dowództwo nad obozem Mokronowskiego, objął Dąbrowski z woli Kościuszki na dniu 27 sierpnia naczelną nad tymże obozem komendę. Nazajutrz zaraz, t. j. 28 sierpnia w krwawéj bitwie całodziennéj z Prusakami, odznaczył się Dąbrowski taką dzielnością, że Kościuszko w uznaniu zasług obdarzył go złotą obrączką opatrzoną Nr. 1*) i napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy.“ —

Po skończonem oblężeniu Warszawy wysłał Kościuszko na dniu 9 września jenerała Dąbrowskiego na czele 2,000 wojska i 16 dział do Wielkopolski, aby wesprzeć świeżo wybuchłe tamże powstanie. Połączywszy się na dniu 15 września pod Kamionną z oddziałem jenerała Madalińskiego, wkroczył Dąbrowski do Wielkopolski, skupił pojedyńcze oddziały powstania: kujawskiego, łęczyckiego, gąbińskiego i sieradzkiego, a późniéj województwa poznańskiego i gnieźnieńskiego w jednę armią, stoczył kilka drobnych potyczek z pomniejszemi oddziałami pruskiemi, zaniepokoił załogę poznańską, odparł dnia 30 września zwycięzko atak pułkownika pruskiego Szekulego pod Łabiszynem, zdobył dnia 2 października Bydgoszcz, wziął Szekulego do niewoli i posunął się w następnych dniach pod Toruń.

Nieszczęśliwa bitwa pod Maciejowicami położyła kres dalszemu działaniu Dąbrowskiego w Wielkopolsce, który wezwany przez Wawrzeckiego, aby się zbliżył pod Warszawę, rozpoczął pochód wsteczny i szczęśliwie prześlizgnąwszy się pomiędzy otaczającemi go ze wszystkich stron oddziałami wojsk pruskich, przeszedł 23 października Bzurę i stanął obozem w Staréjwsi. Zdobycie przez Moskali Pragi nie złamało ducha dzielnego jenerała; nie myśląc o złożeniu broni, opracował plan prowadzenia dalszéj walki i przedłożył go Wawrzeckiemu. (Patrz życiorys Wawrzeckiego.) Gdy przecież plan ten nie doznał uwzględnienia, a resztki armii polskiéj złożyły na dniu 18 listopada broń pod Radoszycami, udać się musiał wraz z Wawrzeckim i kilku innymi oficerami pod eskortą moskiewską z pod Radoszyc do Warszawy, gdzie, przyjęty uprzejmie przez jenerała Suworowa, odrzuciwszy wszystkie jego propozycye, aby wstąpił w służbę wojska rosyjskiego, przebywał pod nadzorem do lutego roku 1796.

Po zajęciu Warszawy przez wojska pruskie, odebrawszy pozwolenie opuszczenia stolicy, udał się do Berlina, gdzie ówczesny król pruski, Fryderyk Wilhelm II. przyjął go nader zaszczytnie; po krót-

*) Wybicki wspomina w swych pamiętnikach, (tom II. str. 93), że obrączka Dąbrowskiego nosiła Nr. 1. lubo „Gazeta Rządowa“, czasopismo warszawskie z r. 1794, str. 309, donosi, że obrączka z Nr. 1. dostała się feyerwerkerowi Litwińskiemu. Przypuszczać należy, że Wybicki, obcując długi czas z Dąbrowskim w jednym obozie, miał nieraz obrączkę jego w swojem ręku i pod tym względem lepiéj mógł być poinformowanym od „Gaz. Rządowéj.“

kim pobycie w stolicy Prus otrzymal Dąbrowski paszport do Francyi i udał się do Paryża.

Skupiali się tu już naówczas pod skrzydłami opiekuńczemi Francyi rozproszeni patryoci polscy i tworzyli stowarzyszenia, celem postawienia wojska narodowego. Już w roku 1795 przybył do Paryża Kaźmierz de la Roche i Eljasz Tremont i usiłowali Dąbrowskiego, którego strzegli jeszcze byli naówczas Moskale w Warszawie, postawić na czele reprezentacyi nowego ruchu. Za przybyciem Dąbrowskiego do Francyi istniały dwa kluby patryotyczne, jeden w Paryżu, drugi we Włoszech, we Wenecyi. Dąbrowski otrzymal od rządu francuzkiego polecenie udania się do Włoch i utworzenia tamże korpusu polskiego. Przybywszy do Medyolanu, miał posłuchanie u Bonapartego, poczem zawarł i podpisał warunki, tak zwaną konwencyą, z rządem Lombardzkim, na mocy których miał stanąć legion polski. W kilka dni potem, dnia 20 stycznia 1797, wydał Dąbrowski w czterech językach odezwę do młodzieży polskiéj i dawnych towarzyszów broni, aby przybywali pod chorągiew narodową. Na głos ukochanego jenerała poczęli gromadzić się patryoci ze wszech stron tak tłumnie, że już dnia 3 lutego miał Dąbrowski uformowane 2 bataliony, liczące 1,127 głów, pod bronią. Oddział ten rósł bezustannie w skutek zgłaszających się ciągle ochotników; był to pierwszy początek sławnych legionów Dąbrowskiego, które później w imię miłości i przyszłéj wolności ojczyzny wśród gradu kul i jęku konających, śpiewając: „Jeszcze Polska nie zginęła“ zadziwiały nawet wrogów zdumiewającemi czynami bohaterskiemi i dowodziły światu, że Polska, lubo popadla w nieszczęście, nie zginęła przecież, ale opierając się na ramionach wiernych synów, domaga się utraconych praw wolności.

Oddziały zbrojne Dąbrowskiego poczęły niebawem brać czynny udział w akcyi wojsk francuzkich; odznaczyły się przy zajęciu Rzymu, wkroczyły do Neapolu dnia 23 stycznia 1799 roku, wytrzymały trudy wojenne w Lombardyi i bezustannie zajmowały stanowisko na linii bojowéj, wysługując się sprawie francuzkiéj. Po zawartym pokoju w Amiens przeszedł Dąbrowski w służbę rzeczypospolitéj włoskiéj, a później pod zarząd ówczesnego króla Etrurii w stopniu jenerała dywizyi, którego się dosłużył w wojsku francuzkiem.

Tak Dąbrowski, jako i wszyscy wojownicy w legionach jego przebywający oczekiwali z utęsknieniem chwili, w któréjby mogli oddać przysługę własnéj ojczyznie. Chwila ta nadeszła wreszcie z rokiem 1806: po piętnastoletniéj nieobecności ukazał się Dąbrowski w tych samych województwach, w których imię jego w roku 1794 rozgłośną zabrzmiało sławą. Dnia 3 listopada 1806 roku wydana przez Dąbrowskiego i Wybickiego odezwa w Poznaniu zgro-

madziła w niespełna dwa miesiące 30,000 wojska polskiego, które w trzech dywizyach, pod komendą Dąbrowskiego, księcia Józefa Poniatowskiego i Zajączka tworzyły początkowo część korpusu marszałka francuzkiego Mortier, a później przeszły pod rozkazy marszałka Lefevre, który miał oblegać Gdańsk. Wojsko polskie odznaczyło się zaszczytnie pod Grudziądzem, Tczewem, Gdańskiem, mianowicie przecież pod Friedlandem, gdzie Dąbrowski rannym został. Cesarz Napoleon wyraził oficerom dywizyi polskiej po bitwie ostatniej wyraz najwyższego zadowolenia.

Gdy po zawarciu pokoju w Tylży i utworzeniu Księstwa Warszawskiego powierzył Napoleon I najwyższe dowództwo wojsk polskich księciu Józefowi Poniatowskiemu, jako w służbie starszemu, uczul się Dąbrowski, któremu zaszczyt ten z powodu położonych zaslug przypaść był powinien, boleśnie dotkniętym. Rozłożył się w owym czasie z korpusem swoim w Wielkopolsce i założył główną kwaterę w Poznaniu. Przecież w roku 1809, gdy wojska austryackie pod dowództwem arcyksięcia Ferdynanda, zagroziły nowo utworzonemu Księstwu Warszawskiemu, zapomniał Dąbrowski dla miłości ojczyzny urazy, udał się do Pragi pod Warszawę, do głównej kwatery księcia Józefa Poniatowskiego, nakreślił na radzie wojennej wraz z jenerałem Sokolnickim plan kampanii, podniósł obecnością swoją ducha wojska, a projekt jego, wykonany dzielnie, zmusił Austryaków do odwrotu i ocalił Księstwo. Dąbrowski wróciwszy z głównej kwatery do Poznania, zebrał 10,000 wojska, posłał je w pomoc Poniatowskiemu, który z jego pomocą wszedł w tryumfie do Krakowa.

W roku 1812, gdy Napoleon wyruszył przeciw Rosyi, radził Dąbrowski księciu Poniatowskiemu, jako ministrowi wojny i naczelnemu wodzowi, postarać się o powiększenie wojska i wzmocnienie załóg i sił wojskowych, żeby Księstwo Warszawskie, w razie klęski Napoleona, mogło samo stawić dostateczny odpór, a w razie potrzeby, aby zdołało zakryć cofające się armie francuzkie. Poniatowski plan ten pochwalił, ale go nie wykonał; smutny koniec wyprawy Napoleona do Rosyi okazał, jak bardzo były praktycznemi rady doświadczonego jenerała.

W czasie wyprawy rosyjskiej działał Dąbrowski na Białej Rusi, a przy cofaniu się Napoleona bronił wraz z korpusem Poniatowskiego dzielnie do ostatniej chwili mostów na Berezynie. Ranny w głowę przybył 26 listopada do Warszawy, a po wyleczeniu się, stanął na czele kolumny wojsk Księstwa Warszawskiego, które pod naciskiem nieprzyjaciela w lutym roku 1813 cofać się musiały. Kolumna ta, obejmująca dwa pułki piechoty, dwa jazdy i jednę bateryą artyleryi konnej, postępując ku Mayence tworzyła

jednę z najpiękniejszych dywizyi wielkiéj armii napoleońskiéj, a stanąwszy w Lipsku w przeddzień zawieszenia broni, odznaczyła się w stoczonej tu bitwie dzielną obroną przedmieścia Halli. Po zgonie księcia Józefa Poniatowskiego zaprowadził Dąbrowski szczątki wojsk polskich na drugą stronę Renu; a po zdetronizowaniu Napoleona wrócił do Warszawy dnia 7 czerwca 1815 roku i zajął się organizacyą nowéj armii polskiéj.

Po ogłoszeniu przez kongres wiedeński Królestwa Polskiego mianowany został jenerałem jazdy, senatorem i wojewodą, lubo nie oddawał się już czynnéj służbie.

Strudzony życiem burzliwem osiadł Dąbrowski w dobrach swoich w Winnej Górze pod Miłosławiem, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, gdzie w ostatnich latach przed śmiercią napisał swe pamiętniki. Umarł dnia 26 czerwca 1818 roku, rozporządziwszy poprzednio, aby go pochowano w mundurze, który nosił na czele legionów włoskich, i aby mu do trumny włożono dwie szable honorowe, otrzymane za waleczność, jednę od Kościuszki za zdobycie Bydgoszczy, drugą otrzymaną we Włoszech. Rzeczpospolita krakowska usiłowała zwłoki jego złożyć na Wawelu, ale rząd pruski sprzeciwił się ich wydaniu.

Dąbrowski odznaczył się dzielnością po nad wszystkich wodzów Kościuszkowskich i zasługuje na miano bohatera dziejów porozbiorowych narodu polskiego.

---

## Jasiński Jakób.

Odznaczał się wysokiemi zdolnościami wojskowemi *) i należał do najdzielniejszych oficerów Kościuszkowskich. Pochodził ze szlachty mazowieckiéj osiadłéj od dawna na Litwie; urodził się w Wilnie. Wstąpiwszy do służby wojskowéj jako zwyczajny szeregowiec artylerzysta, dosłużył się wskutek wykształcenia, jakie posiadał i zdolności wrodzonych, w krótkim czasie stopnia oficerskiego. Przez czas niejakiś pełnił obowiązki nauczyciela domowego u synów Potockiej, starościny szczerzeckiej, — a ukończywszy ich edukacyą, powrócił do służby wojskowéj. Powołany przez Stanisława Augusta do Warszawy, otrzymał stopień wicebrygadyera z rangą kapitana, i został mianowany nauczycielem w korpusie kadetów. W roku 1790 dosłużył się rangi pułkownika inżynierów litewskich, a w kampanii roku 1792 odznaczył się chlubnie pod Zieleńcami i Dubienką.

---

*) Jasiński posiadał też talent rymotwórczy; napisał kilka poematów, pisał bajki i piosenki: z ostatnich rozpowszechniła się arya: „Chciało się Zosi jagódek" — wkrótce po kraju i przetrwała do naszych czasów.



**Jasiński Jakób.**

Po ogłoszeniu powstania Kościuszkowskiego przybył do Wilna, porozumiał się z kilku oficerami miejscowej załogi i w nocy z dnia 22 na 23 kwietnia uderzył na czele 300 wojska polskiego na 1800 Moskali, i z pomocą mieszczan odniósł nad nimi zupełne zwycięztwo. Około 200 Moskali poległo, 1000 wzięto do niewoli, reszta uszła z miasta.

Po urzędowem ogłoszeniu powstania wileńskiego mianowała Rada Narodowa, na mocy uchwały powziętej na dniu 3 maja, Jasińskiego naczelnym komendantem siły zbrojnej litewskiej; nominacyą tę

zatwierdził Kościuszko na dniu 7 maja, a 21 maja posunął go na stopień jenerał-lejtnanta.

Młody i pełen patryotycznego zapału komendant rozwinął przy pełnieniu swego urzędu stanowczą energią. Przedewszystkiem wymagał od dowódzców pojedyńczych korpusów jak najściślejszego wykonywania obowiązków, a gdzie widział tego potrzebę, używał wszelkich środków, aby pobudzać mniej gorliwych do energicznego działania. Jak stanowcze występowanie takie było potrzebnem, okazuje się ztąd, że na dniu 1 czerwca widziała się Rada Narodowa w Wilnie zmuszoną wysłać Narbuta, Grabowskiego i Tyszkiewicza do korpusu księcia Franciszka Sapiechy, aby go zniewolić do czynniejszej akcyi. Na tymże samym dniu wydał Jasiński odezwę do narodu litewskiego, wzywającą go do gorliwego wspierania powstania.

Gwałtowna nieco stanowczość Jasińskiego niepodobała się dostojnikom wojskowym, a zwłaszcza tym, którzy latami służby starszymi byli od niego. Odezwa zaś jego z dnia 1 czerwca wywołała nieukontentowanie wielkiej ilości obywateli ziemskich. Zaczęto przeciw Jasińskiemu intrygować i wysyłać zażalenia do Kościuszki, który pragnąc usunąć wszystko, co do rozdwojenia narodu przyczynić się mogło, powołał Jasińskiego do głównej kwatery, a w miejsce jego mianował na dniu 4 czerwca na naczelnego komendanta litewskiego Michała Wielhorskiego. Dnia 15 czerwca przybył też nowo mianowany komendant do Wilna, objął naczelnictwo i odebrał od załogującego tamże wojska przysięgę.

Ta zmiana rzeczy dotknęła Jasińskiego nader boleśnie; rozżalony niesłuszną utratą stanowiska, jakie zajmował, uderzył jeszcze na dniu 25 czerwca na czele swej kolumny na korpus silniejszy liczbą Moskali pod S o ł a m i, a doznawszy porażki, opuścił nazajutrz obóz w Szumskiem i oddał korpus swój pod komendę Wielhorskiego.

Utrzymują niektórzy autorzy dzieł dotyczących powstania Kościuszkowskiego, że Jasiński od chwili tej opuścił służbę wojskową i pokazał się dopiero na Pradze. Twierdzenie to zdaje się być mylnem, bo na dniu 15 lipca oddał mu Kościuszko komendę nad oddziałami ochotniczemi, zwiedzając zaś dnia 30 sierpnia obóz Mokronowskiego, oddał mu komendę nad korpusem i obdarzył go złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 37, z czego wynika, że Jasiński musiał być czynnym. Przemawia za tem i ten szczegół, że na dniu 22 lipca przesłał Jasiński, przeciw któremu widocznie i teraz jeszcze intrygi knowano, pismo do „Gazety Wileńskiej", w którem oświadcza, „że z woli narodu chętnie usunie się ze swego stanowiska", — przestrzega przecież równocześnie intrygantów, którzy go

podstępnie zepchnąć z niego usiłują. — Musiał więc Jasiński w owym czasie stanowisko jakieś zajmować.

Odebranie Jasińskiemu naczelnictwa okazało się w skutkach bardzo niekorzystnem. Wielhorski nie zdołał zadość uczynić powierzonym sobie obowiązkom; pod jego naczelnictwem, a więcej jeszcze pod zastępcą jego, Chlewińskim, rozluźniła się w wojsku karność i zakradła się gnuśność i rozprzężenie; w czynnościach pojedyńczych korpusów i oddziałów panował zupełny brak jednolitego planu. Smutnych stósunków tych nie zdołał naprawić już Mokronowski, który po Wielhorskim objął naczelną na Litwie komendę. Téj bezradności pojedyńczych dowódzców i niekarności wojska, przypisać też głównie należy utratę Wilna i późniejsze klęski, które wywołały w następstwach swych nieszczęsną bitwę pod Maciejowicami.

Przekonał się o opłakanym stanie armii litewskiéj Kościuszko i usiłował surowością, za którą odebrał Jasińskiemu naczelnictwo, zapobiedz złemu; zwiedzając obozy Sierakowskingo i Mokronoskiego zalecił komendantom użycie jak najenergiczniejszych środków w obec występnych. Kto wie, czy byłoby do tego przyszło, gdyby był Jasińkiego pozostawił na pierwotnem stanowisku?

Po klęsce maciejowickiéj objął Jasiński wraz z Zajączkiem obronę Pragi i przy zdobywaniu jéj przez Moskali, na dniu 4 listopada, poległ śmiercią bohaterską.

## Josielowicz Berko czyli Berek,

szef szwadronu lekkiéj jazdy, złożonego ze starozakonnych, urodził się w mieście Kretyndze, w powiecie telszewskim, o mil trzy od Połągi. Od najmłodszych lat okazywał chęć do rzemiosła wojennego; chłopcem będąc, strugał sobie z drzewa szabelki i pistolety i walczył niemi ze swymi współuczniami. Objąwszy jako młodzieniec posadę faktora u księcia Massalskiego, biskupa wileńskiego, do którego Kretynga należała, odprawiał z polecenia jego, jako i w interesach synowicy biskupa, księżnéj de Ligne, podróże za granicę, w których znalazł sposobność przyswojenia sobie obcych języków.

W roku 1794, gdy się szerzyć zaczął zapał patryotyczny w narodzie, porwany nim Josielewicz i towarzysz jego, Józef Aronowicz, oświadczyli Kościuszce chęć utworzenia pułku lekkiéj jazdy ze samych żydów. Otrzymawszy na to zezwolenie od Naczelnika dnia 17 września, wydał Josielewicz na dniu 1 października odezwę do starozakonnych, powołującą ich do spieszenia w szeregi celem bronienia Ojczyzny. Energiczna ta odezwa, nie ustępująca pod względem mocy wysłowienia najlepszym tego rodzaju ówczesnym publikacyom, za-

czyna się od słów następujących: „Słuchajcie dzieci rodu izraelskiego! Kto Przedwiecznego, Wszechmocnego w swem sercu nosi i chce być pomocnym w walce za Ojczyznę, co wszyscy ludzie uczynić powinni, ten niech łączy siły swoje, bo czas po temu przyszedł!“

W skutek tej odezwy zgromadziło się w krótkim czasie 400 ochotników starozakonnych, nad którymi objął Berek Josielowicz dowództwo w stopniu pułkownika. Szwadron ten lekkiej jazdy odznaczył się mężnie we wszystkich utarczkach, a przy zdobywaniu przez Moskali Pragi, walczyli pod komendą Berka tak dzielnie, że nieomal polegli wszyscy śmiercią bohaterską.

Berek z kilkunastu towarzyszami uszedłszy śmierci, dostał się do Warszawy; później służył zaszczytnie w legionach polskich, a gdy Napoleon utworzył Księstwo Warszawskie, wrócił do kraju i razem ze synem swym, Józefem, wstąpił do służby w szeregi polskie.

W wojnie roku 1809 znajdował się ze szwadronem swym w Lubelskiem i dążąc od Siedlec ku Lublinowi, zajechał do proboszcza w miasteczku Serokomli. Proboszcz, gorący zwolennik sprawy narodowej, przyjął go nader gościnnie i przy stole spijali tak częste wiwaty, że obudwom nie brakło na dobrym humorze.

W tem dano znać, że w odległem o pół mili Kocku, pokazali się Austryacy. Berek posłyszawszy o tem, siadł na konia, zebrał garstkę jazdy, która mu towarzyszyła i nie słuchając perswazyi proboszcza, popędził do Kocka. Powiadomieni o mającym nastąpić ataku Austryacy ukryli się w zasadzkę, a gdy Berek, wyprzedziwszy swoich sam jeden wjeżdżał do miasta, dali doń ognia. Spłoszony wystrzałami koń, uniósł Berka pomiędzy kłoce drzewa, przygotowanego do spławu, gdzie zaplątawszy się, upadł: — wypadli wtedy z zasadzki Austryacy i rozsiekali odważnego izraelitę. Zimmerman niejakiś, będący w szwadronie Berka, odniósł w tem zdarzeniu kilkanaście ran, jak o tem współczesne świadczą pamiętniki.

Z wypadku tego powstało przysłowie: „Zginął, jak Berek pod Kockiem,“ — oraz śpiewa lud w piosence znanej powszechnie:

„W tym przypadku huncwockim
Zginął Berek pod Kockiem.“

---

## Kiliński Jan.

Urodził się z Augustyna i Reginy Kilińskich w Poznaniu, roku 1760, i w mieście rodzinnem pobierał pierwsze początki czytania i pisania. Nauczywszy się tyle, ile do przyszłego zawodu było mu potrzeba, upodobał sobie rzemiosło szewskie, a wydoskonaliwszy się

w niem, osiadł w roku 1780 w Warszawie. Tu wyroby kunsztu jego, a zwłaszcza obuwie damskie, zasłynęły w krótkim czasie elegancyą i kształtną formą i Kiliński już po dwu latach pobytu swego w Warszawie liczył do odbiorczyń swoich panie z kół najwyższych, a nawet z dworu króla Stanisława Augusta.

Młody, przystojny, zawsze starannie ubrany, przytem ugrzeczniony i rozsądny zyskał wstęp do najpierwszych domów magnackich; a że umiał się w obec pań znaleść układnie i dowcipnie, bo i piękność nóżki pochwalić umiał, a w uznaniu wdzięków kształtu takowéj i wierszyk nie trudno było mu zaimprowizować, nie dziw, że zdobył sobie nie tylko stanowisko szewca modnego u najdostojniejszych pań warszawskich, ale zarazem i nie małe znaczenie między innemi szewcami, i całą ludnością warszawską. Wpływ jego ustalił się więcéj jeszcze, gdy się i mająteczku dorobił i obranym został na radnego w magistracie. W trzecim roku pobytu swego w Warszawie poślubił za żonę Maryannę Rucińską, rodem z Czerwińska, a pożycie obojga małżonków było szczęśliwem i wzorowem.

Kiliński prócz zacności charakteru odznaczał się także i gorącą miłością ojczyzny, a poniżenie jéj bolało go bardzo.

Po przystąpieniu króla do Targowicy, gdy poczynały objawiać się przygotowania do powstania Kościuszkowskiego, przyłączył się Kiliński do grona najgorliwszych agitatorów, a gdy wieść radosna o zwycięztwie pod Racławicami doszła do Warszawy i rozbudziła w sercach jéj mieszkańców silny zapał patryotyczny, uznał Kiliński chwilę tę za najstósowniejszą do wypędzenia Moskali ze stolicy. Łączy się w tym celu z bankierem Kapostasem i kilkoma oficerami, urządza w domu swoim, przy ulicy Dunaj pod numerem 145 położonym, tajne zebrania i przygotowuje wszystko do wybuchu rewolucyi. Gdy przecież brak organizacyi, a zwłaszcza człowieka energicznego, któryby stanął na czele związkowych i osnuł plan działania, opóźniał termin wybuchu, dowiaduje się Kiliński, że Moskale postanowili opanować w czasie rezurekcyi arsenał polski i wojsko rozbroić; — natychmiast zwołuje związkowych, przedstawia im grożące niebezpieczeństwo, i nalega tak wymownie do pospiechu, że ostatecznie postanowiono wyprzedzić Moskali i uderzyć na nich w Wielki Czwartek.

Stało się podług obmówionego planu, a Kiliński, któremu związkowi polecili dowództwo nad mieszczanami, miał wybitny udział w obu dniach krwawéj walki i przyczynił się niemało do odniesionego zwycięztwa. Po oswobodzeniu Warszawy, gdy się zawiązała Rada Narodowa, należał Kiliński do jéj członków, uczęszczał pilnie na sesye i nieraz mądrą przysłużył się radą.

Gdy za podburzeniem osób, przejętych duchem rewolucyi francuzkiéj, najniższe warstwy ludu warszawskiego weszły na drogę gwałtów i mordów, a Rada Narodowa nie wiedziała, jak temu zaradzić, poradził Kiliński, aby nakazała wójtom cyrkułowym (Warszawa podzieloną była na siedm cyrkułów), spisać wszystkich, którzy nic nie mają i żadnem nie trudnią się rzemiosłem, — poczem udał się do Kościuszki do obozu, wyprosił sobie 4000 żołnierzy i z ich pomocą zabrał jednéj nocy 6000 próżniaków i oddał ich naczelnikowi do wojska. Kościuszko uformował z nich pułk, pod Nr. 20, a Kilińskiego uczynił jego pułkownikiem.

W czasie oblężenia Warszawy opanowały wojska pruskie wskutek niedopatrzenia się jednego z wodzów polskich, wzgórki, zwane „Górami Szwedzkiemi“ (26 sierpnia.) Zachęceni tem powodzeniem uderzyli Prusacy na trzeci dzień na cały obóz księcia Poniatowskiego ze strony Powązek. Odparł ich po kilkakroć jenerał Henryk Dąbrowski, a potem naprowadził ich na miejsce, gdzie zajął Kościuszko stanowisko na czele pułku Kilińskiego. Dzielni Warszawianie sprawili się w bitwie téj tak gracko, że Prusacy ponieśli nadzwyczaj liczną stratę w rannych i poległych i ostatecznie cofnąć się musieli.

Po upadku Kościuszki pod Maciejowicami został Kiliński wywieziony razem z kilku wyższymi więźniami w niewolą do Petersburga. Tu, zachęcony przez Niemcewicza, opisał swoje życie; pamiętnik ten zawiera wiele ciekawych szczegółów. — Dwa lata przesiedział Kiliński w swéj samotnéj celi, nakoniec uwolniony w listopadzie 1796 roku, wyjechał z Petersburga i wziął się znowu do swego rzemiosła. Za czasów Księstwa Warszawskiego w roku 1811 spotkały go w krótkim czasie po sobie wielka radość i ciężki smutek. Najstarszy syn jego Franciszek, podobny charakterem i odwagą do ojca swego, został przez Napoleona mianowany oficerem w pułku Szwoleżerów (Chevaux legers), do którego był wstąpił jako zwyczajny ochotnik. List zawierający tę wesołą wiadomość, zastał żonę Kilińskiego na łożu boleści, z którego już nie powstała.

W rok po śmierci swéj żony zawarł małżeństwo powtórne, a pragnąc swéj żonie zapewnić los, postarał się u Wawrzeckiego, byłego naczelnika i kilku innych jenerałów o poświadczenie, jako był pułkownikiem powstania, i na mocy tych świadectw został jako taki wpisany do armii Królestwa Polskiego i odbierał odpowiednią emeryturę, którą po śmierci jego pobierała żona do roku 1831.

Kiliński umarł w 59 roku życia swego, dnia 28 stycznia 1819 roku. Za pogrzebem jego wyszła cała Warszawa; tłumy ludu zapełniły ulice od mieszkania aż do cmentarza. Zwłoki jego pochowano pod kościółkiem powązkowskim.

## Kniaziewicz Karól

należał do najznakomitszych jenerałów polskich. Urodził się w Kurlandyi w okolicy Mittawy, gdzie ojciec jego należał do towarzystwa assekuracyjnego żeglugi. Za staraniem księcia Stanisława Poniatowskiego znalazł młody Kniaziewicz pomieszczenie w korpusie kadetów w Warszawie, poczem wszedł do artyleryi koronnej w stopniu brygadyera. W r. 1792, gdy zanosiło się na wojnę z Rosyą, umieszczono go w pułku fizylierów; w czasie kompanii samej należał czas niejakiś do sztabu Kościuszki, ale wkrótce powrócił do swego pułku i odznaczył się walecznością w bitwach pod Boruszkowcami i Dubienką, gdzie otrzymał stopień majora.

W czasie powstania Kościuszkowskiego pełnił on początkowo służbę w nowo formującym się regimencie Izydora Krasińskiego; później pełnił obowiązki szefa sztabu w korpusie jenerała Zajączka. Kniaziewicz odznaczał się męztwem i niepospolitą bystrością umysłu. W bitwie pod Chełmem (d. 8 czerwca) zapobiegł trafnem rozporządzeniem obrotów pojedyńczych oddziałów zupełnemu rozbiciu korpusu przez przeważającego liczbą nieprzyjaciela, a wśród marszu Zajączka pod Warszawę, gdy Moskale zaczepili korpus jego pod Golkowem, (d. 9 i 10 lipca) Kniaziewicz uratował przytomnością umysłu bagaże, za co go Kościuszko na miejscu zamianował jenerałem. Wśród oblężenia Warszawy, gdy Prusacy uderzyli na obóz księcia Józefa Poniatowskiego (d. 26 sierpnia), a jenerał Zajączek, księciu niechętny, nie wysłał mu pomocy, Kniaziewicz, nie czekając rozkazu, uderzył z boku na czele regimentu Potockiego na oddział pruski i zmusił go do odwrotu. Dnia 30 sierpnia zaatakował Kniaziewicz na czele kosynierów baterye pruskie pod Wolą, i nie poniósłszy w ludziach swych żadnéj znaczniejszéj straty, wyciął 150 nieprzyjaciela i zagwoździł 4 armaty.

Gdy wojska oblężnicze opuściły Warszawę, a jenerał Sierakowski w bitwie pod Brześciem (19 września) ciężką poniósł klęskę, wysłał mu Kościuszko posiłki pod komendą jen. Kniaziewicza, a mianowicie: regiment Działyńskiego i batalion z regimentu Potockiego, razem 1200 ludzi. — Kniaziewicz, złączywszy się z korpusem Sierakowskiego, miał udział w bitwie pod Maciejowicami. Dowodził tu lewem skrzydłem i wraz z Kościuszką dostał się do niewoli. Zaprowadzono go jako jeńca z innymi na Ukrainę. Uwolniony przez Pawła I, powziął w r. 1796 myśl dostania się do Francyi, gdzie się zbierali patryoci polscy, a oczekując ku temu stósownéj sposobności, przebywał w Lubelskiem, w Wojcieszkowie, w dobrach swego przyjaciela, kasztelana Suchodolskiego.



**Kniaziewicz Karól.**

Tu zastał go Józef Drzewiecki, towarzysz broni z powstania Kościuszkowskiego, zabrał go ze sobą do Krakowa, a ztamtąd do Lipska i Lauterbachu, gdzie stały wojska francuzkie. Przyjął ich uprzejmie jenerał Sould i wysłał do Wetzlar do jenerała Hoche, który im po miłem przyjęciu, dał zlecenia do Bonapartego, przebywającego we Włoszech. Przez Szwajcaryą dostali się do Medyolanu; sformowane przez Dąbrowskiego (patrz jego życiorys) legiony wyszły już były do Maestry pod Wenecyą. Obaj towarzysze broni udali się za niemi. Tymczasem zażądał Bonaparte ich zobaczyć; udali się więc do głównej kwatery do Camfornio, gdzie mieli u niego posłuchanie. Kniaziewicz objął dowództwo nad pierwszą legią i upojony najpiękniejszemi nadziejami co do przyszłości Polski, pełen zaufania do Napoleona, dzielił w początkach wszystkie trudy wojenne wraz z Dąbrowskim. W krótkim czasie zasłynęło imię jego z waleczności, a powróciwszy w r. 1799 do Paryża, doznał jak najuroczystszego przyjęcia, przyczem obdarzył go rząd rzeczypospolitej francuzkiej honorowym pałaszem, z napisem: „Dyrektoryat w na-

grodę zasług"; wręczył mu także Kościuszko pałasz, który był otrzymał od króla szwedzkiego.

Kniaziewicz zajął się na życzenie rządu francuzkiego utworzeniem legii naddunajskiéj, mającéj obejmować: cztery bataliony piechoty, kompanią artyleryi konnéj i pułk jazdy konnéj. Tymczasem wrócił Bonaparte z Egiptu i wydał Austryi wojnę; miała w niéj udział legia naddunajska i Kniaziewicz dał się wojskom austryackim we znaki pod Berghem, Bornheim i Offenbach, w których to spotkaniach wziął ich znaczną liczbę do niewoli i zabrał kilka dział. W bitwie pod Hohenlinden przyczynił się stanowczo do odniesienia sławnego zwycięztwa; na rzece Traun zdobył most i posunął się wraz z całą armią ku Wiedniowi. Zasługi Kniaziewicza doznały odpowiedniego uznania, a imię jego wyryte zostało na wieczną pamiątkę na olbrzymim łuku trymfalnym Napoleona.

Niestety, po doznaniu takiego uczczenia, doczekał się Kniaziewicz po krótkim już upływie czasu przykrego rozczarowania. Pokój zawarty w Lunewillu zniszczył nadzieje Polaków położone w Napoleonie. Niebawem też nadeszła wieść, że legia naddunajska ma pójść w służbę króla Etruryi. Kniaziewicz nie chciał temu wierzyć; przekonawszy się jednak w Paryżu, że jest prawdziwą, usiłował temu zapobiedz, a gdy mu się to nie udało, pierwszy podziękował za służbę. Ani groźby, ani obietnice rządu francuzkiego nie zdołały go zatrzymać nadal w służbie, w obec takich widoków. Smutne zakończenie sprawy legionów, jakiego się spodziewał Kniaziewicz, ziściło się. Legia naddunajska odebrała rozkaz maszerowania do Włoch; część z niéj, wyprawiona z Jabłonowskim do Sant-Domingo, wyginęła prawie do szczętu; — resztę rozdzielono między państwa włoskie. — Legiony polskie przestały istnieć. — Kniaziewicz przybył do Warszawy w r. 1802, gdzie panowali Prusacy; pobawił w niéj krótko i udał się na Wołyń; tu wziął pod korzystnemi warunkami od wojewody wołyńskiego w dzierzawę wieś Zieleńce. Pędząc życie w cichéj ustroni wiejskiéj, zachował w sercu urazę do Napoleona za zawód, jaki uczynił i jemu i narodowi polskiemu; uraza ta była tem głębszą na myśl, że nie był w ręku francuzkiego despoty niczem więcéj, jak narzędziem ułudy. Ani wojna r. 1806, ani kampania r. 1809 nie zdołały złagodzić jego żalu.

W r. 1811 bawił w Warszawie, gdy armia francuzka wraz z wojskami Księstwa Warszawskiego przechodziły przez Niemen. Karól Kniaziewicz nowe dla przyszłości Ojczyzny powziął nadzieje. Wstąpił do szeregów pod komendę księcia Józefa Poniatowskiego, bił się pod Możajskiem, Jarosławiem, Czerykowem i pod Berezyną. Tu odebrał ranę, z któréj leczył się w roku 1813 w Krakowie. Po upadku Napoleona zasiadał w r. 1814 w Warszawie w komitecie

wojennym, zajmującym się pod przewodnictwem wielkiego księcia Konstantego tworzeniem nowéj armii polskiéj; nie służył jednak w niéj, ale opuścił Polskę, osiadł w Dreznie i zamieszkał w niem stale od r. 1817. W r. 1825 padło na niego podejrzenie, jakoby należał do spisku tajemnego, i w skutek tego uwięziono go w Königsteinie. Wypuszczony wkrótce na wolność, opuścił Drezno i osiadł w Paryżu, gdzie zażywał powszechnego szacunku. Tu umarł 10 maja 1843 r. Pochowano go na cmentarzu w Montmorency, obok dawniejszego jego towarzysza z powstania Kościuszkowskiego, Niemcewicza.

## Kołłątaj Hugo, ksiądz.

Mąż ten genialnego umyslu, rozległéj a gruntownéj nauki, o niezmiernie silnéj, niczem niezachwianéj woli i pracy niezmordowanej, należy do najwybitniejszych postaci nietylko powstania Kościuszkowskiego, ale i w ogóle ówczesnego okresu dziejów naszych.

Urodzony dnia 1 kwietnia 1750 w Nieścisławicach pod Stobnicą w województwie sandomierskiem z familii szlacheckiéj, ale niezamożnéj, odebrał wychowanie staranne. Przyswoiwszy sobie pierwsze początki nauk w domu, zwiedzał potem szkoly w Pińczowie, a skończył wykształcenie swe w akademii krakowskiéj pod dozorem nauczyciela matematyki, Wojciecha Słupskiego, gdzie czynił w naukach zadziwiające postępy. Opuściwszy akademią, obrał sobie stan duchowny, udał się do Rzymu i tam doskonalił się w teologii i prawie kanonicznem. w którem otrzymal stopień doktora. Poświęcił się równocześnie historyi, literaturze i sztukom pięknym, do których miał osobliwsze zamiłowanie.

Po ukończeniu nauk z najwyższem odznaczeniem zamyślał wrócić do Polski i pozyskać beneficyum duchowne, gdy w roku 1774 zawakowała po śmierci Józefa Załuskiego kanonia w Krakowie. Kołłątaj, znany w Rzymie chlubnie z wysokich zdolności i głębokiéj nauki, uzyskał na posadę tę prezentę papiezką z pominieniem władzy duchownéj miejscowéj, przez co ściągnął na siebie niezadowolenie wielu niechętnych. W r. 1775 powrócił do kraju, objął kanonią, a przybywszy do Warszawy, zwrócił na siebie uwagę króla i komisyi edukacyjnéj bystrym rozumem, rozległą nauką i żarliwą miłością kraju. Mianowany też został członkiem towarzystwa do ksiąg elementarnych, będącego wydziałem tejże komisyi. Nowy ten obowiązek pełnił nader gorliwie, a z pod jego pióra wyszła bardzo wielka ilość projektów; zajmował się również przygotowaniem podręczników szkólnych i reformą akademii krakowskiéj. Ku spełnieniu zadania ostatniego wysłany został w roku 1777 przez komi-



**Kołłątaj Hugo, ksiądz.**

syą edukacyjną jako wizytator do Krakowa; tu uporządkował majątek akademii, ułożył jéj archiwum i bibliotekę i opracował dla niéj plan reformy. W r. 1780 przystąpił jako pełnomocny delegat komisyi edukacyjnéj do zamierzonéj reformy, oddalił profesorów staréj szkoły, i zastąpił ich nowymi, ustanowił seminarya nauczycielskie i zaprowadził rozkład na cztery wydziały: teologiczny, prawniczy, lekarski i filozoficzno-literacki.

Ponieważ między usuniętymi z katedr uniwersyteckich byli po większéj części kanonicy krakowscy, ściągnął na siebie Kołłątaj przeprowadzeniem reformy niechęć kapituły, która się objawiła w różnych intrygach przeciw niemu knowanych, a lubo wyszedł z nich zwycięzko, doznał z zatargów tych wiele goryczy. Prześladowania te spowodowały go w r. 1786 do opuszczenia stanowiska reformatora szkół, a przyjęcia ofiarowanego sobie przez króla urzędu referendarza Wielkiego Ks. Litewskiego. Odtąd oddał się pracy politycznéj, w któréj w krótkim czasie znakomicie się odznaczył.

W roku 1788, kiedy zwołano sejm czteroletni, mający stworzyć dla narodu epokę odrodzenia, rozwinął Kołłątaj z całą wła-

ściwą sobie energią, szeroką i wpływową działalność. Nie posiadając mandatu poselskiego, a ztąd nie mając bezpośredniego udziału w obradach sejmowych, otoczył się gronem ludzi młodych i gorliwych, którzy przekonania jego i zasady krzewili na ulicy, w salonach i kawiarniach, przez co starał się przynajmniéj pośrednio wpływać na przekonania posłów. Prócz tego, pragnąc ich oświecić pod względem ważnych przedmiotów, o jakich miał sejm radzić, napisał szereg rozpraw o stanie Rzeczypospolitej i jéj potrzebach.

Z wielkim talentem i podziwienia godną wymową i jasnością myśli skreślil w nich wady społeczeństwa i jego urządzeń, oraz wskazał najodpowiedniejsze środki zaradcze. Żądał w nich przedewszystkiem dziedziczności tronu, stałego sejmu, i przyznania mieszczanom praw obywatelskich, a włościanom przynajmniéj praw cywilnych. Prace te umacniały wpływ jego mimo niechętnych mu licznych przeciwników i przyczyniły się, że w roku 1790 policzono go do członków deputacyi rządowéj. —

Zdobywszy sobie w ten sposób godność wysoką w kraju i sposobność uczestniczenia w obradach sejmowych, zabierał w nich często głos w kwestyach najżywotniejszych i stał się niebawem przywódzcą stronnictwa patryotycznego i duszą ówczesnych prac ustawodawczych. U niego zbierali się najwybitniejsi członkowie sejmu i ówcześni politycy, jak: Potocki, Działyński, Naruszewicz, Piramowicz, sławny prawnik Bars, prezydent miasta Dykiert, i w domu jego przygotowano najważniejsze projekta do ustaw i osnowę *konstytucyi 3 maja.* Po ogłoszeniu jéj powierzono mu urząd podkanclerza koronnego, na którem to stanowisku pracował również energicznie z niemałym dla kraju pożytkiem.

Po przystąpieniu króla do konfederacyi targowickiéj uczynił krok, którego pobudki do dziś dostatecznie wyjaśnionemi nie zostały; oddał bowiem na ręce Stanisława Augusta akces do Konfederacyi, jak utrzymują niektórzy, we fałszywéj nadzieji utrzymania się na stanowisku podkanclerza i uratowania dzieła konstytucyi, poczem w skutek rady króla opuścil Polskę i wyjechał do Drezna. Tu należał do najczynniejszych organizatorów powstania, a po jego ogłoszeniu wrócil do Krakowa i przebywal początkowo stale w obozie Kościuszki.

Zdobywszy sobie pelne zaufanie Naczelnika, usiłował wpływać na niego swemi radami, a wychodząc z zasady, że tylko ujęciem rządów w żelazną dłoń terroryzmu, że tylko użyciem środków jak najsurowszych można ocalić sprawę i zbawić naród, starał się nakłonić Kościuszkę, do dzialania energiczniejszego. Kościuszko, który się wzdrygał na wszelkie gwałty i tylko z pomocą rozbudzonego uczucia patryotycznego w narodzie zamyślał osięgnąć cel wytknięty,

nie godził się z zapatrywaniami Kołłątaja. Niektórzy z uczestników powstania piszą w pamiętnikach swoich, że Kołłątaj próbował chytrością osięgnąć to, czego nie mógł wymódz na Kościuszce środkami zwyczajnemi. Jego intrygom przypisują chwilowe rozdwojenie, jakie zaszło pomiędzy Kościuszką a jenerałem Wodzickim,*) — na niego spadają zarzuty wywołania rozruchów w Warszawie i podburzania pospólstwa do gwałtów i mordów, — twierdzą nawet niektórzy, że Kołłątaj wraz z Zajączkiem mieli dążyć wprost do usunięcia Kościuszki i podzielenia się najwyższą władzą, pierwszy miał chcieć przywłaszczyć sobie władzę cywilną, drugi wojskową. Ile w tem prawdy, trudno dziś dociec, to tylko pewna, że po klęsce maciejowickiéj, gdy niestało Kościuszki, ani Kołłątaj, ani Zajączek, lubo mieli po temu porę najstósowniejszą, zastąpić go nie zdołali.

Mimo zarzutów tych, jakie mu czynią różni autorzy historyi powstania, należał Kołłątaj niezaprzeczenie do najwybitniejszych mężów, otaczających Kościuszkę. Obeznany dokładnie ze sprawami i charakterem narodu, zrozumiał z całą świadomością wielką ważność doby historycznéj, przeczuwał naglące potrzeby, któremi należało dążyć do celu. — Patrząc zaś na przywódzców, bohaterskich wprawdzie, ale niedołężnych, którzy, gotowi do ofiar, nie umieli się zdobyć na dostateczną energią, nie dziw, że usiłował zapobiedz złym następstwom środkami gwałtownemi. Można na środki te nie godzić się, ale zapomnieć przecież nie podobna, że ludzie rewolucyjni, do których należał i Kołłątaj, mają osobne sumienie, którem się rządzą; a gdyby rady jego i wskazówki zastósowane w porę, były odniosły pomyślny skutek, z pewnością byliby go rozgrzeszyli ci wszyscy, którzy mu po smutnem zakończeniu sprawy tyle uczynili zarzutów.

Po stłumieniu powstania Kościuszkowskiego udał się Kołłątaj do Austryi; szukał tu bezpieczeństwa, a znalazł więzy. Osadzony w Jozefstacie na dniu 11 lutego 1795 r. przesiedział jako więzień polityczny trzy lata, a potem trzymano go jeszcze jako jeńca w Ołomuńcu do końca roku 1802. Straciwszy całe swoje mienie i zapadłszy na zdrowiu, oddawał się mimo to w samotności wilgotnego więzienia pracom naukowym. Uwolniony za staraniem księcia Adama Czartoryskiego, nie posiadał żadnych funduszów, gdyż dobra jego tak własne, jako i przywiązane do posady, jaką dawniéj zajmował, zabrał rząd austryacki. Przyszli mu w pomoc brat jego i kilku przyjaciół, od których zaciągnął znaczne pożyczki.

Przybywszy do Warszawy, wspierał pracami swemi tamtejsze towarzystwo Przyjaciół Nauk, a po krótkim pobycie wyjechał w roku

*) Patrz życiorys Wodzickiego.

1803 na Wołyń, gdzie osiadł w okolicy Krzemieńca na małéj dzierzawie. Tu odwiedził go dawny przyjaciel jego, Tadeusz Czacki; i obaj mężowie uczeni opracowali plan wychowania dla całego kraju. W czerwcu roku 1806 przeniósł się do Tetylwiec, także w okolicy Krzemieńca, a w roku następnym udał się do Moskwy.

Po przyłączeniu kraju, w którym leżały dobra jego dziedziczne, do Księstwa Warszawskiego, usiłował je odzyskać; w tym celu udał się do Krakowa i Drezna, gdzie odebrał zapewnienie prędkiego ziszczenia swych nadziei. Nie doczekał się przecież tego, bo wróciwszy pełen najlepszéj otuchy do Warszawy, umarł w krótkim czasie, dnia 28 lutego r. 1812.

---

## Madaliński Antoni.

Urodzony w Wielkopolsce, odznaczył się jako bitny i odważny jenerał. Będąc szefem brygady wielkopolskiéj, odbył kampanią w roku 1792, poczem wrócił z komendą swą do Wielkopolski na dawne swe stanowisko. Po drugim rozbiorze Polski, gdy w roku 1793 wkroczyły w te strony wojska pruskie, cofnęły się na rozkaz Stanisława Augusta pułki jazdy i piechoty narodowéj z Księstwa Poznańskiego i z województw gnieźnieńskiego i kaliskiego w okolicę Warszawy i Mazowsza, a brygada Madalińskiego stanęła załogą pod Ostrołęką nad Narwią.

Wtajemniczony w przygotowania do powstania Kościuszkowskiego, oczekiwał z niecierpliwością jego wybuchu, a gdy na mocy uchwały sejmu grodzieńskiego, odnoszącéj się do zredukowania wojsk polskich, otrzymał od ówczesnego hetmana Ożarowskiego nakaz rozpuszczenia swéj brygady, nie czekając rozkazów Kościuszki, zebrał większą część swéj komendy, stanął na jéj czele, opuścił załogę swą w Pułtusku i Ostrołęce i w liczbie 700 ułanów udał się ku Krakowu. Odważnym tym krokiem przyspieszył wybuch powstania.

W pochodzie swym udał się ku Prusom południowym, przez co wprowadził w błąd Igelstroma, który początkowo mniemał, że Madaliński zamierza przejść w służbę pruską. Przybywszy do Mławy, wysłał jednę kolumnę do Działdowa, gdzie zabrał kasę, zawierającą około 50 i kilku tysięcy złotych polskich, wypłacił z pieniędzy tych swéj brygadzie zaległy żołd, poczem udał się przez Sierpsk, Wyszogrod, a przeprawiwszy się pod Tokarami przez Wisłę, stanął z kilku szwadronami dwie mile od Warszawy.

Prawdopodobnie zamierzał wywołać tu rewolucyą; znalazłszy jednak w stolicy silniejszą załogę, aniżeli przypuszczał, zwrócił się ku Sochaczewu, gdzie stanął 19 marca. W pochodzie tym wzmocnił oddział swój do 900 jazdy. Wszedłszy w województwo sieradzkie



Madaliński Antoni.

i sandomierskie powołał szlachtę do utworzenia Konfederacyi, połączył się z kilku oddziałami ochotniczemi i podążył przez Opoczno, Końskie i Radoszyce ku Krakowu.

Tymczasem wysłał za nim jenerał Igelstrom pogoń z Warszawy pod komendą jenerała Tormassowa. Madaliński zręcznie unikając spotkania z silniejszym nieprzyjacielem, połączył się dnia 29 marca z oddziałem Mangeta w Pińczowie, stanął 31 marca w Kielcach, gdzie spotkał się z oddziałami Zaborowskiego i Zawadzkiego i tak wzmocniony, stoczył krwawą potyczkę z Moskalami dnia 1 kwietnia

pod Końskiem, zkąd zawieziono 200 Moskali rannych do Warszawy. Po tem spotkaniu udał się w dalszy pochód ku Krakowu i natrafił tego samego dnia jeszcze w Luborzycy na obóz Kościuszki, który mu z Krakowa na czele swego korpusu wyszedł z pomocą.

Odtąd przebywał Madaliński w obozie Naczelnika, a mianowany przezeń jenerałem, wziął zaszczytny udział w bitwach pod Racławicami i Szczekocinami; również walczył mężnie w czasie oblężenia stolicy, za co obdarzony został przez Kościuszkę złotą obrączką z cyfrą 51. Po odejściu wojsk pruskich i rosyjskich z pod Warszawy, wysłał go Kościuszko wraz z Dąbrowskim Henrykiem do Wielkopolski dla wzmocnienia tamtejszego powstania. Madaliński lubo wcześniej mianowany jenerałem od Dąbrowskiego, który do niedawnego czasu jeszcze był jego podkomendnym *), uznając w nim przecież wyższe uzdolnienie, dał piękny przykład cnoty obywatelskiej, bo dla sprawy narodowej, poddał się dobrowolnie pod jego rozkazy.

W wyprawie do Wielkopolski odznaczał się, jak dotąd, odwagą i dzielnością; często powstrzymywać go musiał Dąbrowski w zapale, z jakim się rwał do boju i śmiałych przedsiębiorstw. Po nieszczęśliwej bitwie pod Maciejowicami, gdy korpus Dąbrowskiego cofnąć się musiał, powrócił i Madaliński do Warszawy. Dnia 28 października przesłał prośbę do Rady Najwyższej, aby go zwolniła z dalszego pełnienia służby, podając za powód „stargane pracą siły i zwątlone wiekiem zdrowie.“ Na przedstawienie Rady, aby nie skąpił ojczyznie nadal swych usług, pozostał w służbie. Po wzięciu Pragi przez Suworowa, opuścił wraz z Wawrzeckim Warszawę i cofnął się ku granicom Austryi; pod Radoszycami był świadkiem smutnego rozejścia się resztek wojska, poczem pragnąc się przedrzeć do Galicyi, dostał się do niewoli pruskiej. Osadzony najpierw w Głogowie, potem w Magdeburgu, uzyskał po dwu latach więzienia ułaskawienie i osiadł w Wielkopolsce, gdzie umarł roku 1805.

---

## Mokronowski Stanisław.

Mąż ten charakteru cnotliwego, przytem jenerał waleczny, urodził się w roku 1761 we wsi Bogucicach i był synem Jędrzeja, wojewody mazowieckiego, marszałka sejmu odbytego w roku 1776. Początkowe nauki odebrał u Jezuitów w Warszawie, poczem kształcił się tamże w korpusie kadetów, ukończył zaś nauki swoje w Paryżu. Wróciwszy do kraju, wstąpił do służby wojskowej w gwardyi konnej, po dwóch latach przecież opuścił ją i udał się do Francyi, gdzie

*) Patrz życiorys Dąbrowskiego i Wybickiego.



**Mokronowski Stanisław.**

przez lat 10 służył w regimencie zwanym: Royal Allemand, gdzie doszedł stopnia szefa szwadronu. W roku 1788 powrócil do Polski i wybrany został w ziemi Wyszogrodzkiej na posła do sejmu czteroletniego. Gdy wskutek sejmu tegoż przyszło do pomnożenia siły zbrojnej, mianowany wicebrygadyerem, zorganizował brygadę na Ukrainie, a zaprzyjaźniony z księciem Józefem Poniatowskim, odbył pod jego rozkazami kampanią w roku 1792 i odznaczył się w bitwie pod Zieleńcami. Po rozwiązaniu wojska polskiego, wziął dymisyą, jako jenerał lejtnant i osiadl na wsi.

Po ogłoszeniu powstania Kościuszkowskiego przybyl do stolicy, gdzie na dniu 17 kwietnia, mimo dolegliwej i śmiercią zagrażającej choroby nóg, objął główne dowództwo nad rewolucyą; po szczęśliwie odniesionem zwycięztwie nad Moskalami, ogłoszony został komendantem Warszawy i siły zbrojnej narodowej województwa mazowieckiego. Wpływu i zaufania, jakiego zażywał powszechnie w mieście, używał korzystnie do uśmierzenia rozruchów, jakie pojawiły się w Warszawie na dniu 8 i 9 maja; dla wynikłych przecież nieporozumień z królem, Stanisławem Augustem, ustąpił stanowiska swego

jenerałowi Orłowskiemu i dnia 16 czerwca objął komendę nad obozem pod Błoniem.

Tu staczał utarczki z nadciągającemi pod Warszawę wojskami pruskiemi, a zwycięzką potyczką na dniu 9 czerwca, w której zmusił wojsko pruskie do cofnięcia się o milę za Błonie, ułatwił Kościuszce przystęp do stolicy. W uznaniu zasług obdarzył go Kościuszko obrączką z Nr. 59. Gdy Wielhorski, naczelny komendant na Litwie po Jasińskim, zmuszony był dla choroby ze stanowiska swego ustąpić, wysłał Kościuszko na dniu 6 sierpnia Mokronowskiego, aby go zastąpił.

Jenerał ten nie zdążył już dojechać do Wilna, bo zdobyli je Moskale 12 sierpnia i zastał wojsko litewskie w smutnym stanie; zajął się też gorliwie zaprowadzeniem w niem ładu i karności. Po przegranéj bitwie Sierakowskiego pod Krupczycami (17 września) i Brześciem (19 września) gromadził Mokronowski w myśl Kościuszki, który zamyślał uderzyć na Suworowa z dwóch stron, rozproszone siły zbrojne litewskie pod Grodnem; gdy przecież wskutek przejścia jenerała rosyjskiego Fersena przez Wisłę (5 października) plan ten upadł, a natomiast przyszło do nieszczęśliwéj bitwy pod Maciejowicami (10 października), odebrał Mokronowski rozkaz od Wawrzeckiego przybycia z korpusem swym do Warszawy.

W pochodzie ku stolicy spotkał się Mokronowski z Suworowem, jenerałem rosyjskim na dniu 26 października pod Kobyłką, a stoczywszy z nim nieszczęśliwą bitwę, w któréj utracił niemal połowę swego korpusu i wszystkie bagaże, schronił się z resztkami wojska w okopach Pragi. Gdy Moskale zdobyli Pragę, a Warszawa kapitulowała, opuścił służbę i ojczyznę i wyjechał do Włoch, zkąd wróciwszy, ożenił się z księżniczką, Maryanną Sanguszówną, i zamieszkał w Warszawie, gdzie schorzały umarł w roku 1821. Zwłoki jego spoczywają w kościele Ojców Kapucynów.

---

## Niemcewicz Julian Ursyn.

Przyjaciel, adjutant i towarzysz nieodstępny przez długie lata Kościuszki, znakomity poeta, dramaturg, powieściopisarz, satyryk, przytem żołnierz, polityk i mąż stanu należał do gorliwych organizatorów powstania i miał w niem czynny udział. —

Urodził się 16 lutego 1757 w Skokach, o milę od Brześcia Litewskiego, z ojca Marcelego, podczaszego Mielnickiego, i Jadwigi z Suchodolskich. Odbywając nauki w szkole kadetów w Warszawie, poznał i zaprzyjaźnił się z Kościuszką. — Opuściwszy zakład, uzyskał stopień adjutanta jenerała ziem polskich u księcia Adama Czartoryskiego, i w jego towarzystwie odbył podróż w r. 1783 na Po-



Niemcewicz Julian Ursyn.

dole i Ukrainę, a w następnym zwiedził w towarzystwie Stanisława hrabiego Sołtyka Niemcy, Włochy, Sycylią, Maltę, Francyą i Anglią.

Po powrocie do Polski obrany posłem z Inflant do sejmu czteroletniego odznaczał się wymową, trafnością sądu i gorliwością w pracach prawodawczych, przez co zwrócił na siebie uwagę ogółu i zjednał sobie wielkie poważanie Stanisława Augusta. — Po upadku konstytucyi i przystąpienia króla do konfederacyi targowickiéj, wyjechał Niemcewicz z kraju i zamieszkał w Lipsku, a przystąpiwszy do kółka związkowych, zajął się gorliwie organizacyą powstania; w tym

celu wyjechał do Włoch, do bawiącego tamże byłego marszałka sejmu czteroletniego, Małachowskiego.

Kiedy Kościuszko podniósł sztandar wolności i powołał lud do walki, przybył Niemcewicz do obozu w przeddzień bitwy pod Szczekocinami, a mianowany przez Kościuszkę adjutantem, pełnił przy nim zarazem obowiązki sekretarza. W tym charakterze przebywał u boku Naczelnika przez cały ciąg powstania. — W jego towarzystwie opuścił Kościuszko na dniu 6 października Warszawę i udał się do obozu Sierakowskiego; a w nieszczęśliwej bitwie pod Maciejowicami, gdy z polecenia Naczelnika, usiłując wstrzymać pierzchającą kawaleryą, stawił się na czele szwadronu powstańców brzesko-litewskich, przeszyła mu kula nieprzyjacielska rękę i Niemcewicz, osłabiony krwi upływem, dostał się do niewoli.

Zawieziony do Petersburga, dzielił z Kościuszką więzienie i wraz z nim, po otrzymaniu wolności, udał się do Szwecyi, ztamtąd do Anglii, a potem do Ameryki. Tu przepędzili obaj towarzysze zimę z r. 1797 na 1798 we Filadelfii i tu doszła ich wiadomość o śmierci króla Stanisława Augusta. — Gdy na wiosnę wyjechał Kościuszko do Francyi, pozostał Niemcewicz w Ameryce i odbył podróż po Stanach Zjednoczonych. Zapoznawszy się z wdową po przyjacielu Kościuszki, Livingston Keane, poślubił ją i otrzymał obywatelstwo amerykańskie.

W r. 1802, powiadomiony o śmierci ojca swego i wezwany, aby przybył celem uregulowania po nim pozostałości, opuścił w lipcu Amerykę i przyjechał do Polski. Przez zimę zabawił w Warszawie, gdzie przystąpił jako członek do nowo zawiązanego towarzystwa Przyjaciół Nauk. W następnym roku otrzymał przypadający nań spadek i udał się do Francyi, a ztamtąd napowrót do Ameryki, gdzie u boku żony, w cichem zaciszu spędził trzy lata.

Po ogłoszeniu Księstwa Warszawskiego zawezwał go Małachowski, jako dawniejszego posła z Inflant, aby się stawił do kraju. Niemcewicz przybył w r. 1807 do kraju ojczystego, gdzie mianowany został sekretarzem stanu i członkiem komisyi edukacyjnéj. W nabytéj pod Warszawą wiosce, nazwanej przez siebie Ursynowem, spędzał chwile wolne od zajęć. W tym czasie napisał wielką część dzieł swoich, które rozchwytywane przez społeczeństwo wywierały na niem wpływ niezmiernie korzystny. Jego: „Śpiewy historyczne", — „Bajki", — „Kazimierz Wielki", — „Jan z Tęczyna", — „Leibe i Siora", — „Dwaj Zygmunci", — „Dzieje panowania Zygmunta" i różne inne utwory, oparte na tle ojczystem, budziły naród do zamiłowania dziejów i literatury polskiej i wszystkiego co swojskie, co rodzime.

Po śmierci Staszyca przewodniczył Niemcewicz do roku 1828 towarzystwu Przyjaciół Nauk, którego był silną podporą. W listo-

padowem powstaniu odznaczył się niezmordowaną i gorliwą działalnością, a nieszczęśliwy upadek jego zmusil go do opuszczenia po raz ostatni ziemi ojczystej, którą tak wielce kochał. Niemcewicz wyjechawszy z Polski, udał się do Anglii, a potem do Paryża, gdzie umarł d. 21 maja 1841 r. w obecności jenerała Kniaziewicza, — który stojąc nad grobem jego, pragnął obok niego spoczywać. —

Spelniło się to życzenie, i obaj uczestnicy powstania Kościuszkowskiego spoczywają obok siebie na cmentarzu w Montmorency.

---

## Poniatowski Józef, książę,

synowiec króla Stanisława Augusta, urodził się we Wiedniu dnia 7 maja 1766 r., gdzie mieszkał ojciec jego, Andrzej, jenerał wojsk austryackich. Idąc za wrodzonem powołaniem, poświęcil się zawodowi wojskowemu i wstąpil do armii austryackiej. Pod dowództwem jenerala Laudona odbyl w r. 1787 kampanią z Turcyą, w której przy zdobywaniu Sabacza, pełniąc służbę adjutanta przy cesarzu Józefie, zostal ciężko ranny. Po skończonej wojnie osiadł w Warszawie i oddal się służbie ojczystej. Gdy na sejmie czteroletnim uchwalono powiększenie armii polskiej do 100 tysięcy, zażądał dymisyi od cesarza austryackiego, a otrzymawszy takową, zajął się gorliwie organizacyą wojska narodowego, w którem otrzymal stopień jenerał-lejtnanta. W roku 1792 objął książę Józef Poniatowski z woli króla główne dowództwo nad całą armią narodową, a w wojnie z Rosyą zadaniem jego było bronić brzegów Dniepru i Dniestru. Calą armią podzielono na trzy dywizye, nad jedną z nich miał dowództwo Kościuszko.

Mimo kilku bitew, w których wojsko polskie okryło się chwalą męztwa, jak pod: Zieleńcami, Połonnem, Dubienką i t. d. musiała się armia polska cofać przed przeważającą liczebnie silą rosyjską, a gdy król Stanisław August przystąpił do Targowicy, książę Józef Poniatowski, widząc się przez monarchę opuszczonym, uczynil mu gorzkie wyrzuty, złożył dowództwo, wziął zupełne zwolnienie ze służby i usunął się wraz z najznakomitszymi oficerami za granicę.

Po ogłoszeniu powstania Kościuszkowskiego zglosil się książę Józef do Naczelnika, swego dawniejszego podkomendnego, ofiarując swe usługi Ojczyznie. Kościuszko pozwolil mu wybrać korpus, w którymby chcial służyć, i książę udał się do obozu Mokronowskiego pod Błoniem, gdzie zgłosil się na dniu 26 czerwca. — Początkowo czynnym był jako ochotnik bez osobnej komendy, dopiero dnia 8 sierpnia oddal mu Kościuszko dowództwo nad korpusem Mokronowskiego, gdy ten wyjechal był na Litwę. Książę Józef Ponia-



Poniatowski Józef, książę.

towski rozwinął od chwili tej niezmordowaną czynność w ustawicznych utarczkach z nieprzyjacielem. Przez cały dzień 23 sierpnia wytrzymał mocną kanonadę; następnego dnia odparł silny atak pruski; dnia 26 opadnięty przez przeważające siły, nie odebrawszy od wrogo sobie usposobionego Zajączka posiłków, nie zdołał oprzeć się wojskom pruskim, które z bagnetem w ręku uderzyły na dwie bateryе. Pomoc jenerała Kniaziewicza i dzielny ogień z armat, pod kierownictwem pułkownika Górskiego, uchroniły go od strat znaczniejszych, — musiał się przecież cofnąć pod Marymont i Powązki, a Prusacy opanowali tak zwane „Góry Szwedzkie.“ Otrzymawszy w bitwie tej ranę, złożył nazajutrz, t. j. 27 sierpnia, dowództwo nad korpusem, a Kościuszko oddał je Henykrowi Dąbrowskiemu.

Po wkroczeniu Moskali do Warszawy i stłumieniu powstania, przebywał Poniatowski kolejno w stolicy i w dobrach swoich Jabłonnie, położonych w ówczesnym kraju pruskim, a po śmierci króla, stryja swego, zamieszkał stale w Warszawie, w pałacu zwanym: „pod Blachą.“ — Po odniesionem nad wojskiem pruskiem zwycięztwie Napoleona I. i jego wkroczenia w dawniejsze granice Polski, gdy Prusacy opuścili Warszawę, stanął Poniatowski na czele zorganizowanej na prędce gwardyi narodowej, a zamianowany po traktacie tylżyckim ministrem wojny Księstwa Warszawskiego, zajął się energicznie tworzeniem armii.

W roku 1809 napadł korpus austryacki bezbronne prawie Księstwo Warszawskie, a Poniatowski w obronie jego okrył się chwałą. Dnia 19 kwietnia stoczył krwawą bitwę pod Raszynem, o milę od Warszawy, gdzie 8,000 Polaków walczyło z armią austryacką, liczącą 30,000 żołnierza; po dokazaniu cudów męztwa ze strony wojsk polskich, musiał wprawdzie Poniatowski oddać nieprzyjacielowi Warszawę, ale wsparty pomocą Dąbrowskiego Henryka i Sokolnickiego, dwóch znakomitych jenerałów, nietylko, że po krótkim czasie wyparł nieprzyjaciela ze stolicy, i z granic Księstwa Warszawskiego, ale zajął Galicyą i Kraków.

Wezwany w r. 1811 przez Napoleona I. do Paryża, i przyjęty przezeń bardzo uprzejmie, uczestniczył w naradach, dotyczących mającej nastąpić wyprawy na Rosyą, a w kampanii tej dowodził piątym korpusem, podzielonym na trzy dywizye, będące pod rozkazami: Zajączka, Dąbrowskiego i Kniaziewicza. Dnia 17 i 18 sierpnia roku 1812 walczył Poniatowski pod Smoleńskiem i pierwszy wszedł do palącego się miasta; 7 września bił się jak lew w bitwie pod Moskwą; — dnia 15 września wszedł do Moskwy i zajął jej część leżącą przy bramie tulskiej; — 27 listopada przeszedł Berezynę pod Studzianką i zasłaniał następnego dnia armią Napoleona przed piechotą rosyjską, gdzie Zajączek i Dąbrowski odnieśli rany. — W mar-

szu odwrotnym Napoleona tylko korpus Poniatowskiego utrzymał się w porządku i sam jeden z całej armii przyprowadził działa swoje do Warszawy.

Przybywszy w granice Księstwa Warszawskiego nie mógł się oprzeć naciskowi nieprzyjaciela i cofnął się ku Krakowu. Tu zebrawszy 18.000 żołnierza wyszedł z nimi z Galicyi w maju r. 1813, a przeszedłszy Ślązk Górny, Morawią i Czechy, połączył się z Napoleonem w czerwcu pod Zittau w Górnéj Luzacyi. W połowie października zebrała się armia francuzka pod Lipskiem, a wkrótce nadciągnęły siły zbrojne sprzymierzonych państw europejskich przeciw Napoleonowi. W wielkiéj bitwie trzydniowéj mianowany został Poniatowski dnia 16 października marszałkiem Francyi; dnia 18 w ponowionéj bitwie zasłały pobojowisko niezliczone trupy polskie, a 19 października, gdy Napoleon odniósłszy klęskę, cofnął się za Elbę z głównym korpusem, bronił Poniatowski Lipska na czele dywizyi Dąbrowskiego, resztek piechoty oddziałów innych, jazdy i pułku Krakusów, zasłaniając równocześnie cofającą się armię francuzką. Nie mogąc ostać się przed przemagającą siłą nieprzyjacielską, cofał się ku jedynemu mostowi na Elsterze, gdy Francuzi niespodzianie wysadzili most w powietrze. Poniatowski, dwa razy już ranny od kul karabinowych, nie chcąc się poddać, wyrzekł słowa: „Bóg mi powierzył honor Polaków, Jemu samemu go oddam“ i rzucił się, ranny po raz trzeci, w Elsterę, gdzie znalazł śmierć zaszczytną.

Pięć dni spoczywały zwłoki jego w nurtach rzeki, poczem wydobyte, sprowadzono do kraju. Śmierć jego pogrążyła naród cały w głęboką żałobę. Drogie szczątki złożono najprzód w kościele św. Krzyża w Warszawie, a potem przewieziono je do Krakowa i umieszczono w sklepie katedralnym na Wawelu obok prochów Jana Sobieskiego i Tadeusza Kościuszki.

Imiona trzech tych bohaterów, spoczywających obok siebie, zapisane są głęboko we wdzięcznej pamięci narodu polskiego.

---

## Potocki Ignacy.

Syn Eustachego Potockiego, jenerała artyleryi W. Ks. Litewskiego, urodził się w Podhajcach r. 1751. W konwikcie pijarskim w Warszawie pobierał pierwsze nauki pod okiem Stanisława Konarskiego; późniéj wysłali go rodzice, celem dalszego kształcenia do Włoch, a przeznaczony do stanu duchownego, poświęcił się teologii. Obrawszy sobie przecież po kilku latach zawód inny, wrócił do kraju i ożenił się. Król Stanisław August powierzył mu dozór edukacyi krajowéj, a komisya edukacyjna, któréj był członkiem, oddała mu



Potocki Ignacy.

staranie nad biblioteką publiczną Załuskich i uczyniła przełożonym nad departamentem szkół lubelskich i nad zgromadzeniem ludzi uczonych, wybranych do ułożenia ksiąg elementarnych. Organizacya szkół wydziałowych i podwydziałowych, niemniej układ nauk dla wszystkich klas, jego przeważnie były dziełem. W kierunku tym pracował bez przerwy z niestrudzoną gorliwością aż do sejmu czteroletniego.

Obrany w r. 1778 na sejmie marszałkiem Rady nieustającej, mianowany został w r. 1780 jej konsyliarzem, później pisarzem Wielk. Ks. Litewskiego, poczem otrzymał godność marszałka nadwornego, a w r. 1791 marszałka W. Ks. Litewskiego. Obdarzony bystrym umysłem i wymową przekonywającą, posiadając przytem rozległą i gruntowną wiedzę, zajął tak wybitne stanowisko, że nie działo się w kraju nic ważnego, w czemby nie miał wpływowego udziału, a w wielu sprawach głos jego był decydującym.

Wybrany na posła do sejmu czteroletniego, stanął z Kołłątajem na czele stronnictwa patryotycznego, był czynnym we wszystkich

komisyach najważniejszych, a w r. 1789 należał do deputacyi wybranéj do poprawy formy rządu. Na sejmie konstytucyjnym siłą swéj wymowy przyczynił się najwięcej do zerwania gwarancyi rosyjskiéj, do powiększenia wojska i do ustanowienia opieki nad mieszczaństwem i ludem. Po ogłoszeniu konstytucyi wyjechał jako poseł do Berlina, a gdy król, Stanisław August przystąpił do konfederacyi targowickiéj, udał się z Kościuszką, z Kołłątajem, Zajączkiem i innymi patryotami do Drezna, zkąd kierował przygotowaniami do powstania po wszystkich województwach.

Po ogłoszeniu powstania wrócił do Warszawy, wstąpił do Najwyższej Rady Narodowéj i stanął na czele wydziału spraw zagranicznych. Poufały przyjaciel Kościuszki, wraz z Kołłątajem układał obwieszczenia i odezwy do narodu. Gdy po klęsce maciejowickiéj przy wzięciu Pragi jenerał rosyjski Suworow dopuścił się strasznéj rzezi, Potocki z narażeniem się na niebezpieczeństwo. powstrzymał go w dalszych okrucieństwach, stanąwszy bowiem przed okrutnikiem, zawołał: „Ja to wzburzyłem mój naród przeciw Rosyi, — ja jestem sprawcą powstania, — moją głowę weź, a nie mścij się na niewinnéj stolicy!“ Wysłany potem przez magistrat w deputacyi, mającéj zawrzeć z Suworowem warunki kapitulacyjne, wyjednał dla stolicy bezpieczeństwo własności i osób. — Suworow okazywał mu wiele szacunku i przyjaźni.

Po upadku powstania wzięty wraz z innymi patryotami do niewoli, przesiedział we więzieniu, z którego uwolnił go dopiero Paweł. Udawszy się do Galicyi, ściągnął na siebie podejrzenie rządu austryackiego, jakoby spiskował z legionami, wskutek czego przesiedział czas niejakiś w więzieniu krakowskiem. Po otrzymaniu wolności osiadł stale w roku 1796 w Klimontowie w resztkach ogromnego majątku, który cały niemal poświęcił na potrzeby ojczyzny; tam żyjąc skromnie, oddał się pracom literackim, stał w stosunku z najwybitniejszymi mężami nauki, którzy zasięgali od niego rad i wskazówek i komunikował się z warszawskiem Towarzystwem Przyjaciół Nauk. Przetrwawszy tak wielkie zmiany polityczne, udał się w r. 1809 wraz z Matuszewiczem w deputacyi od obywatelstwa galicyjskiego, do Wiednia, do bawiącego tamże Napoleona, z prośbą, aby przyłączył Galicyą do Księstwa Warszawskiego. Tu zapadł na grasującą w tym czasie właśnie w Wiedniu epidemiczną biegunkę i umarł po kilkudniowéj chorobie, żałowany serdecznie przez rodaków. — Ignacy Potocki należał do najwybitniejszych mężów swego czasu.



### Sapieha Kaźmierz Nestor, książę.

Jedyny syn wojewodzica Mścisławskiego, Jana, urodził się w roku 1750. Wykształcenie odebrał za granicą; nauki skończył w Sztrasburgu, poczem zwiedził Włochy i Francyą, gdzie wydoskonalił się w matematyce, chemii, fizyce, mechanice, prawodawstwie i literaturze.

Wróciwszy do Polski obrał sobie zawód wojskowy i wszedł do służby ze stopniem jenerała artyleryi litewskiej, a po kilku latach burzliwie spędzonych, oddał się służbie krajowej i odznaczył się talentem wymowy i miłością kraju. Obrany z województwa Brzesko-litewskiego posłem do sejmu czteroletniego, pozyskał godność marszałka konfederacyi litewskiej, a przez cały ciąg sejmu jaśniał niepospolitemi talentami. Po przejściu króla do konfederacyi targowickiej zaprotestował w lipcu roku 1792 w wymownych słowach przeciw postępkowi króla, poczem złożył urząd jenerała artyleryi i udał się do Drezna.

W roku 1794 pospieszył na glos ojczyzny w szeregi powstańcze, a dając przykład wielkiéj cnoty obywatelskiéj, zrzekł się stopnia jenerała, który niegdyś w wojsku zajmował i przyjął służbę kapitana artyleryi w wojsku litewskiem. Po kilkakroć w bitwach dawał dowody męztwa, a przy szturmie Moskali na Wilno, dnia 11 sierpnia bronił mostu z odwagą dochodzącą do bohaterstwa. — Po stłumieniu powstania i ostatnim podziale kraju osiadł we Wiedniu gdzie umarł roku 1797. — Pozostawił po sobie kilka prac literackich.

---

## Sokolnicki Michał.

Należał do najznakomitszych jenerałów polskich. Urodził się dnia 28 września 1760 roku w województwie poznańskiem; ojciec jego, Franciszek, był starostą boguszyńskim i chorążym województwa gnieźnieńskiego.

Po odebraniu pierwszych nauk udał się do sławnéj naówczas szkoły kadetów w Warszawie, gdzie poświęcił się z zamiłowaniem matematyce i naukom przyrodzonym. W roku 1780 przeszedl do szkoły inżynieryi, a w roku 1787 dosłużywszy się stopnia kapitana, objął posadę profesora typografii wojskowej w Wilnie. Wysłany później na koszt państwa na podróż naukową, zwiedził Niemcy, Francyą i Włochy. Wzbogacony umiejętnościami, wrócił do kraju, otrzymał stopień podpułkownika i odbył zaszczytnie kampanią roku 1792.

Gdy Kościuszko podniósł sztandar wolności, pospieszył Sokolnicki ofiarować ojczyznie swe usługi; na własny koszt uformował pułk strzelców konnych, miał udział w kilkunastu utarczkach i potyczkach, i chlubnie odznaczył się w bitwach pod Radziminem i Kamionną, za co ozdobił go Kościuszko złotą obrączką z numerem 47.

Nie mniejszą chwałą okrył się w wyprawie Dąbrowskiego Henryka do Wielkopolski, w któréj mu towarzyszył na czele swych strzelców. — Pułk jego podejmował się w wyprawie téj zadań najtrudniejszych; gdy Dąbrowski, cofając się z pod Torunia, udał się w marsz wsteczny ku Warszawie, wstrzymywał Sokolnicki ze swymi strzelcami załogę toruńską od pogoni: — w ten sposób zasłaniał odwrót korpusu wielkopolskiego aż do przejścia przez Bzurę; — a po poddaniu się stolicy, zabezpieczał tył szczątkom armii narodowéj w marszu między Warszawą a Radoszycami. — Wzięty do niewoli, siedział w więzieniu rosyjskiem pilnie strzeżony; udało mu się jednak ujść baczności strażników i wymknąwszy się z więzienia, dostał się do Francyi i zamieszkał w Paryżu.



Sokolnicki Michał.

W roku 1800 wstąpił w służbę legii naddunajskiéj, zorganizowanéj przez jenerała Kniaziewicza i stał się prawą ręką sławnego tego wodza. Po zawieszeniu broni w Styryi odprowadził legią Polską do Włoch i tam połączył się z Dąbrowskim. Powrócił do ojczyzny, gdy Napoleon pobiwszy wojska pruskie pod Jeną roku 1806, oparł się o Wisłę; Sokolnicki zorganizował tu korpus wojska, objął nad nim dowództwo i bił się pod Gdańskiem i innemi miastami Prus Zachodnich.

Gdy Austryacy zalali w roku 1809 wojskami swemi Księstwo Warszawskie, odznaczył się zaszczytnie w pamiętnéj téj kampanii. Po nieszczęśliwéj bitwie pod Raszynem poddała się wprawdzie Warszawa, ale Praga została w ręku Polaków. Dywizya austryackiéj piechoty, obejmująca 8000 żołnierza, miała uderzyć na to przedmieście, wtenczas Sokolnicki na czele 2500 wojska uderza na nieprzyjaciela pod Grochowem. Wysławszy garść tyralierów naprzód, sam z dwoma działami, siedząc na jednéj z nich, przystawał, celował i rzucał ogień morderczy. Tymczasem piechota polska Weissen-

hofa, trzymając broń przy ramieniu, szła krokiem niczem nie wstrzymanym, rozstrzygnąć bagnetem walkę. Na ten marsz spokojny, bohaterski zachwiały się kolumny nieprzyjacielskie i poszły w rozsypkę.

Dnia 3 maja stoczył szczęśliwą bitwę pod Górą, oswobodził prawy brzeg Wisły i zapewnił wojskom polskim swobodne ruchy. Wkrótce potem uderzył na Sandomierz broniony przez załogę austryacką i zdobył go po krótkim ataku; niebawem przecież otoczony przez liczną armią nieprzyjacielską, wytrzymał kilkunastodniowe oblężenie. Z bohaterskiem męztwem odpierała garstka Polaków silne ataki, gdy w końcu zabrakło Sokolnickiemu amunicyi do dalszej obrony. Gdy przybył parlamentarz celem ułożenia warunków kapitulacyi, wystrzelono już nietylko wszystkie kule, ale i wszystkie kraty z okien i sztaby żelaza w kawałki porąbane. Mimo to oświadczył Sokolnicki, że nie wyjdzie inaczej z Sandomierza, jak tylko z wojskiem pod bronią, z rozwiniętemi chorągwiami i z zapalonemi lontami przy działach i że zostawi tylko armaty, zdobyte w czasie oblężenia. „To są moje warunki,“ rzekł, „a jeśli ich nie przyjmiecie, będę się bronił, dopóki ogień nie stopi tych guzików przy mundurze moim.“ Zdziwiony nieprzyjaciel taką odwagą, przyjął warunki, a gdy wychodziła ze Sandomierza garstka obrońców, mało co nad 3000 licząca, ze Sokolnickim na czele, przy biciu w bębny, z rozwiniętemi sztandarami, z zapalonemi lontami, w szyku bojowym, nie posiadał się jenerał austryacki ze złości, że się zgodził na takie warunki. Do szczęśliwego przebiegu kampanii roku 1809 przyczynił się Sokolnicki w wysokim stopniu.

W r. 1810 posunięty został na stopień jenerała dywizyi, a powołany przez Napoleona, udał się do Paryża, gdzie go mianowano członkiem tamtejszéj akademii umiejętności. W dwa lata późniéj odbył z Napoleonem kampanią rosyjską z najwyższem odznaczeniem się; w r. 1814 dowodził oddziałem, złożonym z uczniów szkoły wojskowéj paryzkiéj, na wzgórzu Saint-Chaumont.

Po upadku Napoleona odprowadzając szczątki armii polskiéj do Warszawy, oddał Sokolnicki honory wojskowe zwłokom Stanisława Leszczyńskiego w Nancy, i towarzyszył ciału Józefa Poniatowskiego do Polski. — Po ogłoszeniu Królestwa Polskiego wrócił do Warszawy i zostawał w czynnéj służbie wojskowéj jako jenerał dywizyi. Tu poniósł śmierć, która go w tylu bitwach oszczędzała, na placu pałacu Saskiego. Na d. 23 wrześ. r. 1816, stał w orszaku ks. Konstantego w czasie przeglądu wojsk, gdy koń ułański rozbiegłszy się, uderzył go tak nieszczęśliwie, że Sokolnicki padł na ziemię bez zmysłów i zmarł niebawem.

Zwłoki jego pochowano w katakumbach cmentarza św. Krzyża. Sokolnicki Michał był obywatelem honorowym i zacnym, znakomitym

żołnierzem i wodzem i gorącym, wysoko wykształconym patryotą polskim. Znakomity rysownik zajmował się w wolnych chwilach sztycharstwem. Narysowany przez Kościuszkę portret Jeffersona wysztychował na stali w r. 1800.

---

## Sułkowski Józef.

Spokrewniony blisko z rodziną książąt Sulkowskich, należał do najznakomitszych jenerałów w służbie polskiéj i francuzkiéj. Od młodości okazywał wielkie zdolności naukowe, które staranne wychowanie, jakie odebrał od stryja swego, księcia Augusta Sułkowskiego, szeroko rozwinęło. Zwiedził z nim niemal wszystkie stolice europejskie, a w Wersalu doznawał wielkich łask królowéj Maryi Antoniny. W matematyce kształcił się u jenerała, Michała Sokolnickiego.

Powróciwszy z podróży wstąpił do wojska koronnego w Warszawie i pełnił służbę podporucznika w regimencie stryja swego. Gdy ogłoszono konstytucyą 3 maja, wydał pismo: „Ostatni głos wolnego obywatela“, w którem przemawia gorąco za usamowolnieniem włościan i równością wszystkich klas społecznych. W pracy téj pokazał siłę umysłu nadzwyczajną, godną wielkiego męża stanu. W roku 1792 odbył kampanią pod jener. Zabiełłą, a za mężną obronę mostu pod Zelwą, gdzie 500 ludzi broniło przeprawy 6000 Moskali, odebrał krzyż wojskowy: „virtuti militari“ i dowództwo pułku. Po przystąpieniu króla do rokoszu targowickiego wyjechał Sułkowski do Paryża, gdzie wydział bezpieczeństwa publicznego przydał go poselstwu w Konstantynopolu, jako pełniącego obowiązki ambasadora. Tu zaskoczył go rok 1794.

Otrzymawszy wiadomość o powstaniu Kościuszki, opuścił Konstantynopoł i przebrany za kupca, przedzierał się do Polski. Władze austryackie, powiadomione o jego przyjeździe, wydały najsurowsze rozkazy ścigania go, i przyrzekły 50 dukatów temu, kto go schwyci. Aresztowany po kilka razy, umiał przecież zręcznie i szczęśliwie wydobyć się z matni i przybył do Polski, ale za późno, aby przyjąć czynny udział w wypadkach walki.

Stanął dopiero w Polsce po klęsce maciejowickiéj i po wzięciu przez Moskali Warszawy. Zgłosił się do korpusu Madalińskiego i objął dowództwo oddziału powstańców, który mu przecież rozbito w pierwszéj potyczce. Wszędzie już tryumfowali Moskale, a powstanie zbliżało się ku końcowi. — Sułkowski w krótkim czasie pobytu swego w szeregach powstańczych zebrał tyle wiadomości o prze-



**Sułkowski Józef.**

biegu całego ruchu narodowego, że na mocy ich napisał później historyą powstania w dwóch tomach.

Po stłumieniu powstania udał się w r. 1794 napowrót do Paryża, zkąd wysłano go w stopniu kapitana do wojsk jenerała Bonapartego we Włoszech. Bonaparte oceniając jego zdolności i odwagę, zatrzymał go jako adjutanta w sztabie głównym. — W tym stopniu towarzyszył mu też w wyprawie do Egiptu w r. 1798, a znajomość jego języka arabskiego, wielce była Napołeonowi przydatną. Sułkowski wypłynął na flocie tulońskiej, odznaczył się przy zdobyciu Malty, miał udział przy wylądowaniu na brzegi Egiptu, walczył w bitwie pod piramidami i przy zajęciu miasta stołecznego Kairu. Wysłany przez Bonapartego przeciw Mamelukom od strony morza Czerwonego, gdy w natarczywej bitwie wdarł się w ich szeregi, otrzymał osiem ran od pchnięć i kilka od kul nieprzyjacielskich; na pół żywego przywieziono go do Kairu. Jeszcze nie wyleczył się zupełnie, gdy mieszkańcy Kairu podnieśli przeciw Francuzom rewo-

lucyą. Sułkowski ofiarował się Bonapartemu do przewiezienia rozkazów w odległą część miasta. i napadnięty w orszaku kilku jeźdźców od rozjuszonego ludu. gdy koń jego pchnięty lancą, upadł pod nim, został rozsiekany tak, że tylko znaleziono po nim cząstkę munduru. Zginął w 28. roku życia swego, a Bonaparte na pamiątkę jego nazwał jeden ze szańców Kairu: „Fort Sułkowskiego."

Jak Francuzi oceniali genialne zdolności jego, okazują słowa Carnota, wyrzeczone na posiedzeniu dyrektoryatu: „Jeżeli stracimy Napoleona, mamy gotowego wodza w Sułkowskim"; a Napoleon przyznawał mu „wszystkie przymioty wielkiego wodza."

## Wodzicki Józef.

Jenerał-major wojsk polskich, był synem kasztelana sandeckiego, Piotra; matka jego Konstancya, była z domu Dembińska. Po wczesnéj śmierci ojca swego oddany do korpusu kadetów saskich, ukończył tu wykształcenie wojskowe, poczem wstąpił w stopniu porucznika do wojsk saskich i zostawał w nich aż do wstąpienia na tron Stanisława Augusta. Przeszedłszy do wojsk polskich, znalazł umieszczenie z awansem w regimencie gwardyi pieszéj koronnéj; w dziesięć lat dosłużył się stopnia majora, poczem mianowanym został adjutantem królewskim, a następnie oddano mu szefostwo regimentu królewicza Nr. 2. W rok późniéj zaszczycił go Stanisław August rangą jenerał-majora i orderem św. Stanisława.

Po ogłoszeniu konstytucyi 3 maja, należał do pierwszych, którzy w Krakowie zapisali się do ksiąg, jako przyjmujący obywatelstwo miejskie. Gdy król Stanisław August przystąpił do Targowicy, a hetmani targowiccy objęli komendę nad wojskiem narodowem, wydał hetman Ożarowski rozkaz Wodzickiemu, aby rozpuścił większą część swego regimentu, który się składał naówczas z dwóch batalionów, liczących razem 1200 ludzi. Wodzicki spełnił rozkaz ten z boleścią serca; w każdéj kompanii pozostało po rozpuszczeniu tylko po 67 żołnierzy. Jeden z obciętych batalionów takich stał załogą w Krakowie, drugi w Radomiu.

Wodzicki, wtajemniczony w przygotowania powstania i w narady, jakie związkowi odbywali w Dreznie, widział potrzebę wojska do wsparcia mającego się rozpocząć ruchu narodowego. Utrzymywał więc większą część rozpuszczonych żołnierzy w Krakowie i okolicy na własnym żołdzie przez kilkanaście miesięcy. Odznaczając się zacnością i prawością charakteru, niepospolitemi zdolnościami i wyższem wykształceniem, przytem gorącą miłością Ojczyzny, posiadał u patryotów takie zaufanie, że jeżdząc do Drezna, znosił się wprost



**Wodzicki Józef.**

z Kościuszką. Wodzicki był duszą przygotowań do powstania, a gdy Kościuszko przybył d. 23 marca do Krakowa, zamieszkał u niego w pałacyku za „Szewską“ bramą. Nazajutrz udał się z Kościuszką od rana do kościoła OO. Kapucynów, gdzie im zakonnik poświęcił szable; poczem towarzyszył Naczelnikowi przy składaniu przysięgi na rynku krakowskim. Mimo, że go łączyły tak ścisłe stosunki z Kościuszką, usiłował Kołłątaj, pamiętny dawnej urazy, jaką miał do Wodzickiego, szkodzić mu w opinii publicznéj; przedstawiał go nawet Kościuszce w świetle podejrzanem, jako stronnika króla, u którego pełnił niegdyś przez lat 28 służbę adjutanta.

Intrygi Kołłątaja sprawiły też, że gdy Kościuszko opuszczał na czele armii swéj Kraków, nie wziął Wodzickiego ze sobą, ale mianował go gubernatorem miasta, podając za przyczynę, jakoby cierpienie nóg, na które wówczas Wodzicki chorował, nie dozwalało mu

pełnić służby w polu. Uczuł to boleśnie Wodzicki, a po oddaleniu się Kościuszki wezwał swego lekarza Birnbauma i nakazał mu środkami najsilniej działającemi zagoić sobie skancerowane nogi. Daremnie przekłada mu lekarz, że gwałtowna kuracya taka śmiercią grozić może, — Wodzicki obstawał przy swojem. W kilkanaście dni mogąc znowu dosieść konia, gdy wojsko polskie podsunęło się pod Szczekociny, Wodzicki opowiedziawszy się Kościuszce, zdał komendę nad Krakowem młodemu jenerowi Wieniawskiemu, udał się do obozu i stanął w głównej kwaterze w przeddzień bitwy pod Szczekocinami.

Nazajutrz stanął na czele własnego regimentu, którego był ulubieńcem, aby go wieść do boju. Słońce zaczęło wschodzić; — z daleka już widzieć można było nadciągające kolumny nieprzyjacielskie, gdy Wodzicki w towarzystwie dwóch oficerów, pragnąc obserwować zbliżającego się wroga, wysunął się przed front swego regimentu. Rozmawiali właśnie o tem, czy Prusacy wezmą rzeczywiście udział w bitwie, gdy nagle odezwały się działa pruskie ciężkiego kalibru. — Za czwartym wystrzałem kula 24 funtowa wzięła kierunek tak nieszczęśliwy, że urwała głowę Wodzickiemu, a jednego z towarzyszy, przy nim stojącego, przecięła na dwoje.

Na widok śmierci ukochanego swego dowódzcy, regiment Wodzickiego, uniesiony straszną chęcią pomsty, nie czekając komendy, rzuca się z bagnetem w ręku na zbliżające się dwa bataliony piechoty pruskiej, rozbija takowe za pierwszem natarciem i zdobywa 4 armaty, które przecież Prusacy, w kwadrans później, używszy liczniejszej siły, napowrót odebrali.

Niestety, ruch ten samowolny regimentu Wodzickiego, może przyczynił się najwięcej do przegrania bitwy. Nieprzyjaciel bowiem, spostrzegłszy próżnią w kolumnie, jaką pułk ten idąc naprzód, pozostawił po sobie, rzucił w nią dwa pułki huzarów, które zabiegłszy z tyłu polskim oddziałom kosynierów i pikinierów, wywołał w nich zamięszanie tak silne, że zapobiedz mu już nie było można.

Nagrobek Wodzickiego, tego dzielnego jenerała i patryoty, znajduje się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

## Wojczyński Kajetan.

Należał do tych gorliwych patryotów, którzy po ogłoszeniu powstania przez Kościuszkę, nie czekając długo, wcześnie wzięli się do ożywienia ruchu narodowego i organizowania ochotniczych oddziałów. Zebrawszy korpusik zbrojny, ogłosił na dniu 4 maja powstanie w powiecie rawskim i począł niepokoić Moskali. Kościuszko wysłał mu



**Wojczyński Kajetan.**

niebawem z pomocą Haumana, jenerała z regimentu Działyńskiego. Obrany na jenerał-majora powstania rawskiego, pełnił Wojczyński urząd ten z wielką gorliwością. Wspólnie z jenerałami i dowódzcami osobnych korpusów: Karwowskim i Kwaśniewskim, operował nad Narwią, w okolicach Ostrołęki i Pułtuska, gdzie zadaniem jego było obserwować wojska pruskie. Wszystkie trzy korpusy liczyły razem do 5,000 wojska i staczały z Prusakami częste potyczki i utarczki; w połowie września objął nad niemi naczelne dowództwo Jerzy Grabowski. Dnia 26 października w bitwie stoczonej pod Wielkiem Magnuszewem, wzięty został Wojczyński do niewoli pruskiej.[1]) — W kilka dni później taki sam los spotkał Jerzego Grabowskiego i cały jego korpus; dnia 1 listopada otoczony przez wojska pruskie pod Piątkami, po krótkiej, zaciętej walce, poddać się musiał. Prusacy zabrali do niewoli oprócz Jerzego Grabow-

[1]) Favrat, Beitrage zur Geschichte der polnischen Feldzüge.

skiego: jeneral-majorów: Jelskiego, Wyszowatego i Wasilewskiego, — 86 oficerów sztabowych i zwyczajnych, 73 towarzyszy, 534 szeregowców regularnego wojska i 1,000 wieśniaków. [2])

Wojczyński należał do gorących patryotów i gorliwych uczestników powstania Kościuszkowskiego; walczył także późniéj w legionach Dąbrowskiego.

---

## Wybicki Józef.

Nieodstępny ten towarzysz jenerała Henryka Dąbrowskiego w wyprawie wielkopolskiéj, autor znanéj ogólnie pieśni legionów: „Jeszcze Polska nie zginęła“ zajmował swego czasu poważne stanowisko w społeczeństwie, które zawdzięczał jedynie swym zdolnościom i niezmordowanéj pracy.

Urodził się d. 29 września r. 1747 we wsi Bendominie, pięć mil od Gdańska odległéj, z ojca Piotra, sędziego ziemskiego, którego straciwszy w 12 roku życia, wychowywał się na opiece stryja swego, ks. Fr. Wybickiego, archidyakona pomorskiego. Odebrawszy u niego pierwsze początki nauk, kształcił się późniéj w szkolach jezuickich w Gdańsku. Stryj, widząc w młodym Wybickim niepospolite zdolności, przeznaczył go do zawodu prawniczego; umieścił go też, jako młodzieńca 15 letniego w kancelaryi grodzkiéj w Skarszewie, w województwie pomorskiem, a późniéj zamyślał go wysłać na uniwersytet zagraniczny. Śmierć wczesna stryja stanęla przecież temu na przeszkodzie, a Wybicki, nie posiadając po ojcu żadnego majątku, pozostawiony sam sobie, drogę przyszłego swego życia o własnych siłach torować sobie był zmuszony.

Poświęcil się praktycznemu prawnictwu, a w roku 1764 występował poraz pierwszy w sądach grodzkich i ziemskich. Przy téj sposobności odznaczył się rozległą wiedzą i tak niezwyklym talentem, że licząc zaledwie lat 20, wybranym zostal na posła do sejmu warszawskiego. Tu porwany gorącym patryotyzmem, przytem niedoświadczony, wmięszal się do agitacyi stronniczéj, skierowanéj przeciw królowi, Stanisławowi Augustowi; zdobył sobie tem wprawdzie ogólną popularność, ale narazil się na prześladowanie i tylko spieszną ucieczką z Warszawy uszedł więzienia.

Opuściwszy stolicę, udał się na Podole do obozu konfederatów barskich, ktorym załatwiał sprawy dyplomatyczne z Wiedniem i Berlinem. Po upadku konfederacyi wrócil do Warszawy, a król Stanisław August, uznając w nim szlachetność charakteru, zapomniał wszelkiéj do niego urazy i uczynil go swoim szambelanem.

---

[2]) Favrat.



**Wybicki Józef.**

Umiał go również ocenić Andrzej Zamojski, kasztelan koronny, i używał go do pomocy przy układzie praw; komisya zaś edukacyjna wysłała go do Wilna, jako wizytatora szkół, gdzie wykrył różne nadużycia tamecznego zarządu. Wielkie zasługi położył Wybicki na sejmie czteroletnim; gorliwy zwolennik reformy i naprawy Rzeczypospolitej pracował w tym kierunku słowem i piórem, nawołując ziomków do upamiętania i otrząśnienia się z dawnych błędów. Po ogłoszeniu konstytucyi 3 maja wybrała go Wielkopolska na swego posła, a w sierpniu roku 1791 wygłosił Wybicki w ratuszu poznańskim na zebraniu wydziałowem deputatów świetną mowę kandydacką.

W roku 1794 po ogłoszeniu powstania Kościuszkowskiego i dokonanej rewolucyi warszawskiej wybrany został Wybicki na członka do Rady tymczasowej. W urzędzie tym rozwijał niezmordowaną czynność, a gdy Rada podzieliła się na cztery departamenta, wszedł do wydziału wojskowego. W owym to czasie wybawił Wybicki Henryka Dąbrowskiego z bardzo niemiłego położenia. Późniejszy ten zasłużony jenerał, naówczas wicebrygadyer, służył w brygadzie Madalińskiego, który niedowierzał swemu podkomendnemu, jako ofi-

cerowi przybyłemu ze służby saskiéj i nazywał go „Niemcem.“ Gotując się z brygadą swoją w marsz ku Krakowu, nie wtajemniczył Madaliński w plany swoje Dąbrowskiego, ale zostawił go w garnizonie. Brak ten zaufania bolał Dąbrowskiego nie mało, ale nie odstręczył dzielnego patryoty od służenia ojczyznie. Dowiedziawszy się o powstaniu krakowskiem, zebrał pozostałe szczątki brygady Madalińskiego i stanąwszy na czele oddziału, znosił okoliczne pomniejsze komendy rosyjskie. Tymczasem począł także przywodzić powstaniem w Podlaskiem niejakiś Starzyński, starosta brański. Człowiek ten ambitny, obrażony na Dąbrowskiego, że się wzbraniał składać mu raportów, kazał go niespodzianie ludziom swoim ująć i pojmanego przystawił do Warszawy. Tu oskarżył go przed Radą jako człowieka podejrzanego i niebezpiecznego. Lud warszawski, pochopny do karania zdrajców, pragnął najchętniéj Dąbrowskiego ujrzeć zaraz na haku. Wdał się przecież w sprawę tę Wybicki, rozpatrzył się w dowodach, któremi Starzyński oskarżenia swe popierał, a przekonawszy się, że są bezpodstawne, przekonał nazajutrz lud o niewinności Dąbrowskiego i wolność mu wyjednał.

Mianowany przez Kościuszkę pełnomocnikiem rządowym do obozu Mokronowskiego pod Błoniem, udał się Wybicki na dniu 16 czerwca na miejsce przeznaczone; nowy ten urząd pełnił przez cały czas oblężenia Warszawy, a po jego ukończeniu przydany w tymże charakterze jenerałowi Henrykowi Dąbrowskiemu, wyruszył z nim na dniu 9 września w pochód do Wielkopolski. Jak wiadomo wzmocnił Kościuszko korpus Dąbrowskiego oddziałem konnym Madalińskiego. — Oba jenerałowie, niegdyś sobie niechętni, byli więc wskazani przez dłuższy czas na najściślejsze ze sobą pożycie w jednym obozie, a co więcej, Madaliński, niedawno jeszcze zwierzchnik Dąbrowskiego, miał iść pod jego rozkazy. Połączenie się obu oddziałów nastąpiło dnia 15 września pod Kamionną, a Wybicki umiał tak wpłynąć na Madalińskiego, że ustąpił Dąbrowskiemu naczelnego dowództwa bez urazy. Obaj jenerałowie żyli ze sobą przez cały czas wyprawy wielkopolskiéj w niczem niezakłóconej harmonii.

Wybicki towarzyszył Dąbrowskiemu aż pod Toruń; tu ztąd udał się na czele stu konnych do Świecia, gdzie powstanie ogłosił i zorganizował komisyą porządkową. Po cofnięciu się wojsk Dąbrowskiego z Wielkopolski wrócił do Warszawy. Zastawszy tu wszystko w stanie zupełnéj bezradności, wrócił do obozu Dąbrowskiego, poczem udał się do Galicyi. Ścigany przez władze pruskie, nie widząc w granicach austryackich dla siebie bezpieczeństwa, udał się do Francyi. W Paryżu należał do klubu patryotów, mającego na celu zjednoczenie wychodźtwa poskiego; kluby istniały dwa, jeden w Paryżu, drugi we Włoszech; były to pierwsze zawiązki późniejszych głośnych legionów

polskich. Gdy Prusy ogłosiły amnestyą, osiadł z rodziną we Wrocławiu r. 1801, i zajmował się wychowaniem dzieci, pracami literackiemi a zwłaszcza studyami pedagogicznemi.

Z cichego życia tego wyrwały go znów wypadki polityczne. Gdy w roku 1806 ukazał się w Wielkopolsce Dąbrowski celem formowania zbrojnych oddziałów narodowych, pospieszył do niego Wybicki. Obaj dawni towarzysze z obozu Kościuszki wydali w Poznaniu, na dniu 3 listopada 1806, odezwę do narodu, która cudowny niemal odniosła skutek. W niespełna dwa miesiące stanęło 30000 ochotników pod rozkazy Dąbrowskiego. — W owym to czasie utworzył Wybicki znaną i drogą każdemu sercu polskiemu pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła“ z odnoszącemi się do onéj doby słowami: „Marsz, Dąbrowski, z ziemi włoskiej do Polski!“ Śpiew ten wywierał na ówczesne umysły patryotyczne wrażenie niemal czarodziejskie, — a i dziś jeszcze słowa jego i dźwięki przejmują każdego Polaka uczuciem niewysłowionego uroku.

W roku 1807 powołany przez Napoleona I do rządu polskiego, mianowany został senatorem-wojewodą Wielkiego Księstwa Warszawskiego. W r. 1812 przewodniczył deputacyi wysłanéj do Napoleona, bawiącego w Wilnie; — po utworzeniu zaś Królestwa Polskiego, zatwierdzony na wszystkich urzędach, otrzymał jeszcze w roku 1818 godność prezesa najwyższego sądu.

Wybicki umarł r. 1822 w dobrach swoich, Manieczkach pod Śremem; zwłoki jego spoczywają w parafialnéj wsi, Brodnicy.

## Wyszkowski, Franciszek Ksawery, Korwin.

Należał on do najwybitniejszych jenerałów Kościuszkowskich. W młodych latach pełnił służbę rotmistrza w wojsku austryackiem, z któréj za późno się zwolniwszy, nie mógł przyjąć w r. 1792 udziału w wojnie z Rosyą. Gdy przybył do Polski, odebrało było właśnie wojsko polskie, stojące pod Markuszowem w Lubelskiem, rozkaz od targowickiego hetmana, Ożarowskiego, do rozejścia się na kwatery na Wołyń, Podolę i na Ukrainę. Na nowych tych stanowiskach rozłożono oddziały wojsk polskich w takie miejsca, że każdy pułk polski otoczony był wojskiem rosyjskiem, którego 100 tysięcy stało tamże pod komendą jenerała Kreczetnikowa. Brygada Dzierzka, w któréj służył Wyszkowski, stanęła w Zwinogrodzie.

Gdy się rozpoczął sejm targowicki w Grodnie, o którego działaniach nic na Ukrainie jeszcze nie wiedziano, gdyż wszelkie związki z Polską odcięte zostały, zwołano wszystkich jenerałów i komendantów, również znaczniejszych sztabsoficerów brygad kawaleryi narodo-



**Wyszkowski, Franciszek Ksawery Korwin.**

wej i pułków tak konnych jak pieszych na początku marca 1793 r. do Hołochwastowa i tu pod zagrożeniem natychmiastowego, w razie oporu, wywiezienia na Syberyą, ku czemu powózki stały już przygotowane, musieli wszyscy oficerowie podpisać przysięgę wierności dla Katarzyny i przyjąć rosyjskie oznaki wojskowe.

Gwałt ten oburzył całe wojsko polskie, rozlokowane na Ukrainie, a dwa szwadrony z pułku Wirtemberga opuściły tego samego roku jeszcze w lipcu miejsce nowej załogi i pod komendą swych rotmistrzów uszły Polesiem do Polski.

Gdy w r. 1794 Kościuszko ogłosił powstanie, Wyszkowski, posunięty tymczasem na stopień brygadyera, dowiedział się o niem w połowie kwietnia na jarmarku w Berdyczowie. Powróciwszy do swej kwatery w Pohrebiszczach, o 70 wiorst od Berdyczowa położonej, porozumiał się ze swymi oficerami: dwoma Rozwadowskimi, z Kosickim i Liberadzkim, postanowił udać się z brygadą swoją do Polski i połączyć się z powstaniem. Dnia 17 kwietnia odebrał rozkaz od jenerała Suworowa, aby brygada jego przygotowała się do

marszu na Krym. Korzystając z tej sposobności gotuje się Wyszkowski do pochodu, ale nie do Krymu, tylko do Polski. — Zbiera brygadę, oświadcza jej swój zamiar, odbiera od niej przysięgę wierności, opuszcza dnia 29 kwietnia Ukrainę na czele 1,000 jazdy i dąży do Polski. Nie mając dostatecznej ilości kulbak, wkracza po drodze do miasteczka Białorękawy, gdzie stał garnizon rosyjski, zabiera to czego mu niedostaje i udaje się w dalszy pochód. Dnia 1 maja spotyka pod Pohoryłem, pół mili od Starego Konstantynowa, oddział rosyjski, stacza z nim bitwę, kładzie z nich 800 trupem, zabiera 7 dział, chorągiew, i kasę, zawierającą 53,400 rubli, zwraca się ku granicom Galicyi, na Krasiłów, Kąpiel i Czechowice i po drodze stoczył kilka jeszcze pomniejszych utarczek. Przeszedłszy granicę galicyjską, udaje się na Ożochowice, potem na Zbaraż i Podkamień i kieruje marsz swój ku Dubience. W dwunastodniowym pochodzie tym przez Galicyą wzmocnił oddział swój 900 ochotnikami, poczem na dniu 14 maja stanął pod Dorohuskiem w pobliżu Dubienki.

Wyszkowski oddał Kościuszce zabraną na Moskalach kasę i na rozkaz jego objął komendę nad zgromadzonemi nad Bugiem pojedyńczemi oddziałami wojsk regularnych i ochotniczych, a mianowicie: nad 800 piechoty regularnej, 200 kawaleryi narodowej brygady Kopcia, 450 piechoty z pułku Zagurskiego i 1600 pikinierami i kosynierami. Obowiązkiem jego było strzedz brzegów Bugu i niedopuścić przejścia Moskalom, którzy w sile 5000 wojska przeprawić się usiłowali.

Wyszkowski zatrzymał dowództwo to do początku czerwca, wypełniał dzielnie dane sobie polecenie, i niemal codziennie staczał utarczki z nieprzyjacielem. Gdy Moskale poczęli gromadzić nad Bugiem coraz liczniejsze zastępy wojsk, wysłał Kościuszko z pomocą tam dotąd jenerała Haumana na czele regimentu Działyńskiego i jenerała Wedelsztedta ze zbrojnym oddziałem i równocześnie nakazał objąć komendę nad powiększoną w ten sposób siłą zbrojną jenerałowi lejtnantowi Zajączkowi. Zajączek, dowódzca nie tęgi, objąwszy komendę 5 czerwca nietylko, że nie umiał zapobiedz przeprawie Moskali przez Bug, ale stoczył z nimi nieszczęśliwą bitwę 8 czerwca pod Chełmem, i musiał się cofnąć. W odwrocie tym tylko dzielna zasłona Wyszkowskiego i majora Zajdlica z regimentu Działyńskiego ocaliła korpus Zajączka od zupełnego rozbicia.

Cofając się z Zajączkiem pod Warszawę, okazał Wyszkowski równą dzielność w bitwie pod Golchowem (29 czerwca), gdzie brygada jego przyczyniła się w wysokim stopniu do odpierania całodziennych ataków Moskali. W ogóle dzielny ten brygadyer ocalił

w pochodzie ku Warszawie Zajączka po kilka razy od najdotkliwszych strat.

W oblężeniu Warszawy dawał Wyszkowski po niezliczone razy dowody rozwagi i nieustraszonego męztwa; Kościuszko uznając zasługi jego, obdarzył go obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ z Nr. 18 i posunął go na stopień jenerała. Wyszkowski pozostał sprawie wiernym do końca powstania.

---

## Zajączek Józef.

Jenerał lejtnant wojsk polskich, późniejszy namiestnik Królestwa Polskiego, urodził się w Kamieńcu Podolskim roku 1752. Rodzice jego niezamożni, lubo ze szlacheckiego rodu, przeznaczyli go do służby wojskowéj i dali mu odpowiednie wykształcenie. W młodych latach wstąpił do szeregów i zwrócił na siebie uwagę hetmana, Ksawerego Branickiego, który się nim zajął i uczynił go swoim adjutantem. Późniéj mianowany pułkownikiem, objął dowództwo konnego pułku buławy wielkiéj koronnéj.

Obrany na posła do sejmu czteroletniego odznaczył się na nim trafnością poglądu i samodzielnością zdania. W roku 1792 walczył przeciw Rosyi i uczestniczył pod rozkazami Kościuszki w bitwach pod Zieleńcami, 18 czerwca i pod Dubienką, 18 lipca. — Po przystąpieniu Stanisława Augusta do Targowicy, opuścił Zajączek z wielu współtowarzyszami broni Polskę i udał się za granicę. W Dreznie należał do kółka związkowych i zajmował się gorliwie przygotowaniami do powstania, a po jego ogłoszeniu wstąpił w szeregi Kościuszkowskie. W bitwie pod Racławicami bił się dzielnie jako dowódzca lewego skrzydła; Kościuszko obdarzył go obrączką złotą z numerem 6. Na dniu 5 czerwca objął Zajączek komendę nad korpusem polskim rozłożonym nad Bugiem.

Na stanowisku tem nie sprzyjało mu szczęście; na dniu 8 czerwca przegrał z Moskalami bitwę pod Chełmem i zniewolony do opuszczenia swego stanowiska, cofnąć się musiał pod Warszawę. Mało posiadając zdatności na wodza samodzielnego, wywołał danemi rozporządzeniami w marszu odwrotnym niezadowolenie u oficerów, pod rozkazami jego stojących; wskutek tych nieporozumień opuścił jenerał Wedelsztedt służbę w wojsku polskiem, a jenerała Ożarowskiego przesadził Kościuszko z dywizyi Zajączka do korpusu Mokronowskiego.

W marszu pod Warszawę wytrzymał kilka ataków Moskali, a na dniu 29 czerwca stoczył z nimi całodzienną bitwę pod Golchowem, która, dzięki odwadze i dzielności brygadyera Wyszko-



Zajączek Józef.

wskiego, skończyła się zwycięztwem wojska polskiego. Podobnież zwycięzką bitwę stoczył z wojskami rosyjskiemi dnia 9 i 10 lipca pod Gołkowem, w której odznaczył się, obok Wyszkowskiego, jenerał Kniaziewicz.

Wśród oblężenia Warszawy rozłożył Zajączek obóz swój w Czystem, a korpus jego staczał z wojskami pruskiemi i rosyjskiemi liczne zwycięzkie potyczki i utarczki. Po odstąpieniu nieprzyjaciela od stolicy, gdy Kościuszko udał się na Litwę w celu zwiedzenia obozu Sierakowskiego i Mokronowskiego, zastępował go Zajączek w naczelnem dowództwie nad armią broniącą Warszawy, a gdy po klęsce maciejowickiej Rada Najwyższa obrała Wawrzeckiego naczelnikiem, powierzono Zajączkowi obronę Pragi. Ranny przy zdobyciu jej na dniu 4 listopada przez Moskali — opuścił Warszawę i udał się do Austryi, gdzie pochwycony przez rząd i osadzony w Josefsztadzie przebywał w więzieniu do śmierci Katarzyny. Otrzymawszy wolność, udał się do Francyi i wstąpił w tamtejszą służbę wojskową.

Stojąc na czele korpusu, był czynnym w operacyach wojennych w Tyrolu, poczem towarzyszył Bonapartemu do Egiptu i tu, mianowany jenerałem dywizyi, odznaczył się w wielu bitwach.

Wróciwszy z Egiptu, walczył w wojsku francuzkiem w Niemczech; po bitwie pod Austerlitz, złożony wskutek odniesionych ran, dolegliwą chorobą, leczył się czas niejakiś we Wiedniu.

W roku 1806 formował z Dąbrowskim legiony, a po zawartym pokoju w Tylży, otrzymał od Napoleona dobra Opatówek w województwie kaliskiem.

Opuściwszy służbę w wojsku francuzkiem, zajmował się organizacyą siły zbrojnej polskiej. W roku 1809 walczył pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego w świetnej bitwie pod Raszynem i w kilku innych szczęśliwych potyczkach; przecież w bitwie pod Jedlińskiem, w której sam dowodził, doznał niepowodzenia.

W wyprawie Napoleona do Rosyi w roku 1812 miał powierzone sobie dowództwo dywizyi; ranny przy zdobywaniu Smoleńska udać się musiał do Wilna, gdzie przebył amputacyą nogi i za przybyciem Moskali, dostał się do niewoli rosyjskiej; uwięziono go w Pułtawie. Po upadku Napoleona I. nakazał cesarz Aleksander nową organizacyą wojsk polskich, których główne dowództwo powierzył swemu bratu, wielkiemu księciu Konstantemu. Powołano w tym czasie Zajączka do służby w stanowisku jenerała piechoty, a w roku 1815 oddano mu, nad wszelkie spodziewanie narodu, namiestnictwo Królestwa Polskiego z tytułem księcia.

Posiadając na stanowisku tem w zastępstwie króla władzę jak najrozciąglejszą, Zajączek, obarczony wiekiem, dotknięty kalectwem, podupadły na siłach fizycznie i moralnie, nie był przecież niczem innem, jak posłusznem narzędziem Konstantego. Niegdyś dumny i wyniosły stał się teraz dworakiem, a z zapalonego dawniej republikanina przekształcił się na powolnego służkę rządowego. Za jego namiestnictwa zniesiono wolność prasy; wtrącano bez sądu i prawa do więzienia, prześladowano wszystkie instytucye konstytucyjne, skracano zawarowane wolności i wywierano nacisk na obrady sejmowe, których rozpraw zakazano publicznie ogłaszać drukiem. Zajączek przez lat 10 był niemym świadkiem i wykonawcą tych gwałtów; ani razu nie stanął w obronie uciskanych rodaków, przeciwnie, działał zawsze w myśl uciskającego systemu.

Na stanowisku tem umarł r. 1826; pochowano go w Opatówku.

## Zakrzewski Ignacy Wyssogota.

Wnuk wojewody poznańskiego, urodził się w Wielkopolsce w Białczu r. 1745. Służył za młodu wojskowo, potem posłował po kilka razy, a wysłany na sejm czteroletni jako poseł poznański, odznaczył się gorącym patryotyzmem. Zwolennik reformy rządu i szla-



Zakrzewski Ignacy Wyssogota.

chetnego postępu odzywał się z zapałem w kierunku tym na obradach; używano go też na sejmie do najważniejszych posług prawodawczych. Podnosił zwłaszcza pilnie głos za nadaniem swobód miastom, a gdy po ogłoszeniu konstytucyi 3 maja, panowie zapisywali się na mieszczan warszawskich, Zakrzewski był między nimi jednym z najpierwszych. Imię jego nabyło ztąd wielkiej popularności w stolicy, to też gdy Warszawianie, na mocy nowego prawa, przystąpili po raz pierwszy do wyboru prezydenta, powołano na dniu 16 kwietnia 1792 r. na godność tę Zakrzewskiego. Za zasługi położone na sejmie czteroletnim obdarzył go Stanisław August orderem św. Stanisława i Orła Białego. Gdy król przystąpił do konfederacyi

targowickiej, Zakrzewski złożył urząd prezydenta, wyjechał z Warszawy i przez długi czas nie było o nim nic słychać.

Dopiero w r. 1794 w kwietniu pojawił się w stolicy dla choroby żony, której rozwiązanie odbyło się 18 kwietnia wśród huku armat i strasznej zawieruchy rewolucyi warszawskiej. Król przestraszony powołał go do siebie, a gdy na żądanie ludu wyszedł z nim na balkon, mieszczanie spostrzegłszy Zakrzewskiego, wzięli go na ręce i namiestnikiem na nowo ogłosili. Po ustanowieniu Rady Zastępczej prezydował jej Zakrzewski, i piastował najwyższą władzę w mieście, dzieląc ją tylko w sprawach wojskowych z komendantem siły zbrojnej, jenerałem Mokronowskim. Wziętości swej u ludu i wpływu, jaki nań posiadał, używał skutecznie na uśmierzenie krwawych rozruchów; udało mu się też złagodzić nie jeden wybuch roznamiętnionego pospólstwa, a dnia 28 czerwca, gdy motłoch uliczny dopuścił się strasznych morderstw, uratował Zakrzewski z narażeniem własnej popularności, życie marszałkowi Fryderykowi Moszyńskiemu.

Po utworzeniu Najwyższej Rady Narodowej złożył Zakrzewski dotychczasowy urząd swój dyktatorski, a pozostał jej członkiem; prócz tego miał pod sobą wydział żywności i pozostał komendantem siły zbrojnej wojskowej. Również zatrzymał stanowisko prezydenta miasta i pozostał na niem do kapitulacyi Warszawy, w której miał czynny udział. Kiedy Wawrzecki opuszczał z wojskiem Warszawę, poszedł z nim i Zakrzewski, mając zamiar nadal trudnić się wydziałem żywności. Był też przytomnym smutnemu aktowi rozejścia się resztek wojsk narodowych pod Radoszycami, poczem usiłując dostać się do Galicyi, przybył do Sandomierza, gdzie pochwycony przez Austryaków, wydanym został Moskalom.

Po śmierci Katarzyny uwolnił go Paweł I., a Zakrzewski, opuściwszy więzienie petersburskie, udał się do dóbr swoich, Żelechowa, w Lubelskiem. Ogołocony z wszelkich środków do podróży, wstąpił po drodze, jadąc przez Wołyń, do Fryderyka Moszyńskiego, któremu wśród rozruchów warszawskich życie był ocalił, i prosił go o pożyczkę, aby mógł o niej wrócić do domu. Pan marszałek, niepomny przysługi, którą mu Zakrzewski wyświadczył, pozbył go nieszlachetnie i niegrzecznie. — Po powrocie do domu, żył jeszcze były prezydent Warszawy lat kilka, poczem umarł w Żelechowie dnia 27 kwietnia 1802 roku.

## Bartosz Głowacki*)

Bohater Racławic, kosynier, wieśniak z Rzędowic, jeden z pierwszych podążył na wezwanie Kościuszki do szeregów powstańczych. Był to prawdziwy typ słowiańskiego chłopa; nosił długie włosy blond, równo nad czołem przycięte i pięknie pokrętne wąsy. Oko pogodne błyszczało energią, lecz w rysach twarzy leżała łagodność i przyjemność. Posiadał charakter niepospolitéj prawości, przytem rozum chłopski, głęboki, praktyczny, wszechstronny i poczucie wysokie swej godności ludzkiéj**). Nie poszedł do Kościuszki sam, ale jak tylko posłyszał o powstaniu, obszedł cichaczem znane sobie chaty, zwierzył się z swoim zamiarem pomiędzy znajomymi i szepnął każdemu na ucho:

— A co? pójdziesz? Trzeba nam wykurzyć tę szarańczę, aby nam świętéj ziemi nie objadała! — Na to wezwanie ruszyło się kilkunastu młodych i starych i wieczorem znikli bez śladu.

W bitwie pod Racławicami okrył się Głowacki rozgłośną sławą. — Gdy działa nieprzyjacielskie poczęły parzyć szeregi polskie potężnym ogniem. Kościuszko dopadł po za pagórek do kosynierów i zawołał: „Chłopcy, zabrać mi te armaty moskiewskie! Bóg i ojczyzna! naprzód wiara!“ Wśród okrzyków: „śmierć lub zwycięztwo!“ ruszyli kosynierzy pędem tak gwałtownym, że zaledwie armaty rosyjskie zdołały dwa razy kartaczami wystrzelić, — już wdarli się dzielni wieśniacy na bateryę i nuż kosami szerzyć między artyleryą straszliwe zniszczenie.

Wszystkim przodował Głowacki. On pierwszy wdarł się na bateryę, on pierwszy dopadł do armaty, na któréj leżał lont zapalony, i nie namyślając się długo, prawą ręką począł kosą płatać nieprzyjaciół, a lewą, zdjąwszy z głowy krakowską swą czapkę, tłumić i gasić lont tlejący. Za przykładem jego poszło kilku odważniejszych: Świstacki, Gwiździcki, Krysztof Dębowski, i inni. Wołając głośno: „Najświętsza Matko! ratuj nas od nagłéj śmierci!“ poskoczyli do reszty armat, i wśród walki z nieprzyjacielem, tłumili czapkami zapalone lonty.

Ta odwaga bohaterska zmięszała nieprzyjaciół i przyczyniła się głównie do odniesionego zwycięztwa.

Kościuszko, uznając dzielność Głowackiego, mianował go w nagrodę oficerem, a nominacyą tę ogłosił następującem pismem:

Wojciech Głowacki, grenadyer regimentu milicyi krakowskiéj, rodem ze wsi Rzędowic, starosty Szujskiego, na potyczce dnia czwartego miesiąca i roku bieżącego, okazał męztwa swego dowody, pierwszy skoczywszy na

*) Przez niedopatrzenie się korektora, wypuszczone zostało nazwisko Głowackiego w „Spisie uczestników“, co niniejszem prostujemy.

**) „Ostatnia nobilitacya“, Dziennik literacki 1860.

bateryę nieprzyjacielską; jego odwagę nagradzając, placowałem onego Chorążym w tymże Regimencie Grenadyerów krakowskich: Komisya zaś Porządkowa zobowiąże starostę Szujskiego, aby o tego poczciwego oficera żonie i dzieciach miał staranie.

Dan w obozie pod Bossutowem dnia 13 kwietnia 1794 r.

Tadeusz Kościuszko.

P. S. Ja też sam zanoszę prośby do starosty Szujskiego za nim, aby raczył ulżyć pracy, i familii jego stać się ojcem w niebytności jego.

Tadeusz Kościuszko.

Wskutek pisma tego Kościuszki, wystósował starosta Szujski, bawiący naówczas w Krakowie, do swego rządzcy w Rzędowicach list następujący:

Dnia 14 kwietnia 1794 roku z Krakowa.

Mości Panie Trawiński! Za odebraniem tego listu obowięzuję WPana, abyś dyspozycyą moją wypełnił co do słowa, a to w tym sposobie. Przeszły Wojtek Bartos, a teraźniejszy Wojciech Głowacki, Chorąży Grenadyerów krakowskich, dystyngwował się na dniu czwartego kwietnia, wskoczywszy pierwszy na bateryą nieprzyjacielską, dał dowody męztwa swego dla miłości Ojczyzny. Ta jego odwaga daję mi okazyę najsłodszą w życiu mojem że go uwalniam od wszelkiej powinności, równie i żonę i dziatki jego, a tę zagrodę, z której robił, wiecznemi czasy dla jego żony i dziatek daruję, żadnych robocizn nie pretendując; przytem zboża wydać żonie jego na wyżywienie: pszenicy korcy trzy, żyta korcy cztery, jęczmienia korcy cztery, i tę moją dyspozycyą bez odwłoki wykonać proszę i obliguję dopełnić wszystkiego. A. Kniaź Szujski.

P. S. Z obory mojej najlepszą krowę wybrać i dać jego żonie, wieprza i maciorę dać obliguję.

Niedługo trwała hojność Kniazia Szujskiego, a dobrodziejstwa, które trwać miały „wieczne czasy" cofnął już po upływie krótkiego czasu. Po upadku powstania, kiedy dzielni wieśniacy, opuściwszy szeregi Kościuszkowskie, powrócili do rodzinnych ognisk, wrócił i Głowacki do swojej zagrody, ale ponieważ nie było już Naczelnika, i obawiać go się niepotrzebowano, Kniaź Szujski zapomniał o liście swoim i poczynionych w nim zobowiązaniach; natomiast odebrał bohaterowi z pod Racławic nadaną własność, i zmuszał go do odrabiania pańszczyzny.

Oburzył się Głowacki na tak nieszlachetny postępek swego dziedzica, ztąd powstały między obu nieporozumienia i te przyczyniły się, że dzielny chorąży Kościuszkowski oddany został Austryakom w rekruty. Gdy Dąbrowski począł skupiać we Włoszech rozpierzchnięte szczątki wojska Kościuszkowskiego, znajdował się pomiędzy przysłanymi mu jeńcami także i Głowacki. Jak tylko go poznano, natychmiast wynagrodzono mu wyrządzoną krzywdę i oddano mu stopień porucznika.

Głowacki zginął w legionach Dąbrowskiego.

Druk. E. Wende i Ska, Warszawa.